

OBLICZA FEMINIZMU

MIASTO PRACUJĄCYCH Kobiet

pod redakcją
Izy Desperak i Martyny Krogulec



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

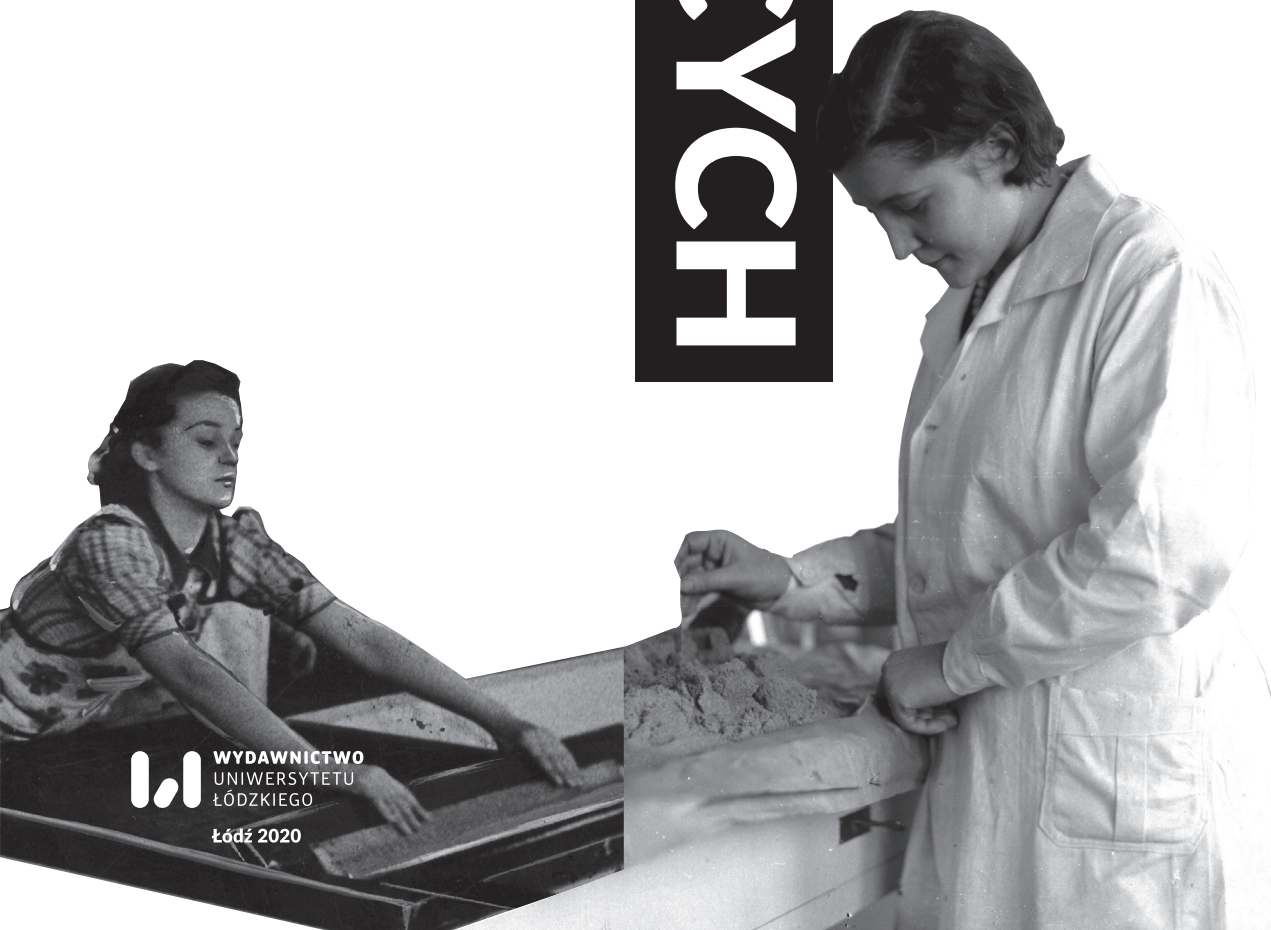
**MIASTO
PRACUJĄCYCH
Kobiet**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

MIASTO PRACUJĄCYCH Kobiet

pod redakcją
Izy Desperak i Martyny Krogulec



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2020

Iza Desperak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Instytut Socjologii
Katedra Socjologii Polityki i Moralności, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43
Interdyscyplinarne Seminarium Gender przy Centrum Innowacji Społecznych UŁ
91-431 Łódź, ul. Franciszkańska 1/5

Martyna Krogulec – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Polityki i Moralności
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Sławomira Kamińska-Berezowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Dorota Stępień

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Zdjęcia na okładce: [https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5954926/
obiekty/282695#opis_obiektu](https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5954926/obiekty/282695#opis_obiektu)

Autor fotografii: *Jerzy Łuczyński*

<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5904922/obiekty/348217>

Autor fotografii: *Adam Jankowski*

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09028.18.0.K

Ark. wyd. 11,1; ark. druk. 11,5

ISBN 978-83-8142-429-5

e-ISBN 978-83-8142-430-1

<https://doi.org/10.18778/8142-429-5>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 665 58 63

SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i> (Iza Desperak, Martyna Krogulec)	7
Anna Deredas, Inga B. Kuźma, Alicja Piotrowska <i>Praca kobiet z perspektywy badań zbiorów Archiwum Etnograficznego w Łodzi</i>	9
Sylwana Borszyńska <i>Praca kobiet w Łodzi przed I wojną światową</i>	25
Iza Desperak, Martyna Krogulec <i>Łódzki ośrodek badań nad pracą kobiet</i>	57
Teresa Makowiec-Dąbrowska <i>Jak zmieniała się w Polsce ochrona zdrowia kobiet pracujących (ewolucja poglądów i przepisów)</i>	77
Agata Zysiak <i>Kobiety na katedry! Profesorki w PRL i ograniczenia akademickiego awansu</i>	95
Daria Domarańczyk-Cieślak <i>Łódzkie pionierki psychologii naukowej</i>	111
Piotr Ossowski <i>Partyjne kariery kobiet w Komitecie Łódzkim PZPR</i>	121

ANEKS

Ewelina Wejbert-Wąsiewicz <i>Wybrane problemy pracy kobiet w branży filmowej</i>	137
Kamila Żyto <i>Miasto kobiet w obiektywie dokumentalisty, czyli kilka uwag o łódzkich prządkach</i>	153
Anna Musiałowicz, Iza Desperak, Irena Hübner, Elżbieta Górnikowska-Zwolak <i>Łódzki szlak naukowczyń</i>	163
<i>Biogramy autorek i autorów</i>	179

WSTĘP

Książka ta jest rezultatem pewnego niezależnego projektu koordynowanego przez Interdyscyplinarne Seminarium Gender przy CEIN UŁ i roboczo przez nas nazwanego „Historią pracy kobiet w Łodzi”, w ramach którego badaczki i badacze reprezentujący różne dziedziny i podejścia przez kilkanaście miesięcy spotykali się i rozmawiali o tym, co każde z nich może wnieść do opracowania tematu z pozoru dość ograniczonego, a mianowicie – wspomnianej już pracy kobiet w Łodzi. Publikacja ta stanowi swoistą próbę rozliczenia się z historią, a raczej „herstorią” naszego miasta.

Od ponad dwóch wieków Łódź jest miastem aktywnie tworzonym przez kobiety – to właśnie łódzkie robotnice jako jedne z pierwszych udowodniły, że praca kobiet stanowi niezbędny element kapitalistycznego rozwoju, a lokalne badaczki jako jedne z pierwszych podjęły próby badania kobiecej aktywności zawodowej. Niestety, minione lata wciąż ukrywają wiele świadectw historycznych, które ukazywałyby dzieje naszego miasta z perspektywy pracy łódzianek – niezależnie od tego, czy mówimy tu o robotnicach czy o pracownikach naukowych. Projekt poświęcony zapomnianej historii pracy kobiet oraz badań nad tą dziedziną miał przypomnieć między innymi dorobek badań nad pracą kobiet, realizowanych w Łodzi w ostatnim półwieczu, zwłaszcza badań łódzkiego ośrodka socjologicznego.

Socjolożki, etnolożki, historyczki i historycy oraz profesorka medycyny pracy postanowili spróbować, choć w niewielkim stopniu, przywrócić pamięć nie tylko o zapomnianych już badaniach, lecz także o samych badaczach i badaczkach tej tematyki. Co ważne – niniejsza publikacja ma wielowymiarowy i multidyscyplinarny charakter zarówno ze względu na udział osób z różnych dyscyplin naukowych, jak i zaangażowanie lokalnych instytucji kultury: Muzeum Fabryki i Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi oraz Łódzkiego Szlaku Kobiet, którego członkinie od kilku lat opracowują historie łódzkich naukowiec, wciąż ukrytych w cieniu ich sławniejszych kolegów.

W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że prezentowana książka nie jest próbą reprezentatywnego opisu historii pracy kobiet i badań we wspomnianym obszarze, lecz jedynie przyjrzeniem się wybranym polom – tematyka poruszana przez autorki i autora tekstów dotyczy zróżnicowanych obszarów aktywności

zawodowej kobiet, zaś zakres czasowy naszej publikacji, ze względu na ograniczoną dostępność materiałów i subiektywne zainteresowania osób zaangażowanych, uwzględnia lata od 1905 roku do początku lat dwutysięcznych, ze szczególnym naciskiem na okres powojenny.

Anna Deredas, Inga B. Kuźma i Alicja Piotrowska przybliżają obraz pracy kobiet, jaki wyłania się ze zbiorów archiwum etnograficznego w Łodzi, Sylwana Borszyńska opisuje realia pracy kobiet w Łodzi przed I wojną światową. Redaktorki tomu, Iza Desperak i Martyna Krogulec, przypominają najnowszą historię socjologii pracy w Łodzi, a Teresa Makowiec-Dąbrowska zarysowuje ewolucję poglądów i przepisów dotyczących ochrony zdrowia kobiet pracujących. Następnie przechodzimy do naukowych karier kobiet. Agata Zysiak pisze o profesorkach w PRL i ograniczeniach akademickiego awansu kobiet, a Daria Domańczyk-Cieślak – o łódzkich pionierkach psychologii naukowej. Partyjne kariery kobiet w PRL przedstawia z kolei Piotr Ossowski. Zwieńczeniem tomu są: artykuł Eweliny Wejbert-Wąsiewicz o pracy kobiet w polu filmowym oraz tekst Kamili Żyto o filmowym wizerunku łódzkich włókniarek. Swoistym dodatkiem jest natomiast opracowany przez Łódzki Szlak Kobiet opis łódzkiego szlaku naukowczyń, zawierający również biogramy wybranych naukowczyń. Jest to przedruk ze społecznego miesięcznika „Miasto Ł.”, ukazującego się w Łodzi w ostatnich latach, dowód zaistnienia naukowej herstorii poza tkanką uniwersytetu, w żywej społecznej przestrzeni, a także dowód rosnącej popularności tej tematyki.

Mamy nadzieję, że ogrom nieznanych dotąd historii i informacji, do których dotarto dzięki pracy nad projektem, nie tylko pomoże nieco wypełnić historyczne luki w dziejach naszego miasta, ale stanie się też inspiracją do dalszego zgłębiania problematyki pracy kobiet w Łodzi i innych rejonach Polski. Życzymy miłej lektury.

*Iza Desperak
Martyna Krogulec*

Anna Deredas

Uniwersytet Łódzki
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Inga B. Kuźma

Uniwersytet Łódzki
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Alicja Piotrowska

Uniwersytet Łódzki
Centrum Innowacji Społecznych

PRACA KOBIEC Z PERSPEKTYWY BADAŃ ZBIORÓW ARCHIWUM ETNOGRAFICZNEGO W ŁODZI

**THE WORK OF WOMEN FROM THE PERSPECTIVE OF RESEARCH INTO
THE COLLECTIONS OF THE ETHNOGRAPHIC ARCHIVE IN LODZ**

Streszczenie. Autorki bazują na wybranych materiałach pochodzących z archiwum etnograficznego Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ. Na ich podstawie rekonstruują opowieść o pracy kobiet. Przyglądając się osobistym zapiskom jednej z kobiet – łódzkiej włóknarki, traktują teren badań w sposób otwarty, w tym wypadku zastany w narracji osobistej, czekający na ponowne zinterpretowanie. Przypatrują się również statusowi materiałów archiwalnych w kontekście źródeł do uprawiania współczesnej etnografii – uwzględniając wątki reinterpretacyjne umożliwiające wyeksponowanie pomijanych wcześniej zagadnień w opracowaniach o charakterze naukowym. Tak też jest w przypadku perspektywy uwzględniającej płeć jako zmienną różnicującą narrację. Na podstawie materiałów archiwalnych podejmują się wyodrębnienia kategorii związanych z różnego rodzaju pracą kobiet, na różnych płaszczyznach codzienności w mieście.

Przedstawiają codzienność w wymiarze mikrohistorycznym, skupiając się na opowieści jednej kobiety, autorki zapisków znajdujących się w archiwum etnograficznym, obrazujących codzienność życia kobiety-robotnicy w mieście.

Słowa kluczowe: kobieta, herstoria, miasto, włókiennictwo, praca kobiet, archiwum etnograficzne.

Abstract. The authors in the text based on selected materials from the ethnographic archives of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the University of Lodz. Based on them, they reconstruct the story of women's work. Looking at the personal notes of one of the women – the Lodz textile worker treat the research area in an open way, in this case found in a personal narrative, waiting for reinterpretation. They also look at the status of archival materials in the context of sources for practicing modern ethnography – taking into account reinterpreting threads enabling the display of previously overlooked threads in scientific studies. This is also the case of a perspective that includes gender as a variable that differentiates narrative. On the basis of archival materials, they undertake to separate categories related to various types of women's work on various levels.

They present everyday life in a microhistorical dimension, focusing on the story of one woman, the author of the notes found in the ethnographic archive, depicting the everyday life of a female worker in the city.

Key words: women, herstory, city, textil, women's work, ethnographic archives.

Teren, badania terenowe, praca terenowa, doświadczenie terenowe, wyjście w teren, powrót z terenu... Te i jeszcze kilka zbliżonych określeń przynależą do profesjonalnego słownika etnologów. Nie wyobrażamy sobie mówić, pisać czy nawet myśleć o etnologii bez uwzględnienia tej kategorii.

Wyjście „w teren” jest podstawą badań empirycznych, które dla etnologów są tym, co świadczy o szczególnym charakterze dyscypliny, co jest jej wyróżnikiem. Bronisław Malinowski badanie empiryczne nazwał badaniem terenowym. Nazwa ta szybko się przyjęła i utrzymała. Cechą charakterystyczną badań etnologicznych jest badanie „inności”. Ewa Krawczak zauważyła, że w tradycyjnej, modernistycznej antropologii w badaniu „inności” możemy wyróżnić dwa nurty:

przedmiot pierwszego stanowiły inne kultury, a więc było to badanie odmienności kultury świata znajdującego się poza Europą lub poza społeczeństwem własnym badaczy. Natomiast drugi nurt dotyczył odmienności świata lokalnego, czyli kultury ludowej (chłopskiej), przybierał w różnych krajach odmienne nazwy, np. ludoznawstwo, etnologia¹.

Niezależnie od nurtu celem badań jest zdobycie wiedzy o człowieku poprzez badanie małych społeczności. Tymi społecznościami badanymi przez łódzki ośro-

¹ E. Krawczak, *Antropologia kulturowa, klasyczne kierunki, szkoły i orientacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 15.

dek etnograficzny² przez lata były wspólnoty wiejskie. Zajmowano się głównie analizami stosunków społeczno-gospodarczych, a także głównymi i pobocznymi zajęciami ludności. Badania prowadzono stacjonarnie (badacz_badaczka przebywali w miejscu badań), były ciągłe i długotrwałe (badacz_badaczka nie pojawiali się incydentalnie, lecz przebywali jednorazowo około dwóch tygodni, lub dłużej, na miejscu) oraz powtarzalne (badacz_badaczka wracali do badanej miejscowości przez kilka lat bądź co jakiś czas). Taka strategia pozwalała zrozumieć, poczuć i poznać świat badanych, a także zbliżyć się do nich. Jej kwintesencja została zawarta w słowach Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej:

Trzeba żyć nie tylko **wśród nich**, ale **z nimi**, by dotrzeć do surowej prawdy ich życia. Stąd jeszcze dalej idący wniosek: trzeba odrzucić precz własny świat nawyków, pojęć, reakcji. Nie mierzyć własną miarą tych ludzi „z innego świata”. Zżyć się z nimi tak, by przejąć ich miarę pojmowania otaczających zjawisk³.

Zawistowicz-Adamska utworzyła po II wojnie światowej na nowo powołanym wówczas Uniwersytecie Łódzkim ośrodek etnograficzny, którym kierowała przez około ćwierć wieku i przekazała wspomniany wyżej sposób pracy swoim uczniom i uczennicom. Dążenie do współuczestnictwa badacza z badanymi kształtuje postawę uczonego_uczonej, pozwala także (dzięki zrozumieniu) zdobyć przekonanie o wiarygodności pozyskanych w terenie danych, bez uprąmocnienia ich ilością, liczbą czy potwierdzalnością wyników. Taki sposób pracy doskonale sprawdził się również w badaniach nad kulturą robotniczą – bliską przestrzennie i kulturowo łódzkim etnografom. Stały się one znakiem rozpoznawczym łódzkiego ośrodka etnograficznego, prowadząc do szerokich badań nad antropologią miasta.

W trakcie terenowych badań etnograficznych powstają różnego rodzaju materiały. Konkretnie spotkania z drugim człowiekiem-badanym, doświadczenia wspólnych sytuacji kulturowych zostają przetransponowane przede wszystkim w postać materialną stworzoną przez etnografa, czyli zapisy wywiadów i obserwacji, notatki terenowe, rysunki, fotografie. Dane z terenu są przechowywane w postaci map, korespondencji czy artefaktów przekazanych badaczowi przez rozmówców (pamiętki

² Mamy tutaj na myśli dawną Katedrę Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego (obecnie Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej) oraz współdziałające z nią badawczo i połączone kadrowo jednostki: Oddział Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Łódzką Pracownię Etnograficzną Zakładu Etnografii Polski IHKM PAN. Placówki te silnie ze sobą współdziałały, często pod wspólnym kierownictwem, a większość z ich materiałów terenowych zostało przekazanych do Katedry Etnografii, dlatego pomijamy tutaj Dział Etnograficzny Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

³ K. Zawistowicz-Adamska, *Spółeczność wiejska*, Polski Instytut Służby Społecznej, Łódź 1948, s. 128.

rodzinne, fotografie, twórczość czy elementy wytwórczości). W przypadku łódzkiego ośrodka etnograficznego materiały tego typu deponowane były w większości w archiwum naukowym, znajdującym się przy dawnej Katedrze Etnografii UŁ. Oprócz zróżnicowania ze względu na typ materiału – co jest wynikiem posługiwania się konkretnymi narzędziami i technikami badawczymi, archiwalia różnią się między sobą ze względu na czas ich powstania (co za tym idzie, również ze względu na konteksty historyczno-społeczne), tematy czy zagadnienia w nich poruszane (w tym przypadku różnice wiążą się z wyborami metodologicznymi i teoretycznymi). Różnice wynikają również z tego, kto zbierał materiał w terenie, czyli łączy się to z doświadczeniem badawczym czy „temperamentem” badacza_badaczki.

Już w latach 60. XX wieku w „zachodnich” badaniach społecznych pojawił się trend powtórnego wykorzystywania zastanych danych, powstałych w wyniku badań jakościowych. Było to związane między innymi ze znaczącą zmianą paradygmatu w naukach społecznych. Kryzys wielkich narracji i teorii przy równoległym rozwoju teorii krytycznych dawał nowe i niespotykane wcześniej możliwości spojrzenia na materiał badawczy zgromadzony w toku rozwoju poszczególnych dziedzin społecznych i humanistycznych. Interpretatywizm i relatywizm były nieodłączne w procesie powstawania danych jakościowych. Tego typu zaplecze metodologiczne pozwalało nie tylko na wykorzystywanie owych materiałów w pracach porównawczych, lecz także na traktowanie ich jako źródła wiedzy o wiedzy, tzn. o sposobie jej konstruowania i gromadzenia. Między innymi dzięki archiwom wypełnionym materiałami z badań jakościowych, uczeni i uczone następnych pokoleń pogłębiali refleksję na temat poszczególnych prądów teoretycznych i metodologicznych, odsłaniając kulisy warsztatu badawczego. Powtórne wykorzystanie danych, czyli stosowanie metody analizy wtórnej, umożliwiło wydobycie na jaw wątków wcześniej nieporuszanych w namyśle naukowym, np. dotyczących grup marginalizowanych, nierówności społecznych, kwestii związanych z prawem do konstruowania własnej tożsamości opartej nie tylko o wypracowane przez naukę sztywne kategorie, lecz z prawem do posiadania własnej mikro- i makrohistorii.

Również współcześnie, w tym na gruncie nauki polskiej, możemy dostrzec wzmożone zainteresowanie materiałami zgromadzonymi w archiwach naukowych. Stanowią one swoistą alternatywę dla jakościowych danych pozyskiwanych we współczesnej, trudnej do uchwycenia rzeczywistości, która ulega zmianie w niespotykanym dotychczas tempie czy też uległa rozszerzeniu dzięki nowym technologiom. Dane zastane, gromadzone przez lata badań, kuszą swoją dostępnością i swoistą „niezmiennością”. Wciąż otwierają furtki interpretacyjne, dają możliwości reinterpretacji i zrozumienia swojej własnej pozycji badawczej w kumulatywnych strukturach wiedzy. Późna nowoczesność zmieniła jednak status wiedzy i informacji. Dzięki technologii stają się one (oczywiście szczególnie za sprawą Internetu) coraz bardziej egalitarne, wychodząc z tzw. świątyni nauki, czyli gabine-

tów, laboratoriów, bibliotek i archiwów, by stać się niemal ogólnodostępnymi repozytoriami – zasobami na wyciągnięcie ręki (wystarczy nieraz tylko dotknąć ekranu swojego smartfona). Ponadto nie są one jednorazowo odczytane i wykorzystywane, jako że ugruntowany jest już paradygmat optujący za wielością interpretacji, kontekstowości tworzenia wiedzy czy informacji. Stąd coraz powszechniejsze działania, mające na celu digitalizowanie zebranych materiałów. Ta furtka jednak zawsze istniała, a dziś zmieniła się tylko skala dostępności. Materiały w archiwach niejednokrotnie służyły więc do badań porównawczych czy bazowych wstępnych poszukiwań. Wiąże się to z kolejną cechą uprawiania nauki, rozumianej jako oparta na przyjętych prawach, czyli z tym, co zapewnia naukowość – chodzi o kumulatywność wiedzy. Artur Kościański, omawiając ideę utworzenia zbiorczego archiwum społecznych danych jakościowych, pokazuje, co można z nimi zrobić: tworzą one nie tylko bazę do wykorzystania czy bazę pomocną do szukania inspiracji, lecz także gwarantują poczucie kontynuacji, co zapewnia ich dostępność, możliwość ich ponownego odczytania i użycia owych zastanych danych jakościowych:

Dodajmy, iż postępowanie, które zmierza do tworzenia systematycznej „kolekcji” istotnych dokonań badawczych pomaga nie tylko ponownie wykorzystać tak uporządkowany i zebrany materiał, ale sprzyja też kontynuowaniu dorobku „klasyków” i wertykalnemu rozwojowi dziedziny⁴.

Korzyści z udostępniania omawia również Libby Bishop w artykule dotyczącym etycznych aspektów wtórnej analizy. Wskazuje ona na możliwości pokazania takich opisów rzeczywistości, których do tej pory nie było w szerszym dyskursie publicznym. Upowszechnianie materiałów jakościowych ma też zapobiec duplikowaniu badań, zmniejszaniu dystansu między badaczami a uczestnikami i odbiorcami badań. To również możliwość zwiększenia transparentności procedur badawczych, co jest związane z ich statusem projektów finansowanych nie rzadko ze środków publicznych – stąd nie tylko ich wyniki, lecz także części składowe powinny mieć charakter publiczny w większym bądź mniejszym wymiarze⁵.

W powyższym kontekście można się pokusić o ocenę, że archiwa etnograficzne są wyjątkowymi archiwami danych jakościowych. Archiwa te powstają przy placówkach prowadzących prace badawcze z zakresu etnografii, etnologii i antropologii społeczno-kulturowej, którymi są: ośrodki uniwersyteckie, muzea, izby i ośrodki regionalne, a także niezależni badacze i badaczki, przechowujący materiały z własnych badań w prywatnych archiwach etnograficznych. Są to zatem

⁴ A. Kościański, *Archiwum Społecznych Danych Jakościowych: potrzeby, kontrowersje, propozycje praktyczne*, „ASK” 2005, nr 14, s. 20.

⁵ L. Bishop, *Ethical Sharing and Reuse of Qualitative Data*, „Australian Journal of Social Issues” 2009, vol. 44, no. 3, s. 256.

archiwa naukowe, służące nauce i naukowcom – ich pracy badawczej. Znajdujące się w nich dane to tzw. materiały pierwotne, czyli dane nieprzetworzone, niezinterpretowane, nieopracowane (czasami wstępne opracowania również są włączane w zasób archiwalny). Materiały etnograficzne zbierane są zawsze w określonym celu, którego kategoriami nadrzędnymi są temat oraz teren prowadzonych badań. Użyteczność terenowych etnograficznych danych jakościowych jest wielowymiarowa. Z jednej strony są dokumentacją bieżącą, nad którą pracuje badacz – badaczka, a z drugiej – już niemal po chwili od swojego ustanowienia stają się dokumentacją archiwalną, pozwalającą wrócić do badań, by zinterpretować je na nowo (temu samemu badaczowi lub innym). Na tym polega proces stawania się źródłem etnograficznym. Jednocześnie, jako dokumentujące rzeczywistość społeczno-kulturową, dane te po pewnym czasie stają się także źródłem historycznym.

Ze względu na cel, sposób tworzenia archiwów etnograficznych oraz typ działalności i afiliacje naukowe ich twórców, archiwa te należy stanowczo odróżnić i oddzielić od archiwów państwowych i archiwów społecznych.

Archiwum etnograficzne łódzkiego ośrodka etnograficznego powstało w 1945 roku z inicjatywy Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej, ówczesnej kierownik Zakładu Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), a obecnie jest to archiwum naukowe Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ (IEiAK). Profesor, niczym wizjonerka, była orędowniczką tworzenia archiwów w placówkach etnograficznych, aby materiał badawczy nie pozostawał rozproszony w rękach poszczególnych badaczy. Uważała, że „dokumentacja sporządzona przez etnografa stanowi podstawę nie tylko jednostkowej interpretacji i analizy naukowej, ale jest zarazem źródłem o nieprzemijającej wartości historycznej”⁶. Dokumentacja przechowywana w specjalnym archiwum powinna być jednak powszechnie dostępna. Od 1946 roku archiwum etnograficzne ośrodka łódzkiego regularnie gromadzi efekty badań terenowych, prowadzonych przez pracowników i studentów etnologii. Dysponuje przede wszystkim zbiorem tzw. dokumentów pierwotnych, czyli zapisami wywiadów i obserwacji z badań terenowych oraz dokumentacją fotograficzną obserwacji zachowań i efektów twórczej działalności człowieka. Materiały te stanowią podstawową bazę źródłową dla opracowań naukowych, a także prac dyplomowych (licencjackich, magisterskich, doktorskich). Ze względu na brak jednolitych, powszechnie obowiązujących zasad archiwizacji zgromadzonej dokumentacji badawczej, w etnograficznym archiwum łódzkim został przyjęty własny sposób inwentaryzowania źródeł. Od momentu założenia archiwum z Kazimierą Zawistowicz-Adamską pracowały Bronisława Kopczyńska-Jaworska oraz Teresa Zakrzewska

⁶ B. Kopczyńska-Jaworska, *Praca etnografa – w oczach profesor Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej*, [w:] *Przyszłość etnologii polskiej w jej teraźniejszości*, red. Z. Jasiewicz, T. Karwicka, DALET, Poznań 2001, s. 69.

również przy opracowaniu specjalnego systemu katalogowania i przechowywania oraz odpowiedniego systemu wyszukiwawczego dokumentacji z badań.

Obecnie zasób archiwum składa się z czterech działów:

1. Dział wywiadów i obserwacji terenowych. Podstawową jednostką archiwalną tworzy wywiad z jednym informatorem lub obserwacja badacza, które w zależności od tematu mogą mieć od jednej do kilkudziesięciu stron.

2. Dział materiałów wizualnych i dźwiękowych składający się z kilku kolekcji: fotografie wraz z negatywami, fotografie cyfrowe, przedwojenne negatywy szklane, przeźrocza, kasety i szpule magnetofonowe.

3. Dział prac dyplomowych: prace licencjackie, prace magisterskie. Zbiór ten powiększa się z każdym rokiem.

4. Dział druków zawiera przekazane przez bibliotekę IEiAK katalogi z wystaw muzealnych (polskich i zagranicznych).

Interesujące nas zagadnienie dotyczące pracy kobiet, w dawnych badaniach terenowych łódzkiego ośrodka nie było poruszane bezpośrednio. Weryfikacja inwentarza wywiadów i fotografii pokazuje, że nie znajdziemy tam takich tematów. Choć kwestia ta nie była poruszana bezpośrednio, nie znaczy to, że nie była badana.

Co ważne, przed zwrotem postmodernistycznym w etnologii nie było badań prowadzonych przez pryzmat płci. Badania dotyczyły wybranego zjawiska społecznego, kulturowego czy aspektów materialnych, bez spoglądania na nie z różnieniem na perspektywę kobiet lub mężczyzn, która – można założyć – nieraz ujawniała się niejako samoistnie. Praca kobiet w materiałach z etnograficznego archiwum łódzkiego pojawiała się zatem zarówno w badaniach nad pomocą wzajemną i współdziałaniem (pomoc w robotach rolnych, przy skubaczkach, przy tkactwie itp.), jak i w badaniach ogólnych nad kulturą wsi (wychowanie dzieci, przygotowanie pożywienia, szycie odzieży, tkactwo, rzemiosło i wytwórczość domowa, prowadzenie domu i dogłądanie gospodarstwa), a najbardziej widoczna była w badaniach nad zajęciami głównymi i pobocznymi mieszkańców wsi.

W szczególny sposób praca kobiet ujawniła się jednak w badaniach nad kulturą robotniczą Łodzi. Analizy te były związane z miastem i robotnikami i dotyczyły pośrednio kwestii pracy kobiet. Feminizacja zawodów związanych z przemysłem lekkim odegrała znaczącą rolę w kształtowaniu profilu demograficznego oraz zawodowego Łodzi, zarówno na samym początku rozwoju miasta, jak i w późniejszym okresie. Włóknianki w czasach powojennych stanowiły co prawda peryferyjną grupę wśród robotników w skali Polski, a pracujące kobiety obejmowały 1/4 ogólnej siły roboczej, jednak w Łodzi były one ponad połową pracujących robotników⁷.

⁷ P. Kenney, *Rebuilding Poland: Workers and Communists 1945–1950*, Cornell University Press, New York 2012, s. 77.

Miało to bezpośredni wpływ na zbierany w ramach łódzkiego ośrodka etnologicznego materiał:

tutejsza etnologia rozwijała się w mieście o dość szczególnym profilu kulturowym, politycznym i demograficznym, które nie tyle ma swój mit, ile dość silny stereotypowy wizerunek „miasta kobiet”. Jak wykazywały już XIX-wieczne statystyki, ilość mieszkanek przewyższała (i przewyższa do tej pory) ilość mieszkańców Łodzi. Oprócz tego, jednym ze sztandarowych tematów etnografii łódzkiej okresu powojennego (mniej więcej od lat 60. do 80.) była lokalna kultura robotnicza, zaś to kobiety stanowiły większość w grupie robotników⁸.

Jednak sama struktura tematyczna materiałów nie zawiera bezpośredniego zainteresowania problematyką kobiecą, co mogło skłonić do zastanowienia się nad powodami owego braku i do próby zrozumienia specyfiki istnienia łódzkich badaczek w szerszym kontekście polityczno-społecznym:

Przy tym wszystkim, tzn. przy osadzeniu ośrodka naukowego w „mieście kobiet”, prowadzeniu badań grupy społecznej najbardziej sfeminizowanej, czyli robotnik, oraz patrząc na skład ekipy badawczej też niemal stuprocentowo sfeminizowanej, ciekawy jest brak zainteresowania na większą skalę problematyką kobiet i włączania jej do refleksji badawczej. Jeśli nawet to występowało, to pośrednio [...], gdy opisując style życia łódzkich włóknarzy, dotykano problematyki kulturowo utożsamianej z kobietami, jak rodzicielstwo, wychowanie dzieci, zdrowie i pożywienie⁹.

Kobiety pojawiały się więc raczej w tematach związanych z codziennością robotników, nie zaś jako bezpośredni przedmiot-podmiot analiz.

Z badań traktujących o kobietach nie wprost wyłaniają się różne przestrzenie, gdzie mamy do czynienia z pracą kobiet. Przede wszystkim była ona związana z prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz wychowywaniem dzieci. Praca zawodowa zaczęła dotyczyć kobiet jako grupy społecznej od wybuchu I wojny światowej:

Większość z nich podjęła pracę dopiero po wojnie ze względu na przymus ekonomiczny, a nie dążenia emancypacyjne. Na tych, które pełniły rolę żon i matek, spoczywał dodatkowo obowiązek prowadzenia domu zgodnie z powszechnym wówczas wzorem kulturowym funkcjonującym nie tylko w środowisku robotniczym. Tak więc po często dwunastogodzinnym dniu pracy w fabryce musiały ją kontynuować, zajmując się nie tylko pracami domowymi w przeludnionych i pozbawionych jakichkolwiek wygód mieszkaniach, ale też walczyć z trudnościami w aprowizacji dotyczącymi zarówno żywności, jak i środków czystości czy ubrań¹⁰.

⁸ I. B. Kuźma, „*Własny pokój*” *etnografek*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2014, nr 1 (20), s. 31.

⁹ Tamże, s. 36.

¹⁰ K. Kaźmierska, *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3 (13), s. 146.

Jednakże w związku z niskimi płacami, dużą liczbą dzieci i wzrastającymi z każdym rokiem potrzebami, często dochody nawet dwóch pracujących osób nie starczały na utrzymanie rodziny. Dodatkowo w czasach kryzysu, kiedy fabryki pracowały tylko dwa lub trzy dni w tygodniu bądź zatrudnienie miała tylko jedna osoba w rodzinie, to właśnie kobiety podejmowały się różnych dodatkowych zajęć zarobkowych: „Dodatkowe dochody zapewniało szycie fartuchów, wyrabianie kwiatów z papieru, skręcanie frędzli u chust i firanek”¹¹.

W archiwum etnograficznym mamy do czynienia ze zróżnicowanym materiałem archiwalnym podejmującym problem pracy kobiet. Linie podziału wyznaczają główne zagadnienie poruszane podczas badań, czas, kiedy powstawały badania, ich przeznaczenie (na potrzeby monografii, przyczynków, artykułów, prac magisterskich), ale też typ materiału.

Najbardziej charakterystycznym typem materiałów w łódzkim archiwum etnograficznym są wywiady, obserwacje oraz fotografie. Źródła dotyczące kultury robotniczej obejmują bardzo szeroki zakres czasowy. Najwcześniejsze dotyczą przełomu XIX i XX wieku, najpóźniejsze – lat 80. XX wieku.

Kolekcja wywiadów i obserwacji składa się z zapisów i transkrypcji rozmów przeprowadzanych z badanymi. Opracowywano w ten sposób m.in. następujące zagadnienia: wnętrze mieszkalne, obyczajowość sąsiedzka i zawodowa, opiekę nad małym dzieckiem, higienę, zdrowie, gry i zabawy dzieci oraz czas wolny robotników. Oprócz materiałów zbieranych przez badaczy, w archiwum znajdują się również materiały autobiograficzne, przekazane przez członków Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego Oddział w Łodzi przy Międzyzakładowym Domu Kultury „Lodex”, materiały pochodzące z Konkursu Folkloru Robotniczej Łodzi oraz wpływające na konkurs „Życie codzienne w Łodzi w latach 1939–1945”. W przypadku wszystkich tych źródeł mamy do czynienia z wypowiedziami samych badanych – w tym kobiet-robotnic.

Na kolekcję fotografii robotniczych składają się materiały powstałe w ramach badań łódzkich nad kulturą i historią miasta Łodzi. Zbiór ten, zawierający zarówno fotografie własne, jak i reprodukcje, przedstawia dzielnice i osiedla mieszkaniowe, wnętrza mieszkań, ulice i place miasta, fotografie instytucji publicznych, sklepów, imprez, uroczystości partii politycznych, towarzystw, budynki fabryk, podobizny: fabrykantów, robotników, dzieci i młodzieży, fotografie z uroczystości rodzinnych oraz spędzania czasu wolnego i inne. Drugim zbiorem fotografii robotniczych znajdującym się w tej kolekcji są materiały związane z konkursem „Fotografia robotnicza”, ogłoszonym w 1985 roku przez

¹¹ I. B. Kuźma, *Łódź jako teren badań etnograficznych z perspektywy Women's Urban Anthropology*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 1, s. 133.

redakcje tygodników „Przekrój” i „Polityka” oraz kwartalnik „Fotografia” (fotografie te zostały zdigitalizowane¹²).

Materiał wizualny jest zróżnicowany ze względu na charakter osób wykonujących zapis fotograficzny (profesjonaliści, półprofesjonaliści-badacze, amatorzy), czas, w którym powstawał oraz okoliczności powstawania. Co ważne, ze względu na wartość i możliwość ponownej reinterpretacji fotografie te są opatrzone opisami, choć czasem jest to szczątkowa informacja, a czasem rozbudowany opis historii rodzinnej i zawodowej, dla której fotografia stanowi pretekst.

W archiwum znajdują się materiały będące opisami stworzonymi przez samych badaczy, czyli notatki terenowe, konspekty prac badawczych, wytyczne do wywiadów, efekty namysłu naukowego nad zebrany materiałem, czyli artykuły, monografie czy liczne prace magisterskie. Zwłaszcza te ostatnie wydają się cenne. To w nich poruszane są kwestie, które ze względu na kontekst polityczno-społeczny mogły nie trafić do głównego obiegu naukowego¹³.

Czego jednak o samej pracy kobiet możemy się dowiedzieć z materiałów znajdujących się w archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej? By lepiej zobrazować wartość poznawczą, zarówno *stricte* naukową, jak i tą szerszą – wpisującą się w upowszechnianie wiedzy o przeszłości i historii, a w tym przypadku *herstorii*, poniżej zostaną przedstawione i omówione zagadnienia związane z pracą łódzkich robotnic na przykładzie wspomnień jednej z nich.

Do tego celu zostało wybrane tylko jedno opracowanie – autorstwa Heleny Giniewicz-Michalskiej, jakie jest dostępne wśród wielu znajdujących się w archiwum. Wybór wynikał z tego, że jest to opowieść niekontrolowana sytuacją wywiadu etnograficznego, albowiem to sama jego autorka konstruuje narrację, zwraca uwagę na interesujące dla niej wątki, przemilcza to, co uważa, że powinno zostać przemilczane. Jest to więc osobista kreacja wspomnień, mikrohistoria kobiety, która pracowała i żyła w mieście. Wspomnienie to jest również nieocenioną historią o mieście z perspektywy kobiecej, a zatem jest to *herstoria*.

Treść zapisków Heleny Giniewicz-Michalskiej wpisuje się w szerszą historię kobiet-robotnic pracujących w Łodzi. Odnaleźć w niej możemy powtarzające się wątki o warunkach pracy, codziennych obowiązkach, świątecznym czasie, wychowaniu dzieci. Jednak jest to również opowieść o miejscach, rozwoju dzielnicy Chojny oraz konkretnych mieszkańcach miasta i ich życiu.

Helena Giniewicz-Michalska była najstarszą członkinią Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego Oddział w Łodzi przy Międzyzakładowym Domu Kultury „Lodex”. Przekazane przez nią zapiski świadczą o jej niezwykle dobrej, można powiedzieć, wręcz kronikarskiej

¹² <http://fotografierobotnikow.uni.lodz.pl/dlibra/text?id=repozytorium> (dostęp: 15.08.2019).

¹³ Por. I. B. Kuźma, *Łódź jako teren badań etnograficznych...*

pamięci: „Pani Helena jest osobą o doskonałej pamięci, świetnym obserwatorem potrafiącym wartościować zebrany materiał i nadawać mu atrakcyjną formę. [...] Jest bez wątpienia najpracowitszym członkiem koła, autorką rekordowej ilości wspomnień, zapisała dziesiątki zeszytów” – pisze o niej Mieczysław Gumola w swej książce opisującej działalność Koła¹⁴. Urodzona z końcem XIX wieku, zawodowo pracowała jako prządka, więc historia pracujących kobiet w Łodzi rozwijała się zarówno na jej oczach, jak i za jej sprawą.

Dom i inne obowiązki

Dzień robotnika zaczynał się jeszcze przed świtem, szczególnie dzień robotnicy, która nie tylko pracowała w fabryce, lecz także zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. W rodzinach robotniczych panował tradycyjny podział obowiązków, czyli kobieta zajmowała się gospodarstwem domowym i dziećmi, mimo pracy zawodowej. Do obowiązków mężczyzny należały tylko cięższe prace fizyczne.

W domach zwykłych robotników nigdy się nie przelewało lecz głodni nie byli, ani oni ani ich dzieci. Gdy otrzymywali tygodniówkę (wypłacano co tydzień) gospodyni domu zarządzała wszystkim. Pracując sama miała większy obowiązek od męża. Ona musiała wiedzieć co komu trzeba, dbać o czystość, i porządek mieszkania. Prac, gotować, cerować, maglować, pracować. Mimo że praca w fabryce była 12 godzin (po 1905 r. mniej godzin pracowano) to nocą musiała swą pracę domową wykonać. Do męża należało nanosić wody, wylać pomyje, czy mydliny gdy było pranie. Pamiętać o węglu na zimę. Przynieść węgla do domu, urąbać drzewa, lecz zakupy i wszystkie wyżej wymienione prace spadały na barki i ręce kobiet. Mężczyźni mawiali: to „babska” robota. Kobieta w dodatku musiała zadbać i o dzieci. Gdy dostawali tygodniówki, kobieta rozdzielała pieniądze: 1-sze na tygodniowe wyżywienie, 2-gie na komorne (płacono kwartalnie) z każdej wypłaty parę złotych, 3-cie na potrzeby jako na nieprzewidziane, 4-te odkładano jako oszczędności gdy oboje byli zgodni, żeby po wielu latach mieć swój własny skrawek ogródka i domek (AZE B 1640, s. 193)¹⁵.

Kobiety zarządzały budżetem domowym, starając się podzielić posiadane pieniądze między wydatki na czynsz, pożywienie, odzież i inne potrzeby, często rezygnując z własnych potrzeb czy przyjemności. „Kobiety oszczędne znaczy dobre gospodynie nie wydawały pieniędzy na kosmetykę, bo jej nie używały” (AZE B 1640, s. 194).

¹⁴ M. Gumola, *Niezwykłe Koło. 10 lat działalności Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, Łódzki Dom Kultury, Łódź 1984.

¹⁵ Wszystkie użyte w niniejszym tekście cytaty źródłowe pochodzą ze zbioru wspomnień zarchiwizowanego pod numerem AZE B 1640 w Archiwum Naukowym IEiAK UŁ.

Jednym ze stałych domowych kobiecych zajęć było przygotowywanie posiłków – zarówno tych codziennych, jak i świątecznych.

Po przyjeździe z Rezurekcji mama czekała już z przygotowanym śniadaniem (mama szła do kościoła na sum godz. 11.30) (AZE B 1640, s. 46).

A w domu cóż ta nasza mama mogła nam uszykować na wieczrę, znów zalewajkę, czasem dała po kawałku komitetowego chleba, który dostawaliśmy na kartki (AZE B 1640, s. 74).

Mięso było dwa razy w tygodniu. W niedzielę i czwartek. Jeśli byli stołownicy to mama musiała gotować obiad z mięsem codziennie z wyjątkiem piątku, w piątki były obiady bezmięsne (AZE B 1640, s. 60).

Kolejnym stałym zajęciem kobiet było dbanie o czystość i schludność domostwa. Szczególnie wielkie sprzątanie odbywało się przed świętami. Tego typu obowiązki domowe były uzależnione od systemu pracy, od rodzaju zatrudnienia, zmianowości pracy, liczby przepracowanych dni w tygodniu itp.

Bo kurzu przez rok nie mało było, a potem wielkie pranie. U nas w domu mama tak rozłożyła pracę, że na Palmową Niedzielę wszystko było sprzątnięte, oprócz powleczenia bielizny pościelowej, którą mama powłóczyła dopiero w Wielki Czwartek wieczorem. W zakładach fabrycznych gdzie właściciele / fabrykanci byli Niemcami tam robotnicy kończyli pracę w czwartek, a gdzie były *żydowskie małe „budy”* tam pracowano w piątek jeszcze... Były domy gdzie gospodynie dopiero w Wielki Piątek sprzątały, bieleły itp. (AZE B 1640, s. 39).

Kobieta do swych obowiązków domowych przyuczała się od dziecka, poprzez obserwację pracy matki lub innych kobiet będących w otoczeniu, przez pomaganie w pracach domowych, a także bezpośrednią naukę. Często już jako dziecko wykonywała prace dorywcze, aby wspomóc domowy budżet.

[...] a zimą trzeba było siedzieć w domu i czytać książkę, lub mama uczyła cerować pończochy i inne roboty wykonywać (AZE B 1640, s. 2).

Dziś w głowie nie może się pomieścić, jak człowiek przeżył. Gdy poszłam do Kraszewskiego lasu na jagody to nawet jednej nie skosztowałam, przyniosłam do domu, a mama kazała sprzedać, by kupić co innego do życia (AZE B 1640, s. 66).

Podczas I-szej wojny światowej pracowałam na „pańskim” pod Wiskitnem, w czasie flancowania buraków, albo za Tuszyńm w folwarku kopaliśmy kartofle, lub u ogrodnika, albo u prywatnego, który na polach czy placach skupował kartofle i myśmy u niego kopali, to w Rzgowie. Ale to były prace na czasie nie były stałe. Po dwa tygodnie, po tygodniu, czasem 3 tygodnie jak było kopania (AZE B 1640, s. 66, 67).

Praca zawodowa

Łódź, jako miasto przemysłu lekkiego, głównie włókienniczego, właśnie w tym sektorze oferowała najwięcej miejsc pracy. Kobiety pracowały w fabrykach najczęściej jako tkaczki, prządki, pomocnice, robotnice. Praca, jaką oferowały fabryki, była zmianowa, praktycznie ciągła, niestabilna i niepewna w chwilach kryzysu. Miejsca pracy były często odległe od miejsca zamieszkania, bilety tramwajowe drogie, więc dodatkowy czas zajmowało dojście do pracy i powrót do domu.

Po pierwszej wojnie światowej pracowałam w fabryce w Łodzi ul. Kilińskiego 228. Wtedy żeśmy zarabiali tysiące, a w przeciągu roku to już były miliony, dziś nie do uwierzenia. A jednak tak było. Gdyż wciąż wzrastały ceny na żywność i w ogóle, tak, że fabrykanci wciąż co tydzień dokładali tzw. drożyzniane, okropnie wtedy było. To był rok 1922. W jeden czwartek przyniosłam tzw. tygodniówkę było 2.500 coś złotych. Oddałam mamie, zjadłam obiad, a że pracowałam na rannej zmianie, to musiałam wstawać o godz. 3.30 aby zejść na 5-tą do pracy. Zmęczona położyłam się spać po obiedzie. Mama poszła popać kozę na trawnik koło domu (AZE B 1640, s. 144).

Mimo trudnych warunków życiowych kobiety wspierały się w codziennej pracy fabrycznej, wzajemnie sobie pomagały.

Jak w fabryce Geyerowskiej robotnice gotowały dla siebie obiady? W „Białej” fabryce gdzie dziś mieści się Muzeum, w podwórzu za kotłownią przy jednym z jej murów było zwyczajne koryto przymocowane do ściany, przeprowadzone były w nim rurki przez które przechodziła para, która ogrzewając wodę w korycie doprowadzała ją do wrzenia. Tak, że ta woda wciąż się gotowała. Koryto miało długości do dwóch metrów, a na dawną miarę około trzech łokci, głębokości do pół metra (jakieś 40 cali), grubość drzewa 6 cali. Rurki były umieszczone na dnie koryta, szczelnie, aby woda nie przeciekała. Od przodu koryta na desce grubości 6 cali były powbijane gwoździe, gdy wpuszczano się bańkę do koryta, ona była dobrze przewiązana sznurkiem, a końce sznurka były okręcone na gwóźdź. Robotnice przeważnie z oddziału przygotowawczego jak: greمله, flajery, sztreki, gdyż oddział ten mieścił się na parterze, większość robotnic miała w fabryce bańki, polewane pojemności 1 1/2 do 2-ch kwart. Z tych oddziałów gotowały sobie obiady. Przynosiły z domu kartofle, kapustę, kaszę, barszcz to najczęściej gotowały [...] Gdy robotnica szła do koryta, brała swej koleżanki jednej lub dwóm ich bańki, a one dopilnowały jej maszyny. A jak nie to zostawiała na jakieś 10 min. maszynę i biegła z bańką do koryta (AZE B 1640, s. 61, 62).

Nieraz kobiety były jedynymi żywicielkami rodziny, mając na utrzymaniu siebie, dzieci, a także niepracującego męża. Sytuacje takie miały miejsce nie tylko w momentach kryzysu, kiedy pracy było mało, a fabrykanci zatrudniali tylko jednego członka rodziny. Wówczas to mężowie często wspomagali domowy budżet, mając się różnych prac dorywczych. Bywały jednak takie sytuacje, nierzadkie,

kiedy kobieta musiała sama utrzymywać dom, bo za męża miała pijaka albo lenia, któremu nie chciało się pracować.

Kobieta miała lichą sukieneczną, jaką bluzkę, fartuch, a za okrycie była derowata chustka. Nie raz na nogi musiała kłaść pantofle z drewnianą podeszwą tzw. „klatpatynki”. Zdarzało się, że mając męża pijaka, który nie chciał pracować, a było troje lub czworo dzieci, ona pracując w fabryce musiała utrzymywać całą rodzinę (AZE B 1640, s. 54).

I tacy byli, którzy nie chcieli pracować i żony ich pracując w fabrykach musiały ich utrzymywać otrzymując nie raz kułaki, lub pięścią po twarzy i głowie. Przytoczę tu jedną rodzinę, bliżej mi znaną. Żona pracowała w fabryce, jedno dziecko 2 lata drugie w kołysce pół roku. Żona pracuje cały dzień, mąż nie chce pracować a do opieki nad dzieckiem musiała wziąć dziewczynę której płaciła pół miliona (rok 1924) [...] Mąż był człowiekiem trochę ze szkołą. Sąsiedzi wystarali się dla niego o pracę w Zakł. Geyrowskich miał pracować w charakterze magazyniera. Przepracował zaledwie dwa tygodnie. Rzucił pracę bo musiał rano wstawać. Ale gdy w parafiach urządził Caritas paczki dla biednych on zawsze był pierwszy bo nie „pracował” (AZE B 1640, s. 200, 201).

Kobiety pracujące zawodowo obarczone były podwójnymi obowiązkami: obok zawodowych – domowymi. Wśród robotników łódzkich funkcjonował bowiem wzór rodziny patriarchalnej, wielodzietnej, gdzie pozostawał tradycyjny podział obowiązków domowych. Mówiąc zatem o pracy kobiet, nie sposób ograniczać się do ich pracy zawodowej, ponieważ pracowały zarówno w domu, przy dzieciach, jak i przyjmowały inne dodatkowe zajęcia mogące powiększyć domowy dochód.

* * *

Dopełnieniem łódzkich badań robotniczych są też osoby inicjujące i prowadzące te badania. Były to przede wszystkim kobiety, etnografki (wymieniając obok Kaziemiry Zawistowicz-Adamskiej, Bronisławę Kopczyńską-Jaworską i Grażynę Ewę Karpińską), dla których kultura robotnicza i miasto stały się polem zainteresowań. Etnografki badały codzienność łódzkich robotników – także kobiet. Tworzyły zapisy rzeczywistości miejskiej w różnych jej aspektach. Jednak ze względu na panujący ówczesnie paradygmat naukowy oraz zapewne również z racji osobistych wyborów i doświadczeń, kobiecość nie była tematem podejmowanym bezpośrednio. Jak już wyżej wspomniano, pomimo to kobiety w ich badaniach zostały przedstawione i opisane. Tematyka pracy kobiet w archiwum etnograficznym znajduje więc odzwierciedlenie również na poziomie pracy naukowej wykonywanej przez kobiety. W sporządzanych przez nie materiałach możemy odnaleźć sposoby myślenia, tropy, inspiracje, wybory badawcze, co także buduje pewien obraz kobiet pracujących, choć w innym sektorze – w nauce.

Postulat wydobycia i odkrycia na nowo miejskich kobiecych narracji, dotyczących *herstorii* miasta, to ciekawa i konieczna w naszym odczuciu propozycja teoretyczna i praktyczna, ponieważ wzbogaca i uzupełnia, a także dopełnia obraz miasta. Łódź zaś jest miastem, gdzie kobiety stanowiły znaczącą siłę roboczą odpowiedzialną swoją codzienną pracą za jego rozwój.

Relatywnie jednak nieliczne głosy kobiet mówiące wprost o swoim życiu udaje się odtworzyć i wydobyć, m.in. na podstawie materiałów z archiwów, w tym dotyczących pracy i jej zróżnicowania, czy w końcu różnego jej pojmowania przez same kobiety. Należy więc pamiętać, że:

Historia kobiet łódzkich nie jest „wielka”. Kobiety nadal znajdują się poza pamięcią i przestrzenią „heroiczną” i „estetyczną” (zwłaszcza te, które należą do *underclass*). Domeną kobiet jest bowiem przede wszystkim codzienność, domowa, rodzinna, zawodowa. To sfera niemal przezroczysta, ponieważ patrzy się oraz bada świat poprzez nią – trudno zajmować się „czystą” codziennością, jak i prywatnością oraz intymnością, w tym emocjami. Życie miasta widziane przez pryzmat życia wybranej grupy jego mieszkanki jest opowieścią w skali mikro, która polega na scalaniu zachowanych fragmentów oraz na wydobywaniu na jaw przemilczeń i zamilknięć¹⁶.

W łódzkim archiwum etnograficznym można jeszcze odnaleźć materiały dotyczące m.in. życia łódzkich robotnic. Są to źródła, które nadal milczą i czekają na ponowne, tym razem głośne i publiczne „odczytanie”, jak zostało to zaproponowane poprzez wydobycie na jaw narracji robotnicy Heleny Giniewicz-Michalskiej.

Bibliografia

- Bishop L., *Ethical Sharing and Reuse of Qualitative Data*, „Australian Journal of Social Issues” 2009, vol. 44, no. 3, s. 255–272.
- Gumola M., *Niezwykłe Koło. 10 lat działalności Koła Miłośników Folkloru Robotniczej Łodzi przy Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, Łódzki Dom Kultury, Łódź 1984.
- Każmierska K., *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3 (13), s. 135–169.
- Kenney P., *Rebuilding Poland: Workers and Communists 1945–1950*, Cornell University Press, New York 2012.
- Kopczyńska-Jaworska B., *Praca etnografa – w oczach profesor Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej*, [w:] *Przyszłość etnologii polskiej w jej teraźniejszości*, red. Z. Jasiewicz, T. Karwicka, DALET, Poznań 2001, s. 67–70.
- Kościański A., *Archiwum Społecznych Danych Jakościowych: potrzeby, kontrowersje, propozycje praktyczne*, „ASK” 2005, nr 14, s. 19–29.

¹⁶ I. B. Kuźma, *Łódź jako teren badań etnograficznych...*, s. 134.

Krawczak E., *Antropologia kulturowa, klasyczne kierunki, szkoły i orientacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.

Kuźma I. B., *Łódź jako teren badań etnograficznych z perspektywy Women's Urban Anthropology*, „Kultura i Społeczeństwo” 2014, nr 1, s. 121–137.

Kuźma I. B., „*Własny pokój*” *etnografek*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2014, nr 1 (20), s. 29–49.

Zawistowicz-Adamska K., *Społeczność wiejska*, Polski Instytut Służby Społecznej, Łódź 1948.

Sylwana Borszyńska

Badaczka niezależna

PRACA KOBIEC W ŁODZI PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

WOMEN'S WORK IN LODZ BEFORE THE I WORLD WAR

Streszczenie. Łódź przed I wojną światową była miastem wyjątkowym pod względem struktury zatrudnionych osób. Zdecydowaną większość w świetnie rozwijającym się przemyśle włókienniczym stanowiły kobiety. Artykuł traktuje o ich pracy i stosunku społeczeństwa do robotnic. Autorka nie koncentruje się jednak jedynie na problemie robotnic fabrycznych, ale próbuje objąć badaniami całe środowisko pracujących łodzianek, zarówno tych wykonujących prace fizyczne, jak i umysłowe, a także tych, które zajmowały się prowadzeniem własnych przedsiębiorstw czy prywatnych szkół. Wiele miejsca poświęcono na pracę nauczycielek, dzięki zachowanym materiałom źródłowym w Archiwum Miasta Łodzi. Dokładnie przedstawiono proces ich zatrudniania, zarobki i wykształcenie. Artykuł powstał z myślą o przybliżeniu sytuacji pracujących łodzianek, naszych przodkiń, które nie miały dotąd głosu. Jego celem jest wypełnienie białych plam w historiografii.

Słowa kluczowe: praca kobiet, kobiety w XIX/XX wieku, nauczycielki, robotnice fabryczne, właścicielki biznesów, wyzysk, służące, fabryka, dentystki.

Abstract. Before World War I, Lodz was a unique city in terms of the structure of employment. The considerable majority of the workers of that developing textile industry were women. The article concerns the question of their work and social relations. However, the Author does not focus only on the problem of factory workers. She attempts to describe the entire environment of working women in Lodz, both those who perform physical and white-collar work and those who run their own businesses or private schools. Significant attention was paid to the teachers, what was possible thanks to the preserved source materials in the Archives of Lodz. The employment process, earnings, as well as education were presented in detail. The article's goal was to present the situation of female workers in Lodz, our ancestors who so far had not been able to express their opinion. The article aims at filling this important gap in historiography.

Key words: work of women, women in the 19th/20th century, teachers, factory workers, business owners, exploitation, servants, factory, dentists.

Życie w wielkoprzemysłowym mieście stwarzało kobietom możliwości zarobkowania. W porównaniu z Warszawą, którą cechował wysoki stopień rozwoju usługowej funkcji miasta oraz oświatowo-kulturalnej, zatrudnienie w Łodzi zależało od wahań koniunktury ze względu na dominującą rolę przemysłu¹. Niektóre łodzianki pracowały zawodowo i nie były to tylko służące, szwaczki, praczki czy robotnice fabryczne, ale też kasjerki, sklepowe, telefonistki, dziennikarki, aktorki, dentystki, lekarki, akuszerki, nauczycielki oraz właścicielki rozmaitych składów, sklepów i fabryk². Wszystko zależało natomiast od wykształcenia, majątności, a tym samym pochodzenia społecznego, kontaktów i chęci. Jak pokazywały badania, spośród ogólnej liczby Polek aż 30% pracowało (głównie jako robotnice), odsetek pracujących kobiet narodowości niemieckiej wynosił 24%, a Żydówek – 16%³. Zależności te były związane z odmiennymi tradycjami oraz rolami

poszczególnych narodowości w organizacji procesu produkcji i wymiany, różnicami w rodzaju zatrudnienia i wiążącymi się z tym różnicami w warunkach egzystencji, a więc i różnym naciskiem potrzeb życiowych na decyzje o podejmowaniu pracy zarobkowej⁴.

Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo raczej niechętnie patrzyło na pracujące kobiety. Uważano, że był to tylko kaprys, wynaturzenie, bo przecież miejsce kobiety to dom i wychowywanie dzieci. Szczególnie kręgi związane z Kościołem katolickim traktowały pracę kobiet jako zło konieczne⁵. Ze względu na dostępność materiałów archiwalnych i ilość zachowanych źródeł dużo miejsca w niniejszym tekście poświęcam nauczycielkom.

Na początek przyjrzałam się pracy zarobkowej robotnic fabrycznych. Podnosiła ona ich prestiż w środowisku robotniczym zaledwie minimalnie, ale stanowiła wartość pod względem utrzymania rodziny i zasilenia skromnego budżetu domowego. Praca kobiet uważana była tylko za dodatek do pracy mężczyzny⁶. Mimo to

¹ M. Nietyksza, *Przemiany aktywności zawodowej kobiet. Warszawa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 99.

² G. Matuszek, *Kobiety a proces modernizacji – renesans galicyjskiej herstorii*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*, red. K. Fiołek, M. Stala, Universitas, Kraków 2011, s. 63–67.

³ J. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Ibidem, Łódź 1997, s. 60.

⁴ Tamże.

⁵ T. Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Spółeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, K. Sierakowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2003, s. 111.

⁶ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym. Przyczynki do kwestii kobiecej*, Nakładem i czcionkami Drukarni św. Wojciecha, Poznań 1909, s. 48; M. Przybysz-Zaremba, *Rodzina, praca, edukacja*

dla kobiet niewykształconych była szansą na możliwość zarobkowania i osiągnięcia względnej samodzielności ekonomicznej⁷. W omawianym okresie praca kobiet w fabryce stanowiła już zjawisko ugruntowane w mieście. Dla kobiet przybywających ze wsi do Łodzi w drugiej połowie wieku XIX fabryki stanowiły szansę na zdobycie środków do życia w dobie powłaszczeniowej. Szybko jednak okazało się, że praca w fabrykach stała się koniecznością dla wielotysięcznej rzeszy kobiet. Wstąpienie w 1908 roku w mury fabryki kilkunastoletniej dziewczyny nie było dla niej szansą na lepsze życie. Zamykało jej drogę do edukacji i ograniczało możliwości zmiany pracy – pieczętowało jej los robotnicy.

Problem zatrudniania kobiet w fabrykach, w których stanowiły tanią siłę roboczą, był szeroko dyskutowany na łamach prasy. Świadoma polityka państwa rosyjskiego w tym względzie wywoływała oburzenie. Ilustruje to poniższy cytat z „Kuriera Łódzkiego” z 1911 roku:

Zapotrzebowanie taniej kobiecej siły roboczej, tak charakterystyczne we wszystkich krajach wielkiego kapitału objawiła się szczególnie ostro w ostatnich latach w państwie rosyjskim. Głównej przyczyny tego zjawiska trzeba szukać w opłakanych stosunkach, w jakich znalazł się proletariats wskutek zwycięstwa reakcji. Dowód na to możemy znaleźć nawet w urzędowych rosyjskich dokumentach: sprawozdanie jednej z inspekcji fabrycznych za rok 1905 pisze wyraźnie: „Chociaż zamęt w liczbie dorosłych robotników męskich w ostatnich dwóch latach, a zwłaszcza w roku 1904, można sobie wytłumaczyć powołaniem do broni rezerwistów podczas wojny, to jednak przyczyną ubywania robotników męskich jest w istocie coś innego jeszcze: fabrykanci wolą brać do pracy kobiety, które są żywołem i spokojniejszym i stałym [pisownia oryginalna – dop. S.B.], a przede wszystkim są tańszą siłą roboczą”⁸.

Pracę kobiet-robotnic określano jako jawny wyzysk. Dostępne badania nad zarobkami robotnic i robotników pokazywały duże dysproporcje⁹. Stawki dla kobiet były niższe o około 1,5 do 3 rubli tygodniowo, co czyniło dużą różnicę. Zarabianie pieniędzy stanowiło zatem tylko pozorne równouprawnienie, bo ani wysokość pensji, ani obowiązki domowe, będące mimo pracy zarobkowej nadal domeną kobiet, ani traktowanie robotnic w fabryce nie były równe. Pensje stały na niskim poziomie: „Zarobek robotnicy w fabrykach waha się między 12 a 20 rublami – rzadko

– obszary przestrzeni życia kobiet. Sukcesy, konflikty, problemy, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Elbląg 2013, s. 45.

⁷ A. Żarnowska, *Kobieta w rodzinie robotniczej. Królestwo Polskie u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, DiG, Warszawa 1995, s. 125–133.

⁸ R. T., *Wyzysk kobiet*, „Kurier Łódzki” (KŁ) 1911, nr 82, s. 1.

⁹ A. M. Blumenfeld, *Otczet za god 1885 fabricznego inspektora warszawskiego okruga*, Pietierburg 1886, za: M. Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2003, t. I, s. 102, 103.

przekraczając tę sumę¹⁰. Dodać należy, iż było to wynagrodzenie za cały miesiąc pracy. Dodatkowo kobiety kierowano na stare maszyny, ponieważ na nowocześniejszych pracowali mężczyźni. Warunki pracy w farbiarniach i apreturach uchodziły za najbardziej szkodliwe, a właśnie tam także pracowały kobiety¹¹.

Mimo to liczba robotnic określanych mianem „nowoczesnych niewolnic”, które zatrudniano w przemyśle, wzrastała z roku na rok¹². Dotyczyło to głównie przemysłu lekkiego, który doskonale rozwijał się w Łodzi. Według danych statystycznych inspekcji fabrycznej w obrębie guberni piotrkowskiej w 1911 roku w fabrykach pracowało 54 951 robotnic¹³. Dlaczego chętniej zatrudniano kobiety? Oto co na ten temat pisano w polskiej prasie:

Zjawisko to zależy, oczywiście od ogólnych przyczyn ekonomicznych, jak droższyna środków egzystencji zmuszająca kobiety do szukania pracy, zmniejszenie się liczby małżeństw, lecz w znacznej mierze wpływa na nie również fakt, iż praca mężczyzn jest droższa niż kobiet. Poza to [pisownia oryginalna – dop. S.B.] fabrykanci znajdują, że kobiety-robotnice są pokorniejsze i bardziej uległe, a więc tem samem tworzą żywiol bardziej dla nich pożądany¹⁴.

Ostatnie zdanie wiązało się z wydarzeniami rewolucyjnymi mającymi miejsce w poprzednich latach. Rewolucja 1905 roku zaktywizowała kobiety i wpłynęła na większe zainteresowanie polityką, ale mimo wszystko kobiety uważano za element bardziej stabilny i spokojny¹⁵. Dzięki rewolucji kobiety postępowe zaczęły zauważać problem robotnic, szerzej go komentować. Starano się o zmiany, które ułatwiłyby życie tej grupy zawodowej. Jedną z takich inicjatyw była wiadomość, iż w 1911 roku Zarząd ds. Fabrycznych i Przemysłowych wydał zakaz pracy nocnej od 21 do 5 lub 22 do 4 po dwóch zmianach 18-godzinnej pracy. Wyjątkiem miały być nadzwyczajne przypadki, takie jak dłuższe nefunkcjonowanie fabryki, ale wtedy kobiety mogły pracować tylko z własnym ojcem lub mężem¹⁶.

¹⁰ J. Garlikowski, *Rak społeczny*, KŁ 1911, nr 116, s. 1.

¹¹ M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 23.

¹² *Kobiety i dzieci w przemyśle*, „Nowy Kurier Łódzki” (NKŁ) 1913, nr 4, s. 2; por. *Wyzyskiwanie pracy kobiety*, NKŁ 1913, nr 35, s. 2.

¹³ KŁ 1911, nr 43, s. 4; zob. także: M. Sikorska-Kowalska, *Armia nowoczesnych niewolnic. Robotnice w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 49–78.

¹⁴ *W sprawie kobiet-robotnic*, „Goniec Łódzki” (GŁ) 1913, nr 176, s. 1.

¹⁵ M. Sikorska-Kowalska, *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 129–153.

¹⁶ *Praca nocna kobiet*, „Rozwój” (R) 1911, nr 85, s. 2.

„Kurier Łódzki” z 1911 roku wskazywał na to, że:

życie jej [kobiety z proletariatu – dop. S.B.] przedstawia obraz tak smutny i przykry, że bez przesady powiedzieć możemy, iż są to ofiary poniesione przez ludzkość w walce o lepszą przyszłość. Te miliony kobiet zajęte na równi z mężczyzną we fabrykach nie mają już domu, nie wyszły one na zarobek skutkiem jakichkolwiek z góry obmyślanych dążeń emancypacyjnych, wygnała je konieczność, zmusił je głód¹⁷.

Chęć zarobku wynikała z pauperyzacji rodzin. Wyobrażano sobie, że praca w fabryce będzie lżejsza niż praca na roli¹⁸. Niestety, spędzanie 12–14 godzin przy huku maszyn nie wpływało pozytywnie na zdrowie robotnic. Jeśli niewykształcona kobieta nie znalazła pracy w przemyśle, mogła szukać szczęścia także w innych zawodach, ale te ani nie były łatwiejsze, ani lepiej płatne.

Gorzej od robotnic fabrycznych zarabiała praczki, szwaczki i służące. Praczki były ciągle zmuszone do szukania nowych zamówień, a za wykonanie usługi otrzymywały około 40 kopiejek. W 1906 roku szwaczki strajkowały, ponieważ otrzymywany zarobek nijak się miał do liczby godzin spędzonych w pracy¹⁹. Najmniej zarabiała służące, około 7 rubli kwartalnie²⁰. Była to druga – po robotnicach fabrycznych – największa grupa zawodowa w Łodzi. Mimo że nie musiały się martwić o mieszkanie, bo żyły przy chlebodawcach, ani o pożywienie, bo je również od nich otrzymywały, to praca ta wymagała wyzbycia się siebie. Służące były całkowicie poddane pracodawcom, a wolne miały kilka godzin w tygodniu w wyznaczonym dniu, na co wpływał nienormalny czas pracy²¹. Ograniczenie wolności źle wpływało na socjalizację młodych kobiet. Służba była zajęciem przejściowym, jeśli kobieta wyszła za mąż. Nie mogła wtedy kontynuować pracy w tym zawodzie²².

Poza zawodami, które nie wymagały wykształcenia, łodzianki podejmowały się także innych prac zarobkowych – były kasjerkami, sklepowymi, bufetowymi, pracowały w księgarniach. Mimo że wymagano od nich więcej – elementarnej lub średniego wykształcenia, znajomości języków obcych, ogłady i schludnego wyglądu, czystego ubrania – to również zarabiała około 20 rubli miesięcznie

¹⁷ *Nowy typ kobiety współczesnej*, KŁ 1911, nr 114, s. 1.

¹⁸ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym...*, s. 32.

¹⁹ K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 92–96.

²⁰ M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku...*, s. 23.

²¹ M. Piotrowska-Marchewa, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2005, s. 247.

²² M. Kopczyński, *Służba domowa jako grupa zawodowa w Europie XV–XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 75.

(czasem 30–40 jako sklepowe) podobnie jak robotnice²³. Ogłoszenia ukazujące się w prasie wskazywały na zapotrzebowanie na pracę kobiet w powyższych zawodach, choć o wiele więcej ogłoszeń dotyczyło szwaczek²⁴.

Łódź to też miejsce pracy bon²⁵ i nauczycielek²⁶. Pracowały na prywatnych pensjach, w szkołach elementarnych, a także w Gimnazjum Żeńskim. W tym miejscu interesować mnie będą tylko właścicielki szkół, czyli kobiety przedsiębiorcze, a także pracownice tych placówek. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż lata 1908–1914 to okres obfitujący w zakładanie szkół prywatnych.

Trzy kobiety w Łodzi posiadały zakłady 8-klasowe. Były to panie: Bronisława Okuszeko-Konarzewska (w 1913 roku jej szkołę przejęła dr Stefanowska)²⁷, Teofila Szmidt i Zofia Bader-Libiszowska²⁸. Kolejną grupą były kobiety zarządzające placówkami 7-klasowymi. Ich liczba wzrosła między 1909 a 1913 rokiem ze względu na owocne starania właścicielek szkół w związku z przekształcaniem zakładów 4-klasowych²⁹. Jeśli spojrzymy na te ostatnie, to ich liczba oscylowała wokół 7, fluktuując w okresie 1908–1914³⁰. Kobiety prowadziły również szkoły 3-klasowe

²³ A. Janiak-Jasińska, *Pracownice i pracodawcy handlu na rynku pracy w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 81.

²⁴ Na przykład w 1911 roku poszukiwano bufetowej z miłą powierzchownością i znajomością języka niemieckiego do „Ermitage” przy ul. Dzielnej 18 – KŁ 1911, nr 22, s. 7. Kobiety z patentem gimnazjalnym miały pierwszeństwo w rekrutacji do pracy w księgarni Maksyma Stiflera, gdzie była „potrzebna inteligentna panna”. Jak widać, przykład ten pokazywał, iż wykształcenie miało wpływ na późniejsze losy kobiet oraz ich pracę – R 1908, nr 14, s. 7.

²⁵ W prasie zamieszczano często ogłoszenia, że potrzebna była bona, freblówka, zaznaczano język, jakim miała się posługiwać etc. – KŁ 1908, nr 53, s. 3.

²⁶ Nauczycielki często same ogłaszały się w prasie, iż chętnie udzieli korepetycji. Przykładem mogła być Karolina Rokicka, która była nauczycielką z patentem gry na fortepianie oraz teorii muzyki. Jej uczennicami były zapewne dziewczęta z rodzin inteligentnych i burżuazji – R 1908, nr 196, s. 9.

²⁷ W szkole B. Okuszeko-Konarzewskiej w 1909 roku lekcje rozpoczęły się 1 września. Na egzaminy wstępne nie było dużo czasu, bowiem rozpoczynano je 28 sierpnia – R 1909, nr 138, s. 7; zob. więcej: *Szkolnictwo polskie w Łodzi i okolicach*, Nakładem „Nowej Gazety Łódzkiej”, Łódź 1913, s. 25, 26.

²⁸ W 1911 r. szkoła Teofili Szmidt już nie funkcjonowała – „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 30; o szkole Zofii Bader-Libiszowskiej zob. więcej: *Szkolnictwo polskie...*, s. 28.

²⁹ Szkoły 7-klasowe należały do: M. Hochstein, Anieli Rothert, Eugenii Jaszuńskiej, Julii Jezierskiej, Z. Pętkowskiej, Stanisławy Rajskiej, Lucyny Siennickiej, Janiny Tymienieckiej, Janiny Pryssewicz, Julii Berg, Julii Zbijewskiej, Marii Szczyglińskiej, Marii Zarzyckiej, Marii Pruszyńskiej, Z. Piaskowskiej, Marii Szrubko, Olgi Szestakowej, O. R. Iwanowej – *Szkolnictwo polskie...*, s. 28; D. Sztobryn, *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 roku*, Dajas, Łódź 1999, s. 127; K. Woźniak, *Łódzkie gimnazjum Anieli Rothert*, „Ziemia Łódzka” 2007, nr 1 (68), s. 22.

³⁰ Szkoły 4-klasowe prowadziły: Maria Berlachówna, Paulina Cyrkowska, N. Iwanow, Lila Słowiejczyk-Magalif (która rozszerzyła swoją ofertę w 1913 roku poprzez otwarcie nowej szkoły początkowej przy istniejącym zakładzie przy ul. Cegielnianej 46), Maria Chojnacka, Olga Iwanowna, Janina Lubzens-Feil, E. Warrikow, Maria Wenske, E. Kwall, Luta Tipograf, E. Arciuk – Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Łódzka Dyrekcja Szkolna (ŁDSz), sygn. 2466, k. 2.

i 2-klasowe, a także 1-klasowe i koedukacyjne³¹. O przedsiębiorczości łodzianek na rynku edukacyjnym świadczyły także nowo otwierane zakłady freblowskie, których popularność rosła z roku na rok. Kobiety, obserwując te trendy, wychodziły naprzeciw zapotrzebowaniu łodzian, chcących wysłać dzieci do przedszkoli³². 4-klasowe szkoły handlowe prowadziły: Maria Berlachówna³³ oraz Cecylia Waszczyńska, która w kolejnych latach przekształciła ją w zwykły zakład 7-klasowy³⁴. Konkretnego fachu uczyły się dziewczęta w 4 zakładach rzemiosł należących do: S. Kryńskiej, K. Lewańskiej, M. Roszkowskiej i M. Zielińskiej, prowadzących szkoły kroju damskiego³⁵.

O rozwój zainteresowań muzycznych dbała Maria Bojanowska – zarządzająca Szkołą Muzyczną, potem także Helena Kijeńska oraz nauczycielki śpiewu – Bronisława Lipińska, Szubert-Biernacka i M. Wilkoszewska³⁶.

Należy stwierdzić, iż kobiety chętnie zakładały nowe szkoły, a także rozszerzały swoje oferty kształcenia, prowadząc do rozwoju swoich placówek i prawdopodobnie zwiększania zarobków. Ta niezwykła aktywność na polu oświaty była związana z feminizacją zawodu, ale też z coraz częściej podejmowanymi przez kobiety działaniami społecznymi po rewolucji 1905³⁷.

Liczba kobiet, które chciały zostać nauczycielkami, rosła z roku na rok. W 1913 roku do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej napłynęło bardzo wiele próśb o przyjęcie na posadę nauczycielki. Działo się tak, ponieważ zaprojektowano wprowadzenie w guberni piotrkowskiej powszechnego nauczania, a także zapadły uchwały o otwarciu nowych szkół³⁸. Dlatego wzmożony stał się popyt na pracę. Wejście

³¹ Właścicielki szkół 3-klasowych: J. Heiman, Cecylia Waszczyńska, M. Zarzycka, Jadwiga Starzyńska; 2-klasowych: J. Bątkiewicz, Teofilia Geist, Maria Grzybowska, E. Heflich, Maria Koeltz, M. Lewy, L. Siennicka, L. Sołowiejczyk, M. Sudyan, J. Waade, C. Waszczyńska, K. Weigelt, M. Zarzycka; 1-klasowych: K. Kisielewska, E. Rozalewska, J. Rybak, Kazimiera Sławikowska; koedukacyjnych: Helena Cholewicka, Maria Grzybowska, Julia Olczakowa, Jadwiga Zawadzka – „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 35.

³² Szkoły freblowskie posiadały: C. Daleszyńska, Elfrida Grossmann, K. Preiser, W. Nerlewska, K. Weigelt, M. Zarzycka, Władysława Chojnacka, Piotrowska i Szafrąńska, Pelagia Anglik, Ewa Dudowska, Ida Janowska, Eugenia Jaszuńska, J. Krakowska, Janina Lubzens-Feil i Halina Pełzucka – APŁ, Policmajster miasta Łodzi, sygn. 1836, k. 26, 69; „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 36; R 1914, nr 131, s. 4.

³³ Właściwie przed I wojną światową szkołą kierowała jej siostra Lidia Berlachówna. Zob. więcej: *Szkolnictwo polskie...*, s. 27.

³⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 30.

³⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 27.

³⁶ E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 roku*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973, s. 35, 36.

³⁷ M. Sikorska-Kowalska, *Spoleczna i polityczna aktywność kobiet w Łodzi przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2011, s. 79.

³⁸ *O posady nauczycieli*, R 1913, nr 214, s. 4.

projektów w życie zastopował wybuch wojny, ale po jej zakończeniu w odrodzonej wolnej Rzeczypospolitej ustanowiono już obowiązek nauczania na poziomie podstawowym³⁹.

O wszelkich zmianach decydowała Łódzka Dyrekcja Szkolna. Rozciągała swoją działalność na całą gubernię piotrkowską⁴⁰. Zatwierdzała plany, podwyżki, wydawała pozwolenia na pracę w szkole, a także na otwarcie nowych placówek.

Co zatem należało zrobić, by otrzymać posadę nauczycielki? Jak podawała prasa w 1910 roku, żeby otrzymać patent nauczycielki domowej należało ukończyć gimnazjum żeńskie. Wychowanki, które ukończyły 7 klas i otrzymały stopień bardzo dobry z jednego przedmiotu, mogły się ubiegać o tytuł nauczycielki domowej tego przedmiotu, z którego tenże stopień uzyskały. Nie musiały zdawać żadnego egzaminu, wystarczyło odbyć lekcję próbną z tego wybranego przedmiotu, w obecności inspektora i nauczyciela tego przedmiotu. Lekcję próbną trzeba było przeprowadzić w jednej z niższych klas. Od 1910 roku zasady te uległy drobnej korekcie, bowiem tytuł nauczycielki domowej miały otrzymywać tylko te absolwentki, które miały liczbę ocen bardzo dobrych nie mniejszą od liczby ocen dostatecznych, przy czym nie brano pod uwagę religii⁴¹.

Jak wyglądało to w praktyce? Kto składał podania o przyjęcie na posadę nauczycielki? Analizując materiały archiwalne i zachowane podania, uderzający jest fakt, iż niemalże każda z tych dziewcząt miała trudną sytuację domową i rzadko kiedy rewelacyjne stopnie. Najczęściej kończyły 4 klasy gimnazjum i uczyły się kiepsko⁴².

Warto przyrzeć się kilku przypadkom, które doskonale ilustrują problem. Jedną z kobiet starających się o możliwość otrzymania potwierdzenia kompetencji nauczycielskich była absolwentka Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego Maria Lubraniecka, która ukończyła 7 klas. Jak wynikało ze świadectwa, wyróżniała się jedynie z religii – miała ocenę bardzo dobrą z tego przedmiotu, z niemieckiego dobrą, natomiast ze wszystkich innych dostateczną⁴³. Po odbyciu praktyk, które poświadczono

³⁹ J. K. Janczak, *Zmiany w poziomie wykształcenia ludności Łodzi (1846–1921)*, „Przeszłość Demograficzna Polski, Materiały i Studia” 1979, t. XI, s. 103.

⁴⁰ Łódzka Dyrekcja Szkolna rozciągała swą działalność na powiaty: łódzki, brzeziński, rawski, łaski, piotrkowski, radomski, częstochowski i będziński. Przetrwiała w takim kształcie od 1868 roku do sierpnia 1914 roku – L. Waszkiewicz, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1964, s. 1, 2; Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego z kuratorem na czele miał pieczę nad 10 dyrekcjami szkolnymi Królestwa Polskiego. Na czele każdej dyrekcji stał naczelnik mianowany przez ministra oświaty na wniosek kuratora – W. Majchrzak-Tuta, *Informacja do inwentarza zespołu Gimnazjum Żeńskie w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1979, s. 1.

⁴¹ R 1910, nr 44, s. 4.

⁴² M. Sikorska-Kowalska, *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 462.

⁴³ APŁ, ŁDSz, sygn. 242, k. 79, 82, 84.

były konspektami prowadzonych lekcji, otrzymała nominację na nauczycielkę początkową⁴⁴. Helena Klimaszewska po Piotrkowskim Gimnazjum Żeńskim, którego ukończyła 4 klasy, również starała się o patent nauczycielki. Praktykantka na świadectwie szkolnym miała dopuszczający z rosyjskiego i niemieckiego, dobry z geografii, prac ręcznych, historii Rosji, geografii Rosji, religii i polskiego, z reszty przedmiotów dostateczny⁴⁵. Masza Szapocznik ukończyła Łódzkie Gimnazjum Żeńskie w wymiarze 4 klas, miała same oceny na poziomie dostatecznym, jedynie z religii otrzymała bardzo dobry⁴⁶. Jadwiga Prosińska, katoliczka, pragnęła uzyskać miano nauczycielki i odbyć praktyki. Z jej świadectwa wynikało, iż najlepszą ocenę – dobrą – miała z rysunku, z reszty przedmiotów uzyskała same dostateczne⁴⁷. Lepiej plasowała się Felicja Szczepańska mająca prawie same oceny dobre, bardzo dobre z religii i prac ręcznych, tylko rosyjski i geografię zaliczyła na dostateczne⁴⁸. Po 5 klasach kolejna uczennica Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego – Helena Czajkowska – poprosiła o nadanie uprawnień do nauczania. Jej świadectwo było zdecydowanie jednym z lepszych. Pochodząca ze wsi dziewczyna miała oceny bardzo dobre z czterech przedmiotów – w tym z polskiego i rysowania, dobre z trzech – w tym z historii i historii Rosji, a także cztery dostateczne – w tym z niemieckiego⁴⁹. Przykłady z życia pokazywały, że wystarczyło ukończyć 4 klasy, złożyć podanie, odbyć praktyki i lekcję próbną, aby dostać patent nauczycielki.

Pisane podania z prośbami o praktyki w szkołach elementarnych w Łodzi często wzbudzały litość i zmiękczały serca – taki był prawdopodobnie ich cel. Nie mogąc się pochwalić rewelacyjnymi ocenami czy doświadczeniem, kobiety opisywały swoją złą sytuację rodzinną i finansową. Analiza przypadków pokazała, iż były to kobiety z biednych, wielodzietnych, mieszczańskich rodzin, w których ktoś z rodziców umarło lub było ciężko chore⁵⁰, a obowiązek utrzymania rodziny (młodszego rodzeństwa) spoczywał na najstarszej córce⁵¹. Podania składały także sieroty, wychowywane przez rodziny zastępcze⁵². Kobiety takie pisały w podaniach o ciężkich doświadczeniach z chorobami najbliższych, a także o tym, iż opiekując się młodszym rodzeństwem, zyskały dobry kontakt z dziećmi, były wrażliwe, empatyczne i dlatego sądziły, że sprawdzą się jako nauczycielki⁵³. Potrzebowały

⁴⁴ Tamże, k. 90.

⁴⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 3, 4.

⁴⁶ Tamże, k. 172.

⁴⁷ Tamże, k. 225.

⁴⁸ Tamże, k. 298.

⁴⁹ APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 44.

⁵⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 173.

⁵¹ Tamże, k. 72–74.

⁵² Życiorys kandydatki na nauczycielkę Bronisławy Szczepaniak – APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 104.

⁵³ APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 320; APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 196.

pieniędzy, a odebrane wykształcenie i doświadczenia z dziećmi miały w ich mniemaniu predestynować je do zawodu nauczycielki. Zawsze musiały także złożyć przysięgę oraz oświadczenie, iż nie należały do żadnych tajnych organizacji⁵⁴.

Po napisaniu podania o możliwość odbycia praktyk z dołączonym świadectwem poświadczającym otrzymane wykształcenie, kobiety trafiały do szkół elementarnych⁵⁵. Tam pod opieką damy klasowej i nauczyciela danego przedmiotu odbywały praktyki. Składano także plany praktyk z wymienionymi dniami zajęć, lekcjami i liczbą godzin⁵⁶. Przeprowadzenie lekcji wymagało uprzedniego złożenia odpowiedniego konspektu. Konspekty lekcji były oceniane i poprawiane. Warto dodać, iż analizowany materiał pokazywał, iż bardzo niewiele było ocenionych na najwyższe stopnie. Najczęściej praktykantki oceniano na oceny dostateczne i nanoszono wiele poprawek czerwonym atramentem, składając podpis niebieską kredką (dziś nauczyciel używa czerwonego długopisu, a więc kolor czerwony używany do sprawdzania prac to nie wymysł współczesny). Zachowane konspekty dotyczyły arytmetyki, geografii, kaligrafii, rosyjskiego, a nawet znalazł się taki z lekcji historii o Katarzynie II⁵⁷. Następnie kandydatka przeprowadzała lekcję próbną po uprzednio wystosowanej prośbie o wyznaczenie jej terminu⁵⁸. Oceniała ją komisja składająca się z nauczyciela danego przedmiotu i damy klasowej⁵⁹. Po uznaniu lekcji za zadowalającą przesyłano dokumenty do Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, który przyznawał nominację i tytuł nauczycielki domowej⁶⁰.

Naczelnik Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej decydował także o awansach i przenosinach nauczycieli⁶¹. W 1909 roku zawiadomił prezydenta m. Łodzi o nominacji nauczycielek szkół elementarnych: Ksenia Myc została nominowana na

⁵⁴ APŁ, Akta miasta Łodzi (AmŁ), sygn. 4820, k. 3; APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 75, 169; APŁ, ŁDSz, sygn. 93, k. 48.

⁵⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 2367, bp; APŁ, ŁDSz, sygn. 2366, k. 170, 189, 205, 217, 309; APŁ, ŁDSz, sygn. 2364, k. 32, 43, 318, 321, 337.

⁵⁶ Masza Szapocznik – absolwentka ŁGŻ złożyła szczegółowe dane odnośnie dni tygodnia, kiedy miała praktyki i lekcji, jakie przeprowadziła w danych dniach. Praktyki odbywała z języka rosyjskiego i arytmetyki. W marcu 1911 roku miała łącznie 14 lekcji (10 z rosyjskiego i 4 z arytmetyki), w kwietniu 19 lekcji (7 z rosyjskiego, 6 z arytmetyki, 2 z geografii, 4 z historii), w maju 13 lekcji, w czerwcu 4, we wrześniu 13, w październiku 3, w listopadzie 4 – APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 113, 114, 117, 126. Irina Iwanowna złożyła raport z przeprowadzonych praktyk z geografii i języka rosyjskiego – APŁ, ŁDSz, sygn. 98, k. 110, 111.

⁵⁷ Tamże, k. 79, 81, 82, 84, 92, 96.

⁵⁸ APŁ, ŁDSz, sygn. 2365, k. 14, 27, 38, 44, 56, 80, 84.

⁵⁹ Na przykład lekcję próbną absolwentki ŁGŻ Bornsztajn z rosyjskiego i arytmetyki oglądała dama klasowa Ada Pokoćiło i nauczycielka K. Budziłowicz, a z arytmetyki E. Tatarinowa i nauczyciel miejski I. Lickindorf – APŁ, ŁDSz, sygn. 2366, k. 63.

⁶⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 2367, bp; APŁ, ŁDSz, sygn. 2365, k. 140.

⁶¹ APŁ, AmŁ, sygn. 4816, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4817, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4818, k. 4; APŁ, AmŁ, sygn. 4819, k. 1.

młodsza nauczycielkę szkoły polskiej nr 11; Anastazja Zwienogrodzka na młodszą nauczycielkę szkoły żydowskiej nr 5. Dodatkowo Sara Kon została mianowana nadetatową nauczycielką szkół żydowskich, a Józefa Dmowska nauczycielką robót ręcznych w szkole nr 1⁶². Kolejne zmiany w środowisku nauczycielek nastąpiły w 1914 roku: Helena Tyszko – nauczycielka polskiej szkoły nr 52 w Łodzi została przeniesiona na młodszą nauczycielkę do szkoły nr 14, Zenalda Pajewska – młodszą nauczycielka szkoły miejskiej nr 20 do szkoły nr 13 na Bałutach⁶³. Młodsza nauczycielka Maria Kalicińska przeszła ze szkoły nr 3 do szkoły łódzkiej nr 37, a Wanda Trault ze szkoły bałuckiej nr 1 do polskiej szkoły łódzkiej nr 36⁶⁴. Wśród nauczycielek domowych awansowały: Kamila Rowińska została mianowana na młodszą nauczycielkę szkoły miejskiej nr 10 z pensją 600 rubli rocznie, Nadieżda Makarowa została nauczycielką w szkole łódzkiej nr 7, Felicja Danaszewska została młodszą nauczycielką w 1-klasowej szkole nr 5, otrzymując pensję 600 rubli rocznie. Anna Typograf podobnie awansowała z domowej nauczycielki na młodszą w szkole łódzkiej 1-klasowej żeńskiej, a Felicja Gapanowicz przeszła do szkoły nr 20, Helena Lipska do szkoły nr 19⁶⁵. Do szkoły łódzkiej nr 43 trafiła Ludwika Kowalewska, do szkoły nr 32 Leokadia Grażyna, do szkoły nr 25 Wiktoria Jarmicka, a także Jadwiga Kiniarowska, do szkoły nr 2 trafiła nauczycielka domowa S. Golberg i Anna Epstein. Wychowawica Instytutu Pawłowskiego Helena Gerasimowska poszła pracować do szkoły nr 43, a wychowawica kursów pedagogicznych Maria Prączyńska do szkoły nr 42, Rojza Rozen-cwajg uczyła w szkole nr 7, Róża Długosz w żydowskiej szkole nr 2. Helena Berlin zasilila kadrę pedagogiczną szkoły nr 7, a Olga Kratnik nr 8⁶⁶. E. Kagan trafiła do szkoły żydowskiej nr 1, a R. Bornstejn do żydowskiej szkoły nr 7. Ze szkoły w Koziegłowach przeniesiona została do Łodzi Józefa Karbowski do szkoły nr 42⁶⁷. Starsza nauczycielka Raczyńska zdegradowana została na młodszą nauczycielkę w szkole miejskiej nr 28. Co ciekawe, każda z wyżej wymienionych kobiet otrzymała awans na młodszą nauczycielkę i zarobki u każdej wynosiły 600 rubli rocznie. 800 rubli rocznie zarabiała starsza nauczycielka Maria Kędzierska, która przeniosła się z Piotrkowa do szkoły łódzkiej nr 23, tak samo Rozalia Raszkowska przechodząca z żydowskiej szkoły łódzkiej nr 1, a także Helena Szenberg z Tomaszowa, gdzie pracowała w żydowskiej szkole, a przeniesiona została do szkoły miejskiej w Łodzi nr 7⁶⁸.

⁶² R 1909, nr 115, s. 3.

⁶³ *Zmiany wśród nauczycieli*, R 1914, nr 154, s. 2.

⁶⁴ *Zmiany wśród nauczycieli (dalszy ciąg)*, R 1914, nr 158, s. 2.

⁶⁵ *Zmiany wśród nauczycieli*, R 1914, nr 154, s. 2.

⁶⁶ *Zmiany wśród nauczycieli (dokończenie)*, R 1914, nr 160, s. 2.

⁶⁷ *Zmiany wśród nauczycieli (dalszy ciąg)*, R 1914, nr 158, s. 3.

⁶⁸ Tamże, s. 2.

Bardzo dużo animozji i tarć występowało wokół zarobków nauczycieli i nauczycielek⁶⁹. Mężczyźni wykonywali taką samą pracę, jak kobiety, lecz jeszcze w 1909 roku starszy nauczyciel otrzymywał 800 rubli, a nauczycielka 650 rubli rocznie. Dlatego jedna z kobiet, która przepracowała w zawodzie 35 lat, wystąpiła z prośbą do Komisji Szkolnej o wyrównanie pensji do zarobków mężczyzn. Uchwalono dla niej jednak 720 rubli⁷⁰. W późniejszych latach próbowano zmienić i podwyższyć pensje nauczycielkom w Łodzi, ale trwało to długo nim plany weszły w życie. W 1912 roku były 4 nauczycielki pobierające pensję w wysokości 650 rubli, 6 zarabiała 625 rubli, starsza nauczycielka 720 rubli, 2 zarabiały 680 rubli. 3 nauczycielki w szkołach dwuklasowych zarabiały 800 rubli. Nauczycielek młodszych w szkołach jednoklasowych było 29 i zarabiały po 650 rubli, a także 41 zarabiających po 600 rubli. Młodszych nauczycielek pobierających 435 rubli było 18, zarabiających 480 rubli było 22, 9 kobiet miało pensję 500 rubli. Wystąpiono z projektem do gubernatora piotrkowskiego, który miał ustalić pensje dla zarabiających najmniej nauczycielek na równym poziomie 600 rubli, dla tych ze średnimi zarobkami do 800 rubli, a trójce najlepiej zarabiających do 900 rubli. W projekcie proszono więc o 24 tys. rubli na utrzymanie nauczycielek i nowych szkół, a także o 1000 rubli na boisko do gimnastyki dla dzieci szkół elementarnych⁷¹.

Szkoła Olgi Szestakowej była jedną z funkcjonujących w Łodzi pensji prywatnych dla dziewcząt. Prowadzona przez Rosjankę zatrudniała wyłącznie same kobiety: Marię Warsową, Helenę Nienatkiewicz, Wierę Sawaszyńską, Nadzieję Seliwanową, Lidię Omelańską oraz Marię Szołkowicz⁷². Przełożona pensji, Olga Szestakowa, uczyła historii i geografii, a także, jak stanowiły dokumenty, była przewodniczącą rady pedagogicznej⁷³. W 1911 roku jej pensja wynosiła 1640 rubli, bowiem otrzymywała 800 rubli za pełnienie obowiązków kierownika szkoły, 75 rubli za bycie przewodniczącą rady pedagogicznej, za 6 lekcji rosyjskiego otrzymywała 240 rubli, za inne obowiązki 25 rubli i dodatek mieszkaniowy w wysokości 500 rubli⁷⁴. Co ciekawe, jedna z dam klasowych (ówczesnych wychowawczyń) Nadzieжда Seliwanowa ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Łodzi, w wymiarze pełnego kursu 7-klasowego w 1910 roku i otrzymała wtedy tytuł nauczycielki domowej. Rok później 17 listopada 1911 roku została nominowana przez Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej na stanowisko damy klasowej w gimnazjum Szestako-

⁶⁹ APŁ, AmŁ, sygn. 4800, k. 1–4; APŁ, AmŁ, sygn. 4802, k. 1–5; APŁ, AmŁ, sygn. 4804, k. 4–7; APŁ, AmŁ, sygn. 4805, k. 5–8; *Groźąca krzywdą*, R 1907, nr 44, s. 1–2; *Czego chce współczesna kobieta? Problematyka kobieca na łamach polskiej prasy w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, oprac. M. Sikorska-Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 116–118.

⁷⁰ *W sprawie szkolnej*, R 1909, nr 58, s. 1–2.

⁷¹ *Sprawy szkolne*, R 1912, nr 97, s. 2–3.

⁷² APŁ, ŁDSz, sygn. 2361, k. 49.

⁷³ APŁ, ŁDSz, sygn. 2453, k. 39, 69.

⁷⁴ Tamże, k. 84–88.

wej. 22-letnia córka majora zarządzającego twierdzą obronną zarabiała 360 rubli, nie była karana, nie brała urlopów, wiemy także, iż nigdy nie została zawieszona w obowiązkach, a także znamy jej status cywilny – była panną⁷⁵. W późniejszym okresie nauczycieli było 12 łącznie, w tym połowę stanowiły kobiety. Były to: Olga Szestakowa⁷⁶, Helena Nienatkiewicz, Nadieżda Seliwanowa oraz trzy nowe nauczycielki: Olga Sokołowa od nauczania geografii w wymiarze 10 godzin zarabiała 400 rubli, Łucja Gince – luteranka ucząca języka francuskiego i zarabiająca 810 rubli za 19 godzin lekcyjnych, a także Maria Dmochowska – katoliczka ucząca polskiego⁷⁷. Większość nauczycielek była wyznania prawosławnego, tylko nauczanie niemieckiego oddawano ewangeliczkom, a polskiego – katoliczkom.

Najczęściej nauczycielki były kobietami niezamężnymi. Jak sugeruje przekaz płynący z dokumentów archiwalnych, jeśli wychodziły za mąż, musiały informować o tym Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, a jeśli dodatkowo chciały uzyskać wolne na ślub, pisały podania⁷⁸. Niektóre po wyjściu za mąż rezygnowały z dalszej pracy, przechodząc na utrzymanie męża⁷⁹.

W Łodzi działała także pensja Marii Szrubko, która w 1904 roku ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Mińsku⁸⁰. Szkoła zatrudniała na rok szkolny 1913/1914 następujące nauczycielki: Marię Szrubko uczącą języka rosyjskiego i geografii, zarabiającą łącznie 1452 ruble rocznie; Eugenię Kuwswininową uczącą języka francuskiego i wraz z dodatkami zarabiającą 1591 rubli; Stefanię Ingersleben uczącą języka niemieckiego i zarabiającą 1591 rubli; Natalię Słowecką uczącą arytmetyki za 540 rubli; Nadieżdę Kononienko uczącą języka rosyjskiego za 361 rubli; Wandę Giejn uczącą niemieckiego i zarabiającą 510 rubli; Zinajdę Masłowską uczącą rosyjskiego za 360 rubli; Olgę Lipczyńską od rysowania, zarabiającą 384 ruble; Józefę Stawienko mającą lekcje z rękodzieła za 360 rubli; Józefinę Pytłasińską od gimnastyki, zarabiającą 384 ruble; a także 8 pozostałych kobiet otrzymujących około 700 rubli⁸¹. Na łączną liczbę nauczycieli, wynoszącą 36 osób, połowę stanowiły kobiety. Uczyły języków, rękodzieła, rysunku i gimnastyki, jedna geografii i jedna arytmetyki. Można więc zauważyć, iż podział na przedmioty humanistyczne i ścisłe podlegał przynależności płci w szkole M. Szrubko.

⁷⁵ Tamże, k. 86.

⁷⁶ Tamże, k. 376, 377.

⁷⁷ Tamże, k. 14. Przy szkole pracował lekarz, Władysław Wąsowicz. Dostawał wypłatę w wysokości 200 rubli. Mężczyzna był katolikiem pochodzenia ziemiańskiego, miał dwóch synów i córkę, był żonaty – tamże, k. 242.

⁷⁸ W tym konkretnym przypadku chodziło o ślub damy klasowej Heleny Nienatkiewicz – tamże, k. 425, 431.

⁷⁹ Przykładowo Janina Łuczowska – po wyjściu za mąż Janina Thomas – przestała pracować w szkole – APŁ, ŁDSz, sygn. 2533, k. 38.

⁸⁰ APŁ, ŁDSz, sygn. 2455, k. 4, 5.

⁸¹ APŁ, ŁDSz, sygn. 2456, k. nlb.

Zmiany nastąpiły w 1914 roku, kiedy liczba nauczycieli zmalała do 14 osób. Kierownikiem szkoły był Michał Berger – jedyny mężczyzna w szkole – jednocześnie uczący rosyjskiego, historii i geografii. Maria Szrubko uczyła rosyjskiego, Eugenia Kiryłowa francuskiego, Stefania Ingersleben niemieckiego, pozostałe nauczycielki to damy klasowe, w zdecydowanej większości prawosławne⁸². W szkole można było spotkać kilka absolwentek Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego. Należały do nich wymieniona wyżej S. Ingersleben, a także damy klasowe – Eugenia Orestowa i Wiera Połazka⁸³.

Warto przyrzeć się także kobietom pracującym w Gimnazjum Żeńskim w Łodzi. Dyrektor ŁGŻ przyjął w 1911 roku nowe damy klasowe. Do Rady Pedagogicznej ŁGŻ należały Rosjanki – Olga Bordyczewska, która otrzymała 9 lekcji arytmetyki, a także Eugenia Krusowa – prawosławna i absolwentka Żeńskiego Gimnazjum Łomonosowa w Rydze, która miała 6 lekcji do prowadzenia⁸⁴ i p. Leszczenko – absolwentka I Warszawskiego Gimnazjum Żeńskiego⁸⁵. Wszystkie kobiety posiadały uprawnienia do nauczania potwierdzone stosownymi dokumentami. Podobnie było w przypadku przyjętej Olgi Sokołowej, która miała uczyć języka rosyjskiego w wymiarze 12 godzin tygodniowo, a także historii Rosji, ukończyła Wyższe Żeńskie Kursy Rajewa w Petersburgu. Przełożona gimnazjum, Nadieżda Dubrowna, była wyznania prawosławnego, ukończyła gimnazjum w Dyneburgu z uprawnieniami domowej nauczycielki. Języka francuskiego uczyła Zinajda Hulanicka, także prawosławna, ukończyła kursy pedagogiczne dla nauczycieli języka francuskiego i niemieckiego przy Warszawskim I Gimnazjum Żeńskim. Identycznie z wykształceniem było u kolejnych nauczycielek – francuskiego – Olgi Grigoriewnej i niemieckiego – Wierzy Lewickiej i Jadwigi Musselins. Ostatnia wyróżniała się tym, iż była ewangeliczką. Damą klasową była Anna Fursowa, prawosławna, która ukończyła kurs Wileńskiej Maryjskiej Wyższej Szkoły Żeńskiej. Alicja Zawadowska po Smoleńskim Gimnazjum Żeńskim, Anna Dickman – luteranka – po Warszawskim II Gimnazjum Żeńskim, Helena Znamierowska – prawosławna – po Maryjskim Żeńskim Gimnazjum w Wołogdzie, Nina Seliwanowa i Anna Pokotiło – prawosławne – po Radomskim Żeńskim Gimnazjum, Julia Siemienowa – prawosławna – ukończyła I Warszawskie Gimnazjum Żeńskie, Ksenia Budziłowicz po Sankt Petersburgskim Instytucie Pawłowskim, Helena Tatarinowa po Warszawskim Aleksandryjsko-Maryjskim Instytucie, Olga Mońko po Maryjskiej Szkole Żeńskiej, Aleksandra Teodorowicz po Gimnazjum Żeńskim w Żytomierzu, Wiera Mielnikowa po Gimnazjum Żeńskim w Mogilnie, Maria Timofiejewa po I Warszawskim Gimnazjum

⁸² APŁ, ŁDSz, sygn. 2457, k. 69.

⁸³ APŁ, ŁDSz, sygn. 2455, k. 336.

⁸⁴ APŁ, ŁDSz, sygn. 244, k. 18.

⁸⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 245, k. 107.

Żeńskim⁸⁶, Klara Hesse – luteranka – po Wyższych Żeńskich Kursach w Moskwie, Wiera Augustyniak – prawosławna, ukończyła Kursy Pedagogiczne w Petersburgu i uczyła historii, geografii i rosyjskiego. Larysa Ksenofontowa uczęszczała do Piotrkowskiego Gimnazjum Żeńskiego. Olga Kiriaczenko ukończyła Kursy Pedagogiczne przy Moskiewskim Instytucie dla Nauczycielek. Wyróżniała się nauczycielką języka francuskiego, luteranka Lucyna Hince – absolwentka Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego, po którym ukończyła kurs francuskiego i literatury w Paryżu. Języka niemieckiego uczyła Maria Gundlach⁸⁷, luteranka po Kursach Pedagogicznych przy I Warszawskim Gimnazjum Żeńskim. Dwie nauczycielki pracujące w ŁGŻ były katoliczkami i uczyły języka polskiego – Anna Czajkowska – absolwentka III Warszawskiego Gimnazjum Żeńskiego oraz Maria Szyglin, która ukończyła ŁGŻ [sic!]. W szkole śpiewu uczyła Elżbieta Elert – luteranka po Warszawskim Instytucie Muzycznym, a prawosławna Maria Pietruczuk miała zajęcia ze śpiewu cerkiewnego⁸⁸. Warto dodać, iż przy szkole pracował lekarz Kornel Górski, który był katolikiem i ukończył Uniwersytet Moskiewski, a także dentysta – Adolf Żadewicz – wyznania mojżeszowego, po Uniwersytecie św. Włodzimierza⁸⁹.

Dokładny spis pracowników z 1914 roku pokazywał, iż nauczycielkami gimnazjum były kobiety spoza Łodzi. Ścisłej rzecz ujmując, były to Rosjanki przybyłe z Moskwy, Petersburga, Sewastopola, Kaługi, Charkowa, Połtawy, Orenburga, Ufy czy Kijowa⁹⁰. Stąd też nie dziwi tak bardzo pomysł i starania o przeniesienie ŁGŻ do Samary podczas I wojny światowej. Mimo wojennej zawieruchy szkoła nie utraciła ciągłości, nauczyciele wyjechali do Samary, w Łodzi zostali tylko nieliczni, zostały też uczennice⁹¹. Była to administracyjna akcja ewakuacji wszystkich urzędów rosyjskich, która świadczyła o chęci powrotu na ziemie Królestwa Polskiego i sprawowania dalszych rządów po wojnie.

⁸⁶ Maria Timofiewa uczyła wcześniej w Radomskim Gimnazjum Żeńskim. Została przeniesiona w 1909 roku – APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

⁸⁷ Maria Gundlach została przeniesiona do Gimnazjum Suwalskiego w 1908 roku – APL, ŁDSz, sygn. 240, k. 135.

⁸⁸ Maria Pietruczuk została wybrana na nauczycielkę śpiewu przez popa Kozłowski, który objechał klaszatory żeńskie w poszukiwaniu odpowiedniej kandydatki. Trafiła do Łodzi w 1909 roku. Dotychczasowe życie spędziła w klasztorze. Po przyjeździe z guberni siedleckiej przekonała się, iż odzież, jaką nosiła, była nieprzydatna i była zmuszona do zakupienia nowych ubrań. Złożyła podanie z prośbą do ŁDSz o otrzymanie na ten cel 100 rubli – APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

⁸⁹ Adolf Żadewicz wraz z żoną Lilią Zaltz-Żadewicz założyli w Łodzi Stowarzyszenie Dentyistów – APL, ŁDSz, sygn. 246, k. 134–139; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej*, Ibidem, Łódź 2001, s. 106.

⁹⁰ W 1914 roku pracowały w ŁGŻ: Bukariewa, Hesse, Dickman, Iwanowa, Namierowska, Kiriaczenko, Lewicka, Mielnikowa, Nikolska, Siemieniowa, Sokołowa, Tatarowa, Timofiewa, Harusowa i Fursowa – APL, ŁDSz, sygn. 248, k. 424.

⁹¹ APL, ŁDSz, sygn. 2454, k. 102; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 75.

Nauczycielki otrzymywały za swoje osiągnięcia na polu nauczania medale. W 1910 roku wyróżnienie takie spotkało Katarzynę Guzajewną, która była damą klasową. Na medalu był zapis „za osiągnięcia”⁹². Niekoniecznie wyróżnieniem, ale miłym dodatkiem do pensji były wynagrodzenia za poprawianie prac pisemnych uczennic w roku szkolnym 1909/1910. Pieniądze otrzymały: Eugenia Rudnicka (60 rubli)⁹³, Olga Bordyczewska (7,50 rubli), Wiera Augustyniak (34,16 rubli), Maria Szrubko (31,25 rubli), Larisa Sokołowa (50 rubli) i Helena Asznus (6,25 rubli)⁹⁴.

Chęć zdobywania wiedzy była tak duża, że w 1911 roku zorganizowano lekcje niedzielne przy ŁGŻ. Nauczycielki otrzymywały dodatkowo około 40 rubli rocznie za taki kurs (i dodajmy pracującą niedzielę!). Na kursie kładziono nacisk na nauczanie języka rosyjskiego, historii Rosji i religii, co nie wydawało się specjalną korzyścią dla uczennic. Uczyły: p. Bordyczewska, Wasiliewa, Mielnikow, Krusow, Dickman⁹⁵.

Zdarzało się, że nauczycielki Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego prosiły o zapomogi. Wszelkie prośby musiały kierować do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej. Dzięki zachowanym podaniom wiemy, że w 1908 roku Olga Mońko – dama klasowa (ówczesna wychowawczyni) – prosiła o 75 rubli⁹⁶. W 1911 roku Wiera Mielnikowa i Larysa Ksenofontowa prosiły o 75 rubli i 40 rubli⁹⁷. Nauczycielki prosiły o zapomogi, kiedy były chore, ale też o pożyczki na opał na zimę⁹⁸. Świadczyło to o tym, iż pensje były zbyt niskie w stosunku do wymogów życia i wciąż brakowało im środków⁹⁹. Także te, które chciały się dokształcać i podnosić swoje kompetencje, składały podania o dofinansowanie kursów¹⁰⁰. Zasadnicza pensja dam klasowych w Łódzkim Gimnazjum Żeńskim wynosiła 360 rubli, w zależności od nauczanego przedmiotu kobiety dostawały za to dodatki. Ważnym elementem był również staż pracy i status. Nauczycielka przyrody Klara Hesse zarabiała 920 rubli rocznie, kobiety uczące języka polskiego w wymiarze 12 lekcji otrzymywały 480 rubli¹⁰¹. Damy klasowe mogły liczyć także na pokój przy gimnazjum. Wspominana już Olga

⁹² APŁ, ŁDSz, sygn. 243a, b.p.

⁹³ Eugenia Rudnicka uczyła fizyki i matematyki, przeniosła się z Rygi do Łodzi w 1908 roku – APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 10.

⁹⁴ APŁ, ŁDSz, sygn. 243, k. nlb.

⁹⁵ APŁ, ŁDSz, sygn. 245, k. 207–209, 216, 292.

⁹⁶ APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 25.

⁹⁷ APŁ, ŁDSz, sygn. 244, k. 79.

⁹⁸ APŁ, ŁDSz, sygn. 238, k. nlb.

⁹⁹ APŁ, ŁDSz, sygn. 240, k. 55.

¹⁰⁰ Olga Nikolska prosiła o 80 rubli na wyjazd do Petersburga na kursy dla nauczycieli dotyczące kształcenia w gimnazjum. Kursy odbywały się w wakacje – APŁ, ŁDSz, sygn. 246, k. 192; zob. także: E. Podgórska, *Dokształcanie nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim w latach siedemdziesiątych XIX w. (na przykładzie Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, R. VII, z. 1, s. 48–61.

¹⁰¹ APŁ, ŁDSz, sygn. 248, k. 196, 217.

Mońko przyjechała do Łodzi ze wsi Łomazy, powiat bielski w guberni siedleckiej. Po zwróceniu się z prośbą o przydzielenie jej wolnego pokoju za opłatą 240 rubli rocznie, otrzymała pozwolenie na zamieszkanie w nim¹⁰². Powyższy przykład ukazywał fenomen Łodzi jako „ziemi obiecanej”, do której przyjeżdżały kobiety (i nie tylko) z prowincji, by polepszyć swoje zarobki, a może także by spełnić marzenia i zrobić karierę w wielkoprzemysłowym ośrodku miejskim.

Praca w szkole wcale nie była łatwą. Przeludnione klasy, trudne warunki materialne, stres nie wpływały dobrze na zdrowie nauczycielek. W 1908 roku dama klasowa Emma Swiatuchin otrzymała zgodę na 29 dni urlopu na podratowanie zdrowia i wyjazd do Włoch i Austrii¹⁰³. Leczenie niezbyt wiele musiało pomóc, ponieważ rok później w 1909 roku kobieta napisała podanie do Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej z prośbą o całkowite zwolnienie jej z obowiązków damy klasowej. Zdrowie zniszczone przez pracę nie pozwalało jej na dalsze niesienie kaganka oświaty. Wyniki badań medycznych i komisja lekarska potwierdzały zły stan zdrowia, kobieta wymagała stałego leczenia i opieki. Po 26 latach pracy w szkole prosiła o przyznanie jej renty na podstawie paragrafu 186 ustawy o pensjach i jednorazowych zasiłkach¹⁰⁴.

Jak radziły sobie nauczycielki w Łodzi? W prasie wspomniano o noweli Elizy Orzeszkowej *Panna Antonina*, traktującej o trudnym życiu kobiety, która jako chleb powszedni wybrała nauczanie.

To prawda; dwadzieścia i jeden lat skończyło się na wiosnę odkąd nauczycielką jestem. Prosto z pensji, tak, prościutko z pensji na nauczycielkę poszłam. Ani jednego dnia swobodnie po świecie nie bujałam. Ojca już na tej ziemi nie było, chora matka u krewnych mieszkała. Prosto więc z pensji – do cudzego domu! No i cóż dalej? Przez siedemnaście lat z domu do domu... a cztery lata, odkąd tu osiadłam, bo przekonałam się ostatecznie, że wszystkie ściany na świecie zimne i wszystkie serca cudze...¹⁰⁵

Nauczycielka z roku na rok miała coraz mniej godzin lekcyjnych, ciągle musiała się dokszałcać, umierała samotnie i biednie. Utwór był lampką ostrzegawczą dla wielu kobiet uprawiających ten zawód, który wymagał cierpliwości, wytrwałości i nie dawał solidnych środków na utrzymanie¹⁰⁶. W wiejskiej sytuacji były kobiety, które nie posiadały w Łodzi rodzin i same musiały dbać o to, by mieć gdzie mieszkać. Wielokrotnie wspomniano o potrzebie utworzenia Schroniska dla Nauczycielek w Łodzi (przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie

¹⁰² APL, ŁDSz, sygn. 240, k. 33, 123.

¹⁰³ APL, ŁDSz, sygn. 236, k. 6.

¹⁰⁴ APL, ŁDSz, sygn. 243, b.p.

¹⁰⁵ E. Orzeszkowa, *Panna Antonina*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952, s. 9.

¹⁰⁶ Tamże, s. 34; M. Stagińska, *O schronisko dla nauczycielek*, R 1910, nr 8, s. 2.

Dobroczynności). Wzór mogło stanowić to, które funkcjonowało w Warszawie, gdzie samotne i biedne kobiety znajdowały miejsce na starość. Wszystko rozbijało się o brak pieniędzy. W Łodzi nauczycieli i nauczycielek było około 600 osób. Do istniejącego Stowarzyszenia Nauczycielskiego należało bardzo niewielu członków, co niestety świadczyło o obojętności łodzian¹⁰⁷. Rozważania nad trudną sytuacją starych nauczycielek wpłynęły na zorganizowanie Kasy Emerytalnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych w Cesarstwie Rosyjskim (w tym także na ziemiach Królestwa Polskiego). Prawo to weszło w życie 1 (14) czerwca 1910 roku. Z każdej pensji do Kasy miało trafiać 12% tejeż, co budowało kapitał na starość i zapewniało nauczycielkom emerytury¹⁰⁸. Należało wysłać stosowne dokumenty potwierdzające pracę w szkole, a także uiścić składki, by zostać przyjętym do Kasy Emerytalnej. Było to niewątpliwie bardzo korzystne, a także postępowe rozwiązanie. W 1912 roku rozważania i dyskusje nad losem starszych nauczycielek poskutkowały zaadaptowaniem lokalu przy ul. Piotrkowskiej na schronisko. W 3 pokojach mogło się pomieścić od 4 do 5 nauczycielek, ale musiały uiścić opłatę w wysokości 25 rubli za miesiąc, czyli około 5 rubli za osobę¹⁰⁹. Schronisko dla Nauczycielek miało swój zarząd – prezesem była Helena Geyer, zaś przewodniczącą w zarządzie – doktor nauk przyrodniczych Michalina Stefanowska, wiceprzewodniczącą – Zofia Libiszowska, skarbniczką – Lidia Berlach (główna inicjatorka powstania tegoż przybytku), sekretarzem mężczyzna – K. Tomaszewski¹¹⁰. Członkami zarządu były postacie znane w łódzkim środowisku naukowym – Cecylia Waszczyńska, Antonina Wedel, Maria Pruska, Adela Koziółkiewicz, Paweł Ferster. W komitecie gospodarczym działały Bronisława Konarzewska, Melida Schmelke, Maria Grzybowska, panna Miler. Ogólna liczba członków wynosiła 100 osób, a roczna opłata 6 rubli. Suma uzbierana z ofiar (3150 rubli) pozwoliła na objęcie opieką wiekowej nauczycielki – weteranki zawodu¹¹¹. Została ona umieszczona przez zarząd przy rodzinie, której płacono na jej utrzymanie i za opiekę. Zachęcano do przystępowania do członkostwa następującymi słowami: „Zwłaszcza młode nauczycielki powinny zapisywać się w poczet członkiń, albowiem

¹⁰⁷ W Łódzkim Oddziale Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego prezesem był w 1908 roku Bolesław Chomicz, wiceprezesem Antoni Tomaszewski, bibliotekarką Wiktoria Pętkowska, gospodynią lokalu Sydonia Millerowa, Maria Grzybowska – APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski (RGP) Kancelaria Prezydialna (KP), sygn. 355, b.p.; S. Musiatowicz, *O schronisko dla nauczycielek*, R 1910, nr 12, s. 2; KŁ 1908, nr 256, s. 3. Według obliczeń Marzeny Iwańskiej liczba nauczycieli na przełomie XIX i XX wieku mogła wynosić od 300 do 560–570 osób – M. Iwańska, *Nauczycielskie integracje i dezintegracje w Łodzi przed I wojną światową*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. LXIV, s. 108.

¹⁰⁸ R 1910, nr 297, s. 2.

¹⁰⁹ R 1912, nr 275, s. 3.

¹¹⁰ J. Sosnowska, *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 157.

¹¹¹ R 1912, nr 282, s. 3; *Ze schroniska nauczycielek*, R 1913, nr 50, s. 6.

może i one kiedyś będą zmuszone zapukać do wrót schroniska¹¹². Słowa te miały głęboki sens. Warto zauważyć, że jakkolwiek pomoc była udzielana, to potrzeby społeczne znacznie ją przewyższały. Można się cieszyć, iż pomagano kilku kobietom, lecz powstawało pytanie – co z pozostałymi, które także wymagały pomocy¹¹³.

To, jakie miano wyobrażenie o nauczycielce, dość dobrze odbijało się w jednym z tekstów w prasie łódzkiej:

Szara sukienka, wytarta, pomięta, kapelusik na czoło nasunięty, skromny, opasany aksamitką, parasol w ręce, trzy – cztery książki i parę zeszytów pod pachą.

Idzie spiesznie, na twarzy znać podwójne zmęczenie – wypieki świadczą o licznych kursach i wysokich piętach, zrobionych przez nią; wzrok wskazuje, że myśl pracowała dużo i w o obecnej chwili pracuje; oczy ślizgają się po przechodniach, ale nie widzą nikogo.

Weszła do jednego z domów, szybko minęła bramę, skręciła do oficyny, wspięła się na trzecie piętro, zadzwoniła; w przedpokoju zdjęła kapelusz i okrywkę i wsunęła się do pokoju.

Skinąwszy głową zebrany, milcząco zasiadła do stołu, na którym oczekiwały książki i kajety.

– Anielka zaraz nadejdzie. Poszły z siostrą do bioskopu, ale zaraz przyjdą, pani chwilę zaczeka.

Ona czeka.

Przywykła do tego. Na każdej prawie lekcji czeka: uczennica albo nie skończyła jeszcze obiadu albo ma gościa, albo wyszła „na chwilę” – ona więc czeka, co w ciągu dnia składa godzinę i więcej.

Jest do tego przyzwyczajona – ona – nauczycielka.

Trzeciorzędna restauracja.

Cień w szarej sukience. [...] wybrała zupę, sztukę mięsa i rozłożywszy zeszyt [pracuje i czeka aż kelner najpierw obsłuży bogatych, a na końcu ją – dop. S.B.].

Mijają lata; sterana życiem i pracą szuka odpoczynku na stare lata w schronisku. Ale nauczycielek jest wiele, a miejsc mało. Tuła się, gdzie i jak może, aż miejsce zawakuje.

I znowu – czeka¹¹⁴.

¹¹² *Ze schroniska nauczycielek*, R 1913, nr 116, s. 4.

¹¹³ Należało bardziej doceniać ciężką pracę nauczycielek i pomóc tym, które nie miały z czego odłożyć na starość – W. Machnicki, *W sprawie schroniska dla nauczycielek*, R 1913, nr 269, s. 3. Komitet Schroniska dla Nauczycielek w 1913 roku utrzymywał 4 kobiety, które ze względu na wiek i choroby nie mogły dłużej wykonywać zawodu i dlatego nie posiadały środków do życia – R 1913, nr 283, s. 4; por. J. Sosnowska, *Działalność socjalna...*, s. 157–160.

¹¹⁴ -rj.-, *Nauczycielka*, KŁ 1908, nr 65 – dodatek, b.p.

Niełatwy kawałek chleba, trudności, skazanie na łaskę i niełaskę pracodawców, czyli rodziców dziewczynek, którym zapewniano naukę domową – to kwestie poruszane w powyższym tekście. Nauczycielki, a szczególnie damy klasowe, nie zawsze były dobrze traktowane, co sprawiało, że często szukały zarobku na wolnym rynku, udzielając lekcji prywatnych (jak w cytowanym tekście), za które otrzymywały poniżej 1 rubla¹¹⁵. Uważano natomiast, iż „nauczycielka stanowi pewien szyk w domu, zatem trzeba ten mebel nabyć”¹¹⁶. Była zatem dodatkem, z którego można było sztydzić i nie podchodzić do niej poważnie. Nie świadczyło to źle o kobietach niosących kaganek oświaty, lecz o społeczności łódzkiej, której brakowało kultury. Na podsumowanie przytoczę słowa Marty Sikorskiej-Kowalskiej:

Nauczycielki nie były wśród łódzkiej inteligencji elitą, nie stanowiły konkurencji dla mężczyzn wykonujących ten zawód, nie cieszyły się też zbyt wielkim uznaniem wśród społeczeństwa nastawionego na gromadzenie kapitału. [...] Jakkolwiek społeczeństwo Królestwa Polskiego akceptowało feminizację zawodu nauczycielskiego, która faktycznie odbywała się poprzez dyskryminację młodych kobiet, nie mogło całkowicie pogodzić się z postawami nauczycielek. Narzucano im normy zachowań, ograniczano w pracy i życiu społecznym¹¹⁷.

Łódź to także miasto, które dawało możliwości pracy kobietom związanym z zawodami medycznymi i wolnymi. Łodzianki zajmowały się uśmierzaniem bólu poprzez masaże. W 1908 roku na ogólną liczbę 25 masażystów w Łodzi, 9 spośród nich to kobiety¹¹⁸. Jak pokazywały dane z 1913 roku, nastąpił wzrost udziału kobiet w tym zawodzie. Masażystek było 14 z ogólnej liczby 39 pracujących osób¹¹⁹. Miało to związek z rosnącym w Łodzi zainteresowaniem gimnastyką szwedzką, w której ważną rolę odgrywał masaż¹²⁰.

¹¹⁵ M. Sikorska-Kowalska, *Feminizacja biedy w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Bieda w Polsce*, red. G. Miernik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 118.

¹¹⁶ *W obronie nauczycielek*, GŁ 1902, nr 300, s. 4; *Czego chce współczesna kobieta?...*, s. 113–115.

¹¹⁷ M. Sikorska-Kowalska, *Nauczycielki...*, s. 469.

¹¹⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 40.

¹¹⁹ W 1913 roku jako masażystki pracowały: Aniela Apte, ul. Piotrkowska 182; Nina Arenkow, ul. Przejazd 6; C. Bułkowska, ul. Ogrodowa 20; Berta Büttner, ul. Przejazd 50; A. Czlenowa, ul. Zawadzka 4; Natalia Eckert, ul. Andrzeja 10; Paulina Flinder, ul. Zawadzka 26; L. Kalecka, ul. Piotrkowska 20; M. Kapecka, ul. Andrzeja 38; Anna Majzes, ul. Zielona 5; Dora Milawska, ul. Mikołajewska 13; J. Miłakowska, ul. Zawadzka 6; Taboryska-Lewk, ul. Benedykta 43; Z. Wróblewska, ul. Piotrkowska 255 – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 26, 27; „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 31; „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 35, 56.

¹²⁰ M. Sikorska-Kowalska, *Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, t. VII, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2001, s. 270.

Kobiety jako empatyczne i bardziej delikatne z natury często służyły swoją pracą i pomagały innym. Choćby przy tak ważnym wydarzeniu w życiu jak poród, uczestniczyły akuszerki. W 1908 roku było ich 211¹²¹. Z roku na rok następował wzrost liczby kobiet pracujących w tym zawodzie. W 1911 roku były to 282 kobiety¹²², w 1912 roku ich liczba znów wzrosła i wynosiła 307¹²³, by w kolejnym roku osiągnąć pułap już 333 akuszerki w Łodzi¹²⁴. Wzrost ten był bardzo ważny. Istniało duże zapotrzebowanie na pomoc przy porodach, ponieważ umieralność noworodków była bardzo wysoka. Dodatkowo powyższa grupa zawodowa zyskała wsparcie w postaci Stowarzyszenia Akuszerki.

Wyłącznie kobiety zajmowały się pielęgniarstwem, które jeszcze w drugiej połowie wieku XIX nie było uznawane za zawód, ale miało wymiar społeczno-charytatywny. Opiekę pielęgniarską nad chorymi sprawowały przede wszystkim zakonnice. Przełamywanie tej tradycji dokonywało się bardzo powoli¹²⁵. Pierwsza szkoła pielęgniarstwa na ziemiach polskich powstała w 1895 roku we Lwowie. Należy jednak pamiętać o tej ważnej grupie kobiet, która ustawicznie pracowała również we wszystkich łódzkich szpitalach. Dowodem na to są zachowane fotografie. Można z nich wnioskować, iż pielęgniarki brały udział w operacjach i pomagały przy kuracji chorych¹²⁶.

Rozwój ekonomiczno-demograficzny Łodzi stymulował wzrost liczby lekarzy w mieście. Od 1886 do 1913 roku wzrosła ona z 32 do 201 osób, w tym 11 kobiet¹²⁷. Grupa ta była zintegrowana i silnie oddziaływała na życie społeczne miasta¹²⁸. W mentalności środowiska medycznego powoli następowały zmiany w podejściu do kobiet-lekarek. Ich ranga wzrastała, powoli znajdowały coraz większe uznanie społeczne¹²⁹. W Łodzi przyjmowały kobiety lekarki zarówno na prywatnych praktykach, jak i w niektórych szpitalach. Dr Zofia Garlicka pracowała w fabryce K. Scheiblera do grudnia 1908 roku, a później poświęciła się tylko

¹²¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 38–40.

¹²² „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 47–50.

¹²³ Tamże, s. 48.

¹²⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 52–56; por. W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Wydawnictwo ADI, Łódź 2001, s. 127.

¹²⁵ B. Urbanek, *Kształtowanie się statusu zawodu pielęgniarskiego na ziemiach polskich w latach 1830–1938*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 103–118; też, *Zmagania o profesję w XIX i XX wieku (do roku 1963)*, [w:] *Zawód pielęgniarki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2008, s. 56–60.

¹²⁶ W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna...*, wkładka z fotografiami.

¹²⁷ J. Fijałek, *Życie gospodarcze Łodzi w latach 1870–1918*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973, s. 29.

¹²⁸ W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna...*, s. 127.

¹²⁹ Inaczej wyglądało to podejście w latach 80. i 90. XIX wieku. Zob. także: Z. Chyra-Rolicz, *Pionierki w nowych zawodach na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. II, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 153.

praktyce prywatnej. Zajmowała się chorobami kobiecymi i akuszerią, przyjmowała pacjentów przy ul. Piotrkowskiej 192, zaś od 14 lipca 1909 roku przeniosła się na ul. Nawrot 1¹³⁰. W Łodzi pracowała także dr Gustawa Zand-Tenenbaumowa, zajmująca się chorobami kobiecymi, moczopłciowymi i skórными. Przyjmowała przy Piotrkowskiej 145. Dr Zofia Majzel specjalizowała się w chorobach kobiecych i wewnętrznych, przyjmowała przy ul. Wschodniej 8¹³¹. Dr Maria Elcyn-Zack również zajmowała się chorobami wewnętrznymi, kobiecymi, a ponadto akuszerią¹³². Poza tym w Łodzi pracowały też B. Raducka – w szpitalu Poznańskich, (choroby wewnętrzne i akuszeria), Rajtlerówna przy ul. Mikołajewskiej 83 zajmowała się akuszerią, Ratyńska pracowała w szpitalu Anny Marii, Matylda Tomaszewska jako jedyna specjalizowała się w chirurgii [sic!] przy ul. Andrzeja 3, a także A. Trenknerowa, lecząca choroby u dzieci przy ul. Rozwadowskiej 4¹³³. W 1911 roku wspomniano ponadto o dr Teodozji Weller-Poznańskiej zajmującej się chorobami kobiecymi przy ul. Przejazd 6 oraz dr Rosenblatównie pracującej w szpitalu Anny Marii¹³⁴. Chorobami kobiecymi zajmowały się również dr B. Neufeldówna i Kerer-Gerszuni (ul. Piotrkowska 121, także akuszeria)¹³⁵. Gros lekarek leczyło kobiety i dzieci z typowych dla nich chorób. Zostały one dopuszczone do zawodu lekarza, ale ograniczone do wąskiej specjalizacji¹³⁶. Zmiany dokonujące się w środowisku potwierdzał fakt, iż wspomniana Matylda Tomaszewska wyszła z tego wąskiego kręgu i zajmowała się chirurgią, która nadal jest uważana za bardziej męską niż kobiecą specjalizację.

Jeszcze przed I wojną światową kobiety lekarki mogły zacząć pracę na kolei. Pozwolono im jednak zarządzać tylko oddziałami kobiecymi i dziecięcymi szpitalami. Felczerki także mogły być zatrudnione tylko i wyłącznie na oddziałach kobiecych¹³⁷. W 1911 roku była w Łodzi jedna felczerka – W. Ostrowska, przyjmująca przy ul. Składowej 11¹³⁸.

W porównaniu z liczbą lekarek, w 1913 roku stosunkowo dużo, bo aż 22 kobiety pracowały jako dentystki w Łodzi. Praca kobiet w zawodzie dentystki miała stosunkowo długą tradycję. W 1866 roku w Stanach Zjednoczonych Lucy Hobbes jako

¹³⁰ R 1908, nr 278, s. 4; R 1909, nr 101, s. 8.

¹³¹ R 1912, nr 253, s. 8.

¹³² KŁ 1908, nr 1, s. 6.

¹³³ „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 46–48.

¹³⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1912, s. 40.

¹³⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 35, 36. Dr Elcyn była Izrealitką wyznania mojżeszowego i żoną lekarza dr. Sacka; Teodozja Weller-Poznańska była Polką wyznania mojżeszowego i także żoną lekarza – A. Poznańskiego – M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety...*, s. 104.

¹³⁶ P. Adamek, *Kobieta w życiu zarobkowym...*, s. 45.

¹³⁷ R 1908, nr 120, s. 4.

¹³⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 39.

pierwsza kobieta uzyskała dyplom dentystki, a wkrótce po niej Henriette Hirschfeld po ukończeniu studiów w USA rozpoczęła praktykę w Niemczech¹³⁹.

W drugiej połowie XIX wieku kobiety zaczęły praktykować w zawodzie dentystki i zdecydowanie szybciej niż lekarki zdobyły uznanie społeczeństwa i środowiska medycznego. Przyjmowały w swoich gabinetach mieszczących się najczęściej w centrum miasta, przy ul. Piotrkowskiej. Lokalizacja świadczyła o zamożności, ale też o elitarności zawodu. Co ciekawe, większość dentystek była Żydówkami¹⁴⁰. Przemawiały za tym: edukacja oraz względy finansowe – koszty wyposażenia gabinetu¹⁴¹.

Łódź to również miejsce pracy dla aktorek i malarek. Na deskach teatrów w Łodzi występowały w latach 1908–1914 takie kobiety, jak: Jadwiga Czechowska, Jadwiga Żmijewska, Wanda Malinowska, Helena Starska, Iza Kozłowska, Maria Dąbrowska, Maria Sieczkowska, Władysława Ordon-Sosnowska, Irena Sol-ska, Oktawia Trembińska, Ada Kosmowska, Józefa Bolesławska, Alina Gryficz-Mielewska, Leokadia Pancewicz, Rozalia Bartoszewska, Maria Palińska, Wanda Jarszewska, Helena Arkawin, Stanisława Wysocka i Antonina Sokolicz¹⁴². Niektóre były znane i cenione przez publiczność i krytyków teatralnych. W 1909 roku w Łodzi mieszkały dwie malarki – Eugenia Glanz przy ul. Spacerowej i A. Nowińska przy ul. Wólczańskiej 139¹⁴³.

Łodzianki świetnie radziły sobie także jako pracownice telegrafów, poczt i telefonów. W 1909 roku podano do wiadomości ogółu, iż o pracę na poczcie i w telegrafii mogły starać się kobiety w wieku od 18 do 30 lat z dyplomami gimnazjalnymi lub innych zakładów szkolnych pierwszego rzędu. Obowiązkowa była znajomość języka francuskiego i niemieckiego. Dodatkowo ważny był także status cywilny, bowiem tylko panny, wdowy bezdzietne i żony urzędników

¹³⁹ J. Supady, *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010, s. 257, 258.

¹⁴⁰ W roku 1913 przyjmowały łodzian następujące dentystki: Berta Ab, ul. Piotrkowska 109; F. Boruńska, ul. Piotrkowska 47; Helena Churges, ul. Średnia 18; Berta Czudnowska, ul. Cegielniana 26; Maria Długacz-Kaniewska, ul. Zawadzka 6; Julia Fischer-Blumin, ul. Konstancyńska 12; Felicja Goldberg, ul. Piotrkowska 107; Berta Grinstein, ul. Nowy Rynek 9; E. Krennicka-Szewes, ul. Nowy Rynek 6; A. Krenicka, ul. Konstancyńska 37; Helena Labeńska, ul. Piotrkowska 14; Łozińska-Staropolska, ul. Cegielniana 55; M. Polanowska, ul. Nowomiejska 20; Paulina Rybak, ul. Piotrkowska 261; Olga Scholten, ul. Przejazd 8; Zofia Sławińska, ul. Mikołajewska 39; Janina Tomaszewska, ul. Rozwadowska 6a; O. Twerska, ul. Średnia 13; Berta Weissberg, ul. Wschodnia 72; Lilly Zalczman-Żadewicz, ul. Piotrkowska 120; C. Zaricka, ul. Miłsza 19; A. Zbarska, ul. Dzielna 11 – „Czas”. Kalendarz na rok 1913, s. 49–51; por. „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 37, 38.

¹⁴¹ J. Supady, *Historia dentystyki...*, s. 195–198.

¹⁴² A. Kuligowska-Korzeniewska, *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1995, s. 155, 159, 164, 169, 172, 180, 187, 188.

¹⁴³ „Czas”. Kalendarz na rok 1911, s. 33; zob. także: J. Hoff, *Kobieta aktywna zawodowo w kodeksach savoir-vivre'u XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Kobieta i praca...*, t. VI, s. 248; J. Strzałkowski, *Artyści, obrazy i zbieracze w Łodzi do 1918 roku*, Łódź 1991, s. 59.

pocztowo-telegraficznych mogły otrzymać taką posadę¹⁴⁴. Główny Zarząd Poczty i Telegrafów rozszerzył w 1911 roku prawa kobiet pracujących w tych urzędach. Według nowej instrukcji kobiety mogły awansować do I kategorii włącznie i zajmować posady naczelników oddziałów pocztowych i telegraficznych¹⁴⁵.

Już od 1913 roku kobiety z wykształceniem wyższym i średnim były przyjmowane do pracy na kolei na równi z mężczyznami, tylko wydziały techniczne były dla nich zamknięte. Miały natomiast równe prawa i taką samą odpowiedzialność¹⁴⁶.

Mimo przeróżnych zmian i postępu w dziedzinie traktowania kobiet nie mogły one jednak wykonywać niektórych zawodów. Absolutnie nie było przyzwolenia na to, by kobieta była dorożkarką. W Warszawie złapana przez policję 30-letnia kobieta jeździła dorożką swojego męża, utrzymując jego i 3 małych dzieci. Mąż od długiego czasu chorował i nie był w stanie zarabiać na rodzinę, dlatego odważna małżonka przejęła jego fach. Niestety, policja odebrała jej dokumenty męża i nie dała pozwolenia na pracę¹⁴⁷. Drugim przypadkiem była właścicielka jednego z domów przy ul. Ciemnej 8 w Łodzi, która zwróciła się z prośbą do generała gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na bycie stróżem tegoż domu. Kobieta tłumaczyła się, iż nie miała środków na utrzymywanie stróża. Niestety, odpowiedź była odmowna¹⁴⁸. Stróż i dorożkarka to zawody, jakich nie mogły wykonywać ówczesne kobiety.

Poza – jakbyśmy to dziś określili – pracą etatową – łodzianki wykazywały się także znaczącą przedsiębiorczością indywidualną. Jak ona wyglądała w latach 1908–1914? Otóż na wstępie wypada zaznaczyć, iż przedsiębiorczość kobiet rosła. Wniosek taki nasuwa się po analizie materiałów archiwalnych i prasowych. Kobiety, które chciały otworzyć biznes, musiały napisać w tej sprawie podanie do władz. Łodzianki czuły się najlepiej w biznesach typowo kobiecych, np. związanych z modą, szyciem, hafciarstwem, gorseciarstwem. Aktywności te wypada zaliczyć do zajęć rękodzielniczych¹⁴⁹.

W 1908 roku było w Łodzi 39 pracowni sukien i okryć damskich, z tego 15 należało do kobiet¹⁵⁰. Zakłady były najczęściej dziedziczone z matki na córkę,

¹⁴⁴ *Kobiety na poczcie*, R 1909, nr 35, s. 2.

¹⁴⁵ *Kobiety na poczcie i telegrafie*, R 1911, nr 289, s. 4.

¹⁴⁶ R 1913, nr 165, s. 3.

¹⁴⁷ R 1913, nr 166, s. 4.

¹⁴⁸ *Kobieta stróżem domu*, R 1913, nr 211, s. 5.

¹⁴⁹ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, [w:] *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, oprac. A. Górnicka-Boratyńska, Wydawnictwo Fundacji ResPublica, Warszawa 1999, s. 101–105.

¹⁵⁰ Maria Ballon (ul. Nawrot 2), Aniela Dzięba (ul. Piotrkowska 191), Jadwiga Dzięba (ul. Piotrkowska 100), Sabina H. Dulewska (ul. Wólczańska 118), Władysława Janiszewska (ul. Przejazd 16), Gizela Kahn (ul. Piotrkowska 109), Józefa Kowalewska (ul. Piotrkowska 132), H. Kuźmińska (ul. Szkolna 13), Emma Toronczyk („Maison Margot” – ul. Piotrkowska 39), A. Majewska (ul. Dzielna 32),

dłatego rodzinny biznes mógł trwać dopóki był popyt i dopóki sprawnie nim zarządzano. Zakłady krawieckie posiadały Kiwa Kleid (ul. Piotrkowska 9) i Juda Kleid (ul. Piotrkowska 41)¹⁵¹. Czy łodzianki chętniej kupowały u pań czy u panów – oto pytanie, na które nie znajdzie się odpowiedzi w źródłach.

Fabryki i składy bielizny należały w Łodzi do trzech kobiet: Pauliny Egier (ul. Główna 11), A. Krzepickiej (ul. Piotrkowska 45) i Anieli Nowackiej (ul. Piotrkowska 164)¹⁵². Łodzianki miały także składy wyrobów galanteryjnych¹⁵³, Anna Laferska (ul. Konstantynowska 10) posiadała pracownię gorsetów¹⁵⁴, a ich fabrykę – Józefa Szudzińska (ul. Piotrkowska 88)¹⁵⁵. Kobiety były właścicielkami magazynów mód¹⁵⁶. Co więcej, kilka łodzianek prowadziło składy towarów łokciowych¹⁵⁷. Anna Długacz (ul. Główna 7) zarządzała fabryką chustek¹⁵⁸. Magazyn obuwia należał do A. Baktyńskiej (ul. Mikołajewska 32) i E. Nawrockiej (ul. Konstantynowska 11)¹⁵⁹. Sklep z kapeluszami damskimi prowadziła Emilia Drecka (ul. Piotrkowska 166)¹⁶⁰, Maria Głogowska (ul. Cegielniana 39), Matylda Goldstein (ul. Piotrkowska 88), Ida Krauze (ul. Piotrkowska 162)¹⁶¹. Skład czapek należał do L. Pierznianki (ul. Nowomiejska 14)¹⁶². Magazyn ubiorów dzieciennych prowadziła Emilia Schindler (ul. Piotrkowska 133), a magazyn ubiorów gotowych Olga Ludwig (ul. Średnia 24), magazyn ubiorów damskich należał zaś do Gizeli Kahan (ul. Piotrkowska 109) i C. Kapotty (ul. Cegielniana 22)¹⁶³. Pozostając

Balbina Neuman (ul. Południowa 8), Z. Pomorska (ul. Zawadzka 26), Marta Samuel (ul. Średnia 22), M. Wierucka (ul. Zielona 14), K. i M. Sobańskie (ul. Dzielna 11) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 111.

¹⁵¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 113.

¹⁵² „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 65.

¹⁵³ Marta Hintz (ul. Średnia 28), L. Stefańska (ul. Wólczańska 129), A. Szmigielska (ul. Piotrkowska 8), H. Tykocka (ul. Piotrkowska 58) – tamże, s. 75; Szlama Kaufman (ul. Piotrkowska 119), Wanda Müller (ul. Widzewska 45) i Natalia Neugebauer (ul. Piotrowska 195) – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 111, 137, 138.

¹⁵⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 76.

¹⁵⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 174.

¹⁵⁶ Józefa Kowalewska (ul. Piotrkowska 132) – tamże, s. 116; Franciszka Bodzanowska (ul. Piotrkowska 21), H. Ciesielska (ul. Zawadzka 10), Emilia Drecka (ul. Piotrkowska 166), Maria Głogowska (ul. Cegielniana 39), Matylda Goldstein (ul. Piotrkowska 88), Ida Krauze (ul. Piotrkowska 162), Marie Morawska (ul. Zielona 5), Emilia Zerfas (ul. Nawrot 3), Anna Zweig (ul. Średnia 17) i Berta Żurowska (ul. Piotrkowska 23) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 93, 94.

¹⁵⁷ Jola Benke (ul. Piotrkowska 271), Augusta Berduszek (ul. Średnia 31), Anna Lohrer (ul. Widzewska 57), Paulina Schultz (ul. Rozwadowska 16), Ida Stefan (ul. Piotrkowska 146), Ida Stegman (ul. Piotrkowska 196) – tamże, s. 85–88; J. Siennicka (ul. Widzewska 193), D. Szołdajewska (ul. Widzewska 131) – „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 165, 174.

¹⁵⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 69.

¹⁵⁹ Tamże, s. 96.

¹⁶⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 80.

¹⁶¹ Tamże, s. 93, 95, 118.

¹⁶² Tamże, s. 145.

¹⁶³ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 118; „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 109, 110.

w obrębie tkanin i ubrań, warto nadmienić także o fabryce towarów wełnianych M. Jabłońskiej (ul. Piotrkowska 118)¹⁶⁴ oraz składach wełnianych Idy Stegmann (ul. Piotrkowska 196)¹⁶⁵, Lei Dobrzyńskiej (ul. Piotrkowska 64) i „wyszywalni” towarów F. Dobrzyńskiej (ul. Piotrkowska 62)¹⁶⁶. Zbieżność nazwisk i lokalizacji pozwala myśleć, iż dwie ostatnie kobiety były ze sobą spokrewnione. Skład resztek przy ul. Mikołajewskiej 53 prowadziła Maria Einhorn, przy ul. Nawrot 6 – Magdalena Kenig, a przy ul. Głównej 62 – Emma Libig¹⁶⁷. Przykładem właścicielki fabryki była Anna Kautz, posiadająca przędzalnię przy ul. Zagajnikowej 2¹⁶⁸.

Poza handlem tekstyliami wiele łodzianek prowadziło interesy spożywcze. Kobiety zajmowały się między innymi zarządzaniem masarniami¹⁶⁹. Sklep kolonialny prowadziła Berta Riedel (ul. Piotrkowska 138), Emma Sachs (ul. Wólczańska 141), M. Sprusińska (ul. Długa 45) i Zuzanna Urbańska (ul. Zawadzka 9)¹⁷⁰. Skład towarzystw kolonialnych należał do W. Wolskiej (ul. Widzewska 91)¹⁷¹. Zdecydowanie największa liczba łodzianek miała sklepy spożywcze¹⁷². Przy ul. Piotrkowskiej 117 skład masła należał do Otylii Tauchert¹⁷³, a przy ul. Stary Rynek 7 H. Jerozolimka posiadała skład masła i sera, 2 łodzianki prowadziły mleczarnie – H. Dobrowol-

¹⁶⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 105.

¹⁶⁵ Tamże, s. 169.

¹⁶⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 120, 127.

¹⁶⁷ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 82, 111, 126.

¹⁶⁸ Tamże, s. 111.

¹⁶⁹ Maria Arndt (ul. Piotrkowska 261), Anna Ewald (ul. Wólczańska 89), Emma Guse (ul. Piotrkowska 271), Alma Hilszer (ul. Piotrkowska 95), Ida Heindrich (ul. Piotrkowska 128), Ewelina Kreps (ul. Wólczańska 149), P. Sadowska (ul. Piotrkowska 245), Anna Schmidt (ul. Długa 3), Olga Tyc (ul. Przędzalniana 56) i Berta Wichan (ul. Rokicińska 6) – „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 89, 90.

¹⁷⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 151, 158, 168, 181.

¹⁷¹ Tamże, s. 188.

¹⁷² Emilia Awotin (ul. Górny Rynek 3/4), Anna Borysz (ul. Milsza 28), Emma Barth (ul. Południowa 30), Paulina Benkiel (ul. Główna 15), Maria Bonik (ul. Dzielna 2), Natalia Cegłowska (ul. Nowozarzewska 68), P. Czaplicka (ul. Mikołajewska 35), W. Dobrowolska (ul. Widzewska 45), A. Dobrowolska (ul. Andrzeja 47), Eugenia Fiks (ul. Wólczańska 153), Anna Fornalska (ul. Piotrkowska 182), Paulina Hielle (ul. Nawrot 51), Emma Hintz (ul. Wschodnia 68), Jadwiga Kal (ul. Franciszkańska 13), Balbina Karwowska (ul. Średnia 22), Emilia Kaucke (ul. Wólczańska 114), Emilia Kling (ul. Wólczańska 98), Emma Knitel (ul. Widzewska 91), Emilia Kreps (ul. Szkolna 15), Natalia Languer (ul. Widzewska 13), Fajga Limoni (ul. Zielona 11), Albertyna Ling (ul. Ogrodowa 7), Karolina Machacz (ul. Wólczańska 139), Emilia Majewska (ul. Dzielna 32), Maria Makowska (ul. Zielona 10), Paulina Meyer (ul. Średnia 53), Maria Müller (ul. Karola 26), Natalia Müller (ul. Widzewska 112), Matylda Mut (ul. Długa 16), Anna Nowakowska (ul. Zarzewska 37), Emilia Otto (ul. Pusta 3), M. Penczalska (ul. Piotrkowska 112), Antonina Pfeifer (ul. Konstancyńska 15), A. Piotrkowska (ul. Zielona 10), K. Piotrkowska (ul. Andrzeja 53), Paulina Rabe (ul. Krucza 6), A. Radwańska (ul. Mikołajewska 23), Emilia Rzewuska (ul. Długa 162), W. Sieradzka (ul. Zawadzka 19), Aniela Wąż (ul. Południowa 6), J. Wiklińska (ul. Konstancyńska 31), L. Zielińska (ul. Długa 24) – tamże, s. 65, 66, 68, 71, 75, 76, 80, 86, 87, 98, 102, 103, 109–111, 114, 119, 123, 127, 131, 134, 137, 140, 142, 144, 146, 150, 158, 165, 183, 186, 191.

¹⁷³ Tamże, s. 176.

ska (ul. Piotrkowska 84) i Ewa Drożycka (ul. Średnia 3)¹⁷⁴, natomiast K. Sigalina przy ul. Południowej 8 posiadała biznes wyrobu kefiru¹⁷⁵. W. Bąkowska (ul. Piotrkowska 43) zarządzała składami czekolady i cukrów (konkurencję miała w postaci rodziny E. Wedel przy ul. Piotrkowska 13)¹⁷⁶. Cukiernią przy ul. Konstantynowskiej 7 kierowała zaś Matylda Buchwald¹⁷⁷.

Poza sklepami spożywczymi kobiety prowadziły także perfumerie – należała do nich w 1908 roku Maria Janicka (ul. Konstantynowska 10)¹⁷⁸; zakłady fryzjerskie – np. Anna Neuman (ul. Piotrkowska 89)¹⁷⁹, pralnię bielizny – Olga Felcz (ul. Południowa 30)¹⁸⁰, a pralnię chemiczną – W. Skrzycka (ul. Dzielna 23)¹⁸¹.

Niektóre łodzianki wykraczały poza sferę typowo kobiecych interesów. Należała do nich między innymi Paulina Krüger (ul. Piotrkowska 130), która była właścicielką magazynu mebli w Łodzi¹⁸². Rozalia Zielke (ul. Piotrkowska 85) posiadała natomiast skład zabawek¹⁸³, a Olga Sanne utrzymywała fabrykę porcelany i szkła (ul. Piotrkowska 149)¹⁸⁴. Składy materiałów piśmienniczych posiadały H. Pilichowska (ul. Cegielniana 37) i K. Szopska (ul. Dzielna 3)¹⁸⁵. Emma Rampold miała fabrykę kołder (ul. Nawrot 3)¹⁸⁶. Zakładem kąpielowym (ul. Szkolna 11) zarządzała Paulina Szulc¹⁸⁷. M. Lisiecka miała pieczę nad składem aptecznym przy ul. Piotrkowskiej 50, co na owe czasy było zjawiskiem marginalnym, by kobieta kierowała takim biznesem¹⁸⁸. Skład miał zarówno bogatą tradycję – istniał od 1871 roku, jak i ofertę – poza materiałami aptecznymi można było zakupić wody mineralne, a także perfumy krajowe i zagraniczne¹⁸⁹.

Zakład ogrodniczy w Łodzi też należał do kobiety – Elżbiety Ehrlich. Mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 79¹⁹⁰. E. Jakubka miała fabrykę wag (ul. Piotrkowska 118)¹⁹¹. Tokarnię prowadziła M. Jera przy ul. Wólczńskiej 91¹⁹². Zakładem

¹⁷⁴ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 94.

¹⁷⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 166.

¹⁷⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 70.

¹⁷⁷ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 74.

¹⁷⁸ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 98.

¹⁷⁹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 139.

¹⁸⁰ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 104.

¹⁸¹ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 167.

¹⁸² „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 93.

¹⁸³ Tamże, s. 127.

¹⁸⁴ Tamże, s. 103.

¹⁸⁵ „Czas”. Kalendarz na rok 1909, s. 145.

¹⁸⁶ Tamże, s. 151.

¹⁸⁷ Tamże, s. 174.

¹⁸⁸ Tamże, s. 128.

¹⁸⁹ Tamże, s. 590.

¹⁹⁰ Tamże, s. 82.

¹⁹¹ Tamże, s. 106.

¹⁹² Tamże, s. 107.

stolarskim przy ul. Zakątnej 61 zarządzała Ida Klose¹⁹³, przy ul. Zachodniej 28 – W. Krowiranda¹⁹⁴. Towarzystwem Akcyjnym Wyrobów Miedzianych przy ul. Andrzeja 13 kierowała p. Osińska¹⁹⁵.

Biura nauczycielskie dla kobiet poszukujących pracy w tym zawodzie prowadziły 2 kobiety w 1908 roku – Maria Kaczorowska (ul. Nawrot 2) i W. Rościszewska (ul. Piotrkowska 90)¹⁹⁶. Co warto podkreślić, M. Kaczorowska przejęła kantor po swojej matce Aurelii Brzezińskiej. Akta archiwalne ukazywały, iż dziedziczenie firmy było czymś całkowicie naturalnym i odbywało się za pozwoleniem władz¹⁹⁷.

Mieszkanka Łodzi Maria Grzybowska otrzymała w 1913 roku koncesję na otworzenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla łodzianek-chrześcianek pracujących samodzielnie. Pieczę nad tym przedsięwzięciem trzymało Towarzystwo Ochrony Kobiet, a na czele stała baronowa Juliuszowa Heinzel¹⁹⁸. Biuro mieściło się przy ul. Mikołajewskiej 61. Było to niezwykle wartościowe przedsięwzięcie, ponieważ w ten sposób kobiety mogły zapewnić sobie ubezpieczenie na wypadek choroby lub kalectwa¹⁹⁹.

Zachowane akta wskazują, że poza chętnymi do zakładania szkół i stowarzyszeń były także łodzianki, które ubiegały się o założenie kantoru pośrednictwa pracy. Należały do nich Maria Brykalska oraz Salomea Lewinson²⁰⁰. Pozwolenie na funkcjonowanie pośrednictwa pracy dla nauczycielek, bon, służących i pomocy domowych otrzymała natomiast Seweryna Ludwińska jeszcze w roku 1907²⁰¹.

Łatwo zauważyć, iż znakomita większość interesów kobiecych znajdowała się w centrum miasta, głównie przy ul. Piotrkowskiej stanowiącej trakt łączący Łódź z gubernialnym Piotrkowem Trybunalskim. Można więc sobie wyobrazić mnóstwo sklepów i składów oraz niesamowity ruch i zamieszanie panujące wokół.

Kobiety w Łodzi w latach 1908–1914 pracowały zawodowo. Poza kobietami z burżuazji i tymi, którym mężowie nie pozwalali pracować, znajdziemy nieliczną grupę inteligentek, aktorek, malarek, lekarek, dentystek, akuserek, telegrafistek, telefonistek, a także znacznie większą rzeszę nauczycielek, bon, pracownic kantorów, sklepów spożywczych i innych oraz najliczniejszą grupę kobiet pracują-

¹⁹³ Tamże, s. 114.

¹⁹⁴ Tamże, s. 119.

¹⁹⁵ Tamże, s. 142.

¹⁹⁶ „Czas”. Kalendarz na rok 1908, s. 95, 96.

¹⁹⁷ APŁ, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836, k. 83.

¹⁹⁸ M. Sikorska-Kowalska, *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” 2007, t. LIV, s. 56–60.

¹⁹⁹ R. 1913, nr 246, s. 6.

²⁰⁰ APŁ, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836, k. 1, 129.

²⁰¹ Tamże, k. 33.

cych – szwaczek, służących i robotnic. Najszersza podstawa piramidy społecznej pod względem zawodowym to kobiety bez wykształcenia. Powyżej plasowały się łodzianki, które miały już za sobą edukację – elementarną lub średnią. Natomiast na szczycie piramidy znajdowały się te nieliczne kobiety, które odważyły się i miały środki na kształcenie uniwersyteckie. Pozwoliłam sobie zobrazować tę sytuację właśnie w postaci piramidy, by pokazać, iż ówczesne prawo, a także stosunki społeczne i położenie kobiet w tych obszarach ewidentnie rzutowało na ich życie. W porównaniu z mężczyznami, kobietom łódzkim na początku XX wieku było o wiele trudniej zaistnieć w świecie i zostawić po sobie trwałe ślady. Traktowane jako gorsza płeć ciągle musiały walczyć o swoje miejsce w społeczeństwie. Rosnące z roku na rok liczby kobiet prowadzących biznesy, nauczycielek, akuserek, masażystek, dentystek czy lekarek ewidentnie pokazywały, iż łodzianki powoli, ale systematycznie, małymi krokami zaczynały partycypować w życiu społecznym.

Bibliografia

- Adamek P., *Kobieta w życiu zarobkowym. Przyczynek do kwestii kobiecej*, Nakładem i czcionkami Drukarni św. Wojciecha, Poznań 1909.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, sygn. 4800, 4801, 4802, 4803, 4804, 4805, 4816, 4817, 4818, 4819, 4820.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódzka Dyrekcja Szkolna, sygn. 93, 98, 236, 240, 242, 243, 243a, 244, 245, 246, 248, 2361, 2364, 2365, 2366, 2367, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2466, 2533.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Policmajster m. Łodzi, sygn. 1836.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Kancelaria Prezydialna, sygn. 355.
- Berner W., Supady J., *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Wydawnictwo ADI, Łódź 2001.
- Blumenfeld A. M., *Otczet za god 1885 fabricznego inspektora warszawskiego okruga, Pietierburg 1886*, za: M. Sikorska-Kowalska, *Emancypacja społeczna i zawodowa robotnic łódzkich przełomu XIX i XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2003, t. I, s. 90–107.
- Chyra-Rolicz Z., *Pionierki w nowych zawodach na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, t. II, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, DiG, Warszawa 1992, s. 221–236.
- „Czas”. Kalendarz na rok 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913.
- Czego chce współczesna kobieta? Problematyka kobieca na łamach polskiej prasy w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, oprac. M. Sikorska-Kowalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Fijałek J., *Życie gospodarcze Łodzi w latach 1870–1918*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973.

- Frysztański M., *Socjologia problemów społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- „Goniec Łódzki” 1913, nr 176.
- Hoff J., *Kobieta aktywna zawodowo w kodeksach savoir-vivre'u XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 245–254.
- Iwańska M., *Nauczycielskie integracje i dezintegracje w Łodzi przed I wojną światową*, „Rocznik Łódzki” 2016, t. LXIV, s. 101–123.
- Janczak J., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX–XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Ibidem, Łódź 1997, s. 41–69.
- Janczak J. K., *Zmiany w poziomie wykształcenia ludności Łodzi (1846–1921)*, „Przeszłość Demograficzna Polski, Materiały i Studia” 1979, t. XI, s. 95–105.
- Janiak-Jasińska A., *Pracownice i pracodawcy handlu na rynku pracy w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 77–102.
- Kopczyński M., *Służba domowa jako grupa zawodowa w Europie XV–XX w.*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. VI, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 53–76.
- Kuligowska-Korzeniewska A., *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844–1918*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1995.
- „Kurier Łódzki” 1911, nr 82, 114.
- Majchrzak-Tuta W., *Informacja do inwentarza zespołu Gimnazjum Żeńskie w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1979.
- Matuszek G., *Kobiety a proces modernizacji – renesans galicyjskiej herstorii*, [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*, red. K. Fiołek, M. Stala, Universitas, Kraków 2011, s. 43–72.
- Nietyska M., *Przemiany aktywności zawodowej kobiet. Warszawa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 99–115.
- „Nowy Kurier Łódzki” 1913, nr 4, 35.
- Orzeszkowa E., *Kilka słów o kobietach*, [w:] *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, oprac. A. Górnicka-Boratyńska, Wydawnictwo Fundacji ResPublica, Warszawa 1999, s. 91–110.
- Orzeszkowa E., *Panna Antonina*, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.
- Piotrowska-Marchewa M., „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. IX, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2005, s. 247–263.
- Podgórska E., *Dokształcanie nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim w latach siedemdziesiątych XIX w. (na przykładzie Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1964, R. VII, z. 1, s. 48–61.
- Podgórska E., *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 roku*, Biblioteczka Wiedzy o Łodzi, Łódź 1973.

- Przybysz-Zaremba M., *Rodzina, praca, edukacja – obszary przestrzeni życia kobiet. Sukcesy, konflikty, problemy*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Elbląg 2013.
- „Rozwój” 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914.
- Sikorska-Kowalska M., *Armia nowoczesnych niewolnic. Robotnice w Łodzi przełomu XIX i XX wieku*, [w:] K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 49–79.
- Sikorska-Kowalska M., *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. XI, s. 19–27.
- Sikorska-Kowalska M., *Feminizacja biedy w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Bieda w Polsce*, red. G. Miernik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 111–123.
- Sikorska-Kowalska M., *Miasto wielkoprzemysłowe i czas wolny kobiet. Łódź na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, t. VII, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2001, s. 265–275.
- Sikorska-Kowalska M., *Nauczycielki. Status zawodowy i społeczny na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie Łodzi*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 461–469.
- Sikorska-Kowalska M., *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 129–153.
- Sikorska-Kowalska M., *Społeczna i polityczna aktywność kobiet w Łodzi przed wybuchem I wojny światowej*, [w:] *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J. Daszyńska, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2011, s. 79–89.
- Sikorska-Kowalska M., *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” 2007, t. LIV, s. 45–62.
- Sikorska-Kowalska M., *Wizerunek kobiety łódzkiej*, Ibidem, Łódź 2001.
- Sosnowska J., *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885–1940)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
- Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Napoleon V, Oświęcim 2016.
- Stegner T., *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, K. Sierakowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2003, s. 109–119.
- Strzałkowski J., *Artyści, obrazy i zbieracze w Łodzi do 1918 roku*, Łódź 1991.
- Supady J., *Historia dentystyki w zarysie*, Wojskowa Drukarnia, Łódź 2010.
- Szkolnictwo polskie w Łodzi i okolicach*, Nakładem „Nowej Gazety Łódzkiej”, Łódź 1913.
- Sztobryn D., *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do 1939 roku*, Dajas, Łódź 1999.
- Urbanek B., *Kształtowanie się statusu zawodu pielęgniarstwa na ziemiach polskich w latach 1830–1938*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 2000, s. 103–119.

Urbanek B., *Zmagania o profesję w XIX i XX wieku (do roku 1963)*, [w:] *Zawód pielęgniarstwa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2008, s. 56–79.

Waszkiewicz L., *Wstęp do inwentarza zespołu akt Dyrekcja Szkolna w Łodzi*, mpis w APŁ, Łódź 1964.

Woźniak K., *Łódzkie gimnazjum Anieli Rothert*, „Ziemia Łódzka” 2007, nr 1 (68), s. 22.

Żarnowska A., *Kobieta w rodzinie robotniczej. Królestwo Polskie u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, DiG, Warszawa 1995, s. 125–133.

Iza Desperak

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ
Interdyscyplinarne Seminarium Gender przy CEIN UŁ

Martyna Krogulec

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ

ŁÓDZKI OŚRODEK BADAŃ NAD PRACĄ KOBIEC

LODZ CENTRE OF STUDY ON WOMEN'S WORK

Streszczenie. W artykule została omówiona kluczowa dla historii socjologicznych badań nad pracą kobiet rola ośrodka łódzkiego, zwłaszcza katedr: Socjologii Przemysłu, Socjologii Pracy i Socjologii Zawodu, z uwzględnieniem przede wszystkim dorobku badawczego powstałego w latach 60., 70. i 80. poprzedniego stulecia, a także współczesnych badań nad prekariatem prowadzonych w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności, w jaką przekształciła się Katedra Socjologii Zawodu. Zaprezentowano szczegółowo dorobek Stefanii Dzięcielskiej-Machnikowskiej, Grzegorza Matuszaka i Danuty Walczak-Duraj, przez dziesięciolecia publikujących wyniki badań nad pracą kobiet, oraz (co było wyjątkowym osiągnięciem w okresie PRL) strajków w łódzkich fabrykach włókienniczych. W tekście przywołano również wywiady przeprowadzone z ówczesnymi badaczkami i badaczami. Wskazano też, jak po upadku łódzkiego przemysłu włókienniczego i zniknięciu jego pracownic ze społecznej wyobraźni i programów badawczych czy pomocowych dyskurs dotyczący pracy kobiet przenosi się współcześnie na pole sztuki.

Słowa kluczowe: socjologia pracy, praca, kobiety, badania, badaczki, herstoria, PRL, łódzkie włóknianki, łódzki ośrodek badawczy.

Abstract. Paper presents the role of Lodz research centre, crucial in history of sociological study on women's work, especially chairs of Sociology of Industry, Sociology of Work and Sociology of Jobs and Occupations. Although it focuses on its research achievements in the 1960s, 1970s and 1980s of previous century, it also includes contemporary research conducted in the Chair of Sociology of Politics and Morality (earlier: Chair of Sociology

of Jobs and Occupations). It discusses works of Stefania Dzięcielska-Machnikowska, Grzegorz Matuszak and Danuta Walczak-Duraj, having publishing results of their research on women's work, and, unique for communist period, strikes in textile factories of Lodz. Also interviews with remaining researchers from those times are quoted. The paper also refers to transition period, decline of Lodz textile industry, and removal of its female workers from social imagination and research programmes into field of art.

Key words: sociology of work, work, women, research, researchers, herstory, Polish People's Republic, female textile workers in Lodz, Lodz centre of study on women's work.

Projekt poświęcony zapominanej historii pracy kobiet oraz badań nad tą dziedziną miał między innymi przypomnieć dorobek badań nad pracą kobiet, realizowanych w Łodzi w ostatnim półwieczu, zwłaszcza badań łódzkiego ośrodka socjologicznego oraz dorobku wybranych badaczek i badaczy. Ten interdyscyplinarny, oddolny projekt, koordynowany przez Interdyscyplinarne Seminarium Gender przy CEIN UŁ, zgromadził badaczki i badaczy reprezentujących różne dyscypliny i podejścia. Początkowo funkcjonował pod roboczą nazwą: „Historia pracy kobiet w Łodzi”, jednak w jego trakcie sam temat badań nad pracą kobiet i jej zapominanych badaczek stał się jego częścią.

Przyjęta cezura czasowa pozwala na ujęcie okresu od włączenia katedr socjologii w strukturę Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego i powierzenia im nowego zadania badań na rzecz przemysłu, aż do badań okresu transformacji i ostatniej dekady. W tym czasie dokonała się zmiana pokoleniowa, autorki i autorzy przywoływanych opracowań odchodzą na emerytury lub już nie żyją, dlatego też źródła, na których opieramy ten rozdział, to nie tylko wybrane publikacje, lecz także wywiady z ich autorkami i autorami.

Z dorobku badań nad pracą wybrałyśmy problematykę pracy kobiet z kilku powodów. Po pierwsze, obie interesujemy się i zajmujemy właśnie problematyką płci, więc projekt poświęcony pracy kobiet jest naturalną kontynuacją naszych zainteresowań. Socjologia pracy kobiet to wielka zapomniana w historii polskich badań nad pracą i to właśnie łódzki ośrodek badawczy znacznie przyczynił się do jej rozwoju. Ta nierozpoznawana w dominującym obecnie języku angielskim subdyscyplina socjologii pracy, a zarazem socjologii kobiet funkcjonuje w tradycji francuskojęzycznej, począwszy od pracy Evelyne Sullerot *Histoire et sociologie du travail féminin. Essai*¹ z 1968 roku, do współcześnie publikowanych prac. Francuskie badania i publikacje znane były polskim badaczkom i badaczom, którzy w tamtym okresie częściej posługiwali się tym językiem.

¹ E. Sullerot, *Histoire et sociologie du travail féminin. Essai*, Gonthier, Paris 1968 (praca była też przetłumaczona na język hiszpański).

Problematyka pracy kobiet była podejmowana w okresie PRL przez kilka łódzkich ośrodków. Do najważniejszych należały Uniwersytet Łódzki (UŁ) oraz Instytut Medycyny Pracy². Na UŁ kluczową rolę odegrał Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny oraz działający w jego ramach Instytut Socjologii. Powstanie UŁ w 1945 roku wiązało się z pewną misją wobec tradycyjnie robotniczego miasta, w którym miał działać³. Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny został z kolei stworzony w 1965 roku z połączenia działającego wcześniej w ramach UŁ ośrodka socjologicznego (katedr socjologii działających dotąd przy Wydziale Filozoficzno-Historycznym) oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej⁴. W nowej strukturze ogromną wagę przywiązywano do socjologii przemysłu, która miała wraz z resztą wydziału służyć ówczesnemu otoczeniu UŁ poprzez działalność badawczą oraz kształcenie kadr właśnie dla przemysłu.

W latach 70. XX wieku uznano, że owe kadry muszą składać się z socjologów pracy, przemysłu i zawodu. Specjaliści w tym zakresie – nie tylko z Łodzi – kształcili się także za granicami kraju oraz uczestniczyli, mimo wielu barier, w międzynarodowej wymianie myśli. Najbardziej spektakularne badania w dziedzinie socjologii pracy prowadzili łódzcy badacze w latach 80. Grzegorz Matuszak i Stefania Dzięcielska-Machnikowska wydali w dużym nakładzie pracę *Czternaście łódzkich miesięcy* poświęconą strajkom w 1980 i 1981 roku w łódzkich fabrykach⁵. Danuta Walczak-Duraj opublikowała w 1988 roku w „Folia Sociologica” swą rozprawę habilitacyjną poświęconą etosowi robotników⁶, opartą na badaniach przeprowadzonych w podłódzkich zakładach pracy, a Krzysztof Konecki przygotowywał swą rozprawę poświęconą japońskiej fabryce⁷.

Wszyscy wspomniani badacze wyszli z Zakładu Socjologii Przemysłu, powołanego w 1970 roku, z którego wyłonił się następnie Zakład Socjologii Zawodu, kierowany przez Stefanią Dzięcielską-Machnikowską, oraz Zakład Socjologii Pracy i Organizacji, kierowany przez Jolantę Kulpińską, późniejszą dyrektorką Instytutu Socjologii. W ramach Centralnych Programów Badań Podstawowych socjologowie

² O Instytucie Medycyny Pracy pisze Teresa Makowiec-Dąbrowska w rozdziale *Jak zmieniała się w Polsce ochrona zdrowia kobiet pracujących (ewolucja poglądów i przepisów)* zamieszczonym w niniejszej książce.

³ Por. A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2016.

⁴ Jako Wydział Ekonomiczny działał od 1961 roku, por. *Historia. 50 lat Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego*, <https://www.eksoc.uni.lodz.pl/wydzial/o-wydziale/historia/> (dostęp: 19.07.2019).

⁵ S. Dzięcielska-Machnikowska, G. Matuszak, *Czternaście łódzkich miesięcy. Studia socjologiczne sierpień 1980–wrzesień 1981*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1984.

⁶ D. Walczak-Duraj, *Ideologiczne i instytucjonalne uwarunkowania ethosu pracy klasy robotniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1988.

⁷ K. Konecki, *W japońskiej fabryce. Społeczne i kulturowe aspekty pracy i organizacji przedsiębiorstwa*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992.

łódzcy prowadzili badania nad pracą, strukturą społeczną, uczestnictwem w kulturze, instytucjami społecznymi działającymi na wsi i w mieście czy funkcjonowaniem zakładów przemysłowych. Profesor Jolanta Kulpińska została koordynatorem ogólnopolskiego programu „Człowiek i Praca”, w ramach którego prowadzone były badania interdyscyplinarne skupiające socjologów, ekonomistów, polityków społecznych, prawników, specjalistów od zarządzania i psychologów.

Równolegle, w łonie łódzkiej socjologii pracy rozwijały się badania dotyczące socjologii pracy kobiet. Książka pod redakcją Stefani Dzięcielskiej-Machnikowskiej *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym* z 1975 roku należała do kamieni milowych tej problematyki⁸, a jej znaczenie można porównać ze starszymi o dekadę: *Pracą zawodową kobiet a rodziną* Jerzego Piotrowskiego⁹ oraz *Kobietą współczesną* pod redakcją Magdaleny Sokołowskiej¹⁰. *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym* ukazała się dzięki staraniom Rady Kobiet przy Froncie Jedności Narodu i zapewne dlatego jej nakład przekroczył 5000 egzemplarzy, podczas gdy *Kobieta współczesna* pod redakcją Sokołowskiej została wydana w nakładzie jedynie 2000 egzemplarzy.

Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym powstała w ramach współpracy między Zarządem Łódzkim Ligi Kobiet i łódzkimi uczelniami, zapoczątkowanej w 1965 roku. Jej rezultatem były co najmniej dwa seminaria poświęcone omówieniu pozycji społeczno-ekonomicznej kobiet w dwudziestolecu PRL. Podjęto w nich kwestie: problemów zatrudnienia kobiet, współczesnej rodziny włókniarzy łódzkich, budżetu czasu łodzianek, feminizacji zawodu, problemów pracy kobiet zajmujących kierownicze stanowiska, wpływu pracy zawodowej na kobiecy organizm, organizacji ochrony zdrowia kobiet zatrudnionych w przemyśle łódzkim, opieki nad dziećmi podczas nieobecności matek pracujących, podnoszenia kultury rodziny oraz organizacji gospodarstwa domowego, przygotowania kobiet do funkcji macierzyńskiej z punktu widzenia społecznego, przyczyn wkraczania kobiet na drogę nierządu i wynikających stąd niebezpieczeństw, genezy przestępczości wśród kobiet, zasadniczych kierunków pracy komitetów rodzicielskich, walki z alkoholizmem oraz skutków społecznych nadużywania alkoholu¹¹. O seminarium pisała lokalna prasa, w tym tygodnik „Odgłosy”, jednak materiały z tego wydarzenia nie zostały w całości opublikowane.

⁸ *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dzięcielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, nakład 5000 + 294 egz.

⁹ J. Piotrowski, *Praca zawodowa kobiet a rodzina. Z prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.

¹⁰ *Kobieta współczesna. Z badań socjologów, lekarzy, ekonomistów, pedagogów i psychologów*, red. M. Sokołowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.

¹¹ H. Mortimer-Szymczak, *Wprowadzenie*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie...*, s. 18.

Kolejne seminarium czy też sesja naukowa zorganizowana przez Radę Kobiet miasta Łodzi oraz UŁ w marcu 1969 roku była poświęcona życiu i pracy łódzianek. W czasie sesji ogłoszono referaty dotyczące: pracy i płacy kobiet w Łodzi, przemian w życiu łódzkiej kobiety, warunków socjalno-bytowych łódzkich włóknianek, psychofizycznego rytmu pracy oraz wypoczynku kobiety i rodziny. O obradach informowała prasa codzienna. Niestety, materiały ukazały się jedynie w formie powielonej¹².

Pierwszą publikacją będącą owocem współpracy ze środowiskiem naukowym była właśnie *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*. Znalazły się w niej opracowania oparte na badaniach własnych oraz zleconych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego, Instytut Ekonomiki, Organizacji i Normowania Pracy, niektóre artykuły są zaś fragmentami rozpraw doktorskich i habilitacyjnych. W książce tej znajdziemy teksty poświęcone sytuacji kobiet na rynku pracy (Jadwigi Florczak-Bywalec), postawom kobiet wobec pracy (Jolanty Kulpińskiej, Stefanii Dzięcielskiej-Machnikowskiej i Danuty Duraj), włókniarcom (Józefa Marczaka, Władysława Ćwielocha i Stefanii Dzięcielskiej-Machnikowskiej), aspiracjom urzędniczek (Alicji Cieślak), aktywności zawodowej matek (Zofii Zarzyckiej) oraz sytuacji kobiet starszych (Haliny Worach-Kardas). Zamieszczono tam również unikalny w owych czasach opis nierówności na rynku pracy. Jadwiga Florczak-Bywalec omówiła ówczesną sytuację pracujących kobiet, w tym zjawisko luki płacowej – w 1970 roku przeciętnie dwie trzecie miejsc pracy dla kobiet stanowiły prace, gdzie wynagrodzenie nie przekraczało 1000 zł, jednocześnie dla kobiet przeznaczonych było tylko 10% wszystkich miejsc z zarobkiem powyżej 2000 zł. Nawet w wysoko sfeminizowanym przemyśle włókienniczym stanowiska najlepiej płatne zajmowali mężczyźni, choć nie zawsze wiązało się to z posiadaniem przez nich wyższych od kobiet kwalifikacji mierzonych wykształceniem i stażem – wszystko wbrew prawnemu zagwarantowaniu równej płacy za równą pracę, czemu sprzyjały tzw. widełki płacowe¹³. Niestety, ten i pozostałe teksty temu nie były przywoływane, gdyż wraz z transformacją temat luki płacowej oraz nierówności kobiet i mężczyzn na rynku pracy powróciły.

Kolejnym krokiem milowym w historii socjologii pracy (oraz oporu) kobiet jest publikacja *Czternaście łódzkich miesięcy* autorstwa Stefanii Dzięcielskiej-Machnikowskiej oraz Grzegorza Matuszaka¹⁴, poświęcona strajkom w łódzkich zakładach, głównie włókienniczych, w 1981 roku. Badania, na których została

¹² Tamże, s. 19.

¹³ J. Florczak-Bywalec, *Sytuacja kobiet na rynku pracy*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie...*, s. 23–36.

¹⁴ S. Dzięcielska-Machnikowska, G. Matuszak, *Czternaście łódzkich miesięcy...*, nakład 9639+350 egz.

oparta, przebiegały w czasie „karnawału Solidarności”, zaś książka ukazała się tuż po odwołaniu stanu wojennego – w 1984 roku. Opublikowanie analizy poświęconej strajkom było wówczas niewyobrażalnym sukcesem¹⁵. Wydana w nakładzie prawie 10 tysięcy egzemplarzy przez Wydawnictwo Łódzkie, cieszyła się ogromną popularnością nie tylko wśród badaczek i badaczy. Ta pierwsza ogólnodostępna publikacja socjologiczna poświęcona strajkom 1980/1981 w Łodzi zawiera między innymi opis zapomnianego na wiele lat i zmarginalizowanego w zbiorowej pamięci Marszu Głodowego z 30 lipca 1981 roku.

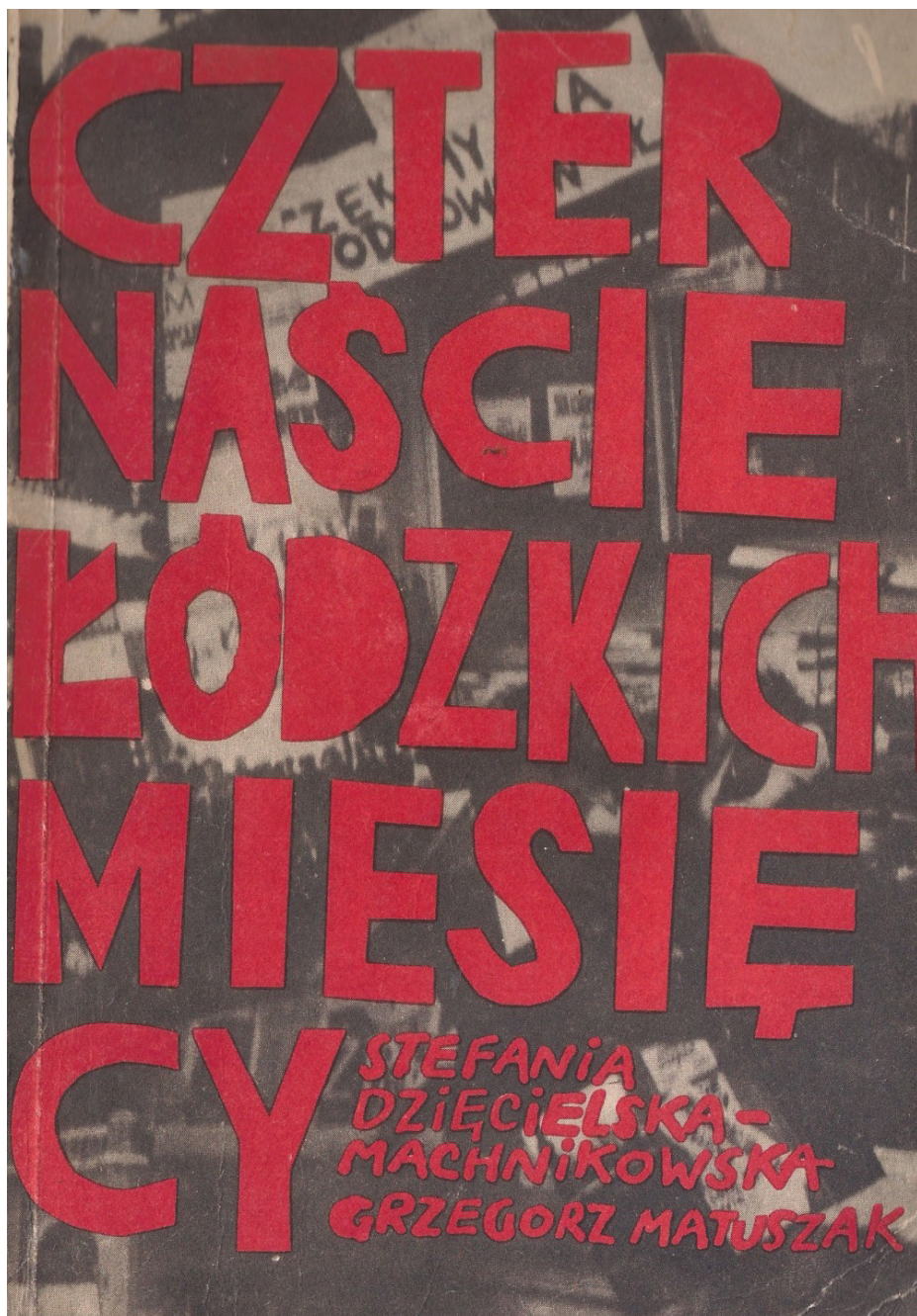
Grzegorz Matuszak – w wywiadzie z 2018 roku¹⁶ – mówił o genezie tej wyjątkowej książki. Jej pomysł pojawił się latem 1980 roku, podczas akademickich wakacji. Zbliżało się 25-lecie katedry, które aż się prosiło o jakąś rocznicową publikację, a w tym samym czasie w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego „Poltex” (ZPB) trwał strajk. „Dzieje się historia – opowiadał w wywiadzie Matuszak – i pojawia się pomysł, by coś z tym zrobić, bo rzadko socjologowie mają szansę badać takie zjawisko *in statu nascendi*, nie *ex-post*”. Podjęto decyzję o przeprowadzeniu badania w strajkującej fabryce, co nie było łatwe – ani strajkujący, ani dyrekcja zakładów nie chcieli na terenie fabryki obecności socjologów. Mimo to badaczom udało się w końcu uzyskać zgodę jednych i drugich oraz przeprowadzić ze strajkującymi kilkadziesiąt wywiadów swobodnych opartych o skategoryzowaną listę pytań.

Większość rozmów prowadził Grzegorz Matuszak, natomiast Stefania Dziecielska odpowiadała za organizację i finanse badania. „Ona była głową, ja pracownikiem” – wspomina Matuszak.

Wprawdzie twierdzi on w wywiadzie, że narzędzie badawcze było jedynie naszkicowane, a zebrany materiał miał charakter etnograficzny, jednak analiza zawarta w *Czternastu łódzkich miesiącach* do dziś pozostaje unikalnym socjologicznym dokumentem. Opisuje łódzkie protesty, znacznie różniące się od tego, co działo się w innych częściach kraju. Najważniejszą różnicą była ich feminizacja, wynikająca z wysokiego udziału kobiet w załogach strajkujących zakładów. Specyfika łódzkich protestów polegała także na braku akcentów religijnych, które znamy z ikonicznych przekazów ze Stoczni Gdańskiej. W Łodzi na terenie strajkujących zakładów nie było żadnych księży, modlitw ani mszy – zauważa Matuszak.

¹⁵ Przed opublikowaniem książki, w 1982 roku, ukazał się artykuł obojga autorów, pierwszy opis badań, które zostały następnie szerzej opisane w książce, por. S. Dziecielska-Machnikowska, G. Matuszak, *Strajki w wybranych łódzkich zakładach pracy. Opis socjologiczny*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 1982, nr 6, s. 29–63.

¹⁶ W ramach projektu, którego pokłosiem jest ta książka, większość wywiadów przeprowadziła Iza Desperak, jeden wraz z Martyną Krogulec.



Ilustracja 1. Zdjęcie okładki książki: S. Dziecielska-Machnikowska, G. Matuszak, *Czternaście łódzkich miesięcy. Studia socjologiczne sierpień 1980–wrzesień 1981*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1984

Źródło: archiwum autorki

Wątki religijne nie zawsze pozostawały nieobecne podczas protestów w łódzkich fabrykach. Nie zawsze tak było. Padraic Kenney¹⁷ pisze w *Budowaniu Polski Ludowej*, że strajkujące ćwierć wieku wcześniej łódzkie robotnice opisywane były przez działaczy partyjnych jako „stare dewotki”. Kenney, historyk, zwraca jednak uwagę na upłciowienie wrześnieowego strajku w 1947 roku. Chodziło nie tylko o feminizację siły roboczej, lecz także o odwoływanie się przez robotnice do ich roli matek odpowiedzialnych zarówno za swe rodziny, jak i zdrowie oraz trwanie narodu¹⁸. Taki sam obraz pracujących kobiet wyłania się z pół wieku późniejszej książki dotyczącej także socjologii pracy autorstwa antropolożki Elizabeth Dunn, która w *Prywatyzując Polskę* sportretowała pracownice rzeszowskiej fabryki odżywek dla dzieci¹⁹.

Podobnie jak w przypadku większości protestów robotnic, strajk w ZPB im. Marchlewskiego w 1981 roku nie miał charakteru okupacyjnego, ale rotacyjny – strajkujący przychodzili do zakładu na swoją zmianę, zasiadali przy nieczynnych maszynach i po ośmiu godzinach zastępowała ich kolejna zmiana. Odmienność tę tłumaczy się podwójnymi obowiązkami kobiet, które po zakończeniu zmiany fabrycznej musiały wrócić do domu, gdzie czekały je obowiązki domowe.

Książka poświęcona temu strajkowi została złożona w Wydawnictwie Łódzkim w listopadzie 1981 roku, a więc miesiąc przed wprowadzeniem stanu wojennego, ukazała się zaś dopiero w roku 1984. Stefania Dzięcielska-Machnikowska miała znajomości w Biurze Politycznym PZPR, zaś jeden z jego członków (Józef Czyrek) znał się z kolei dobrze z Mieczysławem Rakowskim, ówczesnym wiceprezesem Rady Ministrów, który dzięki jego zabiegom wyraził zgodę na publikację

¹⁷ O tym, jak został historykiem polskiej pracy, Padraic Kenney pisze: „Do Łodzi przyjechałem jesienią 1989 roku. Już wiedziałem, że sedno mojej pracy doktorskiej będzie porównaniem doświadczeń robotników w Łodzi i we Wrocławiu w pierwszych latach po wojnie, ale gdy napisałem podania o stypendium archiwa jeszcze były w większości zamknięte, więc trudno było cokolwiek zaplanować. Jako historyk pracy zamierzałem pisać właśnie o pracy, o strajkach i o życiu codziennym robotników. Ale dopiero jak zgłębiłem archiwa partyjne, najpierw w piwnicach Sejmu (gdzie wtedy się znajdowało Centralne Archiwum KC PZPR) oraz w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Łodzi na ul. Kościuszki – który nie miał czytelni, bo nie przyjmowano dotychczas badaczy, więc sekretarki dały mi jakieś wolne biurko u siebie – zrozumiałem, jak kluczowe będzie gender w analizie relacji między robotnikami a władzą w PRL. Dzięki wysiłkom prof. Ewy Karpińskiej z Katedry Etnografii UŁ mogłem również spotkać starych mieszkańców famulek i rozmawiać z nimi o tamtych latach. Poczulem wtedy ogromną odpowiedzialność, by zrozumieć zmagania kobiet łódzkich z rzeczywistością PRL-owską i pokazać, jak one wywierały wpływ na system i przyczyniły do jego upadku” [wypowiedź dla projektu, którego owocem jest ta książka].

¹⁸ P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015, s. 123.

¹⁹ E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.

– wspomina Grzegorz Matuszak. Autorzy znali się także z ówczesnym dyrektorem Wydawnictwa Łódzkiego, co pozwoliło na wydanie książki mimo niesprzyjających politycznych okoliczności. Stefania Dzięcielska-Machnikowska i Grzegorz Matuszak byli w owym czasie związani z PZPR, a Matuszak został później politykiem SLD, senatorem z ramienia tej partii. Mimo to w publikacji występują w roli socjologów pracy, dochowują badawczego obiektywizmu, nie zajmują żadnego stanowiska wobec strajków czy „Solidarności”, rzetelnie opisują społeczne zjawiska, które przyszło im badać.

Książka, która przez wiele lat była jedynym źródłem na temat łódzkich protestów, zawiera ślady ingerencji cenzury. Cenzor zakwestionował i zatrzymał zdjęcie, które miało się znaleźć – obok wielu innych – na okładce: kawałek muru okalającego fabrykę, przy którym postawiono dekle od skrzyż z przędzą i napis „Państwo, w którym nauczyciel zarabia mniej niż milicjant, jest państwem milicyjnym – Lenin”. „Jego miejsce zajmuje po prostu czarny prostokąt” – wspomina Grzegorz Matuszak, jednak – jak widać na ilustracji 2 – był to wielokąt koloru białego²⁰. Hasło to przetrwało jednak w zbiorowej pamięci i było przywoływane podczas strajków nauczycielskich w 2019 roku.

Opisywane przez Grzegorza Matuszaka problemy techniczne z organizacją badania i trudności w wejściu do fabryki, przypominają współczesne problemy badaczek i badaczy zajmujących się warunkami pracy w zakładach włókienniczych. Na początku XXI wieku w Polsce zaczęto prowadzić społeczne audyty w szwalniach, stanowiących ogniwo w łańcuchu dostaw dla światowych producentów odzieży. Badaczkom i badaczom pracującym na rzecz międzynarodowych organizacji pozarządowych trudno było dostać się do pracownic. Nawet gdy odpowiednia umowa zobowiązywała właścicieli do wpuszczenia audytorów na teren zakładu, napotykali oni liczne bariery. Gigantyczne zakłady włókiennicze w centrum Łodzi zostały zastąpione przez małe firmy usytuowane na peryferiach, gdzie badaczom dużo trudniej dotrzeć. Problem ten dotyka też badaczy następców wielkich fabryk PRL – specjalnych stref ekonomicznych, które mieszczą się z dala od centrów miast. Tam jedyną szansą na zbadanie warunków pracy okazują się wcieleniowe badania partycypacyjne²¹, ale badania te to już najnowsze dzieje polskiej socjologii pracy.

²⁰ Na okładce egzemplarza, którego zdjęcie zostało umieszczone na ilustracji 2, na białym wielokącie zapisano cenę publikacji.

²¹ Por. M. Maciejewska, *Zmęczone ciała i bezcenne produkty. Warunki pracy kobiet w specjalnej strefie ekonomicznej przemysłu elektronicznego*, Raport z badań Think Tanku Feministycznego i Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach projektu o warunkach pracy w specjalnych strefach ekonomicznych, 2012, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/strefy_raport_maciejewska_2012.pdf (dostęp: 6.06.2020); I. Desperak, J. Błachut, E. Jakubowski, *Specjalne strefy ekonomiczne*, Wyd. Texter, Warszawa 2018.



Ilustracja 2. Tylna strona okładki książki: S. Dzięcielska-Machnikowska, G. Matuszak, *Czarnaście łódzkich miesięcy. Studia socjologiczne sierpień 1980–wrzesień 1981*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1984

Źródło: archiwum autorki

Nawet po 1989 roku książka Dzięcielskiej-Machnikowskiej i Matuszaka na długo pozostawała jedyną na temat wspomnianego strajku. Jest to też pierwsze opracowanie naukowe, w którym mowa o Marszu Głodowym Kobiet z 30 lipca 1981 roku. Wspomina o nim również Małgorzata Mazurek w *Społeczeństwie kolejki* z 2010 roku²². W 2019 roku wydarzenie to wciąż jest jednym z najmniej opisanych protestów i zapewne jego kobiecy charakter nie pozostaje bez wpływu na to znaczące pominięcie. W 2018 roku Marsz Głodowy postanowiła przypomnieć organizacja pozarządowa zajmująca się historią – Łódzki Szlak Kobiet. W obchodach kolejnej, zapomnianej rocznicy tego wydarzenia wzięła udział Janina Kończak, liderka Marszu, która po internowaniu wyemigrowała. Wydarzenie wsparły łódzkie artystki, które przygotowały całodniowy happening na łódzkim palcu Wolności, w symbolicznym punkcie zakończenia tamtego pochodu²³. Znamienne jest powtórzenie roli tego samego miejsca podczas Czarnych Protestów w 2016 roku. Największy ówczesny przemarsz powielił częściowo trasę Marszu Głodowego i kończył się zgromadzeniem na tym samym placu.

Oprócz strajku z 1981 roku Grzegorz Matuszak zajmował się też strajkiem łódzkich włóknianek z 1971 roku²⁴. Protesty wybuchły wówczas w różnych ośrodkach przemysłowych, zaś w powszechnej świadomości zapisał się krwawo stłumiony protest na Wybrzeżu, kluczowy dla genezy późniejszej „Solidarności”. Protest łódzkich włóknianek znany był wyłącznie lokalnie. To, że fabryki stanęły, po prostu było słychać w całym mieście, ale ówczesna cenzura zadbała, by informacje o tym nie przedostały się do obiegu publicznego. Łódzkie włóknianki o proteście stoczniowców dowiedziały się z wiadomości, które kolejarze dołączali do wagonów z surowcami i podjęły protest solidarnościowy. Mimo że ich postulaty zostały spełnione (nie tylko cofnięto podwyżki cen, ale postanowiono wdrożyć program restrukturyzacji łódzkiego przemysłu oraz budowy mieszkań²⁵) – rola łódzkich włóknianek została przemilczana.

²² M. Mazurek, *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2010.

²³ Por. I. Desperak, *Jak przypomnieć marsz głodowy z 1981 roku w czasach, gdy półki w sklepach się uginają*, https://krytykapolityczna.pl/kultura/marsz-glodowy-kobiet-z-1981/?hide_manifest (dostęp: 6.06.2020).

²⁴ G. Matuszak, *Zapomniane strajki*, [w:] I. Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska, *Emancypantki, włóknianki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Wydawnictwo Omega-Praxis, Pabianice 2009, https://archive.org/stream/EmancypantkiWkniarkiICicheBohaterkiZnikajceKobietyCzyliBiaePlamyNaszejHistorii/Emancypantki%2C%20w%C5%82%C3%B3kniarki%20i%20ciche%20bohaterki%20Znikaj%C4%85ce%20kobiety%2C%20czyli%20bia%C5%82e%20plamy%20naszej%20historii_djvu.txt (dostęp: 6.06.2020).

²⁵ Por. M. Zapolska-Downar, *Dwie idee emancypacji kobiet w zderzeniu z realnym socjalizmem. Casus łódzkich włóknianek*, [w:] *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. A. Klarman, E. Chabros, IPN, Wrocław 2014; też, *W sprawie modernizacji Łodzi w latach 70.*, [w:] K. G. Latocha, A. Ossowski, P. Spodenkiewicz, M. Zapolska-Downar, *Najdłuższe pół wieku. Kalendarium Łodzi 1939–1989*, Biblioteka Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, t. XXXIII, Łódź 2013. O programie

Stefania Dziecielska-Machnikowska zajmowała się między innymi problematyką feminizacji zawodów oraz zagadnieniami socjologii pracy i przemysłu. W 1966 roku opublikowała *Awans kobiet* (wraz z Jolantą Kulpińską) oraz *Farmaceuci w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: studium socjologiczne o feminizacji i pozycji społecznej zawodu*, następnie w 1984 roku wraz z Grzegorzem Matuszakiem *Czternaście łódzkich miesięcy* oraz *Rolę kobiet w klasie robotniczej*. Po 1989 roku zajęła się badaniami problemów strukturalnego bezrobocia i jego społecznych skutków (początkowo wspólnie z Grzegorzem Matuszakiem), które zaowocowały serią ośmiu książek, z których na szczególną uwagę zasługuje *Co myślą bezrobotne kobiety*, wydana w 1992 roku. W publikacji tej opisała los kobiet, które straciły pracę na skutek transformacji, restrukturyzacji lub wręcz upadku łódzkiego przemysłu, przede wszystkich włókienniczego. Jest to pierwsze i przez długi czas jedyne naukowe opracowanie badawcze na ten temat.

Wspominana wcześniej Danuta Walczak-Duraj, kolejna członkini prezentowanego tu zespołu badawczego, także zajmowała się socjologią pracy kobiet. W 1974 roku obroniła pracę doktorską pt. *Praca nakładcza kobiet w socjalistycznym systemie społecznym* i opublikowała liczne artykuły na ten temat²⁶, w tym wraz ze Stefanią Dziecielską-Machnikowską w *Kobiecie w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*. W wywiadzie (przeprowadzonym w 2018 roku) wskazuje, że to profesor Dziecielskiej-Machnikowskiej zawdzięcza zainteresowanie socjologią pracy kobiet. Badania te prowadziła w ramach szerszego projektu badań podstawowych „Człowiek i praca”, którego koordynatorką przez lata była socjolożka Jolanta Kulpińska, a następnie ekonomistka Halina Mortimer-Szymczak²⁷. Następnie podjęła badania nad potencjalnymi grupami autonomicznymi,

rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Łodzi – nie wspominając oczywiście o roli strajku włóknianek – pisze także B. Koperski, I sekretarz KŁ PZPR – we wstępie do książki *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie...*, s. 8.

²⁶ D. Walczak-Duraj, *Praca nakładcza a rodzina*, „Problemy Rodziny” 1974, nr 9–10, s. 9–18; też, *Organizacyjne problemy systemu pracy nakładczej*, „Przegląd Organizacji” 1975, nr 8–9, s. 13–22; też, *Stosunek kobiet do pracy w niepełnym wymiarze godzin w systemie nakładczym oraz w usługach* (we współautorstwie ze Stefanią Dziecielską-Machnikowską), [w:] *Kobieta w społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 56–87; też, *Spółeczna charakterystyka włóknianek-chałupniczek*, [w:] *Włóknianie w procesie zmian*, red. J. Kulpińska, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975, s. 171–194; też, *Problemy kobiet zatrudnionych w nakładztwie*, „Polityka Społeczna” 1976, nr 11–12, s. 18–21; też, *Wnioski praktyczne z badań społeczno-ekonomicznych dotyczących problemów rozwoju przemysłu lekkiego*, „Zeszyty Problemowe MPL”, ROINT, Łódź 1976, s. 100–105.

²⁷ Autorka *Wprowadzenia do Kobiet w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym* oraz licznych prac odnoszących się do pozycji kobiet w świecie pracy, m.in.: H. Mortimer-Szymczak, *Pozycja społeczno-zawodowa kobiet z wyższym wykształceniem (ze szczególnym uwzględnieniem warunków polskich)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1988, nr 4 (76), s. 63–80; H. Mortimer-Szymczak, J. Florczak-Bywalec, *Praca i kwalifikacje kobiet w Polsce*, [w:] *Kobieta w spo-*

gdzie robotnicy mieliby się sami organizować i dobierać (na wzór ówczesnych francuskich rozwiązań), w ramach których prowadziła wywiady z zatrudnionymi w zakładach Łodzi i innych miast – w przypadku Łodzi były to głównie kobiety.

Badania dotyczące pracy nakładczej dotyczyły przede wszystkim przemysłu wełnianego. Zadaniem nakładczyń miało być cerowanie, a praca ta miała pomóc kobietom łączyć aktywność zawodową z wychowywaniem dzieci. Dziś być może nazwałybyśmy ją pracą na odległość i rozważały jej wpływ na *work-life balance* – mówiła w wywiadzie. Opowiadała dalej: „To zobaczyłam, w jakich warunkach te kobiety pracują – wielkie bele [wełny] w pokoju, kuchnia i pokój, troje dzieci, zapylenie niesamowite, no i te kobiety cerują”.

Badania Danuty Walczak-Duraj, opublikowane między innymi w *Kobiecie w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, prezentowały sytuację zawodową grupy zazwyczaj pomijanej. Choć nakładczynie pracowały dla łódzkiego przemysłu włókienniczego, znikwały w większości badań poświęconych włókniarcom. Z wywiadów wyłania się bardzo złożony obraz ich sytuacji. Kobiety z jednej strony były zadowolone, że mogą pracować w domu, z drugiej – mówiły, że zostały zostawione same sobie. Musiały kupować sobie igły do cerowania, bo te przysłane przez zakład nie nadawały się, były tępe. Niektóre wypowiedzi badanych kobiet były zdecydowanie negatywne: zostały przez zakłady zostawione same sobie, przywożono im materiały, narzucano terminy i zostawiano. Same musiały organizować sobie stanowisko pracy, ponieważ nie dostawały żadnego wyposażenia. Wywiady odbywały się na Bałutach i Górnej. Respondentki mieszkały w starym budownictwie, niekiedy w bardzo złych warunkach. „Najbardziej chyba narzekały kobiety z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Niedzielskiego” – wspomina profesor Walczak-Duraj i dodaje – „Zastanawiałam się, po co wozic belę materiału do domu, ale chciano dać kobietom pracę”²⁸.

Badania dotyczące pracy kobiet na trzy zmiany Danuta Walczak-Duraj prowadziła także w ZPB im. Marchlewskiego. Na podstawie ich wyników dziennikarka Irena Dryl napisała na jednej stronie tygodnika „Kultura” artykuł wskazujący na wady systemu trzyzmianowego, który, jak podaje profesor, „został bardzo źle odebrany przez władze”.

Badania te – podsumowuje dziś Walczak-Duraj – przyniosły „poczucie dysonansu pomiędzy całą otoczką, między tym, co się im daje, np. ta praca w systemie nakładczym czy trójzmianowym, czemu ona ma służyć, a jak wyglądały realia”. Kojarzy go z koncepcją działań pozornych opisaną przez Jana Lutyńskiego²⁹, niezwykle

łeczeństwie socjalistycznym, s. 81–90; *Problemy pracy zawodowej kobiet*, „Acta Universitatis Lodzensis” 1978, ser. 3, z. 29, s. 1–14.

²⁸ O których funkcjonowaniu z perspektywy pracownic można dowiedzieć się z wywiadu udostępnionego przez Miastograf, <https://miastograf.pl/asset/407> (dostęp: 6.06.2020).

²⁹ J. Lutyński, *Działania pozorne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1977, t. 21, nr 2.

popularną w kręgu socjologów w latach 80. XX wieku. „Na przykład na trzeciej zmianie – mówi Walczak-Duraj – tam się chodziło do Marchlewskiego, kobiety w bieliźnie, bo temperatura, a trzeba było obiec w godzinę tyle stanowisk. Warunki techniczne, fizyczne pracy też były przedmiotem uwag, ale też chwaliły system opieki nad dziećmi”. Chodziło nie tylko o typowe zakładowe żłobki i przedszkola, ale też system żłobka czy przedszkola tygodniowego, gdzie dzieci przebywały od poniedziałku do soboty, chwalono też przyzakładową przychodnię. Z jednej strony badaczka obserwowała ciężką pracę kobiet, z drugiej swego rodzaju satysfakcję z pracy w Łodzi,

mieście właśnie, gdzie kobiety są ważne. Wiązało się to z postacią Michaliny Tatarówny-Majkowskiej, w latach 1953–1964 przewodniczącej Wojewódzkiego lub Miejskiego Komitetu PZPR³⁰ – badane były przekonane, że ta była tkaczka, która zrobiła zawrotną polityczną karierę, dba o ich interesy. Miały też to poczucie, że ich praca jest ważna, że robią coś pożytecznego, miały takie poczucie sensu pracy, ciężkiej pracy fizycznej, ale poczucie sensu pracy³¹.

Przypomina to bohaterkę filmu dokumentalnego Marcina Latały *Moja ulica*, w którym przemianie dawnych zakładów im. J. Marchlewskiego przygląda się rodzina mieszkająca po drugiej stronie ulicy w „famułach”, robotniczych domach zbudowanych jeszcze przez Izraela K. Poznańskiego. Seniorka rodziny, była pracownica, wspomina prace w „Unionteksie” i mówi, że wiele by dała za to, by stanąć jeszcze raz przy maszynie i cały dzień przepracować.

Danuta Walczak-Duraj:

To było poczucie czegoś optymistycznego – praca jest, trzeba robić, praca jest ważna, o czym tu dyskutować, dzieci można oddać do żłobka czy przedszkola tygodniowego i pewnie nie miały innego obrazu możliwego zorganizowania pracy i życia³².

W doświadczeniach włókniaerek Walczak-Duraj (przeprowadziła około 200 wywiadów) odnajduje poczucie sprawstwa na zasadzie: ja ciężko pracuję, może nie zarabiam najlepiej, ale da się przeżyć.

Inaczej niż w przypadku badań w fabrykach włókienniczych wyglądała tutaj również „kuchnia badawcza” – kobiety chętnie zgadzały się na udział w wywiadach: „nie było problemu, żeby wejść do domu, była otwartość, gotowość, mitygowały się, że nieposprzątane, nie było odmów, raz dziecko było ciężko chore”, ale

³⁰ O karierach partyjnych kobiet w Łodzi pisze biograf Michaliny Tatarówny-Majkowskiej Piotr Ossowski w rozdziale *Partyjne kariery kobiet: kobiety w Komitecie Łódzkim PZPR* zamieszczonym w niniejszej książce.

³¹ Danuta Walczak-Duraj w wywiadzie.

³² Tamże.

innych trudności badaczka dziś nie pamięta. Grzegorz Matuszak, który opowiadał o trudnościach z dotarciem na teren strajkujących zakładów, wspomina jednak, że same włóknianki były pozytywnie nastawione do badania i badaczy. Ich podejście streszcza postawa: „niech pan pisze tak, żeby było dobrze, żeby pomóc”³³.

Stefania Dzięcielska-Machnikowska, Grzegorz Matuszak i Danuta Walczak-Durak pracowali razem – najpierw w Zakładzie Socjologii Przemysłu, a od 1981 roku w Zakładzie Socjologii Zawodu, przekształconym następnie w 1993 roku (w związku z reorganizacją Instytutu Socjologii) w Katedrę Socjologii Zawodu, którą prowadziła najpierw Stefania Dzięcielska-Machnikowska, a następnie, od 1998 roku, Danuta Walczak-Duraj. W 2003 roku, na skutek reorientacji problematyki badawczej, została zmieniona jej nazwa na Katedrę Socjologii Polityki i Moralności.

Transformacja

W latach 80. socjologowie pracy nie koncentrowali się na pracy kobiet, choć publikowane były chociażby wspomniane wyżej opracowania środowiska łódzkiego. Transformacja systemowa przyniosła kolejną reorientację tematyki badawczej. Pojawił się nowy temat: bezrobocie i wraz z nim powróciła w nowej odsłonie problematyka kobiet. Wśród ważnych dla niej łódzkich prac należy wymienić – wspomniane wyżej – *Co myślą bezrobotne kobiety* Stefanii Dzięcielskiej-Machnikowskiej oraz *Bezrobocie kobiet w Polsce* Zdzisławy Janowskiej, Jolanty Martini-Fiwek i Zbigniewa Górala z 1992 roku³⁴. To jedno z pierwszych opracowań dotyczących bezrobocia kobiet, napisane przez łódzkich badaczy i ujmujące to zjawisko w ogólnopolskiej perspektywie, a co ważne – wydane także w języku angielskim³⁵. Książka ta ma charakter interdyscyplinarny, jak wiele następnych publikacji ukazujących wielowymiarowo problematykę kobiecą i gender, jej współautorzy reprezentują różne dyscypliny. Zdzisława Janowska, z wykształcenia socjolożka, specjalizuje się w zarządzaniu personelem, zajmuje się działalnością społeczną i polityczną, zostanie wkrótce posłanką i senatorką, liderką Parlamentarnej Grupy Kobiet. Jolanta Martini-Fiwek, demografka i statystyczka na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, zwiąże się bliżej z socjologią medycyny. Zbigniew Góral jest prawnikiem, specjalistą prawa pracy i ubezpieczeń społecznych na Wydziale Prawa i Administracji UŁ. Interdyscyplinarność i sojusz akademii z aktywizmem staną się cechą

³³ Z wywiadu z Grzegorzem Matuszakiem.

³⁴ Z. Janowska, J. Martini-Fiwek, Z. Góral, *Bezrobocie kobiet w Polsce*, Fundacja Friedricha Eberta, Warszawa 1992.

³⁵ Z. Janowska, J. Martini-Fiwek, Z. Góral, *Female unemployment in Poland*, Fundacja Friedricha Eberta, Warszawa 1992.

wielu kolejnych prac poświęconych społecznej pozycji kobiet, nierównościom ze względu na płeć, które już w latach 90. zaczyna się wpisywać do szeroko rozumianej tematyki *gender*. W 1992 roku powstają też w Łodzi pierwsze *gender studies*³⁶.

Nowe tysiąclecie przynosi nowe tematy badawcze. Po bezrobotnych badacze i badaczki zaczynają się przyglądać szwaczkom – następczyniom pracownic fabryk włókienniczych, choć często zdarza się, że to te same kobiety, bowiem szwaczkami zostają byłe włóknarki. Na początku nowego tysiąclecia przemysł włókienniczy zastąpiły szwalnie, w których odbywa się nie tyle produkcja odzieży, ile jej p r z e s z y c i e, zwane też przerobem uszlachetniającym. Szwalnie wykonują proste operacje będące tylko częścią łańcucha produkcji rozłożonego w globalizującym się świecie między wieloma krajami (byłego bloku wschodniego), by trafić do konsumentów na globalnym rynku. Zachodnie organizacje pozarządowe zaczynają badać warunki pracy szwaczek między innymi w Polsce. Część rezultatów tych badań zostaje opublikowana³⁷, inne pozostają do wiadomości zlecających je organizacji. Badania te opierają się na metodologii społecznego audytu, wcześniej nieznaney w Polsce³⁸.

Następną grupą pracownic nowego wieku, której sytuacja zawodowa wymaga opisu, są pracownice sklepów wielkopowierzchniowych, zwanych potocznie hipermarketami. W badaniach ich warunków pracy bierze udział między innymi Alicja Bortkiewicz z Zakładu Fizjologii Pracy i Ergonomii, Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi³⁹.

W kolejnej dekadzie badacze pracy zaczynają się zajmować problematyką prekariatu. Pierwsze polskie opublikowane badania na ten temat są realizowane w Łodzi przez kolejne pokolenie badaczek związanych z Katedrą Socjologii Polityki i Moralności, w jaką przekształciła się Katedra Socjologii Zawodu – Izę Desperak i Judytę Śmiałek⁴⁰. Badanie odbywa się w ramach projektu „Think Tanku Feministycznego Fem Tank”, między innymi w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. W ramach tego samego projektu badanie partycypacyjne w Specjalnej Strefie Ekonomicznej

³⁶ *Gender studies* zostały założone przez Elżbietę H. Oleksy w ramach Ośrodka Naukowo-Badawczego Problematyki Kobiet UŁ, por. <http://www.gender.uni.lodz.pl/polish/index.html> (dostęp: 6.06.2020).

³⁷ J. Szabuńko, A. Seibert, A. Kamińska, *Warunki pracy kobiet w polskim przemyśle odzieżowym*, Koalicja KARAT, Warszawa 2005, https://www.karat.org/wp-content/uploads/2012/01/warunki_pracy-kobiet-odziez-2005.pdf (dostęp: 6.06.2020).

³⁸ Por. I. Desperak, *Audyt społeczny jako propozycja wzbogacenia repertuaru badań społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, nr 1, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume18/PSJ_8_1_Desperak.pdf (dostęp: 6.06.2020).

³⁹ A. Chmielecka, B. Krzyśków, A. Wojciechowska-Nowak, *Warunki pracy i respektowanie praw pracowniczych w supermarketach w Polsce z perspektywy równouprawnienia płci*, Koalicja KARAT, Warszawa 2008, <https://www.karat.org/pl/raport-warunki-pracy-i-respektowanie-praw-pracowniczych-w-supermarketach-w-polsce-z-perspektywy-rownouprawnienia-plci-2008> (dostęp: 6.06.2020).

⁴⁰ I. Desperak, J. Śmiałek, *Młodzi w Łodzi. Prekariat z wyższym wykształceniem. Raport z badań 2010*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099prekariat-lodz.pdf> (dostęp: 6.06.2020); I. Desperak, J. Błachut, E. Jakubowski, *Specjalne strefy...*

w Kobierzycach prowadzi Małgorzata Maciejewska⁴¹. Badania Femtanku koncentrują się na wymiarze płci, wpisując się jednocześnie w tradycję socjologii pracy kobiet, jednak pojawienie się „nowej niebezpiecznej klasy” prekariatu odnotowują także socjologowie pracy czy szerzej rozumiani badacze pracy.

Transformacja stała się kluczowym tematem socjologów w latach 90., a debaty o niej trwały jeszcze w następnej dekadzie⁴². W tym samym czasie zachodzące przemiany odcisnęły także piętno na artystach – do głosu dochodzi sztuka krytyczna⁴³ i również toczy się opowieść o pracy kobiet w Łodzi. Nie można pominąć dwóch ważnych dla tego tematu łódzkich wystaw ostatniej dekady. Pierwszą była wystawa zatytułowana *Wszyscy ludzie będą siostrami* z przełomu 2015 i 2016 roku, zlokalizowana w Muzeum Sztuki MS2 usytuowanym w zrewitalizowanej fabryce I. Poznańskiego, znanej w PRL jako Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego, w tej samej, w której wywiady ze strajkującymi włókniami prowadził Grzegorz Matuszak⁴⁴. Znalazły się tam kompozycje nawiązujące do przeszłości pracy kobiet oraz jej aktualnych wcieleń: *Pomaganie* Elżbiety Jabłońskiej, czyli haftowany list motywacyjny samotnej matki poszukującej zatrudnienia, czy *Linia montażowa zamkniętymi oczami* autorstwa Allana Sekuły i Nöela Burcha, ukazująca kobiety składające sprzęt elektroniczny w fabryce – mogąca się skojarzyć z opisem pracy w kobierzyckiej strefie ekonomicznej autorstwa Małgorzaty Maciejewskiej. Z kolei w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi w 2017 roku pokazano wystawę *Opowieści z miasta włókniaerek*, opartą na historiach mówionych na temat pracy w zakładach włókienniczych, zebranych w ramach projektu Łódzkiego Stowarzyszenia Inicjatyw Miejskich „Topografie”, a następnie przetworzonych w kompozycje wykonane przez byłe włóknianki i włóknarzy, którzy podzielili się swymi wspomnieniami⁴⁵.

Bibliografia

Chmielecka A., Krzyśków B., Wojciechowska-Nowak A., *Warunki pracy i respektowanie praw pracowniczych w supermarketach w Polsce z perspektywy równouprawnienia płci*, Koalicja KARAT, Warszawa 2008, <https://www.karat.org/pl/raport-warunki-pracy-i-respektowanie-praw-pracowniczych-w-supermarketach-w-polsce-z-perspektywy-rownouprawnienia-plci-2008> (dostęp: 6.06.2020).

⁴¹ M. Maciejewska, *Zmęczone ciała i bezcenne produkty...*

⁴² Por. A. Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.

⁴³ Por. I. Kowalczyk, *Ciało i władza. Polska sztuka krytyczna lat 90.*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.

⁴⁴ Por. katalog wystawy: J. Sokołowska, J. Bednarek, S. Wilson, M. Vismid, Z. Łapniewska, Muzeum Sztuki, Łódź 2016.

⁴⁵ Por. M. Madejska, *Opowieści z miasta włókniaerek*, komentarz do fotoreportażu, „Miasto Ł.”, 30.11.2017, <http://miastol.pl/opowiesci-z-miasta-wlokniaerek-fotoreportaz/> (dostęp: 6.06.2020).

- Desperak I., *Audyt społeczny jako propozycja wzbogacenia repertuaru badań społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2012, nr 1, s. 60–75, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume18/PSJ_8_1_Desperak.pdf (dostęp: 6.06.2020).
- Desperak I., *Jak przypomnieć marsz głodowy z 1981 roku w czasach, gdy pólki w sklepach się uginają*, https://krytykapolityczna.pl/kultura/marsz-glodowy-kobiet-z-1981/?hide_manifest (dostęp: 6.06.2020).
- Desperak I., Błachut J., Jakubowski E., *Specjalne strefy ekonomiczne*, Wyd. Texter, Warszawa 2018.
- Desperak I., Śmiałek J., *Młodzi w Łodzi. Prekariat z wyższym wykształceniem. Raport z badań 2010*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099prekariat-lodz.pdf> (dostęp: 6.06.2020).
- Dunn E., *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Dzięcielska-Machnikowska S., *Farmaceuci w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: studium socjologiczne o feminizacji i pozycji społecznej zawodu*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1966.
- Dzięcielska-Machnikowska S., Kulpińska J., *Awans kobiety*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1966.
- Dzięcielska-Machnikowska S., Matuszak G., *Czternaście łódzkich miesięcy. Studia socjologiczne sierpień 1980–wrzesień 1981*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1984.
- Dzięcielska-Machnikowska S., Matuszak G., *Strajki w wybranych łódzkich zakładach pracy. Opis socjologiczny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 1982, nr 6, s. 29–63.
- Florczak-Bywalec J., *Sytuacja kobiet na rynku pracy*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dzięcielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 23–36.
- Historia. 50 lat Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego*, <https://www.eksoc.uni.lodz.pl/wydzial/o-wydziale/historia/> (dostęp: 19.07.2019).
- <http://www.gender.uni.lodz.pl/polish/index.html> (dostęp: 6.06.2020).
- <https://www.miastraf.pl/asset/4077> (dostęp: 6.06.2020).
- Janowska Z., Martini-Fiwek J., Góral Z., *Bezrobocie kobiet w Polsce*, Fundacja Friedricha Eberta, Warszawa 1992.
- Janowska Z., Martini-Fiwek J., Góral Z., *Female unemployment in Poland*, Fundacja Friedricha Eberta, Warszawa 1992.
- Kenney P., *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.
- Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dzięcielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Kobieta współczesna. Z badań socjologów, lekarzy, ekonomistów, pedagogów i psychologów*, red. M. Sokołowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Kolasa-Nowak A., *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.
- Konecki K., *W japońskiej fabryce. Społeczne i kulturowe aspekty pracy i organizacji przedsiębiorstwa*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992.
- Kowalczyk I., *Ciało i władza. Polska sztuka krytyczna lat 90.*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002.

- Lutyński J., *Działania pozorne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1977, t. 21, nr 2, s. 69–78.
- Lutyński J., *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.
- Maciejewska M., *Zmęczone ciała i bezcenne produkty. Warunki pracy kobiet w specjalnej strefie ekonomicznej przemysłu elektronicznego*, Raport z badań Think Tanku Feministycznego i Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach projektu o warunkach pracy w specjalnych strefach ekonomicznych, 2012, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/strefy_raport_maciejewska_2012.pdf (dostęp: 6.06.2020).
- Madejska M., *Opowieści z miasta włókniarek*, komentarz do fotoreportażu, „Miasto Ł.”, 30.11.2017, <http://miastol.pl/opowiesci-z-miasta-wlokniarek-fotoreportaz/> (dostęp: 6.06.2020).
- Matuszak G., *Minęło 25 lat, Uniwersytet Łódzki, Katedra Socjologii Polityki i Moralności*, Omega-Praxis, Łódź 2005, s. 12.
- Matuszak G., *Zapomniane strajki*, [w:] I. Desperak, G. Matuszak, M. Sikorska-Kowalska, *Emancypantki, włóknarki i ciche bohaterki. Znikające kobiety, czyli białe plamy naszej historii*, Wydawnictwo Omega-Praxis, Pabianice 2009, https://archive.org/stream/EmancypantkiWkniarkiICicheBohaterkiZnikajceKobietyCzyliBiaePlamyNaszejHistorii/Emancypantki%2C%20w%C5%82%C3%B3kniarki%20i%20ciche%20bohaterki%20Znikaj%C4%85ce%20kobiety%2C%20czyli%20bia%C5%82e%20plamy%20naszej%20historii_djvu.txt (dostęp: 6.06.2020).
- Mazurek M., *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2010.
- Mortimer-Szymczak H., *Pozycja społeczno-zawodowa kobiet z wyższym wykształceniem (ze szczególnym uwzględnieniem warunków polskich)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1988, nr 4 (76), s. 63–80.
- Mortimer-Szymczak H., *Problemy pracy zawodowej kobiet*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1978, ser. 3, z. 29, s. 1–14.
- Mortimer-Szymczak H., *Wprowadzenie*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Mortimer-Szymczak H., *Wprowadzenie*, [w:] *Kobieta w społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Mortimer-Szymczak H., Florczak-Bywalec J., *Praca i kwalifikacje kobiet w Polsce*, [w:] *Kobieta w społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Piotrowski J., *Praca zawodowa kobiet a rodzina. Z prac Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.
- Sullerot E., *Histoire et sociologie du travail féminin. Essai*, Gonthier, Paris 1968.
- Szabuńko J., Seibert A., Kamińska A., *Warunki pracy kobiet w polskim przemyśle odzieżowym*, Koalicja KARAT, Warszawa 2005, https://www.karat.org/wp-content/uploads/2012/01/warunki_pracy-kobiet-odziez-2005.pdf (dostęp: 6.06.2020).
- Walczak-Duraj D., *Ideologiczne i instytucjonalne uwarunkowania ethosu pracy klasy robotniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1988.
- Walczak-Duraj D., *Organizacyjne problemy systemu pracy nakładczej*, „Przegląd Organizacji” 1975, nr 8–9, s. 13–22.

- Walczak-Duraj D., *Podstawowe sfery potencjalnego uczestnictwa kobiet wiejskich w życiu społeczno-politycznym*, [w:] *Diagnoza sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*, red. J. Krzyszkowski, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Departament do Spraw Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji, Warszawa 2008, s. 125–164.
- Walczak-Duraj D., *Praca nakładcza a rodzina*, „Problemy Rodziny” 1974, nr 9–10, s. 9–18.
- Walczak-Duraj D., *Problemy kobiet zatrudnionych w nakładztwie*, „Polityka Społeczna” 1976, nr 11–12, s. 18–21.
- Walczak-Duraj D., *Społeczna charakterystyka włókniaerek-chatupniczek*, [w:] *Włókniarze w procesie zmian*, red. J. Kulpińska, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1975, s. 171–194.
- Walczak-Duraj D., *Stosunek kobiet do pracy w niepełnym wymiarze godzin w systemie nakładczym oraz w usługach* (we współautorstwie ze Stefanią Dzieścielską-Machnikowską), [w:] *Kobieta w społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dzieścielska-Machnikowska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 56–87.
- Walczak-Duraj D., *Wnioski praktyczne z badań społeczno-ekonomicznych dotyczących problemów rozwoju przemysłu lekkiego*, „Zeszyty Problemowe MPL”, ROINT, Łódź 1976, s. 100–105.
- Wszyscy ludzie będą siostrami*, red. J. Sokołowska, Muzeum Sztuki, Łódź 2016.
- Zapolska-Downar M., *Dwie idee emancypacji kobiet w zderzeniu z realnym socjalizmem. Casus łódzkich włókniaerek*, [w:] *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. A. Klarman, E. Chabros, IPN, Wrocław 2014.
- Zapolska-Downar M., *W sprawie modernizacji Łodzi w latach 70.*, [w:] K. G. Latocha, A. Ossowski, P. Spodenkiewicz, M. Zapolska-Downar, *Najdłuższe pół wieku. Kalendarium Łodzi 1939–1989*, Biblioteka Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, t. XXXIII, Łódź 2013.
- Zysiak A., *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2016.

Teresa Makowiec-Dąbrowska

Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera
Zakład Fizjologii Pracy i Ergonomii

JAK ZMIENIAŁA SIĘ W POLSCE OCHRONA ZDROWIA KOBIET PRACUJĄCYCH (EWOLUCJA POGLĄDÓW I PRZEPISÓW)

HOW THE HEALTH PROTECTION OF WORKING WOMEN CHANGED
IN POLAND (EVOLUTION OF OPINIONS AND LEGAL PROVISIONS)

Streszczenie. W artykule omówiono regulacje prawne (ustawy i rozporządzenia), które zostały utworzone w okresie od roku 1921 do chwili obecnej, opisujące warunki pracy i/lub wielkość dopuszczalnych obciążeń w pracy zawodowej kobiet. Zostały również przedstawione analizy i wyniki badań naukowych, które stały się merytorycznym uzasadnieniem zmian i poprawek do tych przepisów.

Słowa kluczowe: kobiety, prawo, praca zawodowa, warunki pracy.

Abstract. The article discusses legal regulations (laws and ordinances), which were created in the period from 1921 to the present, describing working conditions and/or the amount of permissible burden in women's professional work. They were also presented the results of analysis and research, which have become a substantive justification for changes and amendments to those provisions.

Key words: women, law, work, working conditions.

Ochrona zdrowia pracujących to współcześnie zestaw bardzo różnych przedsięwzięć, mających zapewnić, by stan zdrowia osób wykonujących pracę nie ulegał szybszej degradacji, aniżeli następuje to w wyniku fizjologicznego starzenia się organizmu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że mimo postępu technologicznego i wiedzy o zasadach prawidłowej organizacji pracy nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie czynników szkodliwych i/lub uciążliwych mających negatywny wpływ na zdrowie pracujących. Podejmowane są jednak różnorodne działania polegające przede wszystkim na

ustalaniu poziomu, przy jakim nie występuje negatywny wpływ tych czynników na organizm i doprowadzeniu do tego, aby te poziomy były dotrzymywane. Oczywiście rzeczą jest, że podczas ustalania dopuszczalnego poziomu muszą być uwzględniane indywidualne bądź grupowe odmienności we wrażliwości na te czynniki, a także odmienności w zakresie możliwości oraz zdolności pokonywania niektórych obciążeń. Tu natychmiast pojawia się problem uwarunkowanych fizjologicznie odmienności organizmów mężczyzn i kobiet, a także kobiet w ciąży i młodocianych. Ponieważ poziom ochrony zdrowia wszystkich pracowników musi być jednakowy, logiczne jest, że w niektórych przypadkach istnieje konieczność odmiennego kształtowania warunków pracy i uwzględniania płci przy tworzeniu normatywów higienicznych. Jednocześnie należy uwzględnić znaczenie zasady równości kobiet i mężczyzn w zakresie życia publicznego, politycznego, społecznego oraz zawodowego (jednakowy dla kobiet i mężczyzn dostęp do zatrudnienia i rozwoju zawodowego). Powstaje więc pytanie, jak kształtować ochronę zdrowia inaczej dla kobiet i mężczyzn, nie naruszając zasad równości płci. Nie ma oczywiście wątpliwości dotyczących konieczności kształtowania odmiennych warunków pracy dla kobiet w okresie ciąży i macierzyństwa, gdyż wówczas chronione musi być nie tylko zdrowie kobiety, lecz także rozwijającego się płodu, a później dziecka karmionego mlekiem matki. Pewne wątpliwości budzą się wówczas, gdy sposób i zakres ochrony kobiety w pracy jest modyfikowany jej społeczną rolą. Zwraca się tu uwagę na podwójne lub potrójne obciążenie kobiet – wynikające z pracy zawodowej, prowadzenia domu oraz macierzyństwa i obowiązków wychowawczych. Od kiedy w Polsce zaczęto tworzyć regulacje prawne zajmujące się tym problemem, przeważał pogląd, że kobiety należy traktować „szczególnie”, czyli właśnie uwzględniając ich społeczną rolę, zakazywać wykonywania prac szczególnie obciążających lub ryzykownych.

Już w Konstytucji z 1921 roku¹ w art. 103 zapisano, że: „Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana”. Uszczegółowienie tych ograniczeń znalazło się w uchwalonej w 1924 roku ustawie „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet”², w której zawarto zakaz zatrudniania kobiet (i młodocianych) w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla zdrowia oraz przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, a w szczególności zabronione jest zatrudnianie kobiet przy transmisjach, przy procesach chemicznych, oddziałujących szkodliwie na organizm i przy dźwi-

¹ Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19210440267/O/D19210267.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

² Ustawa z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, Dz.U. 1924 nr 65, poz. 636, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19240650636/O/D19240636.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

ganiu ciężarów. Zakazano również zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią oraz określono czas koniecznego odpoczynku nocnego, co praktycznie eliminowało (z pewnymi wyjątkami) kobiety z pracy w nocy. Spisy „robót zabronionych” miał wydawać w miarę potrzeby Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami po zasięgnięciu opinii organizacji zawodowych pracodawców i pracowników. Pierwsze takie rozporządzenie ukazało się w 1925 roku³. W „spisie robót wzbronionych kobietom” w 20 punktach wymieniono najcięższe prace i/lub prace w warunkach występowania niektórych substancji chemicznych w różnych gałęziach przemysłu, w tym określono, że dla kobiet zabronione jest „przenoszenie materiałów przy robotach budowlanych po rusztowaniach i na piętra oraz dźwiganie i przenoszenie ciężarów przekraczających 30 kilogramów”. Nie było tu żadnych odrębnych uregulowań odnoszących się do kobiet w ciąży. Rozporządzenie to było następnie kilkakrotnie poszerzane o kolejne opisy prac, substancje chemiczne i/lub procesy technologiczne, przy których zabroniono zatrudniać kobiety. Zmieniano również normy dźwigania, przenoszenia, przesuwania i przewożenia ciężarów. Ewolucji tych ostatnich uregulowań chciałam poświęcić więcej uwagi.

W rozporządzeniu z 1935 roku⁴ utrzymano ograniczenie do 30 kg ciężarów dźwiganych, przenoszonych lub przesuwanymi, dodając, że gdy czynności te wykonywane są po pochylniach, dozwolone jest jedynie do 15 kg. Wskazano również dopuszczalną wartość ciężarów przewożonych na wózkach po szynach (400 kg na osobę) oraz na taczkach (50 kg) i na wózkach (100 kg). Zakazano przewożenia pod górę lub po terenie, na którym koła wrzynają się w grunt. Należy zaznaczyć, że w dopuszczalnych wartościach ciężarów przewożonych zawarty był ciężar urządzeń do transportu. Kobietom w ciąży zakazano obsługiwania maszyn o napędzie nożnym niemechanicznym, dźwigania i przenoszenia ciężarów po pochylniach, a po 6 miesiącach ciąży – wszelkie dźwiganie, przesuwanie i przewożenie ciężarów. Te przepisy straciły ważność dopiero w 1951 roku, kiedy Rada Ministrów wydała nowe rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom⁵. Obniżono w nim normę

³ Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 roku w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Kolei i Skarbu o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom, Dz.U. 1925 nr 81, poz. 558, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19250810558/O/D19250558.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

⁴ Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 października 1935 roku w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom, Dz.U. 1935 nr 78, poz. 484, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19350780484/O/D19350484.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 roku o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1951 nr 12, poz. 96, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19510120096/O/D19510096.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

przy ręcznym podnoszeniu i przenoszeniu do 20 kg przy pracy stałej, pozostawiając 30 kg przy pracy o charakterze dorywczym, utrzymano wielkości dopuszczalne ciężarów przy przenoszeniu pod górę – 15 kg przy pracy stałej, ale zwiększono do 25 kg przy pracy dorywczej, bez zmian pozostały wielkości ciężarów dopuszczalne podczas przewożenia, ale zaznaczono, że nie obejmują one ciężaru sprzętu. Kobietom do 6 miesiąca ciąży włącznie zakazano dźwigania ciężarów powyżej 5 kg oraz przewożenia ciężarów ponad połowę norm wskazanych dla wszystkich kobiet, a po 6 miesiącach ciąży – jakiegokolwiek pracy z ciężarami. W tym rozporządzeniu nie było już zakazu pracy nocnej dla kobiet, a całkowity zakaz pracy pod ziemią ustalono tylko dla kobiet w ciąży; dla wszystkich kobiet określono prace, których nie mogły wykonywać pod ziemią, co oznaczało, że mogły tam wykonywać te mniej obciążające. Przepis o zakazie pracy pod ziemią dla wszystkich kobiet przywrócono w 1959 roku, kiedy ukazało się nowe rozporządzenie Rady Ministrów o pracach wzbronionych kobietom⁶. Równocześnie uzupełniono w nim wykaz prac wzbronionych o kolejne opisy, tak że zawierał on już 92 pozycje. W kolejnym rozporządzeniu z 1962 roku zajęto się znowu pracą kobiet w kopalniach, wskazując na wyjątki od powszechnego zakazu. Zezwolono na pracę pod ziemią kobietom zajmującym stanowiska kierownicze, zatrudnionym w służbie zdrowia i społecznej, odbywającym praktykę w czasie studiów i innym udającym się dorywczo do podziemnych części kopalni dla wykonywania zawodu o charakterze niefizycznym⁷. Dalsze zmiany wykazu prac wzbronionych kobietom nastąpiły w 1966 roku, kiedy w kolejnym rozporządzeniu modyfikowano niektóre poprzednie zapisy⁸. Niektóre zmiany były wręcz kuriozalne, ponieważ na przykład doprecyzowano, że kobiety dopiero od 4 miesiąca ciąży nie mogą zbierać ziemniaków za kopaczką, podczas gdy w rozporządzeniu z 1959 roku wprowadzono zakaz wykonywania tej czynności dla wszystkich kobiet w ciąży.

Rok 1979 przyniósł dalsze zmiany w wykazie prac wzbronionych kobietom. Rozporządzenie, jakie się wówczas ukazało, zostało wydane na podstawie art. 176 Kodeksu pracy, a nie jak poprzednie ustawy z 1924 roku⁹. Zachowano

⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1959 roku zmieniające rozporządzenie z dnia 28 lutego 1951 roku o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1959 nr 18, poz. 109, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19590180109/O/D19590109.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 maja 1962 roku zmieniające rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1962 nr 30, poz. 137, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19620300137/O/D19620137.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 sierpnia 1966 roku zmieniające rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1966 nr 32, poz. 195, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19660320195/O/D19660195.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 roku w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1979 nr 4, poz. 18, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19790040018/O/D19790018.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

jednak poprzednią konstrukcją, opisując tylko szerzej i dokładniej prace wzbrowione wszystkim kobietom i kobietom w ciąży. Przy niektórych opisach znalazły się stwierdzenia, że dopuszcza się pracę, gdy stężenia szkodliwych substancji w powietrzu nie przekraczają najwyższych dopuszczalnych stężeń lub gdy praca ze szkodliwymi substancjami jest dorywcza. Poszerzono również wykaz prac wzbrowionych kobietom w ciąży. Ponadto po konsultacjach z Instytutami Medycyny Pracy i Centralnym Instytutem Ochrony Pracy o 5 kg obniżono normy ciężarów dozwolonych przy ręcznym podnoszeniu i przenoszeniu oraz przy przenoszeniu ciężarów pod górę, dla przewożenia określono dopuszczalną stromość toru oraz wprowadzono bardzo ważne ograniczenie, że wydatek energetyczny przy pracach związanych z operowaniem ciężarami nie może przekraczać 1300 kcal w czasie zmiany roboczej. Uregulowania w zakresie przenoszenia ciężarów dla kobiet w ciąży pozostawiono bez zmian, nie uzupełniając jednak przepisów o dopuszczalny dla nich wydatek energetyczny.

Z badań przeprowadzonych w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi na przełomie lat 70. i 80. wśród kobiet w wieku produkcyjnym wynikało, że wydolność fizyczna (cecha decydująca o możliwości wykonywania wysiłku) w najmłodszej grupie wiekowej była na poziomie bardzo dobrym/znakomitym, a u kobiet najstarszych na poziomie dobrym, co oznaczało, że regres wydolności wśród Polek w przedziale wiekowym 18–55 lat sięgał aż 30%, podczas gdy wśród kobiet w Europie Zachodniej około 25%¹⁰. Konsekwencją tego był wniosek, że dopuszczalna wartość wydatku 1300 kcal, mająca zabezpieczyć przed nadmiernym obciążeniem, jest jednak za wysoka, gdyż stanowi już znaczne obciążenie dla kobiet w wieku około 30 lat, a jest obciążeniem nadmiernym dla kobiet w wieku ponad 40 lat¹¹. Z innych badań, w których ustalono zależność między ogólnym ciężarem przenoszonym w czasie ośmiodzinnej zmiany a wydatkiem energetycznym, wynikało, że przy normalnym tempie pracy norma 1300 kcal pozwala kobietom przenosić około 12 ton towarów w czasie zmiany, a przy bardzo szybkim tempie pracy 7–8 ton¹². Na obniżenie dopuszczalnych dla kobiet norm wydatku energetycznego trzeba było jednak czekać aż 17 lat.

¹⁰ Z. Woskowska, *Badania porównawcze wydolności fizycznej kobiet w wieku od 18 do 55 lat, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu*, [w:] *Pamiętnik III Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy*, Łódź, 9–11 listopada 1978, t. 2, red. J. Indulski, IMP, Łódź 1981, s. 468–471.

¹¹ Z. Woskowska, A. Drewczyński, *Próba określenia granicy dopuszczalnego kosztu energetycznego pracy fizycznej kobiet w wieku produkcyjnym*, t. 1, *Roczniki Naukowe*, Instytut Medycyny Pracy, Łódź 1980, s. 49–54.

¹² T. Makowiec-Dąbrowska, W. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, *Zastosowanie pomiaru wydatku energetycznego do wyznaczenia dopuszczalnych wielkości przenoszenia ciężarów dla kobiet i mężczyzn*, [w:] *VI Międzynarodowa konferencja ergonomii uczonych i specjalistów krajów członków RWPG nt. Ergonomia stanowiska pracy*, Kraków, 8–11 września 1987, AGH, Kraków 1987, s. 681–685.

W rozporządzeniu Rady Ministrów z 1984 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie prac wzbronionych kobietom z roku 1979 wprowadzono kolejne modyfikacje opisów prac wzbronionych, ale nie zmieniono dopuszczalnych norm ciężkości pracy i wielkości przenoszonych ciężarów¹³. Radykalną zmianę konstrukcji przepisów przyniósł dopiero rok 1996, kiedy ukazało się zupełnie zmodyfikowane rozporządzenie. Propozycje do nowelizacji dotychczasowych przepisów przygotowano w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi¹⁴ oraz w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy w Warszawie¹⁵. Były one wynikiem krytycznej oceny dotychczasowych uregulowań, które mimo pozorów dokładności i szczegółowości opisów prac wzbronionych kobietom nie mogły sprostać ciągłym zmianom warunków pracy lub też wprowadzaniu nowych technologii. Ponadto przepisy te mogły dawać ochronę nadmierną wówczas, gdy była ona już zbędna po wprowadzeniu technicznych bądź organizacyjnych środków profilaktycznych radykalnie zmieniających warunki pracy. Bardzo ważną przesłanką do stworzenia nowych przepisów było wynikające ze szczegółowych analiz dostępnej literatury oraz własnych badań stanowisko ekspertów z Instytutu, że organizmy mężczyzn i kobiet w zasadzie podlegają jednakowym biologicznym prawom i przez to ich reakcje na różnorodne czynniki występujące w środowisku pracy są podobne, a różnice oddziaływania niektórych czynników wynikające z niezaprzeczalnych różnic, jakie istnieją między kobietami a mężczyznami, mieszczą się w granicach bezpieczeństwa przyjętych podczas ustalania najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń. Stwierdzono wówczas, że nie ma żadnych podstaw, by uznawać, że kobieta nie może być narażona na działanie pewnych czynników chemicznych i fizycznych, gdyż sugeruje się tym samym, że na działanie tych czynników mogą być narażeni wyłącznie mężczyźni. Stąd też w naszych propozycjach zmniejszono dopuszczalne wartości tylko tych czynników, co do których istniały dane, że ich wpływ na kobietę jest istotnie odmienny od wpływu na mężczyznę z racji odmienności fizjologiczno-morfologicznych. Dotyczy to przede wszystkim wysiłku fizycznego (ciężkości pracy i dźwiganych ciężarów) oraz całej grupy czynników mogących zaburzać funkcje macierzyńskie (przebieg ciąży, rozwój płodu, okres karmienia dziecka piersią). Kontrowersje budziło postulowanie szczególnej ochrony kobiet w wieku rozrodczym (do 45 roku życia) przed czynnikami chemicznymi o działaniu ograniczającym rozrodczość i/lub czynnikami o działaniu genotoksycznym

¹³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 września 1984 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1984 nr 44, poz. 235, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19840440235/O/D19840235.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

¹⁴ J. Indulski, B. Barański, Z. Kowalski, H. Mikołajczyk, T. Makowiec-Dąbrowska, *Projekt nowelizacji przepisów o pracach wzbronionych kobietom*, „Medycyna Pracy” 1992, 43 (6), s. 453–467.

¹⁵ S. Dąbrowski, *Propozycje założeń do wykazu prac wzbronionych kobietom*, „Bezpieczeństwo Pracy” 1992, 7–8, s. 1–5.

bądź teratogennym, które mogą być szkodliwe dla płodu w bardzo wczesnym okresie rozwoju. Doszliśmy jednak do wniosku, że z tego postulatu należy się wycofać, gdyż zakaz zatrudniania kobiet do prac związanych z występowaniem tych czynników może być traktowany jako ograniczenie praw obywatelskich kobiet, które nie ukończyły jeszcze 45 lat, a nie planują już ciąży. Inspiracją do zmiany przepisów dotyczących ochrony zdrowia pracujących kobiet w ciąży oprócz propozycji Instytutów była również obowiązująca wówczas w Unii Europejskiej Dyrektywa Rady nr 92/85/EEC¹⁶.

Po długich dyskusjach i uzgodnieniach przygotowano nowe rozporządzenie, które ukazało się w 1996 roku¹⁷. Obniżono w nim znacząco dopuszczalne normy ciężarów podnoszonych i przenoszonych przez kobiety (z 20 kg do 12 kg przy pracy stałej i z 30 kg do 20 kg przy pracy dorywczej, a pod górę z 15 kg do 8 kg przy pracy stałej i z 25 kg do 15 kg przy pracy dorywczej), ustalono dopuszczalną wielkość sił przy ręcznej lub nożnej obsłudze elementów urządzeń, nie zmieniono dopuszczalnego ciężaru przewożonego na taczkach (50 kg), ale obniżono dopuszczalne ciężary przewożone na wózkach (ze 100 kg do 80 kg) i na wózkach po szynach (z 400 kg do 300 kg). Jednocześnie obniżono wartość dopuszczalnego wydatku energetycznego do 5000 kJ/zmianę i 20 kJ/min przy wykonywaniu prac związanych z wysiłkiem fizycznym i transportem ciężarów oraz wymuszoną pozycją ciała. W rozporządzeniu pozostawiono zakaz pracy pod ziemią we wszystkich kopalniach z wyjątkiem pracy na stanowiskach kierowniczych, niewymagającej stałego przebywania pod ziemią i wykonywania pracy fizycznej, w służbie zdrowia, w okresie studiów, w ramach szkolenia zawodowego, wykonywanej dorywczo i niewymagającej pracy fizycznej. Określono, że kobiety w ciąży i w okresie karmienia dziecka piersią można zatrudniać tylko przy lekkich pracach fizycznych, a masa przemieszczanych ciężarów nie może przekraczać 1/4 wartości dopuszczalnych dla wszystkich kobiet. Ponadto dla kobiet w ciąży ustalono dopuszczalny czas pracy w pozycji stojącej, ograniczono możliwość pracy w pozycji wymuszonej, w narzuconym tempie oraz pracy na wysokości. Szczegółowo opisano również warunki pracy (rodzaj i wielkość ekspozycji na czynniki chemiczne, fizyczne i biologiczne), w jakich nie mogły być zatrudniane kobiety w ciąży i/lub w okresie karmienia dziecka piersią. Należy podkreślić, że wszystkie

¹⁶ Dyrektywa Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 roku w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią (dziesiąta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu art. 16 ust. 1 dyrektywy 89/391/EWG), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:31992L0085&from=PL> (dostęp: 16.05.2020).

¹⁷ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 roku w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1996 nr 14, poz. 545, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961140545/O/D19960545.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

te uregulowania miały mieć zastosowanie już od początku ciąży. Podstawą do sformułowania tych szczegółowych uregulowań były oprócz danych z piśmiennictwa wyniki badań prowadzonych w Instytucie w latach 90. nad wpływem czynników zawodowych, pozazawodowych i warunków bytowych na przebieg ciąży, porodu i stan zdrowia noworodka¹⁸.

W 5 lat po wprowadzeniu tych przepisów w Instytucie podjęto badania, których celem było określenie zakresu i rodzaju rozbieżności pomiędzy stanem prawnym i rzeczywistym, dotyczącym warunków pracy i intensywności wysiłku podczas pracy kobiet ciężarnych w Polsce. Odpowiednie dane gromadzono przez 1,5 roku na podstawie informacji o warunkach pracy w liczącej blisko 3000 grupie kobiet, które pracowały, będąc w ciąży i w 94 wylosowanych dniach urodziły 1 noworodka w 23 oddziałach położniczych w województwie łódzkim. Z uzyskanych (i zweryfikowanych) informacji o warunkach pracy wynikało, że na ponad połowie stanowisk (55,3%) panowały warunki niezgodne z przepisami¹⁹. Stwierdzono, że te odstępstwa mają mierzalne negatywne skutki zdrowotne, w tym przypadku zwiększając ryzyko nieprawidłowego wyniku ciąży²⁰. Obliczono, że wówczas, gdy odstępstwo dotyczyło tylko 1 czynnika, ryzyko hipotrofii (za mała masa urodzeniowa w stosunku do czasu trwania ciąży) wzrastało o około 50%, a gdy 3 czynniki były nieprawidłowe, ryzyko hipotrofii było ponad dwukrotnie większe w porównaniu z ryzykiem u kobiet pracujących w warunkach zgodnych z przepisami. Widać, że prawidłową ochronę zdrowia pracującej kobiety w ciąży kształtują nie tyle odpowiednie przepisy, ile przede wszystkim ich przestrzeganie.

¹⁸ T. Makowiec-Dąbrowska, J. Wilczyński, J. Siedlecka, *Wpływ wysiłku fizycznego na przebieg i wynik ciąży*, [w:] *Kliniczna perinatologia i ginekologia*, t. 6, red. Z. Słomko, Polskie Towarzystwo Medycyny Perinatalnej, Poznań 1993, s. 158–175; T. Makowiec-Dąbrowska, J. Siedlecka, *Wysiłek fizyczny w pracy zawodowej a przebieg i wynik ciąży*, „Medycyna Pracy” 1996, 47 (6), s. 629–649; T. Makowiec-Dąbrowska, J. Siedlecka, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, J. Wilczyński, *Wpływ pracy zawodowej matek na masę ciała noworodków urodzonych o czasie*, „Medycyna Pracy” 1997, 48 (4), s. 381–392; T. Makowiec-Dąbrowska, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, J. Siedlecka, J. Wilczyński, *Relationship between chemical exposure in the workplace and the risk of premature delivery, low birth weight and intrauterine growth retardation*, „International Archives of Occupational and Environmental Health” 1998, 71 (Supplement), s. 64–69; W. Hanke, J. Kalinka, T. Makowiec-Dąbrowska, W. Sobala, *Heavy physical work during pregnancy – a risk factor for small-for-gestational-age babies in Poland*, „American Journal of Industrial Medicine” 1999, 36, s. 200–205.

¹⁹ T. Makowiec-Dąbrowska, W. Hanke, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, W. Sobala, *W jakich warunkach pracują kobiety będące w ciąży? Zakres odstępstw od przepisów o pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla kobiet*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (1), s. 33–43.

²⁰ T. Makowiec-Dąbrowska, W. Hanke, W. Sobala, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, *Ryzyko wybranych patologii położniczych (wcześnieństwo, hipotrofia) u ciężarnych zatrudnionych w warunkach pracy niezgodnych z aktualnym stanem prawnym dotyczącym kształtowania intensywności pracy i warunków pracy dla kobiet w ciąży*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (5), s. 415–425.

Rozporządzenie z 1996 roku zostało w 2002 roku znowelizowane w ten sposób, że zmieniony został jego tytuł oraz tytuł załącznika. Odstąpiono od posługiwania się pojęciem „prace wzbronione kobietom”, nadając rozporządzeniu tytuł „w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet” oraz zmieniając tytuł załącznika na „Wykaz prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet”. Ponadto zrezygnowano z wyznaczania innych dla kobiet niebędących w ciąży niż dla mężczyzn norm ekspozycji na drgania, pozostawiając zaostrome kryteria tylko dla kobiet w ciąży²¹. Dalsze zmiany pojawiły się w 2015 roku, kiedy spełniając kryteria klasyfikacji zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1272/2008 z dnia 16 grudnia 2008 roku w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin, zmieniającym i uchylającym dyrektywy 67/548/EWG i 1999/45/WE oraz zmieniającym rozporządzenie (WE) nr 1907/2006 (Dz.Urz. UE L 353 z 31.12.2008, s. 1), zmodyfikowano wykaz substancji chemicznych, na które nie mogą być narażone kobiety w ciąży i w okresie karmienia, wprowadzając też odpowiednie nazwy klas lub rodzajów zagrożenia z odpowiednimi oznaczeniami tych substancji²².

W roku 2016 ustawodawcy postanowili ostatecznie uregulować sprawę przepisów o ochronie zdrowia kobiet pracujących. Rozpoczęło się to od ustawy z dnia 22 czerwca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, która zmieniała art. 176 Kodeksu pracy, zawężając jego zakres wyłącznie do kobiet w ciąży i karmiących dziecko piersią²³. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 176 Kodeksu pracy nie wolno było zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Znowelizowany artykuł wskazuje, iż tylko kobiety w ciąży i karmiące dziecko piersią nie będą mogły wykonywać prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia, mogących mieć niekorzystny wpływ na ich zdrowie, przebieg ciąży lub karmienie dziecka. Podstawą tej zmiany jest dyrektywa 2002/73/WE zmieniająca dyrektywę Rady 73/207/EWG odnosząca się do zasad równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. Dotychczasowe prawo polskie ograniczało prawa kobiet

²¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 2002 nr 127, poz. 1092, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20021271092/O/D20021092.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

²² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 października 2015 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, Dz.U. 2015, poz. 1737, prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001737/O/D20151737.pdf (dostęp: 16.05.2020).

²³ Ustawa z dnia 22 czerwca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 1053, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160001053/O/D20161053.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

w zakresie dostępu do zatrudnienia, jak również rozwoju zawodowego oraz naruszało zasady równouprawnienia płciowego, a szczegółowe rozporządzenia dotyczące prac wzbronionych kobietom łamały 33 artykuł Konstytucji o równości kobiet i mężczyzn w zakresie życia publicznego, politycznego, społecznego oraz zawodowego²⁴.

W ślad za zmianą art. 176 Kodeksu pracy zmieniono również dwa rozporządzenia:

1. Rozporządzenie o pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, które obecnie dotyczy wyłącznie kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią²⁵. W porównaniu do poprzednich rozporządzeń uszczegółowiono przepisy o przemieszczaniu ciężarów, jednocześnie liberalizując je dla kobiet karmiących dziecko piersią. Wykorzystano tu sugestie ekspertów z Instytutów i dla kobiet karmiących dozwolono wykonywanie pracy średnio ciężkiej, oraz ustalono, że wielkość przemieszczanych ciężarów może dla nich stanowić 1/2 wartości dopuszczalnej dla wszystkich kobiet.

2. Rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa pracy przy ręcznych pracach transportowych, które obecnie ma tytuł „w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz innych pracach związanych z wysiłkiem fizycznym”, do którego zostały włączone uregulowania dotyczące ciężkości pracy i przenoszenia ciężarów przez kobiety nie będące w ciąży²⁶. Zmiana tytułu była konieczna, gdyż wprowadzono normę określającą wydatek energetyczny dla kobiet, który nie powinien być przekroczony przy wykonywaniu nie tylko pracy związanej z podnoszeniem i przenoszeniem przedmiotów, lecz także przy wykonywaniu innych prac związanych z wysiłkiem fizycznym, w tym pozostałych ręcznych prac transportowych. Określenie dla kobiet innych – niż dla mężczyzn – norm dotyczących dopuszczalnego wysiłku fizycznego, w tym ręcznego przemieszczania ciężarów, jest związane z odmiennością budowy organizmu kobiety i związaną z tym masą i siłą mięśniową oraz wydolnością fizyczną mniejszą niż

²⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku, przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 roku, podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970780483/U/D19970483Lj.pdf> (dostęp: 16.06.2020).

²⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 2017 roku w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią, Dz.U. 2017, poz. 796, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000796/O/D20170796.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

²⁶ Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 kwietnia 2017 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, Dz.U. 2017, poz. 854, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000854/O/D20170854.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

u mężczyzny i zgodne z art. 7 ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Nr 127 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej ciężaru maksymalnego ładunków dozwolonego przy przenoszeniu przez jednego pracownika, przyjętej w Genewie dnia 28 czerwca 1967 roku (Dz.U. 1973, poz. 142), która w ust. 2 tego artykułu określa, że w przypadku zatrudniania kobiet i młodocianych pracowników przy ręcznym transporcie ładunków, maksymalny ciężar tych ładunków będzie musiał być znacznie mniejszy od tego, jaki jest dozwolony dla mężczyzn. Jednocześnie zróżnicowanie norm dźwigania dla kobiet i mężczyzn nie jest sprzeczne z art. 14 ust. 2 dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 roku w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz.U. UE L 204 z 26.7.2006, s. 23), zgodnie z którym: „Państwa Członkowskie mogą przewidzieć, że odmienne traktowanie ze względu na cechy związane z płcią nie stanowi dyskryminacji, jeżeli, ze względu na rodzaj działalności zawodowej lub warunki jej wykonywania, cecha taka jest istotnym i determinującym wymogiem zawodowym, pod warunkiem że cel jest zgodny z prawem, a wymóg jest proporcjonalny”. Mniejsza masa i siła mięśniowa oraz mniejsza wydolność fizyczna kobiet w stosunku do mężczyzn jest właśnie cechą związaną z płcią. Zrównanie norm obciążenia fizycznego kobiet i mężczyzn mogłoby natomiast stanowić formę dyskryminacji kobiet, gdyż przenoszenie przez nie takich samych ciężarów, jak przez mężczyzn byłoby dla nich proporcjonalnie znacznie większym obciążeniem fizycznym. Już dawno wykazaliśmy²⁷, że kobiety odczuwają znacznie większe zmęczenie niż mężczyźni, gdy wykonują pracę o takiej samej ciężkości.

Przy rozdzielaniu przepisów dotyczących wszystkich kobiet i kobiet w ciąży lub karmiących w sposób „niezauważalny” zniknął przepis o zakazie pracy pod ziemią dla kobiet niebędących w ciąży. Polska już w 2008 roku pod wpływem formalnych zarzutów, jakie Komisja Europejska skierowała do Polski, wypowiedziała konwencję MOP nr 45 dotyczącą zatrudniania kobiet przy pracach pod ziemią we wszelkiego rodzaju kopalniach. Komisja wskazywała m.in., że istniejący w prawie polskim zakaz zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią stanowi przeszkodę w zapewnieniu równouprawnienia płci. W 2011 roku, z mocą od 2012 roku, Polska wypowiedziała art. 8 ust. 4 pkt b Europejskiej Karty Społecznej ze względu na jego sprzeczność z prawem wspólnotowym. Artykuł ten nakładał na państwa obowiązek zakazania zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią oraz, jeżeli ma to miejsce, przy wszelkich innych pracach nieodpowiednich dla nich z powodu niebezpiecznego, niezdrowego lub uciążliwego charakteru. Wypowiedzenie tego artykułu było

²⁷ T. Makowiec-Dąbrowska, W. Koszada-Włodarczyk, A. Bortkiewicz, E. Gadzicka, J. Siedlecka, *Czy ciężkość pracy dla kobiet może być taka sama jak dla mężczyzn*, „Medycyna Pracy” 2009, 60 (6), s. 469–482.

koniecznością, mimo że 25 października 2005 roku Polska podpisała Zrewidowaną Europejską Kartę Społeczną, przyjętą na forum Rady Europy w Strasburgu 3 maja 1996 roku. Uchylony w niej został powszechny zakaz zatrudniania kobiet pod ziemią w kopalniach, ustanowiony w pkt 4b w art. 8 EKS. Nowy standard ochrony kobiet przewidziany w pkt 5 w art. 8 ZEKS dotyczy zakazu zatrudniania ich pod ziemią w kopalniach wyłącznie w okresie ochronnym: w okresie ciąży, bezpośrednio po urodzeniu dziecka oraz w okresie karmienia. Ostatecznie w naszym kraju drogę do zatrudniania kobiet pod ziemią dla kobiet niebędących w ciąży otworzyła nowelizacja art. 176 Kodeksu pracy i omawiane już nowe rozporządzenia.

Prezentując zmiany w zakresie ochrony zdrowia kobiet pracujących, wskazywałam jednocześnie te badania prowadzone w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi, głównie w Zakładzie Fizjologii Pracy, które były impulsem do opracowania konkretnych rozwiązań prawnych lub też w których oceniano konsekwencje zdrowotne ich niestosowania. Jest jednak jeszcze jeden aspekt pracy kobiet, któremu poświęciliśmy wiele czasu i sił od powstania Pracowni Fizjologii Pracy w 1963 roku, a następnie Zakładu Fizjologii Pracy w 1966 roku, lecz okazało się, że nasze badania miały jedynie aspekty poznawcze, gdyż formułowane na ich podstawie postulaty nigdy nie zostały wykorzystane w ochronie zdrowia kobiet pracujących. Chodzi tu o pracę kobiet w systemie trzymianowym, a więc obejmującą pracę w nocy. W badaniach nad wpływem rytmiki dobowej funkcji fizjologicznych na zdolność do pracy wykazano, że wydajność pracy w nocy (szybkość wykonywania prostych operacji) znacznie się obniża²⁸, a jednocześnie większa jest (o około 10%) jej ciężkość (wydatek energetyczny)²⁹. Z tych powodów praca w nocy jest odczuwana jako bardziej męcząca, zwłaszcza że w nocy możliwości wysiłkowe (maksymalne pobieranie tlenu) są obniżone o około 5%³⁰. Zmęczenie kobiet pracą w nocy dodatkowo potęgował powszechny wówczas w przemyśle włókienniczym tygodniowy system rotacji zmian, który nie poprawiał tolerancji pracy w nocy (nie umożliwiał odwrócenia rytmu)³¹, a generował narastanie deficytu snu³². Propozycja zmniejszenia tej uciążliwości poprzez wprowadzenie szybkiej rotacji zmian nigdy nie została

²⁸ J. Wojtczak-Jaroszowa, K. Pawłowska-Skyba, *Praca nocna i zmianowa: I. Dobowe wahania sprawności a wydajność pracy*, „Medycyna Pracy” 1967, 18 (1), s. 1–10.

²⁹ T. Makowiec-Dąbrowska, J. Wojtczak-Jaroszowa, D. Brykalski, *Praca nocna i zmianowa: II. Wentylacja płuc, zużycie tlenu i wydatkowanie energii w spoczynku i podczas pracy w różnych porach doby*, „Medycyna Pracy” 1967, 18, s. 140–149.

³⁰ J. Wojtczak-Jaroszowa, A. Banaszkiwicz, *Physical work capacity during the day and at night*, „Ergonomics” 1974, 17 (2), s. 193–198.

³¹ K. Pawłowska-Skyba, J. Wojtczak-Jaroszowa, M. Romejko, *Praca nocna i zmianowa: III. Wpływ pracy 3-zmianowej na czynności fizjologiczne ustroju*, „Medycyna Pracy” 1968, 19, s. 321–332.

³² E. Sprusińska, K. Pawłowska-Skyba, *Czas snu i możliwości wypoczynku kobiet zatrudnionych w różnych systemach zmianowych*, „Medycyna Pracy” 1976, 27 (5), s. 367–376.

zauważona³³. Z naszych badań wynikało, że praca włókniarek (tkaczek i prządek) była średnio ciężką, a niekiedy ciężką pracą fizyczną³⁴, co – jak już wspomniano – dla kobiet po 40 roku życia było obciążeniem nadmiernym. Był to dodatkowy argument dla sformułowanego już w latach 60. postulatu o potrzebie zniesienia trzeciej zmiany dla kobiet w przemyśle. To hasło stało się jednym z najczęściej powtarzanych w okresie wzrostu napięć społecznych w latach 80. W 1988 roku przy Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej powstał nawet zespół ekspertów, który w celu dokonania analizy społecznych aspektów problemu przeprowadził badania ankietowe wśród kobiet zatrudnionych w systemie trzyzmianowym³⁵. Wyniki badania potwierdziły znaczną uciążliwość pracy na nocnej zmianie dla większości kobiet, które są z powodu takiej pracy ciągle zmęczone i niedospane. Jednocześnie część kobiet widziała jednak zalety takiej pracy w postaci wyższych zarobków (faktycznie tylko około 9%), możliwości załatwiania spraw czy też zakupów przed południem i opiekowania się dziećmi w ciągu dnia. Ostateczny wniosek zespołu, by ograniczyć, a przede wszystkim racjonalizować pracę kobiet na trzeciej zmianie, przestał mieć znaczenie wobec ogólnych zmian w gospodarce, jakie miały miejsce po roku 1989, kiedy to znacząco spadło zatrudnienie kobiet w systemie trójzmianowym, co było niezamierzoną konsekwencją znacznego ograniczenia produkcji w przemyśle włókienniczym.

Inny aspekt zdrowia kobiety pracującej będący przedmiotem badań i analiz prowadzonych w Instytucie to dolegliwości, zaburzenia cyklu miesięcznego i miesiączkowania oraz ich skutki. Już w latach 60. ubiegłego wieku analizowano wpływ poszczególnych faz cyklu miesięcznego na wydajność pracy³⁶. Na podstawie badań prowadzonych wśród tkaczek i sortowaczek wełny stwierdzono, że wahania dzienne wydajności pracy nie przekraczały 10% i nie wskazywały na znamienne obniżenia wydajności pracy w żadnym z dni cyklu. Brak różnic interpretowano jako wyraz mobilizacji organizmu przy wykonywaniu wysiłku submaksymalnego (pracy zawodowej), podczas gdy istotne wahania możliwości wysiłkowych ujawniają się dopiero przy wysiłkach maksymalnych. W późniejszych badaniach³⁷ wykazano, że czynnikami ryzyka dolegliwości okołomenstruacyjnych występujących

³³ J. Wojtczak-Jaroszowa, *Fizjologiczne aspekty pracy nocnej i zmianowej*, „Medycyna Pracy” 1973, 24, s. 1–9.

³⁴ T. Makowiec-Dąbrowska, R. Fidelski, *Koszt energetyczny pracy na podstawowych stanowiskach w przemyśle włókienniczym i jego niektóre uwarunkowania*, „Medycyna Pracy” 1987, 38 (4), s. 277–284.

³⁵ T. Makowiec-Dąbrowska, *Spoleczne aspekty podejmowania przez kobiety w Polsce pracy zmianowej obejmującej pracę w nocy*, „Ergonomia” 1991, 14 (1), s. 131–135.

³⁶ J. Nofer, R. Machnikowski, L. Szymborski, S. Dziecielska, *Wpływ miesiączki na wydajność pracy kobiet*, „Medycyna Pracy” 1961, 12 (3), s. 201–206.

³⁷ T. Makowiec-Dąbrowska, E. Sprusińska, W. Hanke, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, *Dolegliwości związane z miesiączkowaniem. Czy jest to problem, którym powinien interesować się lekarz służby medycyny pracy*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (6), s. 511–519.

u około 4/5 kobiet przed miesiączką i u około 3/4 kobiet podczas miesiączki są duży wysiłek fizyczny i stres zawodowy. Natomiast czynnikami ryzyka zaburzeń cyklu miesięcznego (długości i regularności cyklu oraz obfitości krwawienia) był wysiłek fizyczny, narażenie na tlenek etylenu i obsługiwanie aparatury rentgenowskiej³⁸. Ponadto stwierdzono, że praca zmianowa (z pracą w nocy) była czynnikiem ryzyka cyklów bezowulacyjnych. Wyniki tych badań wskazują, że warunki pracy mogą niekorzystnie wpływać i na ten aspekt funkcjonowania organizmu kobiety, co powinno być uwzględnione w uregulowaniach prawnych, a przynajmniej w toczącej się obecnie dyskusji o celowości wprowadzenia dla kobiet dodatkowego urlopu w związku z miesiączkowaniem – rozwiązania występującego na przykład w Japonii od 1947 roku, a także w Indonezji, Chinach czy też ostatnio we Włoszech.

Podsumowując, należy stwierdzić, że podstawowym działaniem, stanowiącym istotę ochrony zdrowia pracujących, powinno stać się dostosowanie warunków pracy do indywidualnych możliwości pracowników. Zrozumienie tej zasady uczyni bezprzedmiotowymi postulaty o bezwzględnie jednakowym dostępie kobiet i mężczyzn do wszystkich stanowisk pracy, bo rzeczywiste równouprawnienie powinno polegać na równym obciążeniu, które jest dopasowaniem wymagań do możliwości.

Bibliografia

- Dąbrowski S., *Propozycje założeń do wykazu prac wzbronionych kobietom*, „Bezpieczeństwo Pracy” 1992, 7–8, s. 1–5.
- Dyrektywa Rady 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 roku w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią (dziesiąta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu art. 16 ust. 1 dyrektywy 89/391/EWG), <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:31992L0085&from=PL> (dostęp: 16.05.2020).
- Hanke W., Kalinka J., Makowiec-Dąbrowska T., Sobala W., *Heavy physical work during pregnancy – a risk factor for small-for-gestational-age babies in Poland*, „American Journal of Industrial Medicine” 1999, 36, s. 200–205.
- Indulski J., Barański B., Kowalski Z., Mikołajczyk H., Makowiec-Dąbrowska T., *Projekt nowelizacji przepisów o pracach wzbronionych kobietom*, „Medycyna Pracy” 1992, 43 (6), s. 453–467.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku, przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 roku, podpisana przez Prezydenta Rze-

³⁸ T. Makowiec-Dąbrowska, E. Sprusińska, W. Hanke, Z. Radwan-Włodarczyk, W. Koszada-Włodarczyk, *Zaburzenia cyklu miesięcznego. Czy jest to problem, którym powinien interesować się lekarz służby medycyny pracy*, „Medycyna Pracy” 2004, 55 (2), s. 161–167.

- czypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 roku, Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970780483/U/D19970483Lj.pdf> (dostęp: 16.06.2020).
- Makowiec-Dąbrowska T., *Społeczne aspekty podejmowania przez kobiety w Polsce pracy zmianowej obejmującej pracę w nocy*, „Ergonomia” 1991, 14 (1), s. 131–135.
- Makowiec-Dąbrowska T., Fidelski R., *Koszt energetyczny pracy na podstawowych stanowiskach w przemyśle włókienniczym i jego niektóre uwarunkowania*, „Medycyna Pracy” 1987, 38 (4), s. 277–284.
- Makowiec-Dąbrowska T., Hanke W., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., Sobala W., *W jakich warunkach pracują kobiety będące w ciąży? Zakres odstępstw od przepisów o pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla kobiet*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (1), s. 33–43.
- Makowiec-Dąbrowska T., Hanke W., Sobala W., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., *Ryzyko wybranych patologii położniczych (wcześniactwo, hipotrofia) u ciężarnych zatrudnionych w warunkach pracy niezgodnych z aktualnym stanem prawnym dotyczącym kształtowania intensywności pracy i warunków pracy dla kobiet w ciąży*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (5), s. 415–425.
- Makowiec-Dąbrowska T., Koszada-Włodarczyk W., Bortkiewicz A., Gadzicka E., Siedlecka J., *Czy ciężkość pracy dla kobiet może być taka sama jak dla mężczyzn*, „Medycyna Pracy” 2009, 60 (6), s. 469–482.
- Makowiec-Dąbrowska T., Radwan-Włodarczyk W., Koszada-Włodarczyk W., *Zastosowanie pomiaru wydatku energetycznego do wyznaczania dopuszczalnych wielkości przenoszenia ciężarów dla kobiet i mężczyzn*, [w:] VI Międzynarodowa konferencja ergonomii uczonych i specjalistów krajów członków RWPG nt. Ergonomia stanowiska pracy, Kraków, 8–11 września 1987, AGH, Kraków 1987, s. 681–685.
- Makowiec-Dąbrowska T., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., Siedlecka J., Wilczyński J., *Relationship between chemical exposure in the workplace and the risk of premature delivery, low birth weight and intrauterine growth retardation*, „International Archives of Occupational and Environmental Health” 1998, 71 (Supplement), s. 64–69.
- Makowiec-Dąbrowska T., Siedlecka J., *Wysiłek fizyczny w pracy zawodowej a przebieg i wynik ciąży*, „Medycyna Pracy” 1996, 47 (6), s. 629–649.
- Makowiec-Dąbrowska T., Siedlecka J., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., Wilczyński J., *Wpływ pracy zawodowej matek na masę ciała noworodków urodzonych o czasie*, „Medycyna Pracy” 1997, 48 (4), s. 381–392.
- Makowiec-Dąbrowska T., Sprusińska E., Hanke W., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., *Dolegliwości związane z miesiączkowaniem. Czy jest to problem, którym powinien interesować się lekarz służby medycyny pracy*, „Medycyna Pracy” 2003, 54 (6), s. 511–519.
- Makowiec-Dąbrowska T., Sprusińska E., Hanke W., Radwan-Włodarczyk Z., Koszada-Włodarczyk W., *Zaburzenia cyklu miesięcznego. Czy jest to problem, którym powinien interesować się lekarz służby medycyny pracy*, „Medycyna Pracy” 2004, 55 (2), s. 161–167.
- Makowiec-Dąbrowska T., Wilczyński J., Siedlecka J., *Wpływ wysiłku fizycznego na przebieg i wynik ciąży*, [w:] *Kliniczna perinatologia i ginekologia*, t. 6, red. Z. Słomko, Polskie Towarzystwo Medycyny Perinatalnej, Poznań 1993, s. 158–175.

- Makowiec-Dąbrowska T., Wojtczak-Jaroszowa J., Brykalski D., *Praca nocna i zmianowa: II. Wentylacja płuc, zużycie tlenu i wydatkowanie energii w spoczynku i podczas pracy w różnych porach doby*, „Medycyna Pracy” 1967, 18, s. 140–149.
- Nofer J., Machnikowski R., Szymborski L., Dzięcielska S., *Wpływ miesiączki na wydajność pracy kobiet*, „Medycyna Pracy” 1961, 12 (3), s. 201–206.
- Pawłowska-Skyba K., Wojtczak-Jaroszowa J., Romejko M., *Praca nocna i zmianowa: III. Wpływ pracy 3-zmianowej na czynności fizjologiczne ustroju*, „Medycyna Pracy” 1968, 19, s. 321–332.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 roku w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Kolei i Skarbu o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom, Dz.U. 1925 nr 81, poz. 558, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19250810558/O/D19250558.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 października 1935 roku w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom, Dz.U. 1935 nr 78, poz. 484, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19350780484/O/D19350484.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 roku o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1951 nr 12, poz. 96, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19510120096/O/D19510096.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1959 roku zmieniające rozporządzenie z dnia 28 lutego 1951 roku o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1959 nr 18, poz. 109, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19590180109/O/D19590109.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 maja 1962 roku zmieniające rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1962 nr 30, poz. 137, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19620300137/O/D19620137.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 sierpnia 1966 roku zmieniające rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom, Dz.U. 1966 nr 32, poz. 195, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19660320195/O/D19660195.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1979 roku w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1979 nr 4, poz. 18, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19790040018/O/D19790018.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 września 1984 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1984 nr 44, poz. 235, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19840440235/O/D19840235.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 roku w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 1996 nr 14, poz. 545, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19961140545/O/D19960545.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 lipca 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom, Dz.U. 2002 nr 127, poz. 1092, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20021271092/O/D20021092.pdf> (dostęp: 16.05.2020).

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 października 2015 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, Dz.U. 2015, poz. 1737, prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150001737/O/D20151737.pdf (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 2017 roku w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią, Dz.U. 2017, poz. 796, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000796/O/D20170796.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Rozporządzenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 kwietnia 2017 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, Dz.U. 2017, poz. 854, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000854/O/D20170854.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Sprusińska E., Pawłowska-Skyba K., *Czas snu i możliwości wypoczynku kobiet zatrudnionych w różnych systemach zmianowych*, „Medycyna Pracy” 1976, 27 (5), s. 367–376.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19210440267/O/D19210267.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Ustawa z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, Dz.U. 1924 nr 65, poz. 636, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19240650636/O/D19240636.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Ustawa z dnia 22 czerwca 2016 roku o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 1053, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160001053/O/D20161053.pdf> (dostęp: 16.05.2020).
- Wojtczak-Jaroszowa J., *Fizjologiczne aspekty pracy nocnej i zmianowej*, „Medycyna Pracy” 1973, 24, s. 1–9.
- Wojtczak-Jaroszowa J., Banaszekiewicz A., *Physical work capacity during the day and at night*, „Ergonomics” 1974, 17 (2), s. 193–198.
- Wojtczak-Jaroszowa J., Pawłowska-Skyba K., *Praca nocna i zmianowa: I. Dobowe wahania sprawności a wydajność pracy*, „Medycyna Pracy” 1967, 18 (1), s. 1–10.
- Woskowska Z., *Badania porównawcze wydolności fizycznej kobiet w wieku od 18 do 55 lat, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu*, [w:] *Pamiętnik III Krajowego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy*, Łódź, 9–11 listopada 1978, t. 2, red. J. Indulski, Instytut Medycyny Pracy, Łódź 1981, s. 468–471.
- Woskowska Z., Drewczyński A., *Próba określenia granicy dopuszczalnego kosztu energetycznego pracy fizycznej kobiet w wieku produkcyjnym*, t. 1, *Roczniki Naukowe, Instytut Medycyny Pracy*, Łódź 1980, s. 49–54.

Agata Zysiak

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Wsi i Miasta

KOBIETY NA KATEDRY! PROFESORKI W PRL I OGRANICZENIA AKADEMICKIEGO AWANSU*

**WOMEN ON LECTERNS! FEMALE PROFESSORS IN PEOPLE'S REPUBLIC
OF POLAND AND LIMITS OF ACADEMIC CAREERS**

Streszczenie. W artykule omówiono sytuację kobiet podejmujących pracę naukową w okresie powojennym. Analiza materiałów biograficznych osób, które zostały profesorami, pokazuje, jak kategorie klasy i płci nakładały się na siebie, kształtując kariery naukowe kobiet.

Słowa kluczowe: praca naukowa kobiet, akademia, awans powojenny, uniwersytet.

Abstract. This chapter examines women's situation starting their academic careers in the postwar period. I analyse female professors' biographies to reveal how categories such as class and gender intersect and produced careers of female academics.

Key words: women in academia, academia, postwar upward mobility, university.

Pytając dzisiaj o udział kobiet w życiu akademickim i ich funkcjonowanie we współczesnej akademii, czeka nas przegląd przygnębiających danych potwierdzających najgorsze obawy. Dowiadujemy się, że zgodnie z pesymistycznymi przewidywaniami, im wyższe stanowiska – tym mniej kobiet. Im wyższy tytuł naukowy – tym mniej kobiet. Im bardziej elitarne instytucje – tym mniej kobiet. Badania

* Artykuł powstał w ramach grantu NCN Preludium 2 (UMO-2011/03/N/HS6/01948), całość badań na temat powojennej akademii została opublikowana w: A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Nomos, Kraków 2016; K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

pokazują, że nie tylko one same czują się nierówno traktowane, ale zajmują mniej prestiżowe pozycje, więcej lat zajmuje im rozwój kariery, wreszcie więcej z nich w ogóle porzuca karierę akademicką. Regularnie słyszymy o systemowych trudnościach akademikzek: od syndromu oszustki (*impostor syndrome*)¹, efektu Matyldy² po niedawno dopiero nazwany „ghost advising”³. O „szklanym suficie” czy „lepiej podłódze” pisano już wielokrotnie. Po kolei, jak pokazują badania w różnych krajach, na każdym etapie kariery płeć ma znaczenie. Szukanie pracy? Okazuje się, że listy rekomendacyjne dla badaczek są krótsze i częściej dotyczą ich osobowości, podczas gdy rekomendacje dla badaczy skupiają na zdolnościach i osiągnięciach⁴. Dalej, małżeństwo: tak, wpływa na udaną i szybką karierę, ale mężczyźni, natomiast karierę kobiet spowalnia. Im wyżej w hierarchii, tym więcej kobiet samotnych lub rozwiedzionych, dodatkowo wśród par to kobiety częściej związane są z osobami także w akademii⁵. Podobnie dzieci: kobiety posiadające potomstwo traktowane są jako mniej poważne kandydatki przy przyjmowaniu do pracy i proponowane jest im niższe wynagrodzenie niż mężczyznom posiadającym dzieci⁶. Rozwój kariery akademickiej stoi w sprzeczności z zegarem biologicznym, co przede wszystkim dotyka kobiet. Mężczyznom z dziećmi łatwiej otrzymać i utrzymać stałą pozycję na uczelni po doktoracie niż kobietom, a te bezdzietne mają na to 30% więcej szans – dla mężczyźni dzieci są stabilizatorem kariery, dla kobiet – jej zahamowaniem⁷. Osiągnięcia: w ocenie dorobku liczba artykułów przekłada się tylko na szybszy rozwój kariery mężczyźni – w karierach kobiet liczba publikacji statystycznie nie ma wpływu na awans! Przy zróżnicowanym płciowo współautorstwie, zasługi

¹ K. Bahn, *Faking It: Women, Academia, and Impostor Syndrome*, „ChronicleVita High. Ed Jobs Career Tools Advice”, 2014, <https://chroniclevita.com/news/412-faking-it-women-academia-and-impostor-syndrome> (dostęp: 26.05.2020).

² M. W. Rossiter, *The Matthew Matilda Effect in Science*, „Social Studies of Science” 2001, 23, s. 325–341, <https://doi.org/10.1177/030631293023002004> (dostęp: 26.05.2020).

³ *Ghost advising*, czyli systemowe przejmowanie obowiązków „zajętych i sławnych” promotorów-mężczyźni przez akademikzek, do których zwracają się o pomoc zostawieni studenci, K. Schultheiss, *Ghost Advising*, „Chronicle of Higher Education”, 4.03.2018, <https://www.chronicle.com/article/Ghost-Advising/242729>, (dostęp: 26.05.2020).

⁴ F. Trix, C. Psenka, *Exploring the Color of Glass: Letters of Recommendation for Female and Male Medical Faculty*, „Discourse of Society” 2003, 14, s. 191–220, <https://doi.org/10.1177/0957926503014002277> (dostęp: 26.05.2020).

⁵ R. B. Townsend, *Gender and Success in Academia: More from the Historians’ Career Paths Survey*, „Prospectives on History”, 01.2013, <https://www.historians.org/publications-and-directories/perspectives-on-history/january-2013/gender-and-success-in-academia> (dostęp: 26.05.2020).

⁶ M. Foschi, *Double Standards in the Evaluation of Men and Women*, „Social Psychology Quarterly” 1996, 3 (59), s. 237–254; L. W. Perna, *Sex Differences in Faculty Salaries: A Cohort Analysis*, „Review of Higher Education” 2001, 2 (24), s. 283–307, <https://doi.org/10.1353/rhe.2001.0006> (dostęp: 26.05.2020).

⁷ M. A. Mason, N. H. Wolfinger, M. Goulden, *Do babies matter? Gender and family in the ivory tower*, Rutgers University Press, New Brunswick, N.J., 2013.

częściej przypisywane są mężczyznom, wyobraźmy sobie długoterminowe konsekwencje i rozpoznanie, kto jest najważniejszy w danym polu badań. Obecnie w Polsce już więcej kobiet niż mężczyzn ma wykształcenie wyższe, więcej podejmuje studia doktoranckie, stanowią ponad połowę osób broniących doktoraty, ale już od poziomu habilitacji udział kobiet gwałtownie spada⁸. W roku 2018 nie ma ani jednej kobiety-rektora, 80% profesorów to mężczyźni. Udział kobiet w PAN zwiększył się niedawno o prawie połowę, to znaczy z 4 do 7%⁹.

Najnowsze statystyki są mimo wszystko dość optymistyczne. Czy w takim razie to przede wszystkim poprzednie pokolenia profesorek podlegały ostrzejszej selekcji? Czy to badaczki, których kariera przypadała na okres PRL, miały jeszcze trudniej? Jednocześnie w niemal każdej dyscyplinie, nie tylko humanistycznej, można wskazać słynne kobiety, które osiągnęły tytuł profesorski, których prace kształtowały kolejne pokolenia i tworzyły nowe pola badawcze. Dodatkowo okres powojenny, zwłaszcza przed 1956 rokiem, jest opisywany jako okres zwiększonej mobilności społecznej, otwarcia struktur i polityki równościowej. Kobiety awansowały, nawet jeśli był to awans trudny, a nawet paradoksalny¹⁰. Wzrosła dostępność stypendiów, miejsc w akademikach, powstawały stołówki akademickie czy dodatkowe narzędzia ułatwiające awans, m.in. kursy przygotowawcze, rok wstępny, systemy kwot. Infrastruktura, taka jak żłobki i przedszkola, ułatwiała pracę zawodową kobiet. Czy i jak w tej rzeczywistości kobieta zostawała profesorem? W tym artykule proponuję przyjrzeć się pierwszemu powojennemu pokoleniu profesorów urodzonych w latach 20. i 30. XX wieku, które kształciło się w okresie powojennym, w czasie reformy uniwersytetów. Materiał badawczy stanowią wywiady i wspomnienia pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, którzy osiągnęli tytuł profesora. Na podstawie jakościowej analizy materiałów biograficznych przyglądam się, jaką rolę w okresie wyrównywania różnic klasowych odgrywała płeć. Przed przejściem do analizowanych biografii opisuję krótko najważniejsze czynniki mające wpływ na powojenne kariery naukowe. To znaczy: sytuację akademii w okresie powojennym oraz projekt reformy edukacji wyższej i tworzenie socjalistycznego uniwersytetu. Następnie prezentuję warunki studiowania i przechodzę do omówienia materiałów biograficznych.

⁸ M. Młodożeniec, A. Knapieńska, *Czy nauka wciąż ma męską płeć? Udział kobiet w nauce*, „Nauka” 2013, nr 2, s. 47–72.

⁹ *Wybory nowych członków PAN: odsetek kobiet podskoczył z 4 do 7 proc.*, 2016, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C412247%2Cwybory-nowych-czlonkow-pan-odsetek-kobiet-podskoczyl-z-4-do-7-proc.html> (dostęp: 26.05.2020).

¹⁰ K. Kaźmierska, *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3 (13), s. 135–170; N. Jarska, *Kobiety z marmuru: robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, IPN, Warszawa 2005; M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, W.A.B., Warszawa 2015.

Powojenna mobilność

Druga wojna światowa, rozumiana jako społeczna rewolucja, otworzyła nowe możliwości wejścia kobiet na rynek pracy, ale także nowe możliwości kształcenia¹¹. Gdy brakowało mężczyzn, to kobiety i młodzież podejmowali zadania wcześniej dlań niedostępne, zdobywając doświadczenie i nową podmiotowość. Dodatkowo, w wyniku wojny zabrakło dwóch nacji stanowiących podstawę mieszczaństwa, ale także w dużej mierze inteligencji. Zaburzona została zarówno struktura społeczna, jak i przyjęty podział ról między poszczególnymi klasami, płciami, grupami wiekowymi. Powojenna fala migracji wykorzeniła ludzi z ich dotychczasowych wspólnot. Ponad 16% przedwojennej populacji straciło życie podczas wojny – w tym 90% ówczesnej populacji żydowskiej¹², kolejne tysiące, na przykład większość polskich Niemców, wyjechały. Straty wśród inteligencji, w tym pracowników akademickich, szacuje się na nawet 40%. Zmiany demograficzne, ale i ekonomiczne oraz polityczne oznaczały zupełnie nowy rozdział historii dla całego społeczeństwa, w tym nowy rozdział dla nauki i szkolnictwa wyższego. Rozpoczął się okres intensywnej odbudowy kraju i socjalistycznej modernizacji. W ciągu kilku lat – już nawet nie życia jednego pokolenia – próbowano jednocześnie industrializować, upaństwowiać, sekularyzować (czy właściwie ateizować) i elektryfikować; naraz namawiać do higieny osobistej i odrzucenia Kościoła, przekonywać do emancypacji kobiet i elektryfikacji.

Proponuję skupić uwagę na Łodzi jako na robotniczym mieście o wysokiej feminizacji pracowników, ale także mieście, które mimo swojej wielkości nie posiadało żadnej państwowej wyższej uczelni przed 1945 rokiem. W międzywojniu istniała jedynie łódzka filia Wolnej Wszechnicy Polskiej, ale nie osiągnęła oszałamiającego sukcesu, liczba studentów oscylowała wokół 300–400 osób¹³. Jej wyróżnikiem był skład społeczny studentów – ponad 1/3 miała pochodzenie robotnicze, a wśród studiujących przeważały kobiety. Te progresywne tradycje były kontynuowane przez nowo utworzony Uniwersytet Łódzki. Przemysłowe miasto w pierwszym okresie powojennym służyło za „magnes dla lewicowych intelektualistów”. Powstawało tu wiele oddolnych inicjatyw mających na celu egalitaryzację wyższych uczelni, otwarcie ich przede wszystkim dla klas robotniczych, ale także właśnie dla kobiet.

¹¹ J. T. Gross, *War as Revolution*, [w:] *The Establishment of Communist Regimes in Eastern Europe, 1944–1949*, red. N. M. Naimark, L. Gibianskii, Westview Press, Boulder, Colorado, 1997, s. 17–34.

¹² Tylko w krajach bałtyckich proporcje były podobne, w pozostałych, w tym w samych Niemczech, przeżyło stosunkowo więcej osób, J. T. Gross, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów, 1939–1948*, Austeria, Kraków 2007.

¹³ K. Baranowski, *Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi: 1928–1939*, PWN, Warszawa 1977, s. 74.

Studentki

W okresie powojennym mamy do czynienia z gwałtownym wzrostem studiujących. O ile w roku akademickim 1937/1938 na 10 tys. mieszkańców przypadało 14,4 studenta, to w pierwszym roku odbudowy 1945/1946 – już 23,1. Następnie proporcja ta stale wzrastała: w latach 1950/1951 wynosiła już 50,0 a w 1960/1961 – 55,4¹⁴. W 1960 roku 415 tysięcy osób posiadało wyższe wykształcenie, w 1988 roku było to już 1,8 mln¹⁵. Wśród kształcących się było także coraz więcej kobiet, jak również robotników i chłopów (z 19% przed wojną do 44,5% w latach 60.)¹⁶.

Statystyki z tego okresu oraz badania socjologiczne z połowy lat 50. dają nam ograniczony obraz tego, jak wyglądał proces budowy egalitarnej w założeniach uczelni. Wiemy na przykład, że absolwentki UŁ, mimo tych samych albo lepszych wyników w nauce od absolwentów, otrzymywały gorzej płatne prace po ukończeniu studiów¹⁷. Jednocześnie coraz więcej kobiet w ogóle podejmowało studia. W początkowych latach PRL szczególny nacisk kładziono na wykształcenie dla przemysłu. Większość chłopców uczyła się w szkołach zasadniczych, przygotowujących do podjęcia typowo męskich, robotniczych zawodów. To dziewczęta częściej trafiały do liceów, a potem na wyższy poziom edukacji, gdzie kształciły się na urzędniczki, nauczycielki i pracownice służby zdrowia¹⁸. Te zawody były dla nich dostępne na wsi poza fizycznym prowadzeniem gospodarstw, gdyż w przemyśle nie było dla nich tak dużo miejsca. Jak pokazały inne badania, to raczej dziewczęta nadal marzyły o kształceniu uniwersyteckim. Aspiracje do kształcenia były największe oczywiście wśród młodzieży inteligenckiej – 65% planowało zdobycie dyplomu uczelni wyższej, podczas gdy już tylko 39% osób pochodzenia chłopskiego chciałyby dla siebie takiej edukacji¹⁹. Ogromna liczba młodzieży wiejskiej, zwłaszcza młodych mężczyzn, posiadała dość szeroki wachlarz możliwości zawodowych przy niskim poziomie wykształcenia, w rezultacie nie miała w ogóle aspiracji, by się kształcić; prawie połowa pragnęła pozostać na wsi, a około 36% planowało pracować w zawodach rolniczych. Na kolejnym miejscu w hierarchii atrakcyjności znalazły się zawody techniczne – najbardziej pożądane przez młodzież płci męskiej w miastach (61%). Można powiedzieć, że kobiety miały dla siebie coraz więcej miejsca na wyższych szczeblach edukacji. Zobaczmy w takim

¹⁴ *Polska w liczbach 1944–1964*, GUS, Warszawa 1964.

¹⁵ J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Akademia Leona Koźmińskiego, Warszawa 2005, s. 160.

¹⁶ *Polska w liczbach...*, s. 92.

¹⁷ J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, PWN, Warszawa 1963.

¹⁸ *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*, red. H. Domański, PAN, Warszawa 2008, s. 29.

¹⁹ M. Kozakiewicz, *Bariery awansu poprzez wykształcenie*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1973, s. 48.

razie, jak budowa egalitarnej uczelni oraz rządowa reforma nauki mająca na celu ułatwić studiowanie szerokim masom, a także emancypacyjna retoryka okresu stalinizmu przełożyły się na kariery naukowe kobiet.

Profesorki

Analizie poddane zostały biografie 52 profesorów Uniwersytetu Łódzkiego – 32 autobiografie z sześciu tomów *Mojej drogi do nauki* oraz dodatkowe 20 wywiadów narracyjnych. Funkcję materiałów pomocniczych pełniły pozostałe biografie wydane przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe oraz publikacje zawierające wywiady z profesorami Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz z członkami Polskiej Akademii Umiejętności (PAU)²⁰. Ta ostatnia to pięciotomowy zbiór wywiadów z profesorami, członkami PAU, którego działalność wznowiono w 1993 roku. Jest to dzieło dokumentujące życie przede wszystkim profesorów z Krakowa i Warszawy, ale też innych miast. Zbiorowi wywiadów z PAU poświęcę kilka słów, gdyż stanowi bardzo ciekawy materiał kontekstowy. W zebranych materiałach PAU prawie w ogóle nie pojawiają się wywiady z kobietami – na 138 osób, jest ich jedynie 17. Większość rozmówców pochodzi z rodzin szlacheckich, inteligenckich, a także wojskowych, lekarskich i nauczycielskich. Osób o innym pochodzeniu jest dokładnie 16 (w tym między innymi synowie: wykształconego gospodarza z Kaszub, leśnika, sprzedawcy, pracownika huty na Śląsku, właściciela karczmy, właściciela dużego gospodarstwa rolnego, rzemieślnika). Z kolei dla wybranej grupy profesorów UŁ, wśród tomów *Mojej drogi do nauki* prawie połowę stanowią biografie kobiet! Spośród 32 biografii aż 14 to autobiografie profesorek (tabela 1).

Jest to o tyle interesujące, że powojenna reforma, intelektualne debaty czy kampanie prasowe zachęcające do zapisów na uczelnie były skierowane przede wszystkim do klas robotniczych. Płeć nie stanowiła ważnego punktu odniesienia w tym obszarze socjalistycznej modernizacji. Patrząc więc pod kątem pochodzenia społecznego, wśród zebranych biografii profesorskich zaledwie kilka należało do rodzin z klas niższych. Były to głównie osoby pochodzenia chłopskiego, a tylko jedna – robotniczego, jednak była to rodzina dobrze sytuowana i o stosunkowo wysokim kapitale symbolicznym²¹. Zaledwie kilku rozmówców nie odniosło

²⁰ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Poznań 1974; A. M. Kobos, *Po drogach uczonych: z członkami Polskiej Akademii Umiejętności rozmawia Andrzej M. Kobos*, t. 1–5, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2007 i kolejne; J. Gałęziowski, J. Komperda, K. Żłobicka, *Profesor NIEzwyczajny: wspomnienia profesorów Politechniki Krakowskiej*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2011.

²¹ Autor wspomnień pisze jedynie, iż rodzina mieszkała na robotniczym osiedlu Księży Młyn, gdzie mieszkania otrzymywali wyspecjalizowani robotnicy, dzieci chodziły do szkoły i w tym przy-

się wyraźnie do swego pochodzenia, nie dało się go ustalić na podstawie podanych informacji kontekstowych. Wśród profesorskich biografii dominują osoby o szeroko rozumianym pochodzeniu inteligenckim, gdzie na jednym krańcu znajdują się dzieci kolejarzy, leśników, wiejskich nauczycieli, a na drugim – ziemiaństwo i inteligencja akademicka. Pomędzy sytuują się wojskowi (oficerowie, podoficerowie), inżynierowie, zubożała szlachta, mieszczaństwo. Kapitał ekonomiczny tych rodzin, a w konsekwencji warunki kształcenia dzieci i konieczność podjęcia przez nie pracy, był bardzo różny. Niejednokrotnie także warunki finansowe tych rodzin, zwłaszcza w czasie okupacji, były niemal równie trudne, jak rodzin chłopskich czy robotniczych, jednak – co jest dla mnie kluczową różnicą – kapitał społeczny i kulturowy pozostawały odmienne.

Tabela 1. Wybór wspomnień profesorów z serii *Moja droga do nauki*

Nr tomu	Rok	Liczba wspomnień		Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego urodzeni przed 1940 rokiem – kobiety : mężczyźni
		ogółem	UŁ	
1	1996	9	7	Anna Dylikowa, Jerzy Kroh, Zofia Libiszowska, Witold Ostrowski, Wacław Piotrowski, Eugenia Podgórska, Jerzy Starnawski – 3 : 3
2	1997	5	3	Aniela Kowalska, Irena Lepalczyk, Zygfryd Rymaszewski – 2 : 1
3	2000	11	9	Andrzej Abramowicz, Bronisława Kopczyńska-Jaworska, Tadeusz Krzemiński, Włodzimierz Krysicki, Halina Motimer-Szymczak, Maria Olszewska, Jerzy Różniecki, Romuald Skowroński, Adela Styczyńska – 4 : 5
4	2002	5	1	Zofia Walter – 1 : 0
5	2006	7	3	Joanna Kadłubowska, Anna Komornicka, Wanda Nowakowska – 3 : 0
6	2011	13	5	Krzysztof Jażdżewski, Julian Ławrynowicz, Tadeusz Szymczak, Leszek Wojtczak, Stanisław Zajączkowski – 0 : 5
7	2013	9	4	Jerzy Kmieniński, Leon Mikołajczyk, Ewelina Nurczyńska-Fidelska, Władysław Welfe – 1 : 3
Suma		59	32	14 : 16

Źródło: opracowanie własne.

padku ich zainteresowania nauką były wspierane przez rodziców. Wnioskując z kontekstu, była to elita robotnicza o stosunkowo wysokim kapitale ekonomicznym i symbolicznym, prawdopodobnie ojciec pełnił funkcje kierownicze w fabryce.

Moim celem było odwzorowanie społecznego miejsca (*social space*) przysłych profesorów, wykorzystując pozycję ekonomiczną ich rodzin, ale także kompetencje kulturowe. Intelktualiści to kapitaliści kultury, jak nazywał ich Bourdieu²², stąd w polu akademickim znacznie istotniejszym niż kapitał ekonomiczny, czyli pozycja materialna rodziny, były posiadane wiedza i umiejętności, a więc kapitał kulturowy (ilustracja 1)²³.

KAPITAŁ KULTUROWY

		KAPITAŁ KULTUROWY								SUMA	
		NISKI				WYSOKI					
KAPITAŁ EKONOMICZNY	NISKI	2	1	2						5	
			3							3	
				1						1	
				1	1	1	2			5	
					3		2		5		
						6	7	1	14		
						1	5	4	11		
									2	2	
		WYSOKI					1	2	3	6	
	SUMA	2	4	4	1	4	9	15	7	6	52

Ilustracja 1. Rozkład kapitału ekonomicznego i kulturowego w badanych biografach

Uwaga: liczby w poszczególnych polach oznaczają liczbę rozmówców o danym poziomie kapitału ekonomicznego względem kulturowego w domu rodzinnym. Poziom ten był szacowany na podstawie wywiadów i autobiografii względem siebie nawzajem wśród wybranych autorów wspomnień oraz narratorów (w sumie 52 osoby). Zaznaczono osoby o najniższym udziale obu kapitałów oraz najliczniejsze grupy

Źródło: opracowanie własne

Jeśli dodatkowo, poza kapitałem ekonomicznym i kulturowym, weźmiemy pod uwagę płeć, to widać wyraźnie odmienne szanse i uwarunkowania podjęcia

²² D. Swartz, *Culture and Power: The Sociology of Pierre Bourdieu*, University of Chicago Press, Chicago 2012, s. 232.

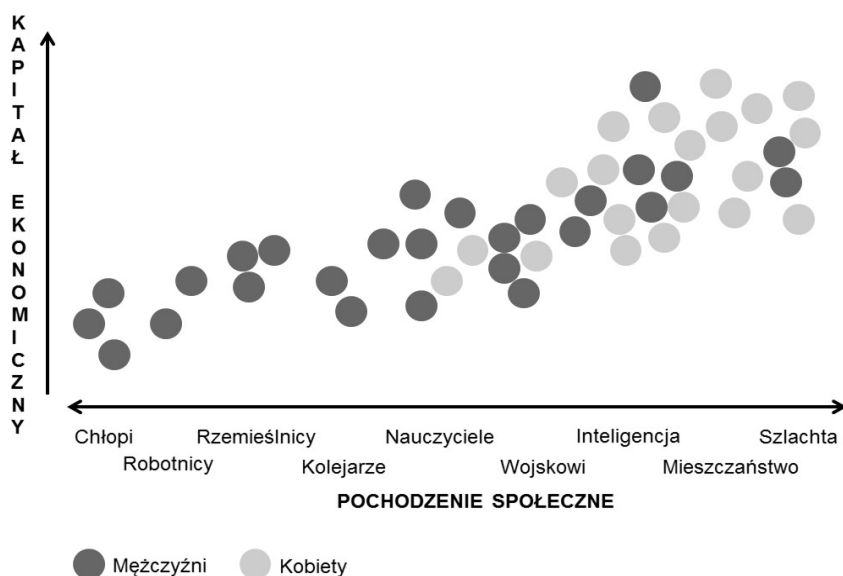
²³ P. Bourdieu, J.-C. Passeron, *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006; M. M. Grenfell, *Pierre Bourdieu: Key Concepts*, Acumen Publishing, Durham 2012, s. 89, 90.

kariery akademickiej. Tylko dziewczęta z dobrych domów miały szansę na studia (ilustracja 2). Widać więc wyraźnie, że w badanej grupie, jeśli następowała intersekcja niskiej pozycji społecznej (kapitał kulturowy) i ekonomicznej (kapitał ekonomiczny) z płcią, to kariera naukowa nie była kontynuowana. Innymi słowy, kobieta mogła osiągnąć tytuł profesorski tylko w przypadku, kiedy dysponowała stosunkowo wysokimi kapitałami kulturowym i ekonomicznym, które niejako neutralizowały nierówność płciową. Trzeba jednocześnie zauważyć, że udział kobiet-profeserek jest znaczny i stanowią one prawie połowę badanych.

Jeśli chodzi o samą treść opowiadanych historii, to płęć stanowi kategorię wyraźnie zdominowaną przez zawód i etos akademicki. Innymi słowami, są to z oczywistych przyczyn w pierwszej kolejności opowieści profesorów, a dopiero w dalszej kolejności kobiet, dzieci robotników czy powojennych imigrantów etc. Stosunkowo rzadko pojawia się więc odniesienie do pracy reprodukcyjnej oraz różnic w karierach męskich i kobiecych. A jednak, mimo jakościowego charakteru materiału, daje się zaobserwować pewne prawidłowości. Wiele narratorek pozostaje bezdzietna, obowiązki domowe dzieli z mężem, niejednokrotnie przy pomocy dalszych członków rodziny czy po prostu pomocy domowej (znów wyrównująca praca kapitałów). Znakomita większość z nich pochodzi zresztą z domów, w których służba była czymś naturalnym.

Temat rodziny pojawia się przede wszystkim w biografjach kobiecych, prowadzenie domu i wychowanie dzieci to wyzwanie podkreślające dobrą organizację i zaradność. Wśród kobiet posiadających dzieci niejednokrotnie staje się to tematem wartym odnotowania – często podkreślają trudności w realizowaniu naukowych celów ze względu na dzieci: „Obowiązki macierzyńskie były nie mniej absorbujące [niż naukowe – przyp. A. Z.]. Z niepokojem wychodziłam z domu, pozostawiając dziecko pod opieką piastunki i wracałam również z niepokojem” (LB_96, s. 202)²⁴. Nawet jeden z profesorów wspomniał, jak trudno jemu jako mężczyźnie było rozwijać się naukowo ze względu na to, iż w katedrze pracowały same kobiety obciążone obowiązkami domowymi, przez co był bardziej obciążony zadaniami organizacyjnymi (OW_96, s. 234). Sfera prywatna w dużej mierze była podporządkowana karierze naukowej – po obronie pracy magisterskiej jedna z autorek wspomnień deklaruje: „wykonałam zobowiązanie wobec mistrza. Wtedy dopiero zdecydowałam się na małżeństwo” (LB_96, s. 199). Pośród fragmentów wyciętych podczas autoryzacji wywiadów znalazła się opowieść, którą pozwałam sobie przytoczyć z zachowaniem pełnej anonimowości rozmówczyni. Dotyczyła dramatycznego zerwania z narzeczoną. Narratorka była przekonana, że skończy jako żona przy boku męża, więc zdecydowała o rozstaniu i poświęciła się karierze akademickiej.

²⁴ Skrótowy zapis oznacza: (inicjały_rok wydania *Mojej drogi do nauki*, strona).



Ilustracja 2. Rozkład płci względem pochodzenia społecznego w badanych biografjach

Uwaga: na wykres zostały naniesione dane tylko części z 52 osób

Źródło: opracowanie własne

Ci, którzy wybrali inaczej, zapewne pozostali w polu nauki, nie znajdując się jednak w elitarniej grupie rozmówców, a więc emerytowanych profesorów uznanych w swoich dziedzinach. W jednej z profesorskich rodzin to żona organizowała wakacje z dziećmi, na które mąż rzadko przyjeżdżał, gdyż go nudziły i wolał w tym czasie prowadzić badania terenowe (DA_96, s. 23). W kilku narracjach znalazły się także podziękowania dla profesorskich żon za to, iż biorąc na siebie obowiązki domowe i wychowanie dzieci, umożliwiały mężom rozwijanie kariery naukowej. Tak pisze o swojej żonie jeden z autorów wspomnień:

Przez cały okres swojej działalności wspomagała [żona – przyp. A. Z.] mnie nie tylko radą, ale i w początkowym okresie materialnie. Odciągając mnie od obowiązków rodzinnych, stworzyła możliwość oddania się w całości pracy naukowej, zwłaszcza podczas pisania rozpraw na stopnie naukowe oraz w okresie moich długich pobyków za granicą, kiedy na niej spoczywała opieka nad synem (WW_13, s. 136).

Warto pamiętać także o tym uwarunkowaniu biografii akademickiej. Nie jest to kwestia indywidualnych starań, ale inwestycja rodzinna, a koszty naukowej kariery ponoszą osoby spoza akademii – nie tylko sam profesor czy jego mistrz i środowisko, lecz także rodzina. W mężczyzn jako głowę rodziny warto inwestować.

Wyjątek

Wśród zbieranych materiałów zdarzył się jednak wyjątek. Jest to o tyle ciekawy przypadek, że według wszelkiego prawdopodobieństwa nie powinien się wydarzyć: biografia, w której nierówność wynikająca zarówno z pochodzenia społecznego, miejsca zamieszkania, jak i płci zostaje przekroczone. Za Bourdieu można powiedzieć, że jest to właśnie cudowna biografia – *le miraculé*. Obok biografii „dziedziców”²⁵, czyli w naszym przypadku dzieci inteligencji, dla których kultura dominująca jest kulturą własną, istnieją biografie odrębne o dewiacyjnej ścieżce. Są to ścieżki, w których coś poszło nie tak z perspektywy uwarunkowań strukturalnych pola²⁶. Biografie chłopskie i robotnicze w polu akademickim to w pewnym sensie właśnie dewiacyjne drogi kariery, a więc niepasujące do systemu społecznej reprodukcji. Dewiacja polega na nieodpowiedności pozycji w polu do wcześniejszych dyspozycji²⁷. Przykładem takich dewiacyjnych ścieżek byłoby zarówno zubożali szlachcice dwudziestolecia szukający inteligentnych posad, jak i proletariackie córki awansujące na nauczycielki. Ich pozycja startowa i zdeterminowana przez to ścieżka edukacyjna zakładała inny przebieg biografii. W tym przypadku jednak intersekcja nierówności zostaje przekroczone.

Przedwojenna historia przyszłej profesor uniwersytetu zaczyna się w rodzinie chłopskiej, posiadającej niewielkie gospodarstwo, niestarczające na utrzymanie rodziny – ojciec terminował dodatkowo u majstra, dorabiał więc jako rzemieślnik. Matka samodzielnie nauczyła się czytać i pisać oraz wprawnie prowadziła gospodarstwo „oszczędnie, lecz niebiednie”. Oboje rodzice udzielali się w publicznym życiu wsi: ojciec w spółdzielni i straży ogniowej, matka w Kole Gospodyń Wiejskich. Można powiedzieć, że mimo niewielkich zasobów, kapitał symboliczny w tej rodzinie był stosunkowo wysoki. Matka uczyła czytać i pisać wszystkie sześcioro dzieci, wszystkie też poszły do szkoły powszechnej, jednak dopiero po wprowadzeniu obowiązku szkolnego. W domu był zwyczaj czytania na głos wieczorami, przede wszystkim powieści z wiejskiej biblioteki, a ojciec pomagał w odrabianiu lekcji. Szkoła była oddalona o 1,5 kilometra, a nauczycielka podtrzymywała zainteresowanie narratorki nauką. Aby móc kontynuować edukację na dalszym poziomie, autorka autobiografii musiała długo namawiać rodziców, którzy w końcu wyrazili zgodę: „Jak dziś przypominam sobie, było to silne moje postanowienie, a wielkie poświęcenie dla moich rodziców” (PE_96, s. 277).

²⁵ P. Bourdieu, J.-C. Passeron, *The Inheritors: French Students and Their Relation to Culture*, University of Chicago Press, Chicago 1979.

²⁶ J. Webb, T. Schirato, G. Danaher, *Understanding Bourdieu*, Sage, London–Thousand Oaks 2002, s. 42.

²⁷ P. Bourdieu, *The State Nobility: Elite Schools in the Field of Power*, Stanford University Press, Stanford 1998, s. 183–187.

Do kolejnej szkoły codziennie chodzi po 5 km, czasem zimą zawracając z drogi ze względu na zasy. Chce dalej się uczyć i pójść do gimnazjum, ale na tym etapie rodzice już nie wiedzą, co i jak robić – nie posiadają żadnego scenariusza, jak zorganizować dalszą edukację dziecka. Muszą zasięgnąć rady brata matki, który wyemigrował do miasta. Narratorka jedzie więc do wujostwa do Łodzi, by rozpocząć naukę w gimnazjum:

W obszernym holu w czasie przerwy spacerowały parami dziewczyny w ładnych mundurkach. Wszystkie wyższe ode mnie – panny, wśród których wyglądałam jak zgubione dziecko. Byłam onieśmielona i zaniepokojona. Pierwsze kontakty z nauczycielami rozpoczynały się od stawiania wymagań w zakresie ubioru, przyborów szkolnych i podręczników. A ja myślałam o tym ile to będzie kosztowało i skąd rodzice wezmą tyle pieniędzy. [...] Sama zdecydowałam, że do tej szkoły nie będę chodziła (PE_96, s. 279).

W przypadku biografii osób z klas ludowych, co w pełni potwierdzają zebrane biografie chłopskie, doradztwo w sprawie podjęcia decyzji o studiowaniu nie jest już domeną rodziców, ale nauczycieli – ci pierwsi nie mają ani wiedzy merytorycznej, ani znajomości pola, aby w jakikolwiek sposób świadomie kształtować ścieżkę edukacyjną dziecka. Już pilnowanie nauki dziecka na poziomie szkoły powszechnej było wyjątkiem. Z tego powodu matka rozmówczyni musi radzić się brata, jak w ogóle zorganizować wysłanie córki do gimnazjum. W pozostałych przypadkach to nauczyciele rozbudzają pragnienie edukacyjne swoich uczniów i dopingują ich do dalszej edukacji, a nawet – jak w jednym z przytoczonych przypadków – finansują ją. Osoba z awansu „ma tendencję przeceniać znaczenie swoich nauczycieli, ponieważ są oni kasjerami w nowym świecie waluty zdolności”²⁸, jednak opiekun biograficzny w postaci dyrektora szkoły czy nauczyciela stanowi ważny punkt ułatwiający wykroczenie poza chłopską i w tym przypadku także kobiecą ścieżkę biografii.

Po rocznej przerwie narratorka udało się znaleźć inną szkołę o nieco mniejszych wymaganiach finansowych (zostaje zwolniona z części chesnego). Jest to nowocześnie prowadzone Żeńskie Seminarium Nauczycielskie, gdzie udziela się między innymi Maria Kamińska. Choć mieszkała w kiepskich warunkach na prywatnej stacji zamiast w nowoczesnym internacie (na który nie było jej stać), deklaruje, że nie czuła się gorsza. Następnie idzie do seminarium nauczycielskiego, gdzie zdaje maturę w 1934 roku. Ze względu na reformę jędrzejewiczowską²⁹ nie może

²⁸ R. Hoggart, *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 374.

²⁹ Reforma jędrzejewiczowska systemu szkolnictwa z 1932 roku, nazwana tak od ówczesnego ministra Janusza Jędrzejewicza.

znaleźć pracy i utrzymuje się z korepetycji. Dowiaduje się o istnieniu oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi (WWP), ale nie stać jej na studia – przełomowym momentem jest pożyczka udzielona przez przełożoną poprzedniej szkoły: „Oddasz, jak będziesz pracować, musisz studiować” (PE_96, s. 280). Początkowo nic nie rozumie z wykładów, więc siada w pierwszej ławce, dzięki czemu staje się rozpoznawalna i jeden z profesorów WWP pomaga uzyskać jej zwolnienie z czesnego. Pracuje jako nauczycielka w małym mieście, ale po rozpoczęciu wojny, bojąc się łapanek, wyjeżdża do Warszawy. Tam uczy się na kompletach i dzięki kontaktom z profesorem z WWP kontynuuje edukację i broni pracę magisterską z historii – ze względu na konspirację, przy brydżowym stoliku w jednym z profesorskich mieszkań. Ten sam profesor zaproponuje jej pozycję asystentki po wojnie – już na Uniwersytecie Łódzkim.

Ta część opowieści, wraz z przeżyciami wojennymi i uczestnictwem w powstaniu warszawskim, zajmuje prawie 2/3 całej biografii, która w dalszej części przypomina już klasyczną karierę akademicką, jedynie rozpoczętą z opóźnieniem: wszak maturę otrzymuje w 20 roku życia, pracę magisterską broni w wieku 30 lat. Tymczasem kilku rozmówców z inteligentnych domów zaczynało edukację rok wcześniej, a jeden od razu od drugiej klasy, więc mieli czasową przewagę nawet nad rówieśnikami o podobnym pochodzeniu. Wiele miejsca w dalszej opowieści autorka poświęca dydaktyce, która zdaje się stanowić główny obszar jej zainteresowań i najważniejsze źródło satysfakcji – podczas gdy większość inteligentnych biografii pomija ten aspekt akademickich obowiązków, skupiając się na osiągnięciach badawczych.

W przypadku tej biografii wydarzenia wojenne paradoksalnie umożliwiły narratorce studiowanie. Dzięki konspiracyjnemu nauczaniu zdobyła stopień magistra, a powojenna zmiana systemowa i reformy PRL nie miały większego wpływu na jej karierę akademicką. W 1945 roku narratorka należała już do środowiska naukowego, związana mocno ze swoim mistrzem, z obronionym stopniem naukowym potrzebowała jedynie miejsca pracy, które zapewne by i tak odnalazła w zniszczonym wojną kraju. W jej przypadku mamy do czynienia z niezwykle skokiem, okupionym ogromnym wysiłkiem i poświęceniem bohaterki, a także jej rodziców, skokiem, któremu towarzyszył strach, wątpliwości, często poniżenie. Mimo tak ogromnego wysiłku, przed wojną posada nauczycielki w małym miasteczku jest największym osiągnięciem i dopiero wojna otwiera przed nią dalsze ścieżki kariery (jednocześnie w Auschwitz ginie jej ojciec, a sama jest niejednokrotnie zagrożona). Biografia ta różni się od pozostałych narracji chłopskich początkiem ścieżki edukacyjnej. Mimo to, by po awansie na stanowisko nauczycielki podjąć jeszcze studia, potrzebne były wydarzenia wojenne. Przykład ten, choć należy do pokolenia wcześniejszego niż badane, pokazuje szczegółową dynamikę interseksyjności kapitałów i płci.

Limitowany awans

Podsumowując, powojenne pokolenie awansowało na niespotykaną wcześniej skalę. Jedna trzecia społeczeństwa doświadczyła poprawy sytuacji życiowej względem międzywojnia. Kobiety na trwałe włączyły na rynek pracy. Efekty nie były jednak zadowalające z perspektywy ambitnej próby budowy socjalistycznego uniwersytetu. Rok wstępny, kursy przygotowawcze, studia zaoczne i wieczorowe, wreszcie uniwersyteckie punkty konsultacyjne w małych miastach – mimo najróżniejszych prób, a nawet wyrafinowanych narzędzi i polityk demokratyzujących, cały projekt modernizacyjny PRL przyjmował się z trudem. Różnice w aspiracjach edukacyjnych (jaki i przekonanie o nieosiągalności celu), czynniki ekonomiczne (koszty na poziomie państwa, a także rodziców), demograficzne (trudności z dostawianiem infrastruktury i polityk do fluktuacji wyż-niż), nierówności w dostępie do kultury i często nietrafione polityki edukacyjne kształtowały mechanizmy selekcji³⁰. Edukacja mogła więc pozostawać jedną z najbardziej cenionych przez Polaków wartości, jednak nie musiała to być edukacja uniwersytecka. Jak zresztą pokazywały kolejne badania, wykształcenie było traktowane raczej instrumentalnie jako środek do uzyskania interesującej pracy oraz wyższych zarobków. Biografie profesorskie dają wgląd, gdzie granice awansu przebiegały najwyraźniej, a hegemonia inteligencji utrzymała się najmocniej. Wśród kobiet spektakularnie malał analfabetyzm, podejmowały one edukację i coraz częściej studia. Jednak, jak widać w omówionym materiale, mimo narzędzi edukacyjnego awansu zaprojektowanych, by wyrównywać różnice klasowe, oraz emancypacyjnej retoryki skupiającej się na nierównościach płci, to nałożenie się tych dwóch nieuprzywilejowań skutecznie blokowało kariery akademickie kobiet.

Dziś córki i wnuczki tego pokolenia wyrównały szanse na otrzymanie stopnia doktora. Jednak koszty biograficzne kobiet i mężczyzn nadal nie są takie same. Dodatkowo, powstaje wiele książek, kursów i artykułów, których celowo nie zacytuje, radzących kobietom starać się bardziej i wkładać jeszcze więcej pracy niż wymagało od nich dostanie się na uczelnię wyższą, studia doktoranckie, obronienie doktoratu etc. Mamy więc inaczej intonować zdania, mówić głośniej i ćwiczyć przeponę (by być lepiej słyszalnymi w chórze męskich basów) czy jeszcze lepiej planować nasze życie, np. wziąć pod uwagę w budżecie opłacanie opiekuńki czy pomocy domowej. Nie tylko więc mamy się podporządkować męskim

³⁰ Wpływ sytuacji społecznej, przede wszystkim płci i klasy, na wybory edukacyjne badał m.in. Ireneusz Białecki. Opracował on modele procesu osiągnięcia pozycji oraz analizował samo postrzeganie sytuacji wyborów edukacyjnych. W swoich badaniach zakładał istnienie subiektywnej racjonalności jednostek, ograniczonej jednak przez zajmowaną pozycję społeczną, a więc różniącą się w wyznawanych wartościach i celach (I. Białecki, *Wybór szkoły a reprodukcja struktury społecznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 157).

regułem, bo nie jesteśmy takie jak powinnyśmy, ale jeszcze dodatkowo mamy tracić czas na czytanie o tym podręczników. Taka lokalizacja kosztów zmiany społecznej nam nie pomoże.

Bibliografia

- Bahn K., *Faking It: Women, Academia, and Impostor Syndrome*, „ChronicleVitaee High. Ed Jobs Career Tools Advice”, 2014, <https://chroniclevitaee.com/news/412-faking-it-women-academia-and-impostor-syndrome> (dostęp: 26.05.2020).
- Baranowski K., *Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi: 1928–1939*, PWN, Warszawa 1977.
- Białecki I., *Wybór szkoły a reprodukcja struktury społecznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.
- Bourdieu P., *The State Nobility: Elite Schools in the Field of Power*, Stanford University Press, Stanford 1998.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., *The Inheritors: French Students and Their Relation to Culture*, University of Chicago Press, Chicago 1979.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, W.A.B, Warszawa 2015.
- Foschi M., *Double Standards in the Evaluation of Men and Women*, „Social Psychology Quaterly” 1996, 3 (59), s. 237–254.
- Gałęziowski J., Komperda J., Żłobicka, K., *Profesor NIEzwyczajny: wspomnienia profesorów Politechniki Krakowskiej*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2011.
- Grenfell M., *Pierre Bourdieu: Key Concepts*, Acumen Publishing, Durham 2012.
- Gross J. T., *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów, 1939–1948*, Austeria, Kraków 2007.
- Gross J. T., *War as Revolution*, [w:] *The Establishment of Communist Regimes in Eastern Europe, 1944–1949*, red. N. M. Naimark, L. Gibianskii, Westview Press, Boulder, Colorado, 1997, s. 17–34.
- Hoggart R., *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Jarska N., *Kobiety z marmuru: robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, IPN, Warszawa 2005.
- Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Akademia Leona Koźmińskiego, Warszawa 2005.
- Kaźmierska K., *Paradoksy ideologicznego uprzywilejowania – studium przypadku*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3 (13), s. 135–170.
- Kaźmierska K., Waniek K., Zysiak A., *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografiiach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Kobos A. M., *Po drogach uczonych: z członkami Polskiej Akademii Umiejętności rozmawia Andrzej M. Kobos*, t. 1–5, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2007 i kolejne.

- Kozakiewicz M., *Bariery awansu poprzez wykształcenie*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1973.
- Mason M. A., Wolfinger N. H., Goulden M., *Do babies matter? Gender and family in the ivory tower*, Rutgers University Press, New Brunswick, N.J., 2013.
- Miśkiewicz B., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Poznań 1974.
- Młodożeniec M., Knapieńska A., *Czy nauka wciąż ma męską pleć? Udział kobiet w nauce*, „Nauka” 2013, nr 2, s. 47–72.
- Perna L. W., *Sex Differences in Faculty Salaries: A Cohort Analysis*, „Review of Higher Education” 2001, 2 (24), s. 283–307, <https://doi.org/10.1353/rhe.2001.0006> (dostęp: 26.05.2020).
- Polska w liczbach 1944–1964*, GUS, Warszawa 1964.
- Rossiter M. W., *The Matthew Matilda Effect in Science*, „Social Studies of Science” 2001, 23, s. 325–341, <https://doi.org/10.1177/030631293023002004> (dostęp: 26.05.2020).
- Schultheiss K., *Ghost Advising*, „Chronicle of Higher Education”, 4.03.2018, <https://www.chronicle.com/article/Ghost-Advising/242729>, (dostęp: 26.05.2020).
- Swartz D., *Culture and Power: The Sociology of Pierre Bourdieu*, University of Chicago Press, Chicago 2012.
- Szczepański J., *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, PWN, Warszawa 1963.
- Townsend R. B., *Gender and Success in Academia: More from the Historians' Career Paths Survey*, „Prospectives on History”, 01.2013, <https://www.historians.org/publications-and-directories/perspectives-on-history/january-2013/gender-and-success-in-academia> (dostęp: 26.05.2020).
- Trix F., Psenka C., *Exploring the Color of Glass: Letters of Recommendation for Female and Male Medical Faculty*, „Discourse of Society” 2003, 14, s. 191–220, <https://doi.org/10.1177/0957926503014002277> (dostęp: 26.05.2020).
- Webb J., Schirato T., Danaher G., *Understanding Bourdieu*, Sage, London–Thousand Oaks 2002.
- Wybory nowych członków PAN: odsetek kobiet podskoczył z 4 do 7 proc.*, 2016, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C412247%2Cwybory-nowych-czlonkow-pan-odsetek-kobiet-podskoczyl-z-4-do-7-proc.html> (dostęp: 26.05.2020).
- Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*, red. H. Domański, PAN, Warszawa 2008.
- Zysiak A., *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Nomos, Kraków 2016.

Daria Domarańczyk-Cieślak

Uniwersytet Łódzki
Katedra Historii Polski XIX wieku

ŁÓDZKIE PIONIERKI PSYCHOLOGII NAUKOWEJ

LODZ PIONEERS OF ACADEMIC PSYCHOLOGY

Psychologia ma długą przeszłość, ale krótką historię¹.

Hermann von Ebbinghaus

Streszczenie. Niewiele jest publikacji poświęconych historii polskiej psychologii pomimo znaczącego dorobku jej rodzimych badaczy. Niniejszy tekst ma za zadanie przybliżyć sylwetki pierwszych działających w Łodzi przedstawicielek tego zawodu. Pierwsza została opisana Maria Lipska-Librachowa. Jako psychologa interesowało ją najbardziej dziecko – związki pomiędzy jego rozwojem psychicznym i fizycznym. Współtworzyła i pisała do wielu czasopism. Drugą z pionierek łódzkiej psychologii naukowej była Franciszka Baumgarten. W kręgu jej zainteresowań naukowych znalazła się psychologia przemysłu i doradztwo zawodowe (dobór pracowników ze względu na predyspozycje psychofizyczne) oraz poradnictwo małżeńskie. Ostatnią z zaprezentowanych psycholożek jest Natalia Han-Ilgiewicz, która wykładała psychologię i pedagogikę specjalną w Studium Higieny Psychiczej w Warszawie, Państwowej Szkole Medycznej w Łodzi, na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Opublikowała kilka książek poświęconych psychologii dziecka.

Słowa kluczowe: kobieta, historia psychologii, Łódź.

Abstract. Only few publications show history of Polish psychology, this paper is to focus on first female psychologist in Lodz: Maria Lipska-Librachowa, whose psychological interest focus on child and relations between its psychological and physiological development. She co-edited and published in several journals. Another was Franciszka Baumgarten, who

¹ R. Gerrig, P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 8.

was interested in psychology of industry and career (selection of candidates according to their psychophysical dispositions) and family counselling. Natalia Han-Ilgiewicz, who was teaching psychology and special pedagogics for the Study of Psychological Hygiene in Warsaw, State medical School in Lodz, Faculty of Pedagogies of Warsaw University and for Catholic University of Lublin. She published several books on child psychology.

Key words: woman, history of psychology, Lodz.

Niewiele jest publikacji dotyczących historii polskiej psychologii pomimo znaczącego dorobku jej rodzimych badaczy. Na temat łódzkich korzeni tej nauki powstała dotychczas prawdopodobnie jedyna publikacja *Dzieje psychologii łódzkiej w latach 1918–2005* autorstwa Henryka Skłodowskiego oraz Sławomira Rytycha. Zgodnie z przyjętą w tej książce cezurą czasową niewiele miejsca poświęcono w niej wcześniejszym wydarzeniom oraz żyjącym i praktykującym wówczas łódzkim psychologom. Niniejszy tekst ma za zadanie zaprezentować sylwetki pierwszych działających w Łodzi przedstawicieli tego zawodu.

Przybliżając temat artykułu, nie można ominąć tła historycznego, w jakim pionierzy rodzimej psychologii rozpoczynali swoje kariery. Warunki, w jakich przyszło tworzyć podwaliny polskiej nauki, były znacznie bardziej skomplikowane oraz trudniejsze niż w pozostałych europejskich krajach. Po stłumieniu powstania styczniowego w 1863 roku warunki do prowadzenia badań w ramach wszystkich dyscyplin wiedzy były ciężkie w trzech zaborach. Po zlikwidowaniu na skutek represji w 1869 roku warszawskiej Szkoły Głównej nie było w Królestwie Polskim żadnej polskiej uczelni wyższej. Utworzony na jej miejsce w 1870 roku Cesarski Uniwersytet Warszawski miał być według intencji ministra D. Tołstoja ważnym elementem polityki rusyfikacyjnej. Dopiero w 1905 roku została powołana Wolna Wszechnica Polska, która zastąpiła tajne nauczanie. Inaczej było w zaborze austriackim, gdzie uniwersytety w Krakowie i we Lwowie nie zostały zlikwidowane, ale władze nie wspierały ich działalności². W istniejącej od 1873 roku w Krakowie Akademii Umiejętności po śmierci Józefa Kramera (1806–1875) także nie było przez lata badacza łączącego swoje zainteresowania z psychologią³.

² T. Rzepa, *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 1998, s. 37.

³ J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Warszawa 1976, s. 28. Józef Kremer (1806–1875) – polski filozof, estetyk, historyk, prekursor naukowego uprawiania historii na ziemiach polskich. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Towarzystwa Archeologicznego w Wilnie, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. W 1872 roku współzakładał Akademię Umiejętności.

Konsekwencją tej sytuacji były wyjazdy zamożniejszej polskiej młodzieży na studia poza granice dawnej Rzeczypospolitej. Najczęściej do Anglii, Belgii, Szwajcarii, Francji, Niemiec oraz Rosji. To tam przyszli rodzimi psychologowie po raz pierwszy zetknęli się z omawianą dyscypliną naukową. Wracając na ziemię polskie, inicjowali zakładanie katedr filozoficznych, towarzystw naukowych oraz tłumaczyli liczne obcojęzyczne prace naukowe. Największymi organizacjami, które patronowały takim przedsięwzięciom, były Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie oraz założona w Warszawie w 1881 roku przez byłych profesorów i absolwentów Szkoły Głównej – Kasa imienia Józefa Mianowskiego⁴.

W trzech wspomnianych tu uniwersytetach nie było możliwości rozwijania karier naukowych kobiet, zarówno w dziedzinie medycyny, jak i psychologii. Te spośród nich, które na przełomie XIX i XX wieku pragnęły poświęcić się tej problematyce, musiały podejmować studia poza granicami zaborów, a następnie poszukiwać dla siebie miejsca pracy w tamtejszych instytucjach naukowych. Na ogół, poza posadą asystentek, dalsze szczeble kariery były dla polskich absolwentek niedostępne, zarówno ze względu na tradycję akademicką, jak i z powodów obyczajowych, ograniczających możliwości uzyskania przez kobiety doktoratu i habilitacji oraz zajmowania przez nie samodzielnych stanowisk akademickich.

W takich warunkach zdobywały swoje wykształcenie oraz rozwijały początki kariery naukowej Maria Lipska-Librachowa (fot. 1), Franciszka Baumgarten-Tramer (fot. 2) oraz Natalia Han-Ilgiewicz (fot. 3).

Pierwsza z wymienionych psycholożek urodziła się 2 listopada 1878 roku we wsi Świedziebna koło Zbiroży w powiecie rypińskim. Pochodziła z rodziny inteligentnej, uczyła się w Warszawie na pensji Zuzanny Morawskiej⁵ i po jej ukończeniu rozpoczęła pracę jako guwernantka. Od 1904 roku uczestniczyła w wykładach Uniwersytetu Latającego, a rok później rozpoczęła współpracę z Polską Partią Socjalistyczną. Jej teksty ukazywały się w czasopismach „Naprzód”, „Nowe Tory” oraz „Wiedza”. Za swoją działalność publicystyczno-propagandową spędziła kilka tygodni w warszawskim więzieniu dla kobiet przy ulicy Daniłowiczowskiej⁶.

Maria Lipska-Librachowa w 1909 roku zdecydowała się na wyjazd do Brukseli. Przebywał tam jej mąż, który został zmuszony do opuszczenia Królestwa Polskiego z powodu aktywności w PPS-Lewicy. W Belgii studiowała filozofię na Wydziale Nauk Społecznych na Uniwersytecie w Brukseli. Tytuł doktora

⁴ P. Huebner, J. Piskurewicz, L. Zasztowt, *Zarys historii Kasy Mianowskiego, Kasa im. Józefa Mianowskiego. Fundacja Popierania Nauki 1881–1991*, nakładem Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1992, s. 7–54.

⁵ Zuzanna Morawska (1840–1922) – pisarka dla dzieci i młodzieży, działaczka społeczna, współpracowniczka czasopisma „Bluszcz”.

⁶ S. Trębaczewicz, *Maria Lipska-Librachowa 1878–1955*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1966, nr 2, s. 204–208.

uzyskała w 1910 roku i w tym samym czasie rozpoczęła studia psychologiczne, których zwieńczeniem była obrona pracy doktorskiej z zakresu pedagogii napisanej pod kierunkiem Józefy Joteyko⁷ w 1913 roku. W następnym roku wróciła do Warszawy i pracowała jako nauczycielka⁸.

Karierę naukowo-dydaktyczną rozpoczęła od wykładania psychologii ogólnej i wychowawczej w Państwowym Seminarium Nauczycielskim imienia E. Orzeszkowej, a następnie w Państwowym Pedagogium imienia S. Konarskiego. W 1921 roku stała się członkiem Komisji Pedagogicznej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W okresie 1929–1939 wykładała psychologię na Wolnej Wszechnicy Polskiej jako docent, a następnie profesor. Rozpoczęła się wówczas także jej współpraca z warszawskim Instytutem Psychologicznym kierowanym przez Stefana Baleya⁹. Była uczestniczką IV Międzynarodowego Zjazdu Wychowania Moralnego w Rzymie, który odbył się w 1926 roku, a trzy lata później – Kongresu Wszechświatowej Federacji Stowarzyszeń Pedagogicznych w Genewie. W 1938 roku za swoje zasługi na rzecz rozwoju pedagogiki odebrała odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi¹⁰.

W czasie II wojny światowej działała w tajnych kompletach – wykładała na Wszechnicy oraz Pedagogium. Ponadto pomagała ludności żydowskiej, ukrywając i zaopatrując ją w żywność. Po zakończeniu wojny rozpoczęła pracę na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie 24 czerwca 1945 roku zaczęła kierować Katedrą Psychologii Wychowawczej. Następnie, już jako profesor, stała na czele Zakładu Psychologii Pedagogicznej. Była przewodniczącą oddziału łódzkiego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Pośmiertnie odznaczono ją Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Psycholożka zmarła 14 marca 1955 roku w Łodzi, ale została pochowana na warszawskich Powązkach¹¹.

Jako psycholog interesowała ją najbardziej dziecko – związki pomiędzy jego rozwojem psychicznym i fizycznym. Badła efektywność uczenia się najmłodszych i młodzieży w szkole. Szczególnie zajmowały jej uwagę dzieci wiejskie i szkoły ludowe (redagowała pracę *Dziecko wsi polskiej*)¹².

⁷ Józefa Joteyko (1866–1928) – psycholog, pionierka pedagogii (nauki o dziecku łączącej wiadomości z zakresu psychologii i pedagogiki), przewodnicząca belgijskiego Towarzystwa Neurologicznego; założyła pierwsze polskie psychologiczne czasopismo naukowe „Polskie Archiwum Psychologii” w 1926 roku.

⁸ J. Kita, S. Pytlas, *Maria Lipska-Librachowa*, [w:] *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro Memoria*, red. J. Kita, S. Pytlas, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995, s. 121.

⁹ Stefan Baley (1885–1952) – psycholog, lekarz, zajmował się głównie psychologią wychowawczą i psychologicznymi aspektami twórczości literackiej.

¹⁰ H. Skłodowski, S. Rytych, *Dzieje psychologii łódzkiej w latach 1918–2005*, PTP, Łódź 2006, s. 249.

¹¹ Tamże.

¹² J. Kita, S. Pytlas, *Maria Lipska-Librachowa*, [w:] *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego...*, s. 249.



Fot. 1. Maria Lipska-Librachowa

Źródło: T. Małkiński, *Maria Lipska-Librachowa (2 XI 1878–14 III 1955)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1978, nr 2, s. 167, http://pho.znp.edu.pl/files/2016/05/Rok-XXI-2_80_1978_kwiecien_czerwiec_133_177.pdf (dostęp: 27.03.2018)

M. Lipska-Librachowa w trakcie swojej kariery naukowej współtworzyła i pisała do wielu czasopism, m.in.: „Praca Szkolna”, „Głos Nauczycielski”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Ruch Pedagogiczny”, „Kwartalnik Psychologiczny”, „Przegląd Filozoficzny”, „Nowe Tory” oraz „Ogniwo”¹³.

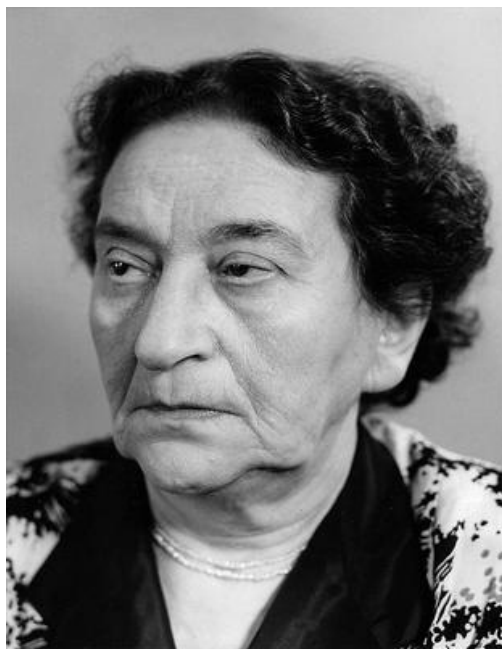
Do jej najważniejszych prac można zaliczyć: *Rozumowanie dzieci. Badania eksperymentalne nad dziećmi od lat 9 do 12* (1922), *Psychologia pedagogiczna w ćwiczeniach* (1933), *Struktura wyobrażeń jednostkowych odtwórczych i wyobrażeń rodzajowych* (1916), *Szkoła ludowa, jej zadania i cele* (1921), *Kary jako ośrodek oddziaływania wychowawczego* (1926), *Dzieci wsi polskiej* (1934) oraz *Jak chować dziecko* (1937)¹⁴.

Drugą z pionerek łódzkiej psychologii naukowej była Franciszka Baumgarten-Tramer. Niestety, w porównaniu do M. Lipskiej-Librachowej wiemy o niej niewiele.

¹³ T. Małkiński, *Maria Lipska-Librachowa (2 XI 1878–14 III 1955)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1978, nr 2, s. 168, 169, http://pho.znp.edu.pl/files/2016/05/Rok-XXI-2_80_1978_kwiecien_czerwiec_133_177.pdf (dostęp: 27.03.2018).

¹⁴ A. Pacholczykowa, *Librachowa z Lipskich Maria (1878–1955)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1972, s. 290–292 lub <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maria-librachowa-lipska-librachowa-z-lipskich> (dostęp: 28.03.2018).

Urodziła się najprawdopodobniej 26 listopada 1888 roku w Łodzi. Była córką łódzkiego fabrykanta Rafała Baumgartena i Liby Lubiner. Studiowała w Krakowie, Paryżu, Bonn, Bernie oraz Zurychu (tutaj uzyskała doktorat z filozofii w 1920 roku). W 1924 roku wyszła za mąż za lekarza psychiatrę Moritza Tramera. W kręgu jej zainteresowań naukowych znalazła się psychologia przemysłu i doradztwo zawodowe (dobór pracowników ze względu na predyspozycje psychofizyczne) oraz poradnictwo małżeńskie. Publikowała swoje artykuły w prasie polskiej, w takich czasopismach, jak: „Kwartalnik Psychologiczny”, „Ruch Filozoficzny”, „Kwartalnik Filozoficzny”, „Psychotechnika”, „Neurologia Polska”¹⁵. W latach 1946–1951 była sekretarzem generalnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Psychologii Stosowanej, a następnie jego sekretarzem honorowym. Od 1953 roku była profesorem na uniwersytecie w Brnie. Zmarła w tym mieście 1 marca 1970 roku w biedzie. Jej spuścizna znajduje się w tamtejszym Szwajcarskim Archiwum Literackim¹⁶.



Fot. 2. Franciszka Baumgarten-Tramer

Źródło: W. Zeidler, *Psychologia i psychotechnika w twórczości Franciszki Baumgarten*, Liberi Libri, Warszawa 2018, s. 17, <https://docplayer.pl/163845101-Psychologia-i-psychotechnika.html> (dostęp: 27.03.2018)

¹⁵ *Od Jekelsa do Witkacego. Psychoanaliza na ziemiach polskich pod zaborami 1900–1918. Wybór tekstów*, red. B. Dobroczyński, P. Dybel, Universitas, Kraków 2016, s. 168.

¹⁶ H. Skłodowski, S. Rytych, *Dzieje psychologii łódzkiej...*, s. 236.

Do najważniejszych prac F. Baumgarten-Tremer należą: *Teoria snu Freuda* („Neurologia Polska” 1912, t. 2, s. 1013–1062), *Kłamstwo u dzieci i młodzieży. Wynik ankiety w polskich szkołach łódzkich* (Warszawa 1927) oraz *Historia psychologii stosowanej w Szwajcarii* (Münsingen 1961).

Ostatnią z wymienionych psycholożek jest Natalia Han-Ilgiewicz. Urodziła się 21 maja 1895 roku w Warszawie. Jej ojciec – Józef Michałowski – był sędzią w Kozielsku, potem w Dorpacie, a następnie w wyniku decyzji władz trafił do Tomsku na Syberię. Został tam profesorem prawa na uniwersytecie. Natalia Han-Ilgiewicz ukończyła w 1913 roku Gimnazjum imienia Olgi Markowicz w Tomsku i w tym samym mieście podjęła studia prawnicze na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych. Równocześnie uczęszczała na zajęcia z medycyny, co wpłynęło potem na jej zainteresowania pedagogiczne. Połączenie prawa i medycyny zaowocowało pracą na rzecz przestępczości nieletnich. Nad jeziorem Bajkał prowadziła eksperymentalną kolonię dla dzieci z takimi problemami. Podjęła pracę jako nauczycielka w tomskich gimnazjach, a w 1914 roku poślubiła inżyniera Włodzimierza Hana, który zginął podczas I wojny światowej. Następnie uczyła w szkole dla niewidomych w Irkucku i jednocześnie działała w komisji do spraw zwalczania przestępczości nieletnich. W roku akademickim 1920/1921 pracowała jako asystentka na Uniwersytecie Tomskim w Katedrze Filozofii Prawa¹⁷.

Wróciła do Polski w 1922 roku. Zdaniem H. Skłodowskiego i S. Rytycha obroniła wówczas doktorat z prawa karnego w Wilnie na podstawie pracy *Konflikt dziecka z prawem karnym*¹⁸. Natomiast S. Pytlas oraz J. Kita sugerują, że miało to miejsce dopiero w 1939 roku¹⁹. W 1937 roku wyszła za mąż za Piotra Ilgiewicza, a następnie podjęła pracę w Zakładzie Poprawczym w Wielucianach pod Wilnem oraz w innych wileńskich placówkach dla trudnej młodzieży²⁰.

Po II wojnie światowej zdecydowała się na przyjazd do Łodzi, gdzie rozpoczęła organizowanie Towarzystwa Higieny Psychiczej i Poradni Pedokryminologicznej. W 1946 roku zaczęła pracę na Uniwersytecie Łódzkim – jako adiunkt w Katedrze Psychologii Ogólnej i Eksperymentalnej, a następnie w Katedrze Psychologii Rozwojowej. W czasie swojej aktywności zawodowej wykładała psychologię i pedagogikę specjalną w Studium Higieny Psychiczej w Warszawie, Państwowej Szkole Medycznej w Łodzi, na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W ostatniej z wymienionych uczelni po powołaniu Katedry Psychologii Wychowania w 1958 roku objęła funkcję zastępcy profesora. Zmarła 13 sierpnia 1978 roku w Łodzi²¹.

¹⁷ E. Umińska-Tytoń, *Natalia Han-Ilgiewicz – pedagog leczniczy (1895–1978)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1995, nr 4, s. 35, 36.

¹⁸ H. Skłodowski, S. Rytych, *Dzieje psychologii łódzkiej...*, s. 244.

¹⁹ J. Kita, S. Pytlas, *Natalia Han-Ilgiewicz*, [w:] *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego...*, s. 61.

²⁰ H. Skłodowski, S. Rytych, *Dzieje psychologii łódzkiej...*, s. 244.

²¹ Tamże, s. 245.

Za swe zasługi była wielokrotnie nagradzana, w tym: Złotym Krzyżem Zasługi (1939), „Orderem Uśmiechu” (1971) oraz orderem nadawanym przez Stolicę Apostolską „Pro Ecclesia et Pontifice”. Do najważniejszych prac N. Han-Ilgiewicz należą: *Potrzeby psychiczne dziecka* (Warszawa 1959), *Niežnośni chłopcy* (Warszawa 1960), *Więź rodzinna w aspekcie pedagogiki specjalnej* (Warszawa 1966)²².



Fot. 3. Natalia Han-Ilgiewicz

Źródło: P. Radwański, *Muzeum Marii Grzegorzewskiej i Akademii Pedagogiki Specjalnej*, s. 7, <http://docplayer.pl/59840872-Muzeum-marii-grzegorzewskiej-i-akademii-pedagogiki-specjalnej.html> (dostęp: 29.03.2018)

Przedstawione sylwetki i dokonania łódzkich pionierek psychologii naukowej pokazują, z jakimi trudnościami musiały się zmierzyć polskie kobiety chcące zdobywać wyższe wykształcenie oraz rozwijać karierę. Śmiało można stwierdzić na podstawie ich biografii, że tworzyły one w Łodzi podstawy dla psychologii naukowej. Zakładały różnego rodzaju instytucje, towarzystwa, stowarzyszenia, a następnie niejednokrotnie nimi kierowały. Rozwinęły badania psychologiczne – dotyczące rozwoju dzieci i młodzieży, psychologii pracy i rozwoju zawodowego oraz psychologii pedagogicznej na Uniwersytecie Łódzkim. Niestety, ich postaci i dokonania są słabo eksponowane zarówno przez rodzime środowisko naukowe, jak i samo miasto.

²² Tamże, s. 246.

Bibliografia

- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Warszawa 1976.
- Gerrig R., Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Huebner P., Piskurewicz J., Zasztowt L., *Zarys historii Kasy Mianowskiego, Kasa im. Józefa Mianowskiego, Fundacja Popierania Nauki 1881–1991*, nakładem Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1992.
- Małkiński T., *Maria Lipska-Librachowa (2 XI 1878–14 III 1955)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1978, nr 2, s. 166–177, http://pho.znp.edu.pl/files/2016/05/Rok-XXI-2_80_1978_kwiecien_czerwiec_133_177.pdf (dostęp: 27.03.2018).
- Od Jekelsa do Witkacego. Psychoanaliza na ziemiach polskich pod zaborami 1900–1918. Wybór tekstów*, red. B. Dobroczyński, P. Dybel, Universitas, Kraków 2016.
- Pacholczykowa A., *Librachowa z Lipskich Maria (1878–1955)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1972, s. 290–292 lub <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/maria-librachowa-lipska-librachowa-z-lipskich> (dostęp: 28.03.2018).
- Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro Memoria*, red. J. Kita, S. Pytlaś, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
- Radwański P., *Muzeum Marii Grzegorzewskiej i Akademii Pedagogiki Specjalnej*, s. 7, <http://docplayer.pl/59840872-Muzeum-marii-grzegorzewskiej-i-akademii-pedagogiki-specjalnej.html> (dostęp: 29.03.2018).
- Rzepa T., *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 1998.
- Skłodowski H., Rytych S., *Dzieje psychologii łódzkiej w latach 1918–2005*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Łódź 2006.
- Trębaczewicz S., *Maria Lipska-Librachowa 1878–1955*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1966, nr 2, s. 204–208.
- Umińska-Tytoń E., *Natalia Han-Ilgiewicz – pedagog leczniczy (1895–1978)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1995, nr 4, s. 35, 36.
- Zeidler W., *Psychologia i psychotechnika w twórczości Franciszki Baumgarten*, Liberi Libri, Warszawa 2018, s. 17, <https://docplayer.pl/163845101-Psychologia-i-psychotechnika.html> (dostęp: 27.03.2018).

Piotr Ossowski

Badacz niezależny

PARTYJNE KARIERY KOBIET W KOMITECIE ŁÓDZKIM PZPR

WOMEN'S POLITICAL CAREERS IN LODZ COMMITTEE OF POLISH UNITED WORKERS PARTY (PZPR)

Streszczenie. Tekst jest poświęcony karierom politycznym kobiet łodzianek w Komitecie Łódzkim PZPR. Autor prezentuje zarówno analizę ilościowego udziału kobiet w KW, jego egzekutywie i wśród delegatów, jak i sylwetki poszczególnych kobiet zajmujących eksponowane stanowiska, w tym pięciu łódzkich posłanek. Oprócz postaci Michaliny Tatarówny-Majkowskiej, byłej włóknianki i jedynej kobiety piastującej stanowisko I sekretarza miejskiego komitetu PZPR w Polsce, oraz kobiet robiących *stricte* polityczne kariery, autor zwraca uwagę na kobiety pełniące funkcje kierownicze w przemyśle, kulturze i oświacie.

Słowa kluczowe: kobiety, polityka, kariera, PZPR, PRL.

Abstract. Paper focuses on women's political careers in Lodz Committee of Polish United Workers Party (PZPR). It presents both analysis of quantitative participation of women in Lodz Committee of PZPR, its executive and among delegates, and also portrayals of women on top positions in party structure, including five members of parliament. Apart Michalina Tatarówna-Majkowska, former textile worker, and only woman on the position of First Secretary of city/voivodship party committee in Poland, and other women succeeding in their political careers, author points out onto women's careers in industry, culture or education.

Key words: women, politics, career, Polish United Workers Party, Polish Peoples Republic.

Łódź i Warszawa były jedynymi ośrodkami miejskimi, które w latach PRL posiadały status miast na prawach województwa. Przekładało się to na rangę ich komitetów miejskich, które w partyjnej hierarchii zajmowały pozycje na równi z komitetami wojewódzkimi. Uwidaczniało się to także w nazewnictwie tychże

– zamiast Komitetów Miejskich były Komitet Łódzki (KŁ) i Komitet Warszawski. Tym samym I sekretarze, czyli przewodniczący obu tych gremiów, podlegali bezpośrednio centralnym organom PZPR. W 1975 roku w wyniku reformy administracyjnej kraju powstało 49 województw. Dotąd duże województwo łódzkie zostało ograniczone jedynie do Łodzi oraz sąsiednich gmin. W konsekwencji istnienie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi na województwo łódzkie straciło rację bytu. Rozszerzono więc zasięg terytorialny Komitetu Łódzkiego o okoliczne tereny, ale ranga samego Komitetu została utrzymana.

Swoista nobilitacja Łodzi wynikała z jej znaczenia dla dziejów ruchu robotniczego. Świetnie nadawało się to na sztandary propagandy, za którymi nie szły jednak konkretne korzyści dla mieszkanki i mieszkańców drugiego pod względem zaludnienia miasta w okresie PRL. Jednocześnie polityczni agitatorzy podkreślali kobiecy charakter tutejszego przemysłu. Teoretycznie powinno to znaleźć przełożenie na partyjne kadry w Komitecie Łódzkim, lecz rzeczywistość okazała się inna.

Udział konkretnych osób we władzach KŁ PZPR stanowił pokłosie decyzji, które zapadały na centralnym szczeblu partii. Zachowywano jednak pozory demokracji i członków oraz zastępców członków KŁ PZPR, a także członków egzekutywy KŁ PZPR wybierano w czasie Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. W Archiwum Państwowym w Łodzi (APŁ) zachowały się teczki z dokumentami zawierającymi informacje o dokładnym ich przebiegu wraz z wynikami głosowań, jakie wówczas odnotowano¹. Nie brakowało też adnotacji na temat uczestniczek i uczestników w postaci ankiet lub zbiorczych zestawień o charakterze statystycznym. Pamiętać jednak należy, że jakiegokolwiek głosowania w PRL pozostawały fikcyjne. Głównym ich zadaniem było potwierdzenie wcześniejszych ustaleń. W minionym systemie ustrojowym nie było przyzwolenia na przypadkowy dobór kandydatów do obsadzenia stanowisk zarówno państwowych, jak i partyjnych. Zdarzały się jednak pewne odstępstwa od tej normy, co szczególnie uwidaczniało się podczas „polskich miesięcy”. Wynikało to przede wszystkim z obowiązującego wówczas systemu nomenklatury. Najwyraźniej można to było zaobserwować na przykładzie I sekretarza KŁ PZPR, którego mianował Sekretariat KC PZPR lub/i Biuro Polityczne. Gdy w 1955 roku stanowisko to obejmowała Michalina Tatarkówna-Majkowska, decyzja została podjęta przez Sekretariat KC².

Otwarcie Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej następowało po przybyciu delegatów wybranych przez komórki partyjne podległe KŁ PZPR. W zależności od okresu – liczba tych osób wahała się od 250 do 414. Zasadniczo jednak w Konferencji uczestniczyło ponad 300 osób, co najlepiej ilustruje tabela 1. Odsetek kobiet w tym gremium nigdy nie przekroczył 50%. Najwięcej uczestniczek brało udział w XX Kon-

¹ APŁ, KŁ PZPR, t. 1–31.

² Archiwum Akt Nowych (AAN), Centralna kartoteka, sygn. 6016, k. 43.

ferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w 1978 roku – 41,6%, a najmniej w czasie VI w 1956 roku – 10,3%. Jednak od tego roku następował wzrost, zahamowany na początku lat 80. XX wieku. Na XXII Konferencji w 1981 roku tylko 13,5% delegatów było płci żeńskiej. W poprzedniej dekadzie – w latach 70. – współczynnik ten wahał się od 34,5% do 41,6%, zaś w latach 60. wzrósł z poziomu 27,9% do 34,4%.

Tabela 1. Wykaz delegatów na Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze KŁ PZPR

KSW	Delegaci		
	ogółem	kobiety	%
I – 1949	403	96	23,8
II – 1950	284	94	33,1
III – 1953	b.d.	b.d.	b.d.
IV – 1954	269	74	27,5
V – 1955	250	77	30,8
VI – 1956	427	44	10,3
VIII – 1960	251	70	27,9
IX – 1962	319	84	26,3
XI – 1962	335	118	35,2
XII – 1967	350	118	33,7
XIV – 1969	302	104	34,4
XV – 1971	310	107	34,5
XVII – 1973	300	115	38,3
XVIII – 1975	292	117	40,1
XIX – 1975	b.d.	b.d.	b.d.
XX – 1978	387	161	41,6
XXI – 1979	405	166	41,0
XXII – 1981	414	56	13,5
XIII – 1984	b.d.	b.d.	b.d.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z dokumentów z APŁ, KŁ PZPR, k. 1–31.

Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze rządziły się swoimi regułami. Bez względu na epokę – stalinowską, siermiężnego Władysława Gomułki, prosperity Edwarda Gierka oraz lat 80. XX wieku – obowiązywał utarty schemat przebiegu spotkania. Każde posiedzenie zaczynało się od powitania i przemówienia I sekretarza KŁ PZPR, po którym następowała dyskusja, podczas której głos zabierali delegaci.

Dopiero pod sam koniec następowało głosowanie i ogłoszenie wyników. Zdarzało się, że jako ostatni wypowiadał się gość reprezentujący centralny szczebel partii i dokonywał swoistego podsumowania Konferencji. W 1962 roku – za rządów Michaliny Tatarówny-Majkowskiej – uczynił to sam Władysław Gomułka, I sekretarz KC PZPR.

W pierwszej kolejności ogłaszano wyniki głosowania na członków Komitetu Łódzkiego. W czasach stalinowskich i pierwszych latach odwilży postalinowskiej gremium to liczyło od 45 do 51 działaczy. Udział kobiet zaś wahał się od 10 do 18 członkiń, czyli od 19,6% do 35,3%. W następnych latach liczba członków KŁ PZPR stale rosła, a wraz nią ilościowy udział kobiet w działaniach tego gremium. Podobnie jak w przypadku delegatek na Konferencję, zahamowanie nastąpiło na początku lat 80. XX wieku. Podczas gdy w 1981 roku osiągnięto najwyższy współczynnik członków – 122, to w gronie tym znalazło się 20 kobiet, czyli 16,4%. Trzy lata później – na 121 członków było 17 kobiet, czyli 14%. W dwóch poprzednich dekadach – w latach 60. i 70. XX wieku – liczba aktywistek była wyższa. We wspomnianym okresie procentowy współczynnik wahał się od 32,1% do 39,7% (wyjątkiem były lata 1960 i 1962, odpowiednio 21,6% i 23%). Szczegółowe dane zostały przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Wykaz członków KŁ

KSW	Członkowie KŁ		
	ogółem	kobiety	%
I – 1949	51	10	19,6
II – 1950	51	18	35,3
III – 1953	45	11	24,4
IV – 1954	47	13	27,7
V – 1955	49	12	24,5
VI – 1056	85	10	11,8
VIII – 1960	74	16	21,6
IX – 1962	74	17	23,0
XI – 1962	81	26	32,1
XII – 1967	85	29	34,1
XIV – 1969	81	27	33,3
XV – 1971	83	30	36,1
XVII – 1973	78	31	39,7
XVIII – 1975	83	32	38,6
XIX – 1975	97	35	36,1
XX – 1978	99	38	38,4

KSW	Członkowie KŁ		
	ogółem	kobiety	%
XXI – 1979	99	38	38,4
XXII – 1981	122	20	16,4
XIII – 1984	121	17	14,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z dokumentów z APŁ, KŁ PZPR, k. 1–31.

Liczba zastępców członków KŁ PZPR do 1967 roku wynosiła 15 osób, z drobnymi odstępstwami w minionych latach, jak w 1953 roku, gdy współczynnik ten wyniósł 10. Kobietom przypadało na ogół od 2 do 3 tego rodzaju mandatów z wyjątkiem 1956 roku (1 mandat) oraz 1955 roku i 1967 roku. W obu tych przypadkach zdecydowano się wybrać aż 4 zastępczynie. W następnych latach skład tego gremium zwiększył się do 35 osób w 1979 roku. Zaś od 20% do 38,7% z tych miejsc przypadło kobietom, co najlepiej obrazuje tabela 3.

Tabela 3. Wykaz zastępców członków KŁ PZPR

KSW	Zastępcy		
	ogółem	kobiety	%
I – 1949	15	2	13,3
II – 1950	15	3	20,0
III – 1953	10	2	20,0
IV – 1954	11	2	18,2
V – 1955	13	4	30,8
VI – 1056	15	1	6,7
VIII – 1960	14	3	21,4
IX – 1962	14	2	14,3
XI – 1962	15	2	13,3
XII – 1967	15	4	26,7
XIV – 1969	20	4	20,0
XV – 1971	23	8	34,8
XVII – 1973	22	6	27,3
XVIII – 1975	22	7	31,8
XIX – 1975	31	10	32,3
XX – 1978	31	12	38,7
XXI – 1979	35	10	28,6

Źródło: opracowanie własne w oparciu o dane z dokumentów z APŁ, KŁ PZPR, k. 1–31.

Spośród członków KŁ PZPR wybierano osoby, które miały znaleźć się w składzie egzekutywy. Ich liczba wahała się od 11 do 20, w tym od 2 do 6 kobiet. Najwyższy współczynnik dla płci żeńskiej został osiągnięty w latach 70. XX wieku. Co ciekawe, w czasach gdy I sekretarzem była kobieta – M. Tatarkówna-Majkowska, na 15 członków egzekutywy przypadły 2–3 członkinie. Dokładny udział kobiet w tym gremium ilustruje tabela 4.

Tabela 4. Wykaz członków egzekutywy KŁ PZPR

KSW	Egzekutywa		
	ogółem	kobiety	%
VIII – 1960	15	2	13,3
IX – 1962	15	2	13,3
XI – 1962	15	3	20,0
XII – 1967	11	3	27,3
XIV – 1969	16	3	18,8
XV – 1971	17	6	35,3
XVII – 1973	14	4	28,6
XVIII – 1975	15	5	33,3
XIX – 1975	18	6	33,3
XX – 1978	19	6	31,6
XXI – 1979	19	6	31,6
XXII – 1981	bd	bd	bd
XIII – 1984	20	4	20,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z dokumentów z APŁ, KŁ PZPR, k. 10–31.

Na pierwszym posiedzeniu egzekutywy KŁ PZPR był wybierany I sekretarz wraz z sekretarzami KŁ (czyli zastępcami I sekretarza), którzy razem tworzyli kolegiálny organ – sekretariat KŁ PZPR. Choć odbywało się głosowanie, to w rzeczywistości nominacje na te stanowiska zapadały na centralnym szczeblu partyjnym. Okazywało się więc, że I sekretarz nie mógł tak po prostu zwolnić swojego zastępcy. Musiał bowiem uzyskać aprobatę centrali.

Skład Sekretariatu KŁ PZPR ograniczał się do wąskiego grona 4–5 osób, które *de facto* na bieżąco kierowały pracami partii i realnie oddziaływały na funkcjonowanie miasta poprzez swoje decyzje. Odsetek kobiet w tym gremium był niemalże znikomy. Była to tylko jedna działaczka. Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku w pracach tego zespołu brała udział M. Tatarkówna-Majkowska jako I sekretarz, od połowy lat 70. XX wieku – dr Genowefa Adamczewska w charak-

terze sekretarza KŁ PZPR, a w latach 80. XX wieku Maria Wawrzyńska – sekretarz ds. organizacyjnych KŁ PZPR.

Jedyną kobietą na stanowisku I sekretarza KŁ PZPR była M. Tatarkówna-Majkowska. Urzędowała w latach 1955–1964, czyli 9 lat, co sytuowało ją jako drugą osobę pod względem długości piastowania tego stanowiska. Wyprzedzał ją Bolesław Koperski – I sekretarz w latach 1971–1981. Kadencje pozostałych siedmiu okazały się krótsze³.

Sukces M. Tatarkówny-Majkowskiej mogła powtórzyć Jadwiga Nowakowska (ur. 1940 roku), która w trakcie XXII KSW w 1981 roku została zgłoszona jako jedyna kontrkandydatka Tadeusza Czechowicza na urząd I sekretarza KŁ. Zrezygnowała zaś z ubiegania się o to stanowisko⁴. Wkrótce jednak ta szwaczka, mistrz szwalni, I sekretarz Komitetu Zakładowego w Zakładach Dziewiarskich „Femina”, członek KC PZPR została wybrana jako posłanka na Sejm PRL IX kadencji. Wybory te należy jednak traktować w kategoriach wyjątku z racji atmosfery, w jakiej się odbywały, czyli „karnawału Solidarności”, która zapewne udzieliła się także partyjnym działaczom.

Na osobną uwagę zasługują te Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze, na których wybierano delegatów na partyjne Zjazdy PZPR. Z jednym wyjątkiem – w 1981 roku odbywały się niezależnie od pozostałych i nie miały wpływu na skład władz KŁ PZPR. Na te posiedzenia kierowano od 300 do 414 deputowanych, wśród których znajdowały się kobiety. Ich udział stopniowo rósł od 1959 roku (wybory przedstawicieli na III Zjazd) z poziomu 19,2% do 41% w 1979 roku (wybory przedstawicieli na VIII Zjazd). Na początku lat 80. XX wieku zaobserwowano widoczny spadek do poziomu 13,5% (wybory przedstawicieli na IX Zjazd). Liczba wybieranych delegatów na Zjazdy wahała się od 48 do 79 osób. W tej liczbie przypadało od 26% do 33,9% tego rodzaju mandatów. Wyjątkiem była Konferencja w 1968 roku (wybory przedstawicieli na V Zjazd). Wówczas współczynnik ten wyniósł 19,1%. Jeszcze niższy zanotowano w 1981 roku – 10,1%. Szczegółowe dane zawarto w tabeli 5.

Spośród członkiń KŁ PZPR zwracały uwagę te kobiety, którym partia umożliwiła szeroko rozumiany awans społeczny tudzież aktywność na polu partyjnym towarzyszyła karierze zawodowej. Dla większości jednak udział we wspomnianych wyżej gremiach nie niósł za sobą dalszego rozwoju. Nie można wykluczyć także chęci aktywnego uczestnictwa wynikającego ze społecznego zaangażowania.

³ PPR, PPS, PZPR. *Władze instancji łódzkich i województwa łódzkiego. Delegaci na Zjazdy i Kongresy krajowe. Członkowie centralnych władz partyjnych z Łodzi i województwa łódzkiego 1945–1975*, red. G. Adamczewska, J. Dobrowolski, E. Chobot, A. Wojnarowska-Szczęsna, Wydział Historii KŁ PZPR, Łódź 1985, s. 106.

⁴ APŁ, KŁ PZPR, sygn. 26. Stenogram XXII Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej z 17 i 22 czerwca 1981 roku, k. 248.

Odnotać jednak należy przypuszczenie – wymagające dalszej analizy archiwaliów – że większość członkiń posiadała jedynie wykształcenie podstawowe, zawodowe oraz średnie, znajdując zatrudnienie w przemyśle włókienniczym. Te z wykształceniem wyższym, wykonujące zawody inne niż robotnicze, pozostawały w mniejszości.

Tabela 5. Wykaz delegatów na Zjazdy PZPR

Zjazd	Delegaci na Konferencję			Wybrani na Zjazd		
	ogółem	kobiety	%	ogółem	kobiety	%
III – 1959	422	81	19,2	50	13	26,0
IV – 1964	335	118	35,2	48	14	29,2
V – 1968	b.d.	b.d.	b.d.	47	9	19,1
VI – 1971	300	112	37,3	48	14	29,2
VII – 1975	b.d.	b.d.	b.d.	61	20	32,8
VIII – 1979	405	166	41,0	59	20	33,9
IX – 1981	414	56	13,5	79	8	10,1

Źródło: opracowanie własne z wykorzystaniem danych z dokumentów w: APŁ, KŁ PZPR, k. 8, 12, 13, 18, 22, 25 i 27.

Na tym tle szczególną aktywnością wykazała się M. Tatarkówna-Majkowska (1908–1986), która jako przędka, po siedmioletniej szkole powszechnej za czasów II RP, zaszła najwyższej w strukturach KŁ PZPR. Funkcję I sekretarza tej instytucji pełniła w latach 1955–1964. Weszła w skład KC PZPR, pozostając jedną z nielicznych kobiet, zasiadających w tym partyjnym zespole. W 1959 roku na III Zjeździe wybrano 77 członków, w tym dwie kobiety – M. Tatarkównę-Majkowską oraz Alicję Musiałową, przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Po następnym Zjeździe w 1964 roku liczba ogólna członków wzrosła do 84, ale liczba mandatów dla płci żeńskiej pozostała na tym samym poziomie. Znacznie dłużej pełniła obowiązki posłanki na Sejm PRL (1952–1969).

Postać M. Tatarkówny-Majkowskiej, mimo jednoznacznych komunistycznych konotacji, zachowała się w pamięci łodzianek i łodzian z pozytywnym wydźwiękiem, co w dużej mierze wynikało z jej aktywności na rzecz rozwoju miasta. Szereg inwestycji na polu kulturalnym, komunalnym, przemysłowym czy mieszkaniowym nie powstałoby, gdyby nie jej zaangażowanie. Dzięki niej na pl. Wolności ponownie stanął pomnik Tadeusza Kościuszki, zniszczony przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej. Swoje podwoje otworzyły Centralne Muzeum Włókiennictwa oraz Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego (obecnie Muzeum Tradycji Niepodległościowych). Kazimierz Dejmek mógł zaś liczyć na

jej – i Marii Lorberowej, szefowej łódzkiej cenzury – przychylność przy realizacji programu artystycznego Teatru Nowego. Zadbła również o łódzką oświatę, troszcząc się o powstanie nowych budynków szkolnych. Oddany do użytku został również szpital im. Marii Konopnickiej. Miała swój udział w sprowadzeniu do Łodzi dr Danuty Gail, specjalistki z zakresu onkologii. Ponadto zdawała sobie sprawę, że należało przełamać monokulturę przemysłową miasta. Dzięki temu kierunkowi na łódzkim Teofilowie powstała fabryka transformatorów „Elta”. Przykładała również szczególną wagę do budownictwa mieszkalnego. Za jej politykę unikania modelu drastycznie oszczędnościowego w tym zakresie spadła na nią niejedna fala krytyki. Pamiętać jednak należy, że jako przywódca PZPR w Łodzi realizowała również kierunki polityki wytyczone przez centralne instancje partyjno-państwowe, takie jak proces laicyzacji oświaty czy zakaz wydawania pozwoleń na budowę świątyń⁵.

W ścisłym gremium decyzyjnym, jakim był Sekretariat KŁ, zasiadała również – od drugiej połowy lat 70. XX wieku – dr Genowefa Adamczewska (ur. 1931), z wykształcenia historyk, swego czasu dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Gabriela Narutowicza w Łodzi, a także komendantka Chorągwi Łódzkiej ZHP. Należała do grona inicjatorek pomnika Martyrologii Dzieci i Młodzieży w parku im. Szarych Szeregów. Jeszcze w czasach PRL założyła Stowarzyszenie Komitet Dziecka, mające na celu niesienie pomocy dzieciom z biednych rodzin oraz niepełnosprawnym, a następnie kierowała nim do 2017 roku. Obecnie jest jego „honorową przewodniczącą”. W 2015 roku została odznaczona „Orderem uśmiechu”.

Na uwagę zasługują także te członkinie Komitetu Łódzkiego, które zajmowały inne stanowiska w aparacie partyjno-państwowym. W centralnych strukturach PZPR pracowały: Celina Budzyńska (dyrektor centralnej szkoły partyjnej), Romana Granas, Aurelia Kędzierska (zastępca członka KC), Halina Malinowska (sekretarz KC), Anna Mroczkowska (działaczka Centralnej Rady Związków Zawodowych), J. Nowakowska, Zofia Patorowa (zastępca członka KC) i inne. Na gruncie łódzkim działały: Genowefa Stefańska, przewodnicząca Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz, wspomniana już, M. Lorberowa (1914–2003) jako naczelnik cenzury. Ta ostatnia, z racji swojego żydowskiego pochodzenia, została zmuszona do opuszczenia PRL podczas fali antysemityzmu w 1968 roku. Zmarła w Izraelu.

Spośród wyżej wymienionych kobiet warto przybliżyć postać łodzianki R. Granas. Przyszła na świat w 1906 roku w inteligenckiej rodzinie. Rodzice byli lekarzami. W okresie międzywojennym związała się z KZMP (1921–1923) oraz KPP (1923–1938). Z czasem przeniosła się do Warszawy. Początkowo miała się pracy urzędniczki w kasie chorych czy w charakterze korepetytorki. Dopiero

⁵ P. Ossowski, *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Prządka – działaczka – łodzianka*, Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź 2017.

w 1928 roku znalazła się na partyjnym wikcie jako funkcjonariuszka KPP. Funkcję tę pełniła do rozwiązania organizacji. Wraz z wybuchem II wojny światowej, podobnie jak wielu innych polskich komunistów, skierowała się do ZSRR. Wpierw zatrzymała się we Lwowie, w którym została zatrudniona w charakterze tłumaczki w NKWD, a potem jako redaktor literacki „Czerwonego Sztandaru”. W 1941 roku dwukrotnie zmieniła adres. Najpierw przebywała w Charkowie jako inspektorka Czerwonego Krzyża, a potem w Moskwie. W 1944 roku związała się ze Związkiem Patriotów Polskich. W ostatnim roku wojny miała służyć w wojsku. Po 1945 roku odnalazła się na stanowisku zastępcy dyrektora Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, co dało jej doświadczenie w zarządzaniu tego rodzaju placówką, partyjną kuźnią działaczy. W efekcie w latach 1950–1959 kierowała Szkołą Partyjną przy KC PZPR w Warszawie. Następnie przeszła do tygodnika „Polityka” na zastępcę redaktora naczelnego. Zmarła w 1987 roku w Warszawie⁶.

Przez krótki czas z KŁ PZPR była związana C. Budzyńska (1907–1993). W 1949 i 1950 roku została zaliczona w poczet członków wspomnianego gremium. Jednocześnie pełniła funkcję dyrektora Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR⁷. Wywodziła się z rodziny szlachecko-żydowskiej. Jej ojciec mógł pochwalić się nie tylko herbem rodowym, lecz także przodkami uczestniczącymi w powstaniu styczniowym. Matka zaś pochodziła z rodziny zasymilowanych Żydów, której ojciec był właścicielem fabryki wyrobów tytoniowych. Brat jej – Julian zapisał się na kartach historii jako jeden z komunistycznych intelektualistów. Celina zetknęła się z tym ruchem w czasie nauki w gimnazjum. Zaangażowała się w działalność organizacji o komunistycznych konotacjach, co przekładało się również na dobór mężów – robotników, działaczy SDKPiL, partyjnych aktywistów. W 1927 roku udała się do ZSRR. Tam jej mąż – Stanisław Budzyński, ojciec jej dwóch córek – został rozstrzelany na fali czystek i likwidacji działaczy KPP w 1937 roku. Ją aresztowano i skazano na pobyt w gułagu. Wyszła z tego obozu w 1945 roku dzięki interwencji Bolesława Bieruta, wówczas przewodniczącego KRN. Aktywnie włączyła się w działalność PPR i PZPR. W 1967 roku została odesłana na emeryturę dzięki Władysławowi Gomułce. W 1981 roku, po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, odwróciła się od partii. Swoje mieszkanie udostępniła działającym w podziemiu działaczom NSZZ „Solidarność”⁸.

Wśród posłanek, a zarazem członkiń Komitetu Łódzkiego znalazły się Wanda Gościmińska, Barbara Natowska, Kornelia Plewińska, Irena Sroczyńska oraz Stanisława Świdorska. Ta druga zasiadała w IV (1965–1969) i V (1969–1972) kadencji Sejmu PRL. Z wykształcenia była technikiem włókiennikiem. Udzielała się spo-

⁶ AAN, Centralna kartoteka, sygn. 6490. Teczka osobowa Romany Granas.

⁷ APŁ KŁ PZPR, sygn. 1, k. 252; APŁ KŁ PZPR, sygn. 2, k. 149.

⁸ F. Tych, *Słowo wstępne*, [w:] C. Budzyńska, *Strzępy rodzinnej sagi*, Żydowski Instytut Historii, Warszawa 1997, s. 5–8.

łecznie. Pełniła funkcję przewodniczącej Rady Zakładowej w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Rychlińskiego w Łodzi. Zasiadała także w Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski⁹.

Kornelia Plewińska to charakterystyczna postać dla epoki, w której została posłem na Sejm PRL I kadencji (1952–1956). W czasach stalinowskich dość przedmiotowo podchodzono do sprawy równouprawnienia kobiet, czego najbardziej wyrazistym przykładem był plakat z hasłem „kobiety na traktory”, zachęcający Polki do wykonywania zawodów dotąd zarezerwowanych dla mężczyzn lub też przez nich zdominowanych. Od 1929 roku przez większość życia zawodowego, jeśli nie przez całe, była związana z Zakładami Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Kunickiego w Łodzi (późniejszy „Maltex”). W Sejmie PRL zasiadała tylko przez jedną kadencję¹⁰.

Podobny los spotkał W. Gościmińską, robotnicę zakładów przemysłu bawełnianego na łódzkiej Rudzie. W przeciwieństwie do K. Plewińskiej stała się jednak bardziej rozpoznawalna, co wynikało przede wszystkim z jej zaangażowania w ruch współzawodnictwa pracy – była przodownicą w swojej fabryce. Idealnie więc nadawała się na sztandary komunistycznej propagandy, co – paradoksalnie – zapewniło jej sławę. Jej też został poświęcony film dokumentalny Wojciecha Wiszniewskiego z 1975 roku oraz wystawa w łódzkiej Galerii Manhattan w 2013 roku¹¹.

Irena Sroczyńska urodziła się w 1925 roku w Radomiu. Z Łodzią związała się dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Udzielała się społecznie, angażując się w prace Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz stając się w pewnym momencie jego przewodniczącą. Weszła także w skład władz Centralnej Rady Związków Zawodowych. Mandat poselski pełniła w latach 1965–1985. Uzyskała wyższe wykształcenie w zakresie nauk ekonomicznych. Wielokrotnie była nagradzana, w tym Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy¹².

Najwyższym odznaczeniem minionej epoki – Orderem Budowniczego PRL, podobnie zresztą jak M. Tatarkówna-Majkowska, mogła pochwalić się S. Świderska, która zaczynała pracę w 1936 roku w tych samych zakładach, co wspomniana

⁹ Profil Barbary Natorskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=natorska&find_code=WRD&adjacent=N&x=29&y=12 (dostęp: 7.01.2019).

¹⁰ *Nasi kandydaci*, „Dziennik Łódzki” 19.09.1952, nr 225, s. 3; profil Kornelii Plewińskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=plewińska+&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0 (dostęp: 7.01.2019).

¹¹ Ł. Kaczyński, *Czerwona Łódź to brzmi dumnie*, „Dziennik Łódzki” 25.11.2013, <http://dzienniklodzki.pl> (dostęp: 7.01.2019).

¹² Profil Ireny Sroczyńskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=009977&set_entry=000001&format=999 (dostęp: 5.01.2019).

I sekretarz, czyli w Widzewskiej Manufakturze, z którą była związana także po 1945 roku – wówczas były to Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. „1 Maja”. Z czasem awansowała na instruktorkę zawodu. Z PZPR związała się w 1962 roku. Od tego momentu zaczęła się rozwijać jej kariera polityczna, od sekretarza komitetu zakładowego, poprzez członkinię komitetu dzielnicowego, Komitetu Łódzkiego, radną Rady Narodowej m. Łodzi, po mandat poselski. W latach 80. XX wieku zasiadała także w Trybunale Stanu¹³.

Należy wspomnieć również o tych członkiniach KŁ PZPR, które zajmowały stanowiska dyrektorskie, takich jak: Mirosława Wąsowicz (Łódzkie Zakłady Obuwnicze), Halina Suskiewicz (dyrektor XVIII LO), Stefania Czerwińska (dyrektor łódzkiego okręgu TPD), Regina Elkan (kierownik ŁDK), Aurelia Jankowska (kierownik SP nr 63), Janina Kalinowska (dyrektor Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego; odznaczona Orderem Budowniczy PRL), Maria Karolewska (kierownik Domu Harcerza), Grażyna Kotnowska (dyrektor XXXI LO), Helena Monita (przełożona pielęgniarek), Stanisława Moszczyńska (dyrektor SP Głowno), Danuta Koeppe (zastępca dyrektora ZZZ nr 2), Maria Kordala (kierownik SP 170), Halina Matula (dyrektor XXX LO).

Z powyższej klasyfikacji wymykały się kobiety związane z kulturą i nauką, jak prof. Natalia Gąsiorowska (1881–1964), historyczka, badaczka historii społeczno-gospodarczej, Wanda Jakubowska (1907–1998), reżyserka i scenarzystka czy Jadwiga Chojnacka (1900–1992), dyrektorka Teatru Powszechnego w latach 1951–1957 oraz wykładowczyni w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi. Ta ostatnia zapisała się wieloma rolami w polskich filmach doby PRL. Kierunkowe wykształcenie uzyskała w okresie międzywojennym w Instytucie Reduty. W czasach II RP występowała na deskach teatrów w Sosnowcu, Poznaniu oraz Łodzi. Miała okazję współpracować między innymi z Leonem Schillerem. W czasie II wojny światowej związała się z PPR, a tuż po niej – z PZPR. W latach 50. XX wieku związana była z KŁ PZPR¹⁴.

Niniejszy tekst nie wyczerpuje całego tematu dotyczącego udziału kobiet w KŁ PZPR, a jedynie wzmiankuje najistotniejsze aspekty tego zagadnienia. Nie sposób bowiem opisać tu funkcjonowania partyjnego aparatu z uwzględnieniem analizy statystycznej działaczy oraz ukazać rysu biograficznego osób tworzących tę instytucję przez ponad 40 lat. Niewątpliwie jednak wstępna kwerenda wykazała, że temat ten – zwłaszcza w aspekcie kobiecym – wart jest pogłębionych studiów. Próba przedstawienia sylwetek tylko wybranych postaci pokazała, że w PZPR

¹³ APŁ, KŁ PZPR, sygn. 10970; profil Stanisławy Świdorskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=009979&set_entry=000001&format=999 (dostęp: 7.01.2019).

¹⁴ Profil Jadwigi Chojnackiej, <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=111464> (dostęp: 14.01.2019).

w Łodzi udzielały się różne osoby. Tym samym można było uzyskać zarys obrazu „aparaczyka” w spółnicy. Okazało się, że kilka kobiet zostało też uhonorowanych najwyższym odznaczeniem minionego ustroju – Orderem Budowniczego PRL – W. Gościmińska, J. Kalinowska, M. Tatarkówna-Majkowska, S. Świdorska. To odznaczenie otrzymało bowiem tylko 305 osób¹⁵. Warto nadmienić, że oprócz splendoru z odznaczeniem wiązał się dodatek finansowy.

Niewątpliwie można zauważyć, że udział kobiet w pracy aparatu KŁ PZPR od 1956 roku do 1980 roku stopniowo rósł. Potem nastąpiło drastyczne załamanie tego procesu. Obejmowało to nie tylko delegatów na Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze, lecz także skład samego Komitetu Łódzkiego oraz egzekutywy. W Sekretariacie KŁ zasiadała natomiast zasadniczo jedna kobieta. Aczkolwiek te stwierdzenia należy traktować z daleko idącą ostrożnością – dalsza kwerenda archiwalna mogłaby doprowadzić do innych wniosków.

Bibliografia

- AAN, Centralna kartoteka, sygn. 6016, k. 43.
- AAN, Centralna kartoteka, sygn. 6490. Teczka osobowa Romany Granas.
- APŁ, KŁ PZPR, k. 1–31.
- APŁ, KŁ PZPR, sygn. 26. Stenogram XXII Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej z 17 i 22 czerwca 1981 roku, k. 248.
- APŁ, KŁ PZPR, sygn. 10970.
- Bigoszevska B., *Polskie ordery i odznaczenia*, Interpress, Warszawa 1989.
- Kaczyński Ł., *Czerwona Łódź to brzmi dumnie*, „Dziennik Łódzki” 25.11.2013, <http://dzienniklodzki.pl> (dostęp: 7.01.2019).
- Nasi kandydaci*, „Dziennik Łódzki” 19.09.1952, nr 225, s. 3.
- Ossowski P., *Czerwona Michalina. Michalina Tatarkówna-Majkowska. Przódka – działaczka – łodzianka*, Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź 2017.
- PPR, PPS, PZPR. *Władze instancji łódzkich i województwa łódzkiego. Delegaci na Zjazdy i Kongresy krajowe. Członkowie centralnych władz partyjnych z Łodzi i województwa łódzkiego 1945–1975*, red. G. Adamczewska, J. Dobrowolski, E. Chobot, A. Wojnarowska-Szczęsna, Wydział Historii KŁ PZPR, Łódź 1985.
- Profil Barbary Natorskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=natorska&find_code=WRD&adjacent=N&x=29&y=12 (dostęp: 7.01.2019).
- Profil Ireny Sroczyńskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=009977&set_entry=000001&format=999 (dostęp: 5.01.2019).
- Profil Jadwigi Chojnackiej, <http://www.filmipolski.pl/fp/index.php?osoba=111464> (dostęp: 14.01.2019).

¹⁵ W. Bigoszevska, *Polskie ordery i odznaczenia*, Interpress, Warszawa 1989.

Profil Kornelii Plewińskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=plewińska+&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0 (dostęp: 7.01.2019).

Profil Stanisławy Świdorskiej, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=009979&set_entry=000001&format=999 (dostęp: 7.01.2019).

Tych F., *Słowo wstępne*, [w:] C. Budzyńska, *Strzępy rodzinnej sagi*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1997, s. 5–8.

ANEKS

Ewelina Wejbert-Wąsiewicz

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Sztuki i Edukacji

WYBRANE PROBLEMY PRACY KOBIEC W BRANŻY FILMOWEJ

SOME ISSUES CONCERNING WOMEN'S WORK IN FILM MAKING

Streszczenie. Tekst ma na celu zaprezentowanie pola pracy kobiet w Łodzi związanych z filmem i kinem. Perspektywa historyczna i socjologiczna (socjologia kina i filmu, socjologia pracy, socjologia miasta) wymaga pogłębienia podejmowanej problematyki w przyszłości. Temat pracy łódzkich kobiet w obszarze przemysłu i sztuki kinematografii to kwestia dotąd nieopracowana. Szkic powstał w wyniku analiz własnych na podstawie publikacji naukowych, artykułów, dostępnej dokumentacji i archiwów, spisów, wykazów i encyklopedii, a także różnorodnych zbiorów (np. łódzkiej prasy), w tym internetowych. Stanowi zaledwie zarys szerokiego zagadnienia.

Słowa kluczowe: kobiety, film, reżyserki, praca kobiet, Łódź, kinematografia, HollyŁódź.

Abstract. Text intends to present the field of women's work in Lodz film and cinema industry. Historical and sociological approach, adopted by its author, requires further studies in future, as issue of women's work in the fields of industry and cinema is still understudied. This text is based on the analysis of academic literature, documents, archives, lists and encyclopaedias available through internet and various collections (e.g. Lodz local press), and presents only first sketch of the topic.

Key words: women, film, female directors, work of women, Lodz, cinematography, HollyLodz.

Niniejszy tekst powstał w wyniku analiz własnych na podstawie publikacji naukowych¹, innych źródeł zastanych, dostępnej dokumentacji i archiwów², spisów, wykazów i encyklopedii³ dostępnych w sieci, a także różnorodnych zbiorów

¹ Podane w *Bibliografii*.

² Archiwum filmowe WFO w Łodzi – spis produkcji filmowych.

³ *Dubbingpedia. Polska encyklopedia dubbingu*, <http://dubbingopedia.pl> (dostęp: 13.05.2018).

(np. łódzkiej prasy), w tym internetowych. Jego celem jest zarysowanie różnych pól pracy kobiet w przemyśle filmowym w Łodzi. Stanowi on dodatek do całego tomu poświęconego pracy kobiet w Łodzi. W istocie zatrudnienie płci żeńskiej w lokalnym „przemysle kinematograficznym” nie cechowała masowość, tak jak miało to miejsce w łódzkich zakładach włókienniczych. Podejmowane kwestie wiążą się z socjologią filmu i pracy, ale najbardziej z historią. Są to zagadnienia nieopracowane do tej pory, dlatego prezentowany materiał jest próbą pierwszego, a zatem powierzchownego oglądu tego, co udało się odkryć, a przede wszystkim wydobyć z niepamięci odnośnie pracy kobiet w „Łodzi filmowej”. Należy go traktować jako szkicowy zwiad badawczy, raczej socjologiczny niż historyczny i krytyczny. Autorka ma nadzieję, że temat znajdzie szersze opracowanie w przyszłości.

Obecnie w branży filmowej w Polsce pracuje ponad 1800 kobiet filmowców⁴. Wśród nich są reżyserki, asystentki reżyserii, scenarzystki, aktorki, producentki, kostiumografki, charakteryzatorki, autorki zdjęć filmowych, operatorki kamery, kierowniczkki produkcji, animatorki, realizatorki dźwięku, reżyserki dźwięku, reżyserki dubbingu, dialogistki i tłumaczki filmowe, montażystki, konsultantki filmowe, krytyczki i redaktorki filmowe, specjalistki ds. promocji i PR filmowego, agentki sprzedaży filmu, festiwalowe programerki, menedżerki filmowe i wiele innych. W potocznym dyskursie o tych zawodach mówi się rzadko. Wydaje się, że płęć nie odgrywa znaczącej roli w tym zjawisku, które można nazwać „niewidzialną pracą drugiego planu”. Reżyseria, aktorstwo, praca scenariuszowa, produkcja, operatorstwo to zajęcia filmowe uznawane społecznie. Drugi plan jest słabo opisany. Tak było i jest nadal.

Łódź na mapie filmowej zajmowała szczególne miejsce, co zostało już udokumentowane przez różnego rodzaju wywiady, wspomnienia twórców, filmy i publikacje. Lokalne zatrudnienie w branży filmowej obejmowało pole filmu fabularnego, filmu krótkometrażowego, oświatowego, animowanego, a także produkcji usługowej i produkcji technicznej. Z każdym tym polem wiąże się segmentacja i specyfikacja pracy. Jaką część zatrudnionych stanowiły kobiety? Jak można scharakteryzować warunki ich pracy, osiągnięcia? Niniejszy tekst nie odpowie w pełni na postawione kwestie, ale uobecni pracę kobiet w filmie oraz na rzecz filmu i rozwoju polskiej kinematografii. Jako ilustracje wykorzystano fotografie ze zbiorów państwowych instytucji dostępne w sieci. To nie tylko obrazy, lecz także historyczne dokumenty pracy kobiet w branży filmowej w Łodzi. Nie przy wszystkich imionach i nazwiskach udało się ustalić daty

⁴ Zob. *Apel kobiet filmowców do całego środowiska* (X 2017), <http://n-1-14.dcs.redcdn.pl/file/o2/tvn/webcontent/m/p1/f/b3b43aeeacb258365cc69cdfaf42a68af/33ad0a6e-af63-49e3-a7f6-d-c6ba940fd95.pdf> (dostęp: 6.03.2018).

urodzin i śmierci. Poszukiwanie informacji na temat twórczyń filmowych i ich dorobku to zadanie dla monografistki lub monografisty. W chwili pisania tego tekstu projekt nakierowany na zgłębianie archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie pod kątem poszukiwań dorobku reżyserek w okresie PRL prowadzi Anna Lesiak⁵.

Krajobraz pracy przy filmie fabularnym

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi powstała w 1949 roku, ale praca na rzecz polskiej kinematografii w Łodzi rozpoczęła się wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Pierwszym polskim filmem w tym czasie, który zrealizowano w Łodzi, był *Dwie godziny* (1946) Stanisława Wohla oraz Józefa Wyszymirskiego⁶. Jednak najbardziej z łódzką branżą fabularną wiąże się praca przy produkcji filmu *Zakazane piosenki* (1947). Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi rozrosła się z niewielkiego ośrodka do instytucji dysponującej dużymi halami zdjęciowymi, zapleczem technicznym, w tym budynkiem do prac nad dźwiękiem (od 1970). Śmiało można stwierdzić, że jej zaplecze stanowiły wyższe szkoły filmowe, muzyczne i plastyczne w Łodzi. W czasach prosperity Wytwórnia Filmów Fabularnych (WFF) w Łodzi zatrudniała ponad 1000 osób. Pod tą nazwą funkcjonowała do 1993 roku, wówczas zmieniono ją na Łódzkie Centrum Filmowe⁷, a w 2005 roku przestała istnieć. Losy wytwórni opisano w publikacji *Fabryka snów*. Wieść niesie, że kobietą która wskazała lokalizację przy ulicy Łąkowej w Łodzi była Stefania Koprowicz⁸, żona dźwiękowca, późniejsza księgowa WFF. Nie do przecenienia jest fakt, że WFF w Łodzi była matką wszystkich polskich wytwórni filmowych. Dopiero dekadę później wyłoniły się z niej wytwórnie w Warszawie i Wrocławiu. Oprócz dwóch wytwórni – WFF i Wytwórni Filmów Oświatowych (WFO) w Łodzi powstało szereg przedsiębiorstw pracujących na rzecz kina, np. Łódzkie Zakłady Kopii Filmowych, Łódzkie Zakłady Kinotechniczne oraz wytwórnie: filmu oświatowego, animowanego. Edukacja w dziedzinie sztuki filmowej spoczywała na Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej (PWSFTviT), ale do zawodu w branży przygotowywało także jedyne w Polsce Studium Filmowo-Telewizyjne przy Technikum Mechanicznym przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi,

⁵ Zob. A. Lesiak, *Women & Film under Communism: A Report from the Archive*, <http://wome-nundercommunism.com/other-women-filmmakers/> (dostęp: 23.04.2018).

⁶ Film został dopuszczony do rozpowszechniania dopiero w 1957 roku.

⁷ Obecnie Łódzkie Centrum Filmowe Sp. z o.o. działa jako spółka miejska. Dysponuje największym w kraju zbiorem kostiumów i rekwizytów filmowych.

⁸ A. Gronczewska, *Nasza fabryka snów*, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/891290,wytwor-nia-filmow-fabularnych-nasza-fabryka-snow-archiwalne-zdjecia,id,t.html> (dostęp: 13.05.2018).

w którym wykształcono zaledwie trzy roczniki absolwentów/absolwentek zasilających kadrę łódzkich zakładów i wytwórni filmowych⁹.

Już pierwszy ogląd zgromadzonych danych wskazuje, że w Łodzi (jak w całym kraju i na świecie) w pionie reżyserskim dominowali mężczyźni. Nieco mniejsza nierównowaga płciowa zachodziła w zakresie kierowania produkcją filmową. Zawody sfeminizowane w branży filmowej to niżej płatne i wymagające precyzji, dokładności, żmudne i czasochłonne, jak np. montażystki, dialogistki, kopistki filmów, reżyserki dubbingu i inne. Co ciekawe „kopistkami” w Łodzi pełniącymi różne funkcje były zazwyczaj reżyserki wykształcone w Łódzkiej Szkole Filmowej. Interesującym jest fakt, że tej pracy nie wykonywali wykształceni w Łodzi reżyserzy.

W opracowaniach monograficznych podkreśla się doniosłość pewnej kategorii kinematografii, twórczości filmowej – zazwyczaj męskiej¹⁰. Z biegiem lat wydobyto z archiwum twórczość kobiet filmowców, pierwszych polskich zasłużonych dokumentalistek (Danuty Halladin, Ireny Kamińskiej, Krystyny Gryczewskiej). W swoich utworach autorki odkrywały przed widzami doświadczenia codzienne kobiet lub osób słabszych (starszych, niepełnosprawnych, biednych, dzieci), pokazując, że to, co było prywatne, zawsze miało podłoże polityczne. Ich filmy po latach wzbudzają uznanie wśród krytyków, są komentowane, bo „wykopane” z archiwum (przez kobiety). Z jednej strony dostrzegam zaleganie filmów w archiwum, a z drugiej fakt, że nawet specjaliści nie wiedzą o istnieniu pewnych dokumentalistek i ich twórczości¹¹. Nieobecność dorobku płci żeńskiej w obiegu można interpretować poprzez logikę pola artystycznego w teorii reprodukcji Pierre’a Bourdieu¹². Uświęcenie (sakralizacja) w polu może być dokonane tylko dzięki „innemu wielkiemu”. Stopniowo w tym polu następują zmiany dzięki badaczkom zorientowanym na perspektywę kobiecą oraz trendowi w naukach o kulturze – „powrotu do archiwów”. Doceniono, gdyż odnotowano pracę kobiet na rzecz kinematografii dziecięcej i młodzieżowej¹³. Powstały monografie¹⁴ dotyczące twórczości reżyserek fabuły (w tym związanych z Łodzią, takich jak: Wanda Jaku-

⁹ Rozmowa z Bożeną Barańską, http://hollylodz.kinomuzeum.pl/?page_id=7138 (dostęp: 31.03.2020).

¹⁰ Przykładowo: T. Lubelski, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Videograf II, Katowice 2009; B. Hollender, *Od Kutza do Czekaja*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016; B. Hollender, *Od Wajdy do Komasy*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014 i wiele innych.

¹¹ Pisząca te słowa przekonała się naocznie o tym fakcie, uczęszczając na wykłady filmoznawcze z dokumentu polskiego w Instytucie Sztuki PAN w roku 2018.

¹² P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, Universitas, Warszawa–Kraków 2001.

¹³ Zob. *Polski film dla dzieci i młodzieży*, red. J. Armata, A. Wróblewska, Fundacja Kino, Warszawa 2014.

¹⁴ M. Talarczyk-Gubała, *Biały mazur: kino kobiet w polskiej kinematografii*, Galeria Miejska Arsenal, Poznań 2013.

bowska, Barbara Sass-Zdort) i krytyczek filmowych¹⁵. Wciąż jednak jest wiele do odkrycia. Na opracowanie naukowe czeka choćby twórczość kobiet realizujących plany artystyczne w WFO w Łodzi¹⁶.

Praca kobiet przy krótkim metrażu

Prekursorami w dziedzinie produkcji filmów krótkometrażowych były: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych (WFD) w Warszawie i WFO w Łodzi. Wytwórnie te rozpoczęły produkcję od kilku pozycji w końcu lat 40., by w najlepszych dla instytucji latach 70. XX wieku dojść do poziomu 130 w WFO i 260 pozycji w WFD¹⁷. Wedle dostępnych danych łączna liczba zrealizowanych tam filmów to ponad 5 tysięcy. Materiały dostępne w archiwum WFO to źródło słabo znanej historii powojennej rzeczywistości pracy nad filmem w Łodzi.

Analiza własna na podstawie archiwum filmowego WFO wskazuje, iż w okresie 1947–2009 pracowało tam (lub stale współpracowało) 46 reżyserek. Realizowały one w WFO filmy poetyckie, dokumentalne, fabularne krótkometrażowe, filmy o sztuce oraz artystach i artystkach, artystyczne, społeczne, przyrodnicze, etnograficzne, oświatowe z zakresu biologii, medycyny, higieny i profilaktyki zdrowotnej, dydaktyczne (m.in. pomoce na lekcjach biologii, historii, nauki języków obcych, muzyki, literatury i innych). Część z nich realizowało swoje filmy także w WFD w Warszawie. Niektóre słabo znane twórczynie doczekały się już opracowanych wykazów filmograficznych, krótkich biogramów w internetowej bazie Film Polski¹⁸, na stronach Wikipedii. Wgląd w teczki produkcyjne dałby z pewnością szerszy obraz specyfiki pracy reżyserek w WFO. Autorka ma nadzieję w przyszłości zrealizować ten postulat badawczy. Tymczasem sporządzona lista alfabetyczna twórczyń związanych z WFO (1947–2009) przedstawia się następująco:

- | | |
|--------------------------|--------------------------|
| 1. Bartman-Czecz Barbara | 5. Dyrka-Brzozowska Anna |
| 2. Bibańska Grażyna | 6. Folta Barbara |
| 3. Chybowska Maria | 7. Garus Bożena |
| 4. Dobrowolska Krystyna | 8. Górna Anna |

¹⁵ *Sejsmograf duszy. Kino według Marii Kornatowskiej*, red. T. Szczepański, Muzeum Kinematograf, Wyd. PWSFTviT, Łódź 2016. Zob. też M. Radkiewicz, *Modernistki o kinie: kobiety w polskiej krytyce i publicystyce filmowej 1918–1939*, Korporacja ha!art, Kraków 2016.

¹⁶ Publikacje dostępne na rynku to album *Oświatówka. 55 lat przygód z filmem krótkim*, red. T. Oziemska, E. Drecka-Wojtyczka, WFO, Łódź 2000 oraz M. Dondzik, K. Jajko, E. Sowiński, *Elementarz Wytwórni Filmów Oświatowych*, WFO, Łódź 2018.

¹⁷ Za: W. Stempel, *Przemysł filmowy...*, s. 29–35.

¹⁸ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php> (dostęp: 1.03.2018).

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 9. Greńkowska Elżbieta | 28. Nawrocka Krystyna |
| 10. Halladin Danuta | 29. Nitosławska Mariella |
| 11. Jabłońska Wanda | 30. Ołdak Zofia |
| 12. Jaskólska Aleksandra | 31. Pakuła Maria |
| 13. Kaniewska Maria | 32. Piotrowska Maria |
| 14. Kędzielawska Grażyna | 33. Potocka Małgorzata |
| 15. Kędzierzawska Jadwiga | 34. Poznańska-Wert Halina |
| 16. Kot Ewa | 35. Rollny Wanda |
| 17. Kotlarczyk Teresa | 36. Słobodzian Jolanta |
| 18. Kramaczuk Hanna | 37. Sołoniewicz Tamara |
| 19. Kukulska Irena | 38. Stefańska Czesława |
| 20. Leśniewska Krystyna | 39. Suchoń Krystyna |
| 21. Magrowicz-Kopias Teresa | 40. Tymowska Maria |
| 22. Marcinkiewicz Mirosława | 41. Wierzbicka Joanna |
| 23. Marczak Marta | 42. Wiśnicka Maria |
| 24. Mastalińska Maria | 43. Włodarczyk Helena |
| 25. Matysik Anna | 44. Zajdel Zofia |
| 26. Migielska Leokadia | 45. Zmarz-Koczanowicz Maria |
| 27. Mokrosińska Krystyna | 46. Żukowska Jadwiga |



Fot. 1. Aleksandra Jaskólska

Copyright by Archiwum Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi

Źródło: <http://www.wfo.com.pl/owfo/> (dostęp: 26.05.2020). Dzięki uprzejmości Zarządu WFO

Wśród kobiet realizujących filmy w WFO w Łodzi znajdowały się wykształcone reżyserki, z czasem uznane, dobre dokumentalistki (np. Danuta Halladin, Grażyna Kędzielawska, Maria Zmarz-Koczanowicz), twórczynie nie mniej wybitne, ale mniej znane (Jadwiga Żukowska¹⁹) lub całkiem zapomniane²⁰, albo reżyserki filmów fabularnych (np. Teresa Kotlarczyk), w tym autorki filmów dla dzieci i młodzieży (np. Zofia Ołdak, Jadwiga Kędzierzawska, Maria Kaniewska i wiele innych).



Fot. 2. Janina Hartwig przy pracy na planie filmu *Przygody Misia Colargola*, 1969

Źródło: Filmołeka Narodowa – Instytut Audiowizualny, sygn. 1-F-3572-14, autor: Bolesław Ciupiński

Próby filmowe w ramach kina dla dzieci przed II wojną światową podjęła Marta Marczak, która w latach powojennych reżyserowała filmy biologiczno-przyrodnicze. W tym miejscu trzeba wspomnieć o twórczości kobiet w państwowym studio²¹,

¹⁹ Reżyserka Jadwiga Żukowska (1926–2008) związana przez całe życie zawodowe z WFO; jej mistrzowska twórczość nie została wydana w cyklu „Polska Szkoła Dokumentu” (tak jak w przypadku D. Halladin, A. Kamińskiej, M. Zmarz-Koczanowicz), ale z inicjatywy współpracownika reżyserki, operatora Stanisława Śliskowskiego, ukazało się na DVD 28 wybranych filmów.

²⁰ Zob. A. Lesiak, *Women & Film under Communism: A Report from the Archive*, <http://womenundercommunism.com/other-women-filmmakers/> (dostęp: 23.04.2018).

²¹ Z prywatnej inicjatywy powstało Studio Filmów Kukielkowych „Filmu Polskiego”, a dalej Oddziału Kukielkowego w ramach łódzkiej WFF. W styczniu 1950 roku został uruchomiony w WFF Oddział Filmów Rysunkowych. Sześć lat później przekształcono go w Studio Filmów

którego genezy można upatrywać w 1947 roku. Studio Se-ma-for produkowało filmy animowane, lalkowe, rysunkowe, dla dzieci i dorosłych, w tym eksperymentalne i artystyczne²².

Od lat 40. do 60. XX wieku pracowały tu reżyserki wykształcone w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Filmowej (PWSF): Halina Bielińska (1914–1989), Janina Hartwig (1923–1992), Lidia Hornicka (1923–1973) lub np. Teresa Badzian (1929–1989) z dyplomem Państwowej Szkoły Dramatycznej Teatru Lalek w Warszawie, lub twórczynie wykształcone w innych uczelniach artystycznych²³. Odpowiadały za scenografię, reżyserię i animację. Lidia Hornicka jako jedna z pierwszych łączyła animację z grą aktora. W następnej dekadzie w animacji debiutowały reżyserki: Zofia Ołdak (ur. 1930), Katarzyna Latało (1924–2009), Alina Kotowska (1929–1997), a w filmie fabularnym dla dzieci z aktorami: Jadwiga Kędzierzawska (1929–2012). W latach 70. przy serialach dla dzieci pracowały reżyserki: Teresa Puchłowska-Kurlis, Krystyna Kulczycka (ur. 1938), Danuta Adamska-Strus (ur. 1940). Wśród zasłużonych twórczyń w pracy na rzecz filmu dla dzieci i młodzieży znajdują się: Maria Kossakowska-Galewicz (1927–2008), Krystyna Dobrowolska (1918–2001), Alina Maliszewska-Kruk (ur. 1926) i inne. Ich meandry karier stanowiłyby pasjonującą lekturę²⁴ i dały wgląd w specyfikę zatrudnienia płci żeńskiej w tej branży.

Filmowa produkcja usługowa w Łodzi

W PRL rozwijająca się dynamicznie sieć kinowa wymagała stworzenia zakładów produkujących kopie seryjne. Zakłady początkowo działały jako oddział produkcyjny WFF w Łodzi. Począwszy od 1952 roku, Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopii Filmowych stanowiły samodzielny zakład produkcyjny. Poważnym problemem była konieczność dostosowania technologii produkcji i parku maszynowego do zwiększonych zadań w zakresie obróbki materiałów barwnych. Rozwiązanie tego problemu nastąpiło w wyniku modernizacji i rozbudowy Łódzkich Zakładów Wytwórczych Kopii Filmowych²⁵.

Lalkowych z siedzibą w Tuszynie koło Łodzi. W 1960 roku zmieniono nazwę wytwórni na Studio Małych Form Filmowych Se-ma-for i rozpoczęły pracę łódzkie oddziały przy ul. Pabianickiej i ul. Bednarskiej. W 1960 roku zmieniono nazwę na Studio Małych Form Filmowych Se-ma-for. Za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Se-ma-for> (dostęp: 16.03.2018).

²² A. Bańkowski, S. Grabowski, *Semafor 1947–1997*, Studio Filmowe Se-ma-for, Łódź 1999.

²³ Tamże.

²⁴ Zob. na przykład wspomnienia o Marii Kossakowskiej-Galewicz. Odwołany na popularnej w sieci Wikipedii posiadają tylko niektóre biogramy scenarzystek i reżyserek związanych z Se-ma-forem.

²⁵ Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopii Filmowych mieściły się przy ul. Narutowicza 86–88.



Fot. 3. Lata 1970–1975 w nieistniejących Łódzkich Zakładach Kopii Filmowych

Źródło: Archiwum Agencji Fotograficznej PAP Foto, sygn. 354217-10

Sprawa udźwiękawiania filmów zagranicznych w polskiej wersji językowej miała również swój początek w Łodzi – w Studiu Opracowań Filmowych. Ważną rolę, szczególnie w zakresie właściwego funkcjonowania dystrybucji filmów zagranicznych i usług, odgrywała sfera produkcji kopii filmowych, opracowań w dubbingu i napisach. Na tym polu udział kobiet w pracy był bardzo znaczący (50%). Oddziały w Warszawie i Łodzi opracowywały filmy zagraniczne oraz filmy dla telewizji. Mimo trudnych warunków lokalowych i sprzętowych studio w Łodzi zabezpieczyło potrzeby filmu i telewizji w zakresie opracowań. Zajmowało się opracowaniem fabuł i animacji filmowych, a także spektakli teatralnych. Po zmianie ustroju w 1989 roku przeniesiono je z Łodzi do Warszawy.

Paulina Miernik²⁶ tak opisuje współczesną pracę nad dubbingiem:

Pierwszym krokiem do stworzenia dubbingu jest wybór filmu i przeprowadzenie castingu na odtwórców postaci. Kolejny etap to praca tłumacza, która polega nie tylko na przetłumaczeniu tekstu, ale także na dostosowaniu go do polskich realiów. Na tym nie kończy się praca z tekstem – a należałoby powiedzieć, że tu dopiero się ona zaczyna. Treść musi pozostać wierna oryginałowi, natomiast ważny jest również dobór słów pod względem rozkładu samogłosek i spółgłosek – powinien być jak najbliższy oryginalnej wersji językowej. Dialogista ma przed sobą trudne zadanie oddania w tłumaczonym tekście realiów czasu, epoki czy wychwycenia charakterystycznych zwrotów językowych. Gotowy tekst trafia do aktorów dubbingowych. Ci w studiu wraz z reżyserem i montażystą przystępują do pracy nad tekstem. Kwestia czytana przez aktora musi zmieścić się w czasie wypowiedzi bohatera na ekranie, nie ma tu mowy o jakiś przesunięciach. Gotowe fragmenty są montowane, składane ze sobą i z pozostałymi fragmentami ścieżki dźwiękowej filmu.

Praca kobiet przy reżyserii dźwięku w Łodzi nie doczekała się opracowania, dlatego wskazując pewne nazwiska, inicjujemy działanie na tym polu i przywracamy pamięć o pracownikach, bez których nie byłoby polskich filmów. W pionie reżyserskim dźwięku pracowały w Łodzi m.in.:

1. Maria Kaniewska-Forbert (1911–2005) – reżyserka, scenarzystka, aktorka, pedagog (Dziekan Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w latach 1968–1969 oraz 1974–1976); jako pierwsza w kraju reżyserowała dubbing (od 1948 roku); autorka filmów dla dzieci.

2. Julia Iberle (ur. 1922) – reżyserka teatralna i dubbingowa.

3. Maria Olejniczak (1923–1989) – ukończyła w 1955 roku PWSFTviT w Łodzi; w latach 50. XX wieku asystentka i druga reżyser (np. J. Rybkowski, *Sprawa do załatwienia*); autorka filmów oraz reżyserka dubbingu w latach 60. i 70.

4. Maria Piotrowska (1931–1997) – ukończyła reżyserię w 1960 roku w PWSFTviT w Łodzi; polska reżyserka dubbingu pracująca od 1957 do 1989 roku w Studiu Opracowań Filmowych.

5. Henryka Biedrzycka (1926–2012) – reżyserka dubbingu; w 1948 roku podjęła naukę w PWSF w Łodzi na Wydziale Reżyserii.

6. Maria Horodecka (1942–2017) – reżyserka dubbingu i dialogistka; ostatnia kierownik Studia Opracowań Filmowych; absolwentka Wydziału Filologicznego na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 90. i po roku 2000 związana zawodowo ze studiem Master Film i Start International Polska.

²⁶ P. Miernik, *I kto to mówi po polsku?*, <https://www.polskieradio.pl/24/289/Artykul/176689,I-kto-to-mowi-po-polsku> (dostęp: 11.05.2018).

Z danych zamieszczonych w Wikipedii²⁷ wynika, iż w Studiu Opracowań Filmowych pracowało 5 kobiet. Własna kwerenda internetowa²⁸ pozwala stwierdzić, iż udział kobiet był znacznie większy, aczkolwiek wypada dostrzec specyficzny podział pracy, który nosi znamiona segregacji zawodowej płci. Nad technicznym udźwiękowieniem filmu pracowała 1 kobieta (Elżbieta Matulewicz) na 7 mężczyzn. Za kierownictwo muzyczne wśród 5 pracowników odpowiadały 2 kobiety: Kalina Jerzykowska, Teresa Stokowska. Zdecydowanie domeną pracy kobiet pozostawało kierownictwo produkcji (z 6 zatrudnionych osób 4 to kobiety): Bożena Dębowska-Kupsz, Mieczysława Kucharska, Irena Misiurewicz, Zdzisława Kowalewska. Pracę nad dialogami filmowymi wykonywały wykształcone filolożki, dziennikarki, tłumaczki, m.in.: Maria Horodecka (ur. 1942), Krystyna Kotecka (ur. 1940), Janina Balkiewicz (ur. 1920), Krystyna Bilka (1904–1975), Alicja Karwas (ur. 1945), Elżbieta Włodarczyk, Kalina Jerzykowska-Delong, Elżbieta Marusik-Zaśkiewicz, Katarzyna Gregorowicz. Stanowiły ponad połowę zatrudnionych w tym zawodzie. Ich praca polegała na nagrywaniu słowa, ale wcześniej na przekładzie, tworzeniu dialogów, a także komentarzy, co wymagało ustawicznego doksztalcania się i konsultacji ze specjalistami z wielu dziedzin, jak wspominała po latach Krystyna Kotecka²⁹.

Natomiast jeszcze bardziej żeńska płec w Łodzi i całym kraju³⁰ specjalizowała się w montażu. W Studiu Opracowań Filmowych aż 10 z 12 osób pracujących w tym pionie stanowiły montażystki: Łucja Kryńska (1928–2015), Tomira Ancutowa, Jadwiga Jakubowska, Irma Janikowska, Janina Michalska, Janina Nowicka, Henryka Gniewkowska (1925–2009), Ewa Rajczak, Teresa Ozga, Krystyna Starostecka. Montażem w innych krajach zajmowali się w przeważającej liczbie mężczyźni, dlatego specyfiki tej sytuacji należy szukać nie w predylekcji płci żeńskiej do tego charakteru pracy, ale raczej w czynnikach społeczno-kulturowych, takich jak społeczna akceptacja pracy kobiet i dostęp do tego zawodu (możliwość zarówno przygotowania, szkolenia, jak i realnego zatrudnienia) oraz mniejsza autonomia³¹.

²⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Studio_Opracowa%C5%84_Film%C3%B3w_w_%C5%81odzi (dostęp: 1.03.2018).

²⁸ Własna kwerenda internetowa: materiały opracowane przez Zbigniewa Dolnego (autora *Historii polskiego dubbingu*) na forum poświęconym polskiemu dubbingowi, <http://polski-dubbing.pl/forum/viewforum.php?f=5> (dostęp: 1.03.2018); materiały udostępnione w ramach projektu Współczesna „HollyŁódź”: badania lokalnej kultury produkcji i widowni filmowej (NCN, 2012–2015). Rozmowy o HollyŁodzi, kierownik projektu Krzysztof Jajko, <http://hollylodz.kinomuzeum.pl/> (dostęp: 31.01.2019).

²⁹ Za: K. Kotecka, <http://polski-dubbing.pl/forum/viewtopic.php?f=5&t=965> (dostęp: 1.03.2018).

³⁰ W WFD w Warszawie jako montażystki pracowały same kobiety.

³¹ We wspomnieniach Jadwigi Kędzierzawskiej silnie uwydatniało się poczucie niższej pozycji, wynikające nie tylko z braków edukacyjnych na skutek wojny (1939–1945), lecz także z uwagi na stosunek wobec mistrzów. Zob. J. Kędzierzawska, *Oczami mistrzów. Notacje archiwalne Stowarzyszenia Filmowców Polskich*, <https://www.youtube.com/watch?v=ChDgwrzQ7S4> (dostęp: 10.04.2018).

Montaż, choć jest zawodem twórczym, nie służy autoekspresji. Z jednej strony to rzemieślnicza robota, wymagająca staranności, dokładności, powtarzalności, cierpliwości i zdolności manualnych, a przy tym niedoceniana, bo schowana przed widzami, a z drugiej – bezwzględnie łącząca się z talentem artystycznym, intuicją, pasją, miłością do kina. W spisanych wspomnieniach łódzkiej dialogistki Krystyny Koteckiej odnotowana jest ta powtarzalność i uważność na każdy szczegół:

tak zwaną układkę robiłam na stołach montażowych, na taśmie filmowej 35 i 16 mm. Czasami była to taśma emisyjna, więc przy wielokrotnym puszczeniu filmu, cofaniu i zatrzymywaniu, oprócz skupienia się na sensie i doborze słów, trzeba było bardzo uważać, żeby jej nie porysować ani nie porwać. Dopiero znacznie później pojawiły się VHS-y, płyty DVD, a stoły montażowe zastąpiły magnetowidy i komputery. [...] Praca, choć wcale niełatwa, wymagająca skupienia i anielskiej cierpliwości.

Montaż odznaczał się bardziej zindywidualizowanym charakterem pracy. W przeciwieństwie do montażystek dialogistki dość często zajmowały się pracą zespołową nad filmem³²:

Nagraniami komentarzy i filmów fabularnych w narracji kierowałam sama, natomiast dubbing był wspólnym dziełem reżyserów, dialogistów, autorów piosenek i wierszy, operatorów dźwięku i montażystek, oraz aktorów scen łódzkich przy wydatnej pomocy pracowników technicznych.

Robotnice. Produkcja sprzętu filmowego i kinotechnicznego w Łodzi

Krajobraz pracy w przemyśle filmowym dopełniają Łódzkie Zakłady Kinotechniczne działające w Łodzi od 1948 roku³³, produkujące projektory 35 i 16 mm oraz obiektywy projekcyjne i zasilacze kinowe. Trudno przecenić rolę tej fabryki, gdyż jako jedyna w Polsce zaopatrywała kina w sprzęt techniczny. W latach 70. i 80. XX wieku przyjęła nazwę Łódzkie Zakłady Kinotechniczne (ŁZK) „Prexer” i wchodziła w skład zjednoczenia PREDOM. Warto dodać, że podobnie jak w wielu krajach dostawy z przemysłu nie zaspokajały w pełni potrzeb wytwórni i sieci kin w Polsce. Stąd duże potrzeby dewizowe kinematografii na zakup brakującego sprzętu produkowanego głównie w krajach kapitalistycznych. Duża liczba uni-

³² Tamże.

³³ Jak pisze Łukasz Biskupski na stronie Miastograf, załącznikiem powstania ŁZK był „powołany w 1944 roku Dział Fabrykacji przy Czołówce Filmowej Wojska Polskiego, oddziale filmowym przy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki”, za: *Stowarzyszenie Topografie*, <https://www.miastograf.pl/asset/1243> (dostęp: 11.08.2018).

kalnego sprzętu filmowego była wytwarzana również przez wytwórnie filmowe. W łódzkich zakładach produkcyjnych na rzecz polskiego przemysłu kinotechnicznego zatrudniano pracowników płci żeńskiej i męskiej w systemie zmianowym. W XIX wieku w fabrykach w Łodzi mężczyźni pełnili funkcje kierownicze, więcej zarabiali, byli lepiej wykształceni³⁴. Istniało zjawisko płciowej segregacji zawodowej. Można przypuszczać, że w XX wieku sytuacja w łódzkich fabrykach przedstawiała się podobnie, w tym w ŁZK „Prexer”. Kwerenda w archiwum Komitetu Zakładowego PZPR w ŁZK „Prexer” z lat 1954–1988 wskazuje, iż we władzach partii kobiety słabo funkcjonowały, ograniczając swą działalność do zadbania o kwestie socjalne (takie jak np. organizacja kolonii, wycieczek). Problematyka zatrudnienia kobiet nie pojawia się w dokumentach (m.in. z uroczystych posiedzeń, zebrań partyjnych, w sprawozdaniach rocznych z wyników i warunków pracy). Jakie warunki pracy i płacy panowały w ŁZK? To pytanie, na które nie sposób dziś odpowiedzieć bez odwołania się do dokumentów czy materiałów biograficznych.

W „Polskiej Kronice Filmowej” (8/1949) przedstawiającej Zjazd Filmowców i łódzką fabrykę kinotechniczną widoczni są tylko robotnicy płci męskiej. Narrator podkreśla, że wyrabiają trudny element konstrukcyjny, tzw. „krzyż maltański”. Z innych materiałów archiwalnych³⁵ dowiadujemy się, że w ówczesnych latach wśród dziewcząt popularnością cieszyła się praktyka uczniowska w zawodzie kontrolerki jakości urządzeń kinotechnicznych.

Podsumowanie

W szkicu nie poświęcono uwagi pewnym zawodom filmowym (np. kierowniczki produkcji, scenarzystki, operatorki, scenografki, pisarki, charakteryzatorki, kostiumografki i wielu innym). Prezentowany tekst z założenia nie miał pełnić funkcji panoramy zawodów kinematografii, lecz stanowić udokumentowanie historii pracy kobiet w Łodzi w obszarze filmu oraz zarysowanie ogólnego krajobrazu i tworzących go podmiotów z perspektywy socjologiczno-historycznej.

Struktura pracy w filmie odzwierciedla porządek społeczny. Kobiety przystosowały się do niewidocznego nacisku, symbolicznej dominacji płci męskiej w przemyśle filmowym. Co istotne, ten „miękki” mechanizm zdaje się niewidoczny, a przez to trwały³⁶.

³⁴ K. Śmiechowski, M. Sikorska-Kowalska, K. Fukumoto, *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 55.

³⁵ Rozmowa z Bożeną Barańską, http://hollylodz.kinomuzeum.pl/?page_id=7138 (dostęp: 31.03.2020).

³⁶ Por. rozmowa z P. Bourdieu, za: <http://recyklingidei.pl/bourdieu-eagleton-doksa-zycie-co-dzienne> (dostęp: 11.07.2019).

Na zakończenie rysu wypada mocno podkreślić, że efektem pracy kobiet w Łodzi jest bogate i specyficzne dziedzictwo zarówno twórcze, jak i odtwórcze. Obok podejmowania pracy artystycznej, w ramach dzieł filmowych, dokumentów lub utworów o sztuce, pracy edukacyjnej (filmy oświatowe, wychowawcze, szkoleniowe) kobiety w Łodzi sprawnie odtwarzały, technicznie obrabiały, wytwarzały, opracowywały różnorodne filmy, zaspokajając w znaczny sposób zapotrzebowanie przemysłu kinematograficznego w kraju. Robotnice, kontrolerki jakości urządzeń kinotechnicznych albo materiałów filmowych, pomocnice, nauczycielki, sprawne rzemieślniczki od dialogów i montażu, kopistki, lecz także artystki, reżyserki – wszystkie one działały w Łodzi w polu „niewidzialnej”, „niedocenianej” produkcji filmowej.



Fot. 4. Jadwiga Kędzierawska przy pracy z aktorami na planie filmu *Była sobie raz królowna*, 1975

Źródło: FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny, sygn. 1-F-3880-3. Autor: nieznany

Sądzę, że należy szczególnie podkreślić zasługi kobiet w pracy przy filmach dla dzieci i młodzieży. W tym „getcie filmowym”, do którego mężczyźni nie aspirowali chętnie, to one edukowały, wychowywały, wprowadzały w świat. Z pasją działały dla dzieci i z dziećmi. Symboliczną ilustrację stanowi jeden z wielu fotosów z planu filmowego Jadwigi Kędzierzawskiej dostępny w FilMOTECE Narodowej.

Praca na planie z najmłodszymi oprócz biegłości w filmowym rzemiośle wymagała cierpliwości, troski i dyscypliny połączonej z umiejętnością nawiązania ciepłych relacji z dziećmi. Więzy budowane na planie z małymi aktorami i aktorkami potrafiły przetrwać całe życie, o czym wspominał Stanisław Śliskowski, bliski współpracownik Jadwigi Żukowskiej.

Bibliografia

- Apel kobiet filmowców do całego środowiska* (X 2017), <http://n-1-14.dcs.redcdn.pl/file/o2/tvn/webcontent/m/p1/f/b3b43aeacb258365cc69cdaf42a68af/33ad0a6e-af63-49e3-a7f6-dc6ba940fd95.pdf> (dostęp: 6.03.2018).
- Bańkowski A., Grabowski S., *Semafor 1947–1997*, Studio Filmowe Se-ma-for, Łódź 1999.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki*, Universitas, Warszawa–Kraków 2001.
- Dondzik M., Jajko K., Sowiński E., *Elementarz Wytwórni Filmów Oświatowych*, WFO, Łódź 2018.
- Fabryka snów*, red. S. Zawiśliński, T. Wijata, TOYA, Łódź 2013.
- Gronczewska A., *Nasza fabryka snów*, <http://www.dzienniklodzki.pl/arttykul/891290,wytwornia-filmow-fabularnych-nasza-fabryka-snow-archiwalne-zdjecia,id,t.html> (dostęp: 13.05.2018).
- Hollender B., *Od Kutza do Czekaja*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016.
- Hollender B., *Od Wajdy do Komasy*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014.
- Kędzierzawska J., *Oczami mistrzów. Notacje archiwalne Stowarzyszenia Filmowców Polskich*, <https://www.youtube.com/watch?v=ChDgwzrQ7S4> (dostęp 10.04.2018).
- Lankosz M., *Montażystki*, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,14555453,Montazystki.html> (dostęp: 13.04.2018).
- Lesiak A., *Women & Film under Communism: A Report from the Archive*, <http://womenundercommunism.com/other-women-filmmakers/> (dostęp: 23.04.2018).
- Lubelski T., *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Videograf II, Katowice 2009.
- Miernik P., *I kto to mówi po polsku?*, <https://www.polskieradio.pl/24/289/Artykul/176689,I-kto-to-mowi-po-polsku> (dostęp: 11.05.2018).
- Oświatówka. 55 lat przygód z filmem krótkim*, red. T. Oziemska, E. Drecka-Wojtyczka, WFO, Łódź 2000.
- Polski film dla dzieci i młodzieży*, red. J. Armata, A. Wróblewska, Fundacja Kino, Warszawa 2014.
- Radkiewicz M., *Modernistki o kinie: kobiety w polskiej krytyce i publicystyce filmowej 1918–1939*, Korporacja ha!art, Kraków 2016.

- Raport o stanie kultury. Kinematografia. W kierunku rynku i Europy*, red. T. Kowalski, http://www.kongreskultury.pl/library/File/RoSK%20kinematografia/kinematografia_kowalski.pdf (dostęp: 11.03.2018).
- Sejzmograf duszy. Kino według Marii Kornatowskiej*, red. T. Szczepański, Muzeum Kinematograf, Wyd. PWSFTviT, Łódź 2016.
- Stempel W., *Przemysł filmowy w Polsce Ludowej*, „Kino” 1970, nr 7, s. 29–35.
- Śmiechowski K., Sikorska-Kowalska M., Fukumoto K., *Robotnicy Łodzi drugiej połowy XIX wieku. Nowe kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Talarczyk-Gubała M., *Biały mazur: kino kobiet w polskiej kinematografii*, Galeria Miejska Arsenal, Poznań 2013.

Źródła internetowe

- Doksa i życie codzienne. Rozmowa Terry'ego Eagletona i Pierre'a Bourdieu*, <http://recyklingi-dei.pl/bourdieu-eagleton-doksa-zycie-codzienne> (dostęp: 11.07.2019).
- Dubbingpedia. Polska encyklopedia dubbingu*, <http://dubbingopedia.pl> (dostęp: 13.05.2018).
- <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php> (dostęp: 1.03.2018).
- <http://polski-dubbing.pl/forum/viewforum.php?f=5> (dostęp: 1.03.2018).
- <http://polski-dubbing.pl/forum/viewtopic.php?f=5&t=965> (dostęp: 1.03.2018).
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Se-ma-for> (dostęp: 16.03.2018).
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Studio_Opracowa%C5%84_Film%C3%B3w_w_%C5%81o-dzi (dostęp: 1.03.2018).
- Stowarzyszenie Topografie*, <https://www.miastograf.pl/asset/1243> (dostęp: 11.08.2018).

Filmy

- 35 lat z kamerą*, realizacja Barbara Dudkiewicz i Piotr Halbersztat, „Polska Kronika Filmowa” 39B/1979.
- Współczesna „HollyŁódź”: badania lokalnej kultury produkcji i widowni filmowej (NCN, 2012–2015). Rozmowy o HollyŁodzi, kierownik projektu Krzysztof Jajko, <http://hollylodz.kinomuzeum.pl/> (dostęp: 31.01.2019).
- Rozmowa z Bożeną Barańską, http://hollylodz.kinomuzeum.pl/?page_id=7138 (dostęp: 31.03.2020).
- Rozmowa ze Stefanem Jabłońskim, dyrektorem ŁZK w latach 1972–1980, http://hollylodz.kinomuzeum.pl/?page_id=6873 (dostęp: 31.03.2020).
- Wiadomości z kraju. Zjazd techników filmowych*, red. O. Borzechowa, „Polska Kronika Filmowa” 8/1949.

Kamila Żyto

Uniwersytet Łódzki
Katedra Filmu i Mediów Audiowizualnych

MIASTO KOBIET W OBIEKTYWIE DOKUMENTALISTY, CZYLI KILKA UWAG O ŁÓDZKICH PRZĄDKACH*

CITY OF WOMEN THROUGH DOCUMENTARIAN LENSES,
OR SOME REMARKS ON LODZ TEXTILE WORKERS

Streszczenie. W artykule omówiono trzy filmy dokumentalne wybitnych polskich twórców, którzy portretują w swoich dziełach łódzkie włóknianki. Wszystkie obrazy powstały w podobnym momencie historycznym, pod koniec lat 60. lub w pierwszej połowie lat 70. XX wieku, a więc w okresie rozczarowania socjalistyczną rzeczywistością. Krzysztof Kieślowski, Wojciech Wiszniewski i Krystyna Gryczelowska, choć wykorzystują odmienne tryby reprezentacji, krytycznie odnoszą się w analizowanych dokumentach do figury „Kobiety Pracującej”, wzorca kobiecości obowiązującego w sztuce socrealistycznej, a także w kinie, oraz dekonstruują jeden z największych propagandowych mitów poprzedniej dekady.

Słowa kluczowe: film dokumentalny, historia polskiego filmu, historia Łodzi, przemysł włókienniczy, gender.

Abstract. The article discusses three well-known Polish documentaries directed by established/major filmmakers. The works present women of different ages working in the Łódź textile industry. Made in the late 1960s and the first half of the following decade, these films are all set in a crucial historical time marking the final disillusionment with the character and workings of the socialist reality. Using different modes of representation the artists (Krzysztof Kieślowski, Wojciech Wiszniewski and Krystyna Gryczelowska) critically address the figure of ‘Working Woman’ created and promoted in the art of social realism. In doing so they consequently deconstruct one of the greatest propaganda myths of the previous era.

Key words: documentary, Polish film history, history of Lodz, textile industry, gender studies.

* Część tego tekstu została opublikowana wcześniej w: K. Żyto, *Kobiety w obiektywie dokumentalisty: Kieślowski, Wiszniewski, Gryczelowska*, „Kronika Miasta Łodzi” 2013, z. 1, s. 49–53.

Niemal każda epoka konstruuje na swoje potrzeby mity¹. W czasie jej trwania łatwo przerażają się one w stereotypy², a wraz z jej przemijaniem, naturalną koleją rzeczy jest, że zostają poddane weryfikacji, ulegają deprecjacji, aby ich miejsce mogły zająć nowe mity. Proces owej przemiany jest zdolna zapisać sztuka, także filmowa. To ona w dużej mierze kreuje mity, a następnie je obala. Obiektyw dokumentalisty jest szczególnie wrażliwym pod tym względem seismografem, zdolnym niejednokrotnie skonfrontować mit z rzeczywistością, pokazać nieprzystawalność jednego do drugiego, ale i uchwycić proces konstruowania mitu, obnażyć jego kreatywną naturę. Taką funkcję pełnił polski dokument końca lat 60. i pierwszej połowy lat 70. XX wieku, przeżywający właśnie swój rozkwit sprowokowany i podsycany po części koniecznością obrony własnej pozycji i tożsamości w obliczu natarcia ze strony reportażu telewizyjnego. Telewizyjne formy dokumentalne przejęły wówczas, wcześniej zarezerwowaną dla dokumentu filmowego, funkcję rejestrowania rzeczywistości *in statu nascendi*. Ten zaś z konieczności, co wyszło mu zresztą na dobre, zwrócił się w kierunku refleksji o ogólniejszym charakterze. Wyłoniło się także nowe pokolenie twórców, których celem było „mówienie wprost (w ramach cenzuralnych ograniczeń) o społecznej rzeczywistości PRL, odkłamywanie (na ile to możliwe) pro-

¹ Mit rozumiem tu za Barbarą Szacką, dla której jest on „mniej lub bardziej sprecyzowaną kategorią opisu różnorodnych zjawisk z zakresu świadomości społecznej nowoczesnych społeczeństw...”, B. Szacka, *Mit i mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, [w:] *Historia, pamięć zbiorowa, mit*, red. A. Szpociński, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 71.

Ponadto warto podkreślić, co z kolei odnotowuje Szymon Cyprian Czupryński, wpływ mitu na społeczeństwa, który może prowokować je do działań oraz proces odwrotny, a więc oddziaływanie społeczeństw na mity przynoszące jego modyfikację i wpływające na proces jego trwania. Ponadto autor rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Przemiany mitów i mitologizacja w warunkach tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego na przykładzie mieszkańców Białegostoku* trafnie zauważa, że: „Wokół tego konstruktury tworzy się mit, a także wraz z upływem czasu jego wersje. Powstaje również cała mitologizacja. Obejmuje ona nie tylko sam proces mitu, ale jego zmianę, a także odbiór mitu przez społeczeństwo. Mity oraz mitologizacja działają w konkretnym środowisku społecznym. Przedmiotem badania zatem powinna być niezbyt duża społeczność”, Sz. C. Czupryński, *Przemiany mitów i mitologizacja w warunkach tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Sadowskiego na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu w Białymstoku w 2015 roku, s. 5.

² Stereotypy to, jak pisał Walter Lippmann w swojej klasycznej już dziś pracy *Public Opinion* w latach 20. XX wieku, „obrazy myślowe w głowie człowieka”. Zdaniem socjologa stereotyp nie jest pozbawiony zdolności wartościowania, co wpływa na jego trwałość i niepodatność na zmiany. Poza tym, że klasyfikuje pewne rzeczy, to jeszcze nadaje im określony charakter poprzez selekcję cech, które przekazuje. Ponadto posiada silną więź ze słowem jako hasłem wywoławczym. W. Lippmann, *Public Opinion*, Transactions Publishers, New Brunswick, New Jersey 1991.

Jak zauważa Barbara Wilska-Duszyńska: „Według Lippmanna stereotyp to «obraz w głowie» (ang. *picture in our head*) jakiegoś zjawiska, obraz jednostronny, uproszczony, schematyczny, a zarazem uproszczona i schematyczna opinia o tym zjawisku. Jest on narzuconym człowiekowi wytworem kultury, który z góry określa sposób widzenia zjawiska”, B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3, s. 99.

pagandowych zafalszowań wizerunków współczesności i przeszłości, dominujących w przekazach medialnych”³. Punktem zwrotnym z perspektywy historii kina okazał się VIII Międzynarodowy i XI Ogólnopolski Festiwal Filmów Pełnometrażowych, który odbył się w Krakowie w czerwcu 1971 roku. Młodzi dokumentaliści wyraźnie zmanifestowali swoje poglądy, a ich wystąpienie określa się mianem „buntu dokumentalistów”, „nową zmianą” czy „krakowską szkołą dokumentu”.

Trzech wyśmienitych dokumentalistów tamtych czasów, przedstawicieli owej szkoły, kieruje obiektyw swojej kamery na Łódź i, co ciekawe, wszyscy widzą to miasto podobnie – przez pryzmat wytworzonego na jego potrzeby, teraz powiedzieliśmy promocji, mitu. Już sam ten fakt jest świadectwem istnienia pewnego obiegowego, jeśli nie mitu, to może właśnie stereotypu, czy też łagodniej – wizerunku kojarzonego z miastem. *Ad rem*. Trzech dokumentalistów to Krzysztof Kieślowski, Wojciech Wiszniewski i Krystyna Gryczelowska⁴, trzy filmy to odpowiednio *Z miasta Łodzi* (1969), *Nasze znajome z Łodzi* (1971) i *Wanda Gościłowska. Włóknianka* (1975). Ale mit, poddany w nich brutalnej niekiedy dekonstrukcji, a innym razem po prostu kwestionowany, jest jeden i to od niego wypada zacząć.

Obecnie chętnie powraca się do początków historii miasta, przemysłowego od zarania swego istnienia, ale i będącego tygłem kulturowym, etnicznym, wyznaniowym – czego dowodem jest cykliczny Festiwal Dialogu Czterech Kultur⁵, przywracający pamięć o korzeniach, ale i kultywujący wielokulturowość. Niekiedy łodzianom przypomina się, że ich miasto to kolebka polskiego przemysłu filmowego, stąd dumnie brzmiący słowny zlepek HollyŁódź i Aleja Gwiazd na ul. Piotrkowskiej. Zapomnieniu, a może wyparciu, słusznemu czy też nie, nie pora rozważać, uległ mit Łodzi jako miasta kobiet – tkaczek, brakarek, dziewiarek, szwaczek⁶. Jego istnienie zawdzięczamy Polsce Ludowej i jej komunistycznym mocodawcom, ideologicznym wizjonerom oraz wierzącym w ową ideologię artystom tamtych czasów. Do dziś strzępki owego mitu, tak skrętnie zamiatanego pod dywan ze względu na swoje niechlubne polityczne i ustrojowe konotacje, przetrwały dzięki oficjalnemu hejnałowi miasta – Moniuszkowskiej pieśni *Prząśniczka*, przypominającej o dzielnych włókniankach. Łódź dla władz komunistycznej Polski była miastem pod wieloma względami doskonale wpisującym się w propagandowe założenia, świetnie realizującym ideowe wytyczne. Po pierwsze, było to miasto robotnicze, w czasach

³ M. Jazdon, P. Pławuszewski, *Polski film dokumentalny lat siedemdziesiątych. Nic o nas bez nas*, [w:] *Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. M. Hendrykowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015, s. 228.

⁴ Krystyna Gryczelowska nie należała do pokolenia „nowej zmiany”, zbudowała swą karierę jako dokumentalistka w dekadzie wcześniejszej, lecz kręciła filmy „w duchu nowego kina”. Tamże, s. 228.

⁵ Od 2010 roku impreza odbywa się pod nazwą Festiwal Łódź Czterech Kultur.

⁶ W ostatnich latach przypominała go i rekonstruuje Marta Madejska w swojej reportażowej książce *Aleja włóknianek*. M. Madajska, *Aleja włóknianek*, Wydawnictwo „Czarne”, Wołowiec 2018.

wojny odsączone z intelektualistów i kapitalistycznych szumowin, a także wszelkiego innego „niepewnego” elementu. Klasa robotnicza stanowiła tu większość, dając możliwość stworzenia miasta sztandarowego. Ponadto należy pamiętać, że nie chodziło tylko o równość klasową, lecz także równość „wszelką”, czego pokłosiem była też równość płci. Polska Ludowa jawiła się, co może zabrzmieć paradoksalnie, jako państwo profeministyczne, niestety tylko, gdy chodziło o możliwości podjęcia zatrudnienia, bowiem brakowało rąk do pracy. W kwestii władzy i w innych dziedzinach życia społecznego sprawy nie wyglądały już tak różowo. Popierano więc kobiety pracujące (wystarczy przypomnieć postać graną przez Irenę Kwiatkowską w serialu *Czterdziestolatek* (1975–1977), aktualnie humorystyczny symbol emancypacji), wyrabiające normy produkcyjne, a najlepiej je przekraczające. Z socrealistycznych plakatów spoglądały i zachęcały do wysiłku odbudowy państwa dziarskie, uśmiechnięte dziewczęta z chustą na głowie i kielnią lub sierpem w ręku, często zapatrzone w niebo posągowe anielice nowego ładu. Zadbane i schludne, młode i wypoczęte z rozmarzonym wzrokiem i w zgrzebnych, aseksualnych kombinezonach obowiązkowo zapiętych pod samą szyję manifestowały swoje zaangażowanie („Pozdrawiamy kobiety pracujące dla pokoju i rozkwitu ojczyzny!”⁷) lub dochodziły własnych praw („Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”⁸). Włókiennicza Łódź była miastem owych pracujących kobiet, ale w filmach Kieślowskiego, Gryczelowskiej i Wiszniewskiego nie odnajdziemy wizerunku modelowej włókienniczki z plakatu, lecz mit skonfrontowany z rzeczywistością.

Z miasta Łodzi to dyplomowy dokument Krzysztofa Kieślowskiego, w którym ten posługuje się metodą cierplivej obserwacji, podpatrzoną u swojego mistrza i nauczyciela Kazimierza Karasza. Gatunkowo mamy tu do czynienia z suitą miejską – przedmiotem spojrzenia jest Łódź, gdzie reżyser mieszkał przez wiele lat. Nie odnajdziemy tu ani ironii, ani otwartej krytyki. Marek Hendrykowski wskazuje, że jak wielu dokumentalistów tamtych czasów Kieślowski zdecydował się na zastosowanie strategii *pars pro toto*, mającej umożliwić konstruktywną krytykę systemu w obliczu niemożności otwartego negocjowania społecznego ładu. Polegała ona na tym, że: „jeśli w sposób rzetelny (to znaczy w zgodzie ze stanem faktycznym) ukaże się wybrany fragment rzeczywistości, na zasadzie części zamiast całości przedstawiony zostanie nie skłamany (choć jedynie częściowy) obraz świata, w którym żyjemy. Pojedyncza kropla, jeśli potraktować ją jako laboratoryjną próbkę, zawiera

⁷ W. Fangor, J. Tworcheński, *Pozdrawiamy kobiety pracujące dla pokoju i rozkwitu ojczyzny*, 1953 (plakat).

⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232, art. 66, s. 364.

w sobie komplet danych o wodzie, z której ją zaczerpnięto⁹. Dlatego dokument, przy pierwszym oglądzie, sprawia wrażenie zapisu znaczeniowo neutralnego, a nawet przepełnionego ciepłem w stosunku do bohaterów. Są to jednak tylko pozory, bowiem już w tym debiutanckim filmie można dostrzec drobne pęknięcia, dzięki którym ujawniają się intencje i skłonności twórcy – chęć pokazania świata z autorskiej perspektywy oraz poszukiwanie dramaturgii w samej rzeczywistości. Nie bez powodu Kieślowski na początku lat 70. stał się liderem „krakowskiej szkoły dokumentu”, której członkowie (był wśród nich także Wiszniewski) opowiadali się za dokumentem zaangażowanym społecznie i politycznie. Film rozpoczyna sekwencja przedstawiająca pracę tkaczek. Huk maszyn, kurz, skupione twarze kobiet i obowiązkowa, wykonywana pod dyktando gimnastyka jako forma relaksu, odpoczynku. Kobiety w chustach na głowach nie są młode, wyglądają na zmęczone. Zakład jest duży, czego dowiadujemy się dzięki zamykającemu sekwencję planowi totalnemu. W kolejnej odsłonie, której towarzyszy lekka, relaksująca muzyka, widzimy z kolei ulicę. Zapełniają ją prawie wyłącznie mężczyźni – ciekawie wyglądający z okien, stojący i rozmawiający w grupkach panowie nie są zajęci niczym pilnym. Gdzieś tam bawią się dzieci. Gdzie są kobiety? W pracy, przy maszynach oddają zdrowie i urodę dla idei. To do nich wraca kamera. Tym razem na szwalni katagorycznym tonem mężczyzna przemawia do robotnic, namawiając je do obrony zespołu mandolinistów Edwarda Ciukszy. Włóknarki, tym razem roześmiane, podejmują temat, żarliwie bronią ważnej dla nich sprawy. Po krótkiej sekwencji przedstawiającej miasto znów wracamy do zakładów. Tym razem inna uroczystość – jedna z włókniarek odchodzi na emeryturę. Schemat jednak pozostaje ten sam – skromne pożegnanie prowadzi mężczyzna (najpewniej kierownik), wyraźnie wzruszone kobiety jedynie uczestniczą w wydarzeniu. Kolejna odsłona to zakładowe zebranie, zapewne wyższego szczebla, bo w kadrach pojawiają się ubrani w garnitury i krawaty dystyngowani panowie sącący alkohol. Jedna z pracownic wygłasza mowę pochwalną na cześć fabryki, która dając jej pracę, dała godne życie (!). U Kieślowskiego widać wyraźnie, że miejscem kobiety i jej naturalnym środowiskiem jest fabryka, a praca wartością wyższą. Ostatnia część filmu pokazuje, w jaki sposób łodzianie spędzają czas wolny. Miejski park, gdzie odbywa się konkurs młodych talentów, także tym razem wypełniają sylwetki mężczyzn – młodych i starszych, siedzących na ławkach, palących papierosy, zrelaksowanych. Wokół biegają dzieci, ale kobiet prawie nie ma. Tylko od czasu do czasu widzimy twarz emerytki lub sylwetkę matki z wózkiem, ale to wyjątki. Konkurs prowadzi wodzirej, na estradzie występuje inny mężczyzna (Janusz Szoduński). Słowa śpiewanej przez niego piosenki brzmią jednak ironicznie („Tego miasta nie

⁹ M. Hendrykowski, *Kieślowski jako dokumentalista*, [w:] *Katalog XXXIII Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych*, Kraków 1996, s. 88.

ma na mapie, lecz przecież, gdzieś chyba jest miasto, w którym z nieba nie kapie jesienny, płaczący deszcz...” i dalej: „Kiedyś dojdziemy wreszcie, zaczniemy spokojnie żyć w dobrym mieście, ładnym mieście, bo takie gdzieś musi być”). Piosenkę towarzyszy panorama Łodzi, widzimy dachy jej starych kamienic i nowych blokowisk. Widok przygnębiający i nieadekwatny do tekstu przeboju. *Z miasta Łodzi* to dokument o pracujących kobietach i próżnujących mężczyznach, portret miasta ani dobrego, ani ładnego, ale Kiesłowski w swych aluzjach jest dyskretny. Mamy do czynienia raczej ze stonowaną impresją, zabarwioną odrobiną dystansu, mimochodem ujawniającą stan rzeczy niż z ostrą, publicystyczną krytyką.

Inaczej sytuacja wygląda w *Naszycy znajomych z Łodzi* Gryczelowskiej. Dokumentalistka, absolwentka moskiewskiego WGIK (Wszechzwiązkowy Państwowy Instytut Kinematografii)¹⁰, należała do pokolenia Kazimierza Karabasa, lecz wiele jej filmów znacznie wykraczało poza formułę, której Karabas był symbolem. Jako scenarzystka Gryczelowska pracowała przy *Miasteczku* (1956) Jerzego Ziarniaka, filmie zaliczanym do tzw. czarnej serii. Od początku więc jej zamierzeniem było odlukrowywanie wizji kraju fabrykowanej przez propagandę władz Polski Ludowej. Za sprawą swoich dokumentów o często interwencyjnym charakterze Gryczelowska sytuuje się bliżej pokolenia młodszego, pokolenia, które zasiało ferment w Krakowie w 1971 roku, pokolenia, które się zbuntowało. Jej *idée fixe* to chęć pomocy tym, do których przychodziła z kamerą, stawanie po ich stronie i pokazywanie ich codzienności. W *Naszycy znajomych z Łodzi* realizuje to zadanie i wpisuje się w poetykę polskiej szkoły dokumentu, zwłaszcza tak zwanej „szkoły krakowskiej”. Obraz powstał w specyficznym momencie – tuż po wypadkach grudniowych oraz strajkach łódzkich włóknianek z początku 1971 roku¹¹. Wydarzenia te wymusiły na ekipie Edwarda Gierka cofnięcie podwyżek cen wprowadzonych za czasów Władysława Gomułki, a film Gryczelowskiej wydawał się niezwykle aktualny. Z pewnością była to jedna z przyczyn przyznania mu w 1972 roku Brązowego Lajkonika na Krakowskim Festiwalu Filmowym (konkurs krajowy). Obraz jest filmowym portretem trzech łódzkich włóknianek z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego (wcześniej Fabryka Izraela Poznańskiego). Urszula, Helena i Genowefa pochodzą z trzech różnych pokoleń, ale w gruncie rzeczy ich losy można złożyć w życiorys jednej osoby, życiorys stanowiący najbardziej prawdopodobny model historii życia robotnicy i bynajmniej nie jest to model przystający do mitu kobiety pracującej. Film

¹⁰ Aktualnie uczelnia ta nosi nazwę Wszechrosyjski Państwowy Uniwersytet Kinematografii im. S. A. Gierasimowa.

¹¹ Jazdon i Pławuszczyński podkreślają, że „w zamierzeniu miał to być reporterski rekonesans pokazujący warunki życia i nastroje wśród łódzkich włóknianek po wydarzeniach z grudnia 1970 roku. W efekcie powstał jednak film wykraczający poza te ramy, będący przejmującym portretem trzech kobiet w różnym wieku, metaforą losu polskiej robotnicy”. M. Jazdon, P. Pławuszczyński, *Polski film dokumentalny...*, s. 258.

rozpoczyna ujęcie przedstawiające kobiety idące do pracy. Jako pierwszą poznajemy najmłodszą Urszulę – siedzi w domu przed lustrem i zajmuje się pielęgnacją urody. Jej głowa jest pełna marzeń i nadziei, planów i zamiarów, o których opowiada. Dziewczyna nie jest zachwycona swoją sytuacją, narzeka na to, że w fabryce utrudnia się jej życie. Ma problemy z pogodzeniem nauki i pracy, a przełożeni nie chcą jej zwalniać na zajęcia w technikum. Urszula sprawia wrażenie trzpiotki i kociaka, zalotnie się uśmiecha i kokietuje kamerę, jest pewna siebie, nieco próżna, ale jej marzenia o lepszym życiu, dobrym mężu, pięknym domu, dwójce dzieci i urodzie trudno potępić. Są to pragnienia młodej kobiety, która liczy na to, że los się jeszcze odmieni, a jej nieco infantylny sposób bycia to przywilej wieku. Kolejna sekwencja pokazuje zresztą, że jej narzekania nie były przesadne. Dziewczyna pracuje w tkalni, z trudem pcha ciężki wózek z nićmi, z innymi kobietami myje i przebiera się w ciasnej szatni. Jej młodość i świeżość kontrastuje z trudem pracy. Ostatnia scena pokazuje ją na lekcji tańca, realizującą swoje marzenia. Helena, bohaterka drugiej części filmu, to już zupełnie inna osoba i prezentuje inny etap życia łódzkiej włóknianki. Tym razem Gryczelowska nie oddaje głosu postaci, a jedynie obserwuje jej codzienność. Helena nie wypowiada się wprost do kamery, ta rejestruje jedynie jej świat. W ścieżce dźwiękowej słyszymy strzępki wypowiedzi nieukładające się w spójną wypowiedź. Kobieta nie ma więc ani marzeń, ani pragnień, nieobecne są narzekania. Dominuje wrażenie pogodzenia się bohaterki z losem, jej uporczywego trwania w znoju powszedniości. Oprócz ujęć przedstawiających Helenę w pracy widzimy ją w środowisku domowym. Kobieta samodzielnie wychowuje trójkę dzieci – odprowadza je do przedszkola, przygotowuje im posiłki. Wszyscy mieszkają w nader trudnych warunkach, w starej kamienicy. Czy Urszula za kilka lat podzieli los Heleny? Odpowiedzi nie ma, jest sugestia i wyraźne odczarowywanie mitu kobiety pracującej. Genowefę spotykamy w przychodni, gdzie pacjenci dyskutują o funkcjonowaniu służby zdrowia. W gabinecie lekarka przeprowadza wywiad środowiskowy, a potem z offu bohaterka opowiada o swojej sytuacji. W trakcie jej monologu niczym refren powraca obraz pracy w fabryce. Genowefa niedomaga fizycznie, lata spędzone na tkalni zniszczyły jej organizm. Ważny jest też wątek pracy w domu przy wychowaniu córek, w których lepszą przyszłość wierzy i dla której gotowa jest do wielu poświęceń. W życiu Heleny i Genowefy nie ma czasu na relaks, jak w przypadku Urszuli i jej lekcji tańca. To, co pozostaje dwóm starszym kobietom, to miłość do potomstwa i pokładanie w nim wszelkich nadziei. Jeśli ich losy uznać za możliwy scenariusz losów młodej dziewczyny z pierwszej części dokumentu, to wyraźna staje się intencja pokazania, że rzeczywistość obraca w proch marzenia, a mit kobiety pracującej w filmie Gryczelowskiej rozpada się niczym domek z kart.

Wanda Gościmińska. Włóknianka Wojciecha Wiszniewskiego to już zupełnie inne dzieło, z trudem mieszczące się w ramach tradycyjnego podziału na film fikcji i film faktu. Obraz ten określany jest najczęściej mianem dokumentu kreacyjnego

– gatunku o tyle paradoksalnego, że wykorzystującego przypisywane w tamtym czasie przede wszystkim fabule środki stylistyczne. Wiszniewski nie cofa się więc przed odważnym inscenizowaniem, nietypowym kadrowaniem, odkształcaniem dźwięku, wykorzystywaniem metafor obrazowych tworzonych za pomocą nietypowych zestawień montażowych¹². Kreacyjność jest tu zresztą najważniejszym orężem, orężem służącym podkreśleniu życzeniowego charakteru mitu, w tym wypadku mitu kobiety pracującej. Jest nią Wanda Gościmińska – przodowniczka pracy, wzorcowa robotnica, już nie niewiasta, a posąg, spreparowany na użytek ideologii żywy ludzki pomnik¹³. Gościmińska zostaje pozbawiona jakichkolwiek cech, które określałyby ją jako indywidualium, całą sobą staje się *exemplum*. Nieruchoma niczym na stylizowanym portrecie opowiada z offu swój życiorys, spisany przez Wiszniewskiego i przyjmujący formę oficjalnego, urzędowego dokumentu („Nazywam się Gościmińska. Na imię mam Wanda. Urodziłam się w mieście Łodzi z ojca Józefa Płocka i matki Franciszki, w domu przy ulicy Pabianickiej numer 61”). Tak opowiedziane są całe jej losy. Przedwojenna bieda i powojenna prosperita, którą podkreśla, zostają zestawione, aby idealnie wpisywały się w ówczesną oficjalną wykładnię historii. Gościmińska zdaje się wierzyć we wszystko, co mówi, recytuje bez zająknięcia, jest produktem idealnym propagandy swoich czasów. Sztuczność jej zachowania i wypowiedzi jest przez reżysera zaplanowana, celowa. Włóknarka sloganami odpowiada na pytania zadawane jej przez młodych, slogany te przeniknęły do jej krwiobiegu, stały się jej prawdą, prawdą niezbywalną i niepodważalną osoby zindoktrynowanej. Przerysowania, teatralność (uzyskane np. dzięki wykorzystaniu monumentalizującej perspektywy zabiej) służą ukazaniu procesu budowania fasadowej rzeczywistości w PRL. Wiszniewski kreuje obraz swojej bohaterki tak, jak tworzono na potrzeby ideologii życiorysy przodowników pracy. Mirosław Przyłipiak zwraca uwagę, że dokumenty kreacyjne: „Korzystają z osłabienia więzi między rzeczywistością filmową a obrazem filmowym w ten sposób, że gotowy materiał traktują bardziej jako zbiór znaków, służący kreowaniu nowych znaczeń niż jako fotografię, której wyglądy należy opisywać w ich społecznych współrzędnych”¹⁴. Film podzielony jest na części (np. *Rodowód, Wczoraj,*

¹² Dokumenty kreacyjne kręcili także Piotr Szulkin, Marek Koterski czy Grzegorz Królikiewicz, ale Agnieszka Morstin-Popławska właśnie Wojciecha Wiszniewskiego uznaje za twórcę najbardziej radykalnego, A. Morstin-Popławska, *Dokumentalny film* [hasło], [w:] *Słownik filmu*, red. R. Syska, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2010, <http://akademiapolskiegofilmu.pl/pl/historia-polskiego-filmu/artykuly/dokumentalny-film/272> (dostęp: 12.08.2020).

¹³ Wanda Gościmińska pracowała w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej pod Łodzią. Była symbolem wykreowanym przez ówczesną propagandę, o czym świadczy fakt, że została odznaczona wieloma państwowymi orderami, a także była posłanką na Sejm PRL I kadencji.

¹⁴ M. Przyłipiak, *Od konkretności do metafory. Zarys przemian polskiego filmu dokumentalnego lat 70.*, „Kino” 1984, nr 1, s. 18.

Pokolenia itd.), a w konstrukcji tej, nazbyt oczywistej, wybrzmiewa oczywistość i natrętność schematów socrealistycznych. Ponadto bohaterkę widzimy na tle jej portretu podpisanego „Ludzie Trzydziestolecia. Wanda Gościmińska” oraz filmowej kroniki opowiadającej o jej osiągnięciach. W ten sposób sugeruje się nie tyle jedność prawdziwej osoby z oficjalnym jej wizerunkiem, ile raczej jej przezeń wchłonięcie i zawłaszczenie. Na ekranie pojawiają się też upozowane na socrealistyczne pomniki postaci – murarza, rolnika, piekarza, górnika itp., trzymające w rękach symbole swojego zawodu. Gościmińska jest żywym człowiekiem i pomnikiem jednocześnie, figurą retoryczną i prawdziwą kobietą, tylko w umyśle bohaterki granica między nimi została już zatarta. Niekiedy jednak obraz ujawnia niezideologizowane oblicze rzeczywistości. W zbliżeniu widzimy zniszczone ręce rodzeństwa Wandy, a Łódź wygląda odstrasząco. Przede wszystkim jednak film Wiszniewskiego jest wyrazem nieufności artysty wobec form oficjalnej ideologii, obrazem pokazującym sposób ich funkcjonowania i niebezpieczeństwa z tego wynikające. Nie dziwi, że nie chciała go finansować Telewizja Polska, rozczarowana wcześniejszym, równie krytycznym dokumentem Wiszniewskiego o innym przodowniku pracy, górniku Bernardzie Bugdole (*Opowieść o człowieku, który wykonał 552% normy*, 1973).

Dokumenty z lat 70. XX wieku portretujące kobiety pracujące w mieście Łodzi na różne sposoby podkopują ukonstytuowany dekadę wcześniej mit. Młodzi reżyserzy, mający za sobą doświadczenia polskiego marca 1968 roku, a w pamięci praską wiosnę, niewierzący w obiecywane w 1956 roku reformy i zmiany, rozczarowani sytuacją decydowali się na weryfikację komunistycznej, fasadowej rzeczywistości, uderzając w jej najbardziej sztandarowe figury.

Bibliografia

- Czupryński Sz. C., *Przemiany mitów i mitologizacja w warunkach tworzenia się społeczeństwa pluralistycznego na przykładzie mieszkańców Białegostoku*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Sadowskiego na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu w Białymstoku w 2015 roku.
- Fangor W., Tworchewski J., *Pozdrawiamy kobiety pracujące dla pokoju i rozkwitu ojczyzny*, 1953 (plakat).
- Hendrykowski M., *Kieślowski jako dokumentalista*, [w:] *Katalog XXXIII Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych*, Kraków 1996, s. 88.
- Jazdon M., Pławuszewski P., *Polski film dokumentalny lat siedemdziesiątych. Nic o nas bez nas*, [w:] *Historia polskiego filmu dokumentalnego (1945–2014)*, red. M. Hendrykowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015.
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232, art. 66.
- Lippmann W., *Public Opinion*, Transactions Publishers, New Brunswick, New Jersey 1991.
- Madajska M., *Aleja włókniarek*, Wydawnictwo „Czarne”, Wołowiec 2018.

- Morstin-Popławska A., *Dokumentalny film* [hasło], [w:] *Słownik filmu*, red. R. Syska, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2010, <http://akademiapolskiegofilmu.pl/pl/historia-polskiego-filmu/artykuly/dokumentalny-film/272> (dostęp: 12.08.2020).
- Przyłipiak M., *Od konkretności do metafory. Zarys przemian polskiego filmu dokumentalnego lat 70.*, „Kino” 1984, nr 1.
- Szacka B., *Mit i mitologizacja przeszłości w pamięci zbiorowej*, [w:] *Historia, pamięć zbiorowa, mit*, red. A. Szpociński, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2009, s. 71.
- Wilska-Duszyńska B., *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3, s. 99.
- Żyto K., *Kobiety w obiektywie dokumentalisty: Kieślowski, Wiszniewski, Gryczelowska*, „Kronika Miasta Łodzi” 2013, z. 1, s. 49–53.

Anna Musiałowicz

Miejska przewodniczka

Iza Desperak

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS
Interdyscyplinarne Seminarium Gender

Irena Hübner

Uniwersytet Łódzki
Katedra Teorii Literatury

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

Uniwersytet Śląski
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji

ŁÓDZKI SZLAK NAUKOWCZYŃ

LODZ ROUTE OF FEMALE ACADEMICS

Streszczenie. W ramach Łódzkiego Szlaku Kobiet odbywają się spacerzy hipotetycznym szlakiem niesłusznie zapomnianych naukowczyń. Trasa takiego spaceru opisana jest w tekście. Znajdują się w nim także biogramy wybranych łódzkich naukowczyń, przedrukowane z poświęconego im cyklu w społecznym miesięczniku „Miasto Ł.”: Antoniny Kłoskowskiej, Heleny Radlińskiej, Stefanii Skwarczyńskiej, Marii Ossowskiej i Alicji Dorabialskiej.

Słowa kluczowe: herstoria, Łódź, nauka, naukowczynie, spacer.

Abstract. Lodz Women's Route includes activities devoted to its academics; example of a walking tour devoted to its unjustly forgotten academics is given in the text. It also includes biograms reprinted from social magazine „Miasto Ł.” of chosen heroines: Antonina Kłoskowska, Helena Radlińska, Stefania Skwarczyńska, Maria Ossowska, Alicja Dorabialska.

Key words: herstory, Lodz, academia, academics, walking tour.

Przywracaniem pamięci o współtworzących łódzką historię kobietach zajmuje się między innymi Łódzki Szlak Kobiet, wcześniej kolektyw Kobiety znad Łódki. Jedną z jego form działania są herstoryczne spacerory. Wśród ich tras znajduje się Szlak Łódzkich Naukowczyń. Spacerory tym szlakiem odbywają się podczas różnych wydarzeń naukowych, takich jak poświęcone problematyce kobiecej konferencje czy Festiwal Nauki i Techniki. Biografie wybranych naukowczyń pojawiały się też na łamach łódzkiego społecznego miesięcznika „Miasto Ł.”, a przedrukowujemy je (z niewielkimi zmianami) w niniejszej publikacji.

Lista bohaterek tego szlaku nie jest zamknięta, wartych przypomnienia czy upamiętnienia badaczek jest wiele, a wiedza o nich powoli się poszerza. Trasa spaceru obejmuje Uniwersytet Łódzki, Politechnikę Łódzką oraz Uniwersytet Medyczny (u swych początków Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego).

Spacer może odbywać się po współczesnych trasach. Można go zacząć od wybranego gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, zahaczyć o którąś z lokalizacji Uniwersytetu Medycznego, a zakończyć na kampusie Politechniki Łódzkiej. Można też sięgnąć do dawniejszych lokalizacji – choć dość krótka, historia łódzkich uczelni obfituje w geograficzne zawirowania, po II wojnie światowej, gdy powstawały, mieściły się w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach. W przypadku Uniwersytetu Łódzkiego wspomóc nas może książka Karoliny Kołodziej i Macieja Kronenberga *70 lat Uniwersytetu Łódzkiego w przestrzeni miejskiej Łodzi* dokumentująca liczne przeprowadzki tej uczelni. Dodatkowym cennym źródłem jest *Dom uczonych. Kamienica przy ul. Uniwersyteckiej 3 w Łodzi w latach 1945–2017* Adrianny Szczerby¹. W budynku, w którym dziś mieści się część rektoratu UŁ, do niedawna stacjonowała pedagogika, a jeszcze wcześniej prawo, po 1945 roku oprócz pierwszych katedr socjologii i pedagogiki mieściły się tam mieszkania służbowe prowadzących, w tym Antoniny Kłoskowskiej i Heleny Radlińskiej. Wspaniałym świadectwem tamtych czasów jest film oparty na materiale filmowym nakręconym w latach 60. przez Józefa Macieja Kononowicza, ojca jednej z ówczesnych studentek socjologii, zdigitalizowany przez Stowarzyszenie Topografie, zmontowany zaś i ułożony w filmową opowieść przez Adama Musiałowicza, absolwenta socjologii, o kilkadziesiąt lat później². Dysponujemy też autobiografiami niektórych z bohaterek – Alicji Dorabialskiej³ czy Krystyny Śreniowskiej⁴ oraz zbiorem wywiadów z profesorkami i profesorami UŁ, *Opowiedzieć Uniwer-*

¹ A. Szczerba, *Dom uczonych. Kamienica przy ul. Uniwersyteckiej 3 w Łodzi w latach 1945–2017*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.

² Znaleźć go można na stronie: <http://instytutsocjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje/> (dostęp: 11.06.2020).

³ A. Dorabialska, *Jeszcze jedno życie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1972.

⁴ K. Śreniowska, *Moje życie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

syntet. *Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*⁵, prawdziwą kopalnią wspomnień.

Jak mógłby wyglądać taki spacer?

Kolektyw Kobiety znad Łódki przygotował dwa spaceru poświęcone łódzkim naukowczyniom. Dwa, bo nawet po ograniczeniu się do kilku wybranych postaci, planowany początkowo jeden spacer rozrastał się, a jego trasa wiodła od Politechniki Łódzkiej, przez Uniwersytet Medyczny po Uniwersytet Łódzki. To przecież nie koniec, bo mamy jeszcze uczelnie artystyczne: PWSTviT, czyli „Filmówkę”, z Wandą Jakubowską, Akademię Sztuk Pięknych, gdzie mieści się Galeria Katarzyny Kobro i gdzie parę lat temu można było obejrzyć maskotkę – królika, który wyszedł spod jej rąk. Oczywiście jest jeszcze Akademia Muzyczna z postacią Grażyny Bacewicz.

Skupmy się jednak na trzech pierwszych uczelniach – i tak spacer politechniczno-medyczno-universytecki trzeba było rozbić na dwie edycje. Politechnikę Łódzką, od której zaczęłyśmy, reprezentowały profesor Alicja Dorabalska oraz Eligia Turska, obie związane z szeroko rozumianą chemią. Od gmachu Politechniki Łódzkiej idziemy na ulicę Kościuszki 65, gdzie mieści się były budynek filologii, związany między innymi z postacią Stefani Skwarczyńskiej. Stamtąd przechodzimy na drugą stronę ulicy i znajdujemy się przed rektoratem Uniwersytetu Medycznego, powstałego na skutek połączenia dwóch akademii medycznych – cywilnej i wojskowej. Z tą uczelnią wiąże się postać dr Aliny Margolis-Edelman – córki dr Anny Margolis i żony Marka Edelmana. Gdzieś za nami zostaje budynek fabryki, gdzie tuż po wojnie, zanim wyłoniono osobne uczelnie medyczne, mieścił się Wydział Lekarski UŁ. Idąc ulicą Narutowicza, mijamy budynek Collegium Anatomicum Uniwersytetu Medycznego, przez który musiała przejść większość przyszłych lekarzy, a następnie udajemy się na wschód. Po lewej stronie mieści się wyremontowany niedawno budynek przy Uniwersyteckiej 3, miejsce gdzie rodziła się łódzka socjologia, gdzie działały Maria Ossowska i Antonina Kłoskowska. Po drugiej stronie ulicy Narutowicza, ale już przy Lindleya, stoi budynek byłego rektoratu Uniwersytetu Łódzkiego (przeniesionego niedawno na Narutowicza 68). Tu można wspomnieć profesor Kazimierę Zawistowicz-Adamską, związaną z łódzką etnologią, od niedawna rezydującą przy Lindleya właśnie. Do przedwojennego budynku, zbudowanego na potrzeby Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, dobudowano nowe skrzydło, z którego szczytu rozciąga się widok na Dworzec Fabryczny oraz Nowe Centrum Łodzi. Można tamtędy przejść w stronę ulicy Zelwerowicza, gdzie stoi dom, w którym mieszkali Marek Edelman i Alina Margolis-Edelman. Tym razem idziemy dalej, zmierzamy do gmachu Biblioteki

⁵ K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie jako pierwsza dyrektor pracowała Helena Więtkowska⁶. W budynku tym przez jakiś czas mieściła się zarówno polonistyka, jak i etnografia oraz bibliotekoznawstwo – na pewno można tam było spotkać wiele naszych bohaterek.

Mijamy nowy Wydział Zarządzania po lewej i nieco starsze budynki Uniwersytetu Medycznego po prawej. W czasach Akademii Medycznej Instytut Farmacji rozwijała tu profesor Zofia Jerzmanowska. Idziemy dalej, przez nowy campus Uniwersytetu Łódzkiego, do nowego gmachu polonistyki przy Pomorskiej 171 i ktoś przypomina sobie, że w starej kamienicy naprzeciwko mieściła się kiedyś polonistyka, więc może Stefania Skwarczyńska też tu gdzieś kiedyś krążyła. Herstoria zatacza koło⁷.

Alicja Dorabialska (Anna Musiałowicz)⁸

Alicja Dorabialska jest jedną z bohaterek Łódzkiego Szlaku Kobiet. Ma w Łodzi swoją ulicę, a na Politechnice Łódzkiej znajduje się upamiętniająca ją tablica.

W roku 1932 na Politechnice we Lwowie rozpisano konkurs na stanowisko kierownika Katedry Chemii Fizycznej, który wygrała właśnie Alicja Dorabialska, stając się pierwszą kobietą profesorem na polskiej wyższej uczelni technicznej. Mimo iż Rada Wydziału jednogłośnie przyjęła jej kandydaturę, nie obyło się bez protestów, że kobieta na tym stanowisku obniża powagę uczelni. Sprawa dotarła aż do marszałka Piłsudskiego, który nominację profesor Dorabialskiej poparł słowami: „A niech się baba pokaże”. Sama Dorabialska na stanowisko nie liczyła (ani też nie zabiegała o nie), jako że protestowała przeciwko procesowi brzeskiemu, wymierzonemu w opozycję.

Nie był to jedyny przejaw jej odwagi. Pracując na Politechnice Lwowskiej, stanęła w obronie laboranta – Żyda, który uciekał przed bojówką studencką, aktywną na uczelni w latach narastających nastrojów antysemitycznych. W czasie II wojny światowej prowadziła tajne nauczanie w ramach Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

⁶ Jej imię nosi jedna z czytelni w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, z kolei w innym wariantcie trasy, odwiedzając Instytut Historii przy ul. Kamińskiego, odwiedzić można czytelnię noszącą imię innej ważnej naukowczynie związanej z Uniwersytetem Łódzkim – profesor Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej.

⁷ Tekst opublikowany pierwotnie jako: I. Desperak, *Spacer śladami kobiet nauki*, „Miasto Ł.” 2.12.2017, <http://miastol.pl/spacer-sladamii-kobiet-nauki> (dostęp: 1.06.2020).

⁸ Tekst opublikowany pierwotnie jako: A. Musiałowicz, *Profesor Alicja Dorabialska, pierwsza profesor uczelni technicznej*, „Miasto Ł.” 30.12.2017, <http://miastol.pl/profesor-alicja-dorabialska-pierwsza-profesor-uczelni-technicznej/> (dostęp: 1.06.2020).

Z kolei po wojnie, już w Łodzi, gdzie z grupą profesorów organizowała Politechnikę Łódzką, wchodziła w skład senatu tej uczelni oraz była dziekanem Wydziału Chemicznego, dała wyraz swoim przekonaniom, odpowiadając na ankietę rozesłaną wśród wykładowców. Ministerstwo chciało wiedzieć, w jakim stopniu nauczyciele akademicy wdrażają idee Marksa i Lenina. W odpowiedzi profesor Dorabalska uprzejmie powiadomiła, iż nie jest znany jakikolwiek wkład tych panów w dziedzinę chemii fizycznej, która jest jej domeną, a zajmowała się m.in. problematyką ciepła promieniowania radioizotopów, mikrokalorymetrią i korozją metali.

Była autorką 128 publikacji, m.in. jej zainteresowanie historią chemii zaowocowało opracowaniem życiorysów sławnych chemików. Napisała również autobiografię zatytułowaną *Jeszcze jedno życie*. Należała do kilku towarzystw naukowych, nagradzano ją najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Była asystentką Marii Skłodowskiej-Curie, która zaprosiła ją do pracy w Instytucie Radowym. Będąc osobą o wszechstronnych zainteresowaniach i ogromnej wiedzy humanistycznej, była jednocześnie bezpośrednia i ciepła. Życzliwa opieka nad studentami i naukowe spotkania przy herbatce u profesor Dorabalskiej przyniosły jej przydomek „mama”.

Podobno jest jedyną, obok Marii Skłodowskiej-Curie, kobietą-naukowcem na zdjęciu zrobionym z okazji jednej z wizyt noblistki w Polsce.

Antonina Kłoskowska (Iza Desperak)⁹

Antonina Kłoskowska urodziła się w 1919 roku, umarła w 2001. Studia socjologiczne rozpoczęła w 1945 roku, a już w 1946 powierzono jej obowiązki asystenta. Przez wiele lat zajmowała mieszkanie służbowe przy ulicy Uniwersyteckiej 3, skąd mogła pójść do pracy, nie wychodząc z budynku – piętro wyżej mieściła się socjologia. Zostały po niej prace naukowe, uczniowie i uczennice oraz wspomnienia.

Jest legendą łódzkiej socjologii i socjologii w ogóle. Przez dziesięciolecia materiałem do pierwszych ćwiczeń ze wstępu do socjologii był jej artykuł *Człowiek poza społeczeństwem*, opublikowany zresztą w zbiorze przeznaczonym do nauczania psychologii. Ten obszerny traktat o socjalizacji zostawał w studenckich głowach dzięki historii Amali i Kamali, dziewczynek, które miały być wychowane przez zwierzęta w dżungli. Drugą obowiązkową lekturą autorstwa Antoniny Kłoskowskiej, do dziś kojarzoną z jej nazwiskiem, była *Kultura*

⁹ Tekst opublikowany pierwotnie jako: I. Desperak, *Antonina Kłoskowska*, „Miasto Ł.” 24.02.2018, <http://miastol.pl/antonina-kloskowska/> (dostęp: 1.06.2020).

*masowa*¹⁰. Studenci wkuwający do egzaminów przeklinali niekiedy autorkę za liczbę definicji i klasyfikacji, jakie w swojej pracy pomieściła, a które musieli siłą rzeczy zapamiętać. Dwadzieścia lat po wydaniu, w latach 80., gdy studiowałam, ta książka nie wydawała się zbyt nowatorska. Jednak kilka lat później, gdy sama zaczynałam uczyć, obowiązkowa definicja i klasyfikacja zjawiska homogenizacji kultury masowej okazała się świeża i zaskakująca dla moich studentów. A całkiem niedawno zauważyłam, że kolejne pokolenie odczytuje *Kulturę masową* na nowo.

Ja również odkryłam zupełnie inną Kłoskowską, gdy rozpoczęłam samodzielne poszukiwania naukowe w obszarze stereotypów społecznych. Okazało się, że i tu była pionierką: pisała o stereotypach etnicznych i narodowych, a kiedy socjologia jako „nauka burżuazyjna” została zakazana, przerzuciła się na historię idei i napisała wspaniałe, wciąż niedocenione studium o Machiavellim.

Fenomen Kłoskowskiej, mistrzyni i nauczycielki, opisał nieżyjący już popularny socjolog i publicysta Edmund Lewandowski. Zauważył, że spośród uczestników jej jednego seminarium magisterskiego wyrosło całe pokolenie przyszłych akademików, którzy budowali Instytut Socjologii UŁ, gdy odeszli starzy mistrzowie i mistrzyni. Dziś zbliżają się do emerytury i kolejnemu pokoleniu opowiadają nie tylko o relacji mistrz–uczeń, ale i o Kłoskowskiej na co dzień. Jako promotorka dawała podobno genialną radę: pisz codziennie jedną stronę, a za dziesięć dni będziesz mieć cały rozdział. Ogarniała nie tylko pracę naukową seminarzystów, lecz także ich życie prywatne. Pewnej studentce odradzała związek z młodym człowiekiem, który promotorce nie przypadł do gustu (bezsukcesywnie). Jedna z kandydatek na studia pomyliła ją ze sprzątaczką – profesor nosiła wtedy ciemny satynowy fartuch jak ówczesne woźne, co nie przeszkodziło jej w przyszłej karierze naukowej.

Każdy ma swoją własną opowieść o Kłoskowskiej. Nigdy jej nie poznałam, ale podczas spacerów poświęconych łódzkim naukowczyniom spotykam osoby, które uczyła i które dzielą się kolejnymi opowieściami. W 2017 roku, gdy Łódzki Szlak Kobiet wystąpił z inicjatywą na rzecz nazwania nowo powstałych ulic i placów Nowego Centrum Łodzi, zaproponowałyśmy między innymi upamiętnienie w ten sposób Antoniny Kłoskowskiej.

Nie ma zbyt wielu fotografii Kłoskowskiej, na tych najczęściej reprodukowanych przypomina raczej pośąg niż realną osobę. Można jednak zobaczyć ją na filmie *Dokument po latach. Socjologdy Rocznik '60*¹¹.

¹⁰ A. Kłoskowska, *Kultura masowa: krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1964.

¹¹ *Dokument po latach. Socjologdy Rocznik '60*, https://www.youtube.com/watch?v=_JY-XASCutIM (dostęp: 1.06.2020).

Maria Ossowska [Anna Musiałowicz]¹²

Maria Ossowska to przede wszystkim etyczka i socjolożka moralności. Otwartość umysłu, odwaga cywilna, tolerancja, uczciwość intelektualna, aktywność, uspołecznienie – to tylko kilka z szeregu przymiotów opisanych przez Marię Ossowską, jakie powinny charakteryzować obywatela w państwie demokratycznym. A ukoronowaniem tego zbioru są poczucie humoru i wrażliwość estetyczna. Wszystko to cechowało samą znawczynię praw etycznych, jak swoją uczennicę określił Tadeusz Kotarbiński, pierwszy rektor Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalnie dla niej została utworzona Katedra Nauki o Moralności na Wydziale Humanistycznym świeżo powstałej łódzkiej uczelni.

Wszystko zaczęło się właśnie od owej otwartości myślenia, niezgody na stereotypy – od buntu. Wspominała, że już w roku 1910, jako czternastolatce, groziło jej usunięcie z warszawskiej pensji z powodu „bezbożnych” poglądów. Rodzice również prowokowali do nieposłuszeństwa, widząc córkę w roli przykładowej pani domu. Ostatecznie, z chwilą otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego, jako jedna z nielicznych dziewcząt, rozpoczęła studia filozoficzne.

W roku 1921 obroniła pracę doktorską poświęconą etyce stoików. Prawie dwa kolejne lata studiowała na paryskiej Sorbonie. Należała do kobiet, dla których studia, według jej własnych słów, układały się w pasmo samych przyjemności, a praca naukowa stanowiła elementarną potrzebę, równie imperatywną, jak zaspokojenie głodu czy pragnienia. Z mężem Stanisławem Ossowskim tworzyli kochającą się parę. Mieli podobny światopogląd, świetnie się rozumieli, ciekawi byli własnych przemyśleń filozoficznych, znajdowali przyjemność we wspólnym słuchaniu muzyki czy zwiedzaniu muzeów. Ale jeszcze w 1923 roku, przed ślubem, Ossowska napisała: „Sachsówna stracona i wysłałam od niej z przykrym wrażeniem całej nonsensowności poświęcenia jednej egzystencji dla wyprodukowania drugiej... Nie chcę mieć dzieci, Stachu. Cieszy mnie moja śmiertelność i chcę ją przeprowadzić na całej linii. [...]”¹³. Tym samym domaga się uznania swoich przekonań, wartości i wagi indywidualnych wyborów.

Wrażliwa na kwestie równouprawnienia, pod koniec lat 20. XX wieku komentowała rozmowę z profesorem Ajdukiewiczem, która ją trochę, jak to określiła, „od prof. Ajdukiewicza odsunęła”. Znowu ta nieszczęśliwa „sprawa kobieca” – okazało się, że prof. Ajdukiewicz jest w tej sprawie bardziej jeszcze ciasny niż Kotarbiński – mówił, że „Kobiety nie nadają się właściwie prawie do niczego. [...] Są złymi nauczycielkami itd. itd.”¹⁴.

¹² Tekst opublikowany pierwotnie jako: A. Musiałowicz, *Maria Ossowska*, „Miasto Ł.” 1.03.2018, <http://miastol.pl/maria-ossowska/> (dostęp: 1.06.2020).

¹³ *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*, Sic!, Warszawa 2002, s. 168.

¹⁴ Tamże, s. 255.

Po habilitacji zajmowała się przede wszystkim zagadnieniami moralności, traktując je opisowo, opracowując jej metodologię, psychologię, socjologię i historię. Jeszcze w 1939 roku była gotowa do druku jej książka *Podstawy nauki o moralności*, wydana dopiero po wojnie¹⁵.

Czas „uspołeczniania” zaczyna się na początku lat 30., kiedy wraz z mężem zostają członkami warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej. Uczestniczą w różnych akcjach protestacyjnych (wywołanych rozczarowaniem rządami Piłsudskiego po zamachu majowym) i oświatowych, prowadząc odczyty i wykłady dla inteligencji oraz małej grupy robotników we wszechnicy robotniczej. Wsparcie ideowe Ossowska znalazła m.in. w trakcie dwuletniego pobytu na stypendium w Anglii.

Duże wrażenie zrobiły na niej spotkania z Bertrendem Russellem (wyklętym w owych czasach za pacyfizm) i uczestnictwo w seminariach Bronisława Malinowskiego. Podziwiała obywatelską kulturę Brytyjczyków.

Zaraz po wybuchu wojny, w warszawskim mieszkaniu Ossowskich, przy świecach i karbidówkach, wbrew otaczającemu horrorowi, trwają wykłady i semina, głównie z filozofii. Po powrocie Stanisława z zajętego przez Niemców Lwowa oboje włączają się do działań Rady Pomocy Żydom. Ich mieszkanie było nie tylko miejscem działalności dydaktycznej, lecz służyło także za czasowe schronienie dla osób pochodzenia żydowskiego. Na początku 1944 roku została aresztowana, a później rozstrzelana jedna ze studentek, łączniczka AK. Mieszkanie było „spalone”. Ossowsky znaleźli się na liście oskarżonych o lewicowość (co zresztą było faktem). Jedno ze skrajnych nacjonalistycznych ugrupowań groziło im śmiercią, zmuszając do ucieczki poza Warszawę.

Wydawało się, że czas powojenny będzie sprzyjał naukowcom o lewicujących poglądach, aktywnym społecznie, zainteresowanym demokracją, marksizmem. Maria Ossowska zostaje profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetów Łódzkiego i Warszawskiego, jest lubianym nauczycielem akademickim: „Wczoraj odbył się u mnie «Kinderbal». Młodzież siedziała od czwartej do dziesiątej. Było przyjemnie” – pisała do męża jesienią 1951 roku z Łodzi profesor Ossowska. Oboje poświęcają dużo czasu młodszemu pokoleniu – prowadzą regularne działania dydaktyczne, ale też organizują prywatne spotkania i wspólne wyjazdy poza miasto. Ossowska dużo publikuje (do roku 1951 bibliografia jej prac łącznie z artykułami, wykładami, recenzjami itp. liczy 120 pozycji), lecz okazuje się, że i te czasy nie sprzyjają swobodnemu rozwojowi osobowości. Socjologia zostaje nauką „burżuazyjną”, co zresztą sprowokowało profesor Ossowską do napisania książki *Moralność mieszczańska*¹⁶.

(Tak na marginesie dodam, że zachwycała mnie u autorki umiejętność obrazowania, w uzasadnionych sytuacjach dosadność języka, przy jednoczesnej powścią-

¹⁵ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1947.

¹⁶ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1956.

gliwości w opisie sytuacji społecznej i politycznej, widoczna np. w korespondencji małżonków). By zilustrować koloryt języka i swego rodzaju poczucie humoru, przytoczę słowa Ossowskiej z pewnego wywiadu: „Nie darmo mówi się, że socjologia to nauka o szczurach i studentach. Szczury łatwo się rozmnażają i jest ich wiele, a studenci są grupą łatwo dostępną. To gotowy materiał pod ręką”. A w liście do męża z roku 1961 pisze tak: „Dziekan uprawiał ekwilibrystykę, od której chciało się rzygać. Nie mogłam zasnąć. Leukocytów mi ze złości niewątpliwie przybyło”.

W 1952 roku zostaje odsunięta od pracy dydaktycznej i udziału w życiu naukowym. Gdy wraca na uczelnię 4 lata później z niespożytą, twórczą energią, mimo wątłego zdrowia rzuca się w wir pracy dydaktycznej w Polsce i za granicą (Ossowska wykłada w Columbia University i University of Pennsylvania), pisze kolejne prace (ostatnia – książka *Ethos rycerski*¹⁷), działa w Klubie Krzywego Koła – formacji krytycznej w stosunku do władz komunistycznych. Znowu płynie pod prąd: w wyniku prowokacji służb bezpieczeństwa, ten działający od 1955 roku opozycyjny, wolnomyślicielski, dyskusyjny klub, przez który przewinęło się blisko 300 intelektualistów: pisarzy, naukowców, działaczy i artystów, zostaje zamknięty pod zarzutem chuligańskich ekscesów. Profesor Ossowska opisuje prowokację oględnie: „Zastosowana została nowa metoda, szczególnie nieprzyjemna”. Również oszczędnie wspomina, że w lutym, po prowokacji spędziła wiele godzin, uczestnicząc jako tzw. „mąż zaufania” w procesie koleżanki z Klubu Krzywego Koła, socjolożki aresztowanej za „kolportaż wydawnictw zagranicznych” oraz „szkalowanie Polski za dolary”.

Żeby pokazać jeszcze inne oblicze Ossowskiej, warto wspomnieć, że bardzo ważna była w jej życiu muzyka, nie tylko ta, której słuchała w czasie koncertów wykonywanych przez innych. Jeden ze znajomych wspominał, że słyszał, jak śpiewała stare, francuskie pieśni przy własnym akompaniamencie...

Jak można podsumować taki szkic portretu sławnej uczoney? Chyba tylko nawiązując do najważniejszego przedmiotu jej badań – etyki i moralności. A co z wrażliwością estetyczną, jedną z cech człowieka w państwie demokratycznym? Po prostu: działania niemoralne są nieestetyczne – mówi Pani Profesor.

Prace profesor Ossowskiej na temat moralności miały charakter pionierski. Przez lata całe społeczeństwa były przyzwyczajone do rozumienia moralności jako umoralniania – moralność się głosi, moralności się naucza, ale się jej nie bada. Profesor Ossowska moralność opisuje, ale jednak zdarza się, że i „pomoralizuje”, cytując jednego z cenionych przez nią filozofów, Bertranda Russella: „Bez moralności obywatelskiej społeczeństwa giną; bez moralności osobistej nie są warte przetrwania”¹⁸. Obserwacja warta wzięcia pod uwagę w każdej epoce...

¹⁷ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1973.

¹⁸ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1970, s. 66.

Stefania Skwarczyńska (Irena Hübner)¹⁹

„Niepodległa” – napisała kiedyś o sobie Stefania Skwarczyńska i tym jednym słowem dokonała niezwykle trafnej autocharakterystyki. Rzeczywiście, nie ulegała wpływom ani modom. Postępowała tak, jak dyktowały jej sumienie i mądrość, była niezależna w poglądach, w ocenach, decyzjach, w postawie wobec innych. W pracy kierowała się zasadą, że „sprawiedliwość i roztropność – znamiona dojrzałości duchowej – muszą czuwać nad naszymi sądami naukowymi”²⁰.

Jak wielu osobom, wojna przeszkodziła jej w realizacji naukowych i prywatnych planów. Uczennica Juliusza Kleinera, u którego doktoryzowała się w roku 1925 (mając zaledwie 23 lata), uznana badaczka z tytułem profesorskim i współtwórczyni teorii literatury, nowej wówczas w Polsce dyscypliny naukowej, wykładowca w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie mieszkała na początku wojny, żona oficera Wojska Polskiego i matka dwóch córek, w połowie kwietnia 1940 roku została wraz z dziećmi i teściową wywieziona do sowchozu w Kazachstanie. Przez ponad pół roku dzień w dzień walczyła o życie własne i swoich bliskich, wegetując w nieludzkich warunkach i harując ponad siły. Pracowała jednak wytrwale, starając się jak najlepiej wypełniać swoje katorżnicze obowiązki, bo... takie miała zasady. Żyła w przekonaniu, że praca jest powinnością daną człowiekowi przez Boga. Jakakolwiek by była i przez kogo narzucona, trzeba ją więc wykonać dobrze. Bronić się zaś przed poniżeniem można tylko godnością: „nosić głowę tak wysoko, aby każdy cham czuł niedosięgłą królową w posłusznej i pracowitej robotnicy. [...] Nie dać mu żadnej istotnej władzy nad sobą. Trzeba być niedosięznym, a znaczy to być niepodległym. Otóż, byłam niepodległa”²¹. Starania lwowskich przyjaciół o jej zwolnienie z sowchozu przyniosły w końcu rezultat i Skwarczyńska wraz z najbliższymi wróciła do Lwowa. Podjęła pracę na uniwersytecie, a po wkroczeniu do miasta wojsk radzieckich została także żołnierzem AK.

Po wojnie rodzina Skwarczyńskich przyjechała do Łodzi, gdzie Stefania natychmiast rozpoczęła intensywną działalność jako wykładowca i organizatorka życia naukowego. Najważniejszym jej osiągnięciem w tym czasie było stworzenie już w 1945 roku pierwszej w Polsce Katedry Teorii Literatury w nowo powstałym – także z jej udziałem – Uniwersytecie Łódzkim. Kierowała nią do 1973 roku, z przerwą w latach 1951–1958, kiedy z powodów politycznych zawieszono działalność tej jednostki. Mimo problemów zawodowych i mimo wielkiej tragedii oso-

¹⁹ Tekst opublikowany pierwotnie jako: I. Hübner, *Stefania Skwarczyńska*, „Miasto Ł.” 13.05.2018, <http://miastol.pl/stefania-skwarczynska/> (dostęp: 1.06.2020).

²⁰ Myśl tę sformułowała w *Etosie badacza*, rozprawie gotowej do druku już w 1938 roku, opublikowanej jednak dopiero w roku 1946, w: S. Skwarczyńska, *Studia i szkice literackie*, Wydawnictwo „PAX”, Warszawa 1953.

²¹ M. Golicka-Jabłońska, *Tak trzeba*, Dom Literatury, Łódź 2013, s. 106.

bistej – w 1948 roku jej młodsza córka, wraz z 23 uczestniczkami harcerskiego obozu, utonęła podczas wycieczki łódką po jeziorze – Skwarczyńska nie poddała się. Zapewne znów, podobnie jak w Kazachstanie, oparcie i siłę dawała jej praca, bo i innym, gdy ich los nie oszczędzał, radziła: „pamiętaj, gdy już nic nie zostaje, masz zawsze pracę”.

Praca, zwłaszcza naukowa, bez wątpienia stanowiła jej wewnętrzną potrzebę. W niej była szczególnie „niepodległa”, niepodległa na dwa sposoby – niezależna od losu oraz samodzielna, myśląca niekonwencjonalnie i odważnie prezentująca wyniki swoich badań. Trzeba pamiętać, że pierwsze rozprawy publikowała od połowy lat 20. XX wieku, gdy teoria literatury jako odrębna dyscyplina badawcza dopiero definiowała swój przedmiot, metody i cele. Związywanie własnych planów naukowych z tą początkującą dziedziną było ryzykowne, choć dawało też duże szanse na realizację nowatorskich pomysłów. Widać to dobrze w *Teorii listu*²², pierwszej w Polsce rozprawie habilitacyjnej z teorii literatury i – równocześnie – niemającej precedensu teoretycznoliterackiej monografii gatunku nie artystycznego, lecz użytkowego. Tym samym stała się Skwarczyńska prekursorką nowego rozumienia badań literaturoznawczych, gdyż za ich przedmiot zostało uznane „wszystko, co jest twórczą manifestacją życia w materiale słownym”²³.

Znamienne, że nawet w okresie sowieckiej i niemieckiej niewoli Skwarczyńska nie zaprzestała pracy naukowej. Jej efektem jest m.in. „rękopis, opracowany strzępami wolnych chwil wśród niebywale trudnych warunków okupacji we Lwowie” (jak napisała w dedykacji adresowanej do dwojga swych uczniów, dzięki którym ów tekst przetrwał całą wojenną zawieruchę), czyli *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich*²⁴. Książka, wydana w 1948 roku, szybko zniknęła z księgarń, jednakże nie ze względu na poczytność, ale z powodu decyzji cenzury. Jest wielce prawdopodobne, iż stalinowska władza nie akceptowała na stanowisku profesora uniwersytetu osoby, która nie kryła swojej głębokiej religijności, mimo że równocześnie dążyła do światopoglądowego pogodzenia chrześcijaństwa i idei komunizmu (co z kolei spotykało się z dezaprobatą części jej „macierzystego” środowiska naukowego). Represje nie przeszkodziły jednak Skwarczyńskiej w przygotowaniu i opublikowaniu trzytomowego *Wstępu do nauki o literaturze*²⁵ (powołała także do życia jedyne na świecie czasopismo poświęcone genologii literackiej – „Zagadnienia Rodzajów Literackich” – które ukazuje się od 1958 roku do dzisiaj). Genologia

²² S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1937.

²³ S. Skwarczyńska, *Uwagi o przedmiocie badania literackiego i o jego ujmowaniu filozoficznym (na marginesie „Wstępu badań nad dziełem literackim” M. Kridla)*, „Ruch Literacki” 1937, nr 7–8.

²⁴ S. Skwarczyńska, *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich = Les système des courants principaux dans les recherches littéraires*, t. 1, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1948.

²⁵ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, Instytut Wydawniczy PAX, t. 1–2: Warszawa 1954, t. 3: Warszawa 1956.

była najważniejszym przedmiotem badań Skwarczyńskiej. W Katedrze Teorii Literatury zgromadziła uczniów dzielących jej pasję, którzy wraz z nią tworzyli tzw. „łódzką szkołę genologii”. Na gruncie tej właśnie nauki sformułowała swoje najbardziej „wywrotowe” teorie, takie jak odrzucenie przypisywanej Arystotelesowi trójrodzajowości literatury czy – do dziś kontrowersyjną – teatralną teorię dramatu²⁶.

Jej działalność naukowa była niewątpliwie rewolucyjna, ale „sprawiedliwość i roztropność” w ocenie dokonań poprzedników, dbałość o teraźniejszość i o przyszłość teorii literatury sprawiły, że Stefania Skwarczyńska weszła za każdym razem rewolucję „aksamitną”.

Helena Radlińska (Elżbieta Górnikowska-Zwolak)²⁷

Helena Radlińska z domu Rajchman urodziła się 2 maja 1879 roku w Warszawie, zmarła 10 października 1954 roku w Łodzi. Była nauczycielką, działaczką niepodległościową i społeczno-oświatową, badaczką. Weszła do historii Polski jako jedna z wielkich indywidualności lewicowej inteligencji. W dziejach nauki zapisała się jako twórczyni polskiej szkoły pedagogiki społecznej.

Profesor Helena Radlińska należy do najbardziej zasłużonych twórców społeczności akademickiej Łodzi. Była w gronie pierwszych profesorów budujących nowy byt akademicki – utworzony w 1945 roku Uniwersytet Łódzki. Została powołana do Polskiego Instytutu Służby Społecznej, brała udział w organizacjach społecznych, które rozkwitły na krótko pod koniec lat 40. XX wieku. Tu, w maju 1945 roku, na Wydziale Humanistycznym zorganizowała pierwszą w Polsce Katedrę Pedagogiki Społecznej, obejmując jej kierownictwo. Była uznawana za eksperta w swojej dziedzinie.

W okresie międzywojennym Helena Radlińska intensywnie uczestniczyła w międzynarodowym ruchu naukowym. Związek z myślą europejską, znajomość doświadczeń, programów edukacyjno-społecznych znajdowały odzwierciedlenie w jej pracach własnych – nowatorskich, o rozległej problematyce. Jest autorką 79 książek własnych oraz przygotowanych pod jej redakcją, ponad 500 rozpraw i artykułów. Do najważniejszych prac należą: *Książka wśród ludzi*, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*, *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, *Oświata dorosłych*²⁸.

²⁶ S. Skwarczyńska, *Dramat – literatura czy teatr?*, „Dialog” 1970, nr 6.

²⁷ Tekst opublikowany pierwotnie jako: E. Górnikowska-Zwolak, *Helena Radlińska*, „Miasto Ł.” 3.02.2020, <http://miastol.pl/helena-radlinska/> (dostęp: 5.02.2020).

²⁸ *Książka wśród ludzi*, Związek Księgarzy Polskich, Warszawa 1929 (wyd. 2 – Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1934, wyd. 3. – Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1938, wyd. 4 – Lwów 1939, wyd. 5 – Warszawska Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Świa-

Jej wielkim osiągnięciem edukacyjnym było powołanie do życia, w 1925 roku, Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie – pierwszej w Polsce instytucji kształcenia pracowników społecznych na poziomie wyższym. Placówka ta, kierowana przez Radlińską do 1944 roku, wywarła silny wpływ na pojmowanie pracy społecznej w Polsce.

W łódzkiej Katedrze, która była bezpośrednią kontynuacją Studium, wokół swej Mistrzyni skupiło się grono jej dawnych i nowych współpracowników, m.in.: Helena Brodowska, Anna Chmielewska, Aleksander Kamiński, Irena Lepalczyk, Ryszard Wroczyński. Tu także studenci Radlińskiej, w niezwykle trudnym powojennym czasie, znajdowali pomoc organizacyjno-materialną oraz jej wsparcie moralne, słowa otuchy i nadziei. Wspólnie z nimi podejmowała badania (często o charakterze *action research*), zgłębiała zagadnienia: pedagogiki społecznej – jej teorii i historii, kształcenia pracowników społecznych, edukacji dorosłych, oświaty i kultury na wsi polskiej, bibliotekarstwa, czytelnictwa, społecznych przyczyn powodzeń i niepowodzeń szkolnych. W ten sposób tworzyła szkołę naukową i przekazywała jej podstawy teoretyczne, metodologiczne, aksjologiczne. Przed nowo utworzoną Katedrą stały wówczas ważne cele: odtworzenie rozbitego przez wojnę i okupację środowiska pedagogów społecznych, podjęcie nowych prac naukowych, uruchomienie uniwersyteckich studiów z zakresu pedagogiki społecznej. Zadania te były pomyślnie realizowane – aż do 1952 roku, kiedy to na podstawie polityczno-administracyjnych decyzji działalność Katedry Pedagogiki Społecznej UŁ została zamknięta (Radlińską odsunięto od pracy w 1950 roku).

Wydarzenia historyczne – okupacja hitlerowska, zniszczenie stolicy, konieczność ukrywania się z powodu żydowskiego pochodzenia – spowodowały, że po opuszczeniu Warszawy znalazła się w Łodzi. W istocie całe jej życie i działalność pozostawały w ścisłym związku z wydarzeniami historycznymi w Polsce i Europie. Najpierw brak państwowości polskiej – młoda Helena Radlińska nauczała języka polskiego i historii w szkołach i na tajnych kursach uczniowskich, pracowała jako pielęgniarka w instytucjach i stowarzyszeniach społecznych, angażowała się politycznie (walcząc o polską szkołę, organizując pomoc dla więźniów politycznych, działając wraz z mężem Zygmuntem w partii PPS). Następnie odzyskanie niepodległości, nadzieja na możliwość tworzenia oraz przekształcania społeczności „w imię ideału” – i Radlińskiej zaangażowanie w struktury organizacyjne obozu niepodległościowego, aktywne uczestnictwo w pracach Polskiego Stronnictwa

towid”, Warszawa 1946); *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1935; *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych. Prace z pedagogiki społecznej*, red. H. Radlińska, Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa 1937; *Oświata dorosłych. Zagadnienia – dzieje – formy – pracownicy – organizacja*, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Warszawa 1947.

Ludowego „Wyzwolenie”, organizowanie ruchu społeczno-oświatowego na wsi, animacja uniwersytetów ludowych. Z kolei lata II wojny światowej to konieczność ochrony idei oraz wartości poprzez kierowanie i udział w pracach konspiracyjnych, w tajnym nauczaniu (mimo wątłego zdrowia i przeciwności losu). Wreszcie organizacja i kierowanie Katedrą Pedagogiki Społecznej na Uniwersytecie Łódzkim. Swym życiem Radlińska udowodniała, że „trudności są po to, aby je pokonywać” (teza, do której chętnie wracała w pracach z pedagogiki społecznej).

Pracowity czas spędzony w Łodzi był ostatnim odcinkiem bogatej drogi życiowej profesor Heleny Radlińskiej, człowieka o wybitnym intelekcie, wielostronnych zainteresowaniach, pełnego pasji: nauczycielki, organizatorki, polityczki, pisarki, badaczki, wykładowczynie, animatorki i autentycznej społeczniczki. Należała do pokolenia, które charakteryzowało się poczuciem odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość. Od najmłodszych lat – tak jak jej brat Ludwik Rajchman, matka Melania z domu Hirszfeld i wuj Bolesław Hirszfeld – odznaczała się wielką wrażliwością społeczną, świadomością nierówności, odczuwała też obowiązek działania. Kierunek ten wyznaczały idee narodu, solidarności, wspólnoty, sprawiedliwości społecznej i demokracji.

Gdy zmarła, w 1954 roku, Jan Szczepański, ówczesny Rektor UŁ, napisał: „Czy zgadzamy się, czy nie zgadzamy się z jej koncepcjami, musimy schylić czoło przed siłą jej ducha i hartem woli, która pozwalała jej ze wszystkich klęsk wychodzić z podniesionym czołem, mobilizować i skupiać siły ludzkie, pracować do ostatniej chwili”²⁹.

Bibliografia

- Dorabalska A., *Jeszcze jedno życie*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1972.
- Golicka-Jabłońska M., *Tak trzeba*, Dom Literatury, Łódź 2013.
- Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*, Sic!, Warszawa 2002.
- Kaźmierska K., Waniek K., Zysiak A., *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografii wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Kłoskowska A., *Kultura masowa: krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1964.
- Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1947.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 1973.
- Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1956.
- Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1970.

²⁹ J. Szczepański, *Helena Radlińska*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, s. 149.

- Radlińska H., *Oświata dorosłych. Zagadnienia – dzieje – formy – pracownicy – organizacja*, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Warszawa 1947.
- Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych. Prace z pedagogiki społecznej*, red. H. Radlińska, Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne, Warszawa 1937.
- Radlińska H., *Książka wśród ludzi*, Związek Księgarzy Polskich, Warszawa 1929.
- Radlińska H., *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1935.
- Skwarczyńska S., *Dramat – literatura czy teatr?*, „Dialog” 1970, nr 6.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1937.
- Skwarczyńska S., *Uwagi o przedmiocie badania literackiego i o jego ujmowaniu filozoficznym (na marginesie „Wstępu badań nad dziełem literackim” M. Kridla)*, „Ruch Literacki” 1937, nr 7–8.
- Skwarczyńska S., *Wstęp do nauki o literaturze*, Instytut Wydawniczy PAX, t. 1–2: Warszawa 1954, t. 3: Warszawa 1956.
- Skwarczyńska S., *Studia i szkice literackie*, Wydawnictwo „PAX”, Warszawa 1953.
- Skwarczyńska S., *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich = Les système des courants principaux dans les recherches littéraires*, t. 1, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1948.
- Szczeptański J., *Helena Radlińska*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954.
- Szczerba A., *Dom uczonych. Kamienica przy ul. Uniwersyteckiej 3 w Łodzi w latach 1945–2017*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.
- Śreniowska K., *Moje życie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

Źródła elektroniczne

- Desperak I., *Spacer śladami kobiet nauki*, „Miasto Ł.” 2.12.2017, <http://miastol.pl/spacer-sladami-kobiet-nauki> (dostęp: 1.06.2020).
- Dokument po latach. Socjologzy Rocznik '60*, https://www.youtube.com/watch?v=_JY-XASCutiM (dostęp: 1.06.2020).
- Górnikowska-Zwolak E., *Helena Radlińska*, „Miasto Ł.” 3.02.2020, <http://miastol.pl/helena-radlinska/> (dostęp: 5.02.2020).
- Hübner I., *Stefania Skwarczyńska*, „Miasto Ł.” 13.05.2018, <http://miastol.pl/stefania-skwarczyńska/> (dostęp: 1.06.2020).
- <http://instytut-socjologii.uni.lodz.pl/instytut/historia-i-tradycje/> (dostęp: 11.06.2020).
- Musiałowicz A., *Maria Ossowska*, „Miasto Ł.” 1.03.2018, <http://miastol.pl/maria-ossowska/> (dostęp: 1.06.2020).

BIOGRAMY AUTOREK I AUTORÓW

Sylwana Borszyńska – ukończyła historię na Uniwersytecie Łódzkim, osiągając następnie tytuł doktora nauk humanistycznych w 2017 roku. Pokłosiem jej pracy badawczej jest duża liczba artykułów oraz książka *Życie kobiet w Łodzi 1908–1914* (2019). Autorka specjalizuje się w historii społecznej XIX wieku oraz historii kobiet. Zawodowo realizuje się w pracy z młodzieżą w szkołach średnich w Łodzi. Pasjonatka literatury pięknej, teatru i podróży.

Anna Deredas – magister etnologii, archiwistka, pedagog. Pracuje w Etnograficznym Archiwum im. Bronisławy Kopczyńskiej Jaworskiej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. Członkini Zespołu ds. Promocji Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego oraz Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Współautorka i uczestniczka projektów bazodanowych, archiwizacyjnych oraz etnoanimacyjnych. Miłośniczka Łodzi i jej historii.

Iza Desperak – socjolożka specjalizująca się w socjologii pracy i socjologii gender, starsza wykładowczyni w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, członkini Interdyscyplinarnego Seminarium Gender przy CEIN Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się m.in. nierównościami ze względu na płeć, feminizacją biedy, stygmatyzacją matek samodzielnie wychowujących dzieci. Autorka pracy doktorskiej poświęconej transformacji rynku pracy z perspektywy płci (*Stereotypizacja ról kobiecych w perspektywie praktyk dyskryminacyjnych na rynku pracy*, 2000), licznych prac badawczych i książki *Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender* (2013, wydanie drugie, zmienione 2017), współredaktorka pracy poświęconej Specjalnym Strefom Ekonomicznym (*Specjalne strefy ekonomiczne*, 2018) oraz serii wydawniczej „Oblicza Feminizmu” Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, kierowniczką projektu „Praca kobiet w Łodzi”.

Daria Domarańczyk-Cieślak – doktor nauk humanistycznych, historyk XIX wieku, magister dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Jej zainteresowania to: historia nauki, zwłaszcza psychologii, szeroko rozumiana historia XIX wieku, historia kobiet oraz prasoznawstwo historyczne.

Elżbieta Górnikowska-Zwolak – profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pedagożka. Interesuje się: problematyką nierówności społecznych i edukacyjnych, rodzinną i pozarodzinną socjalizacją do ról płciowych, siłami społecznymi kobiet, aspektami kulturowymi przestrzeni edukacyjnej. Autorka i redaktorka kilkunastu prac zwartych, m.in. *Szkic do portretu Ślązaczki. Refleksja feministyczna* (2000); *Mysł feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej* (2006); *Kobiety z niepełnosprawnością i wobec niepełnosprawności. Zagadnienia edukacji i socjalizacji* (2018) oraz artykułów publikowanych w polskich i zagranicznych periodykach naukowych. Kierowniczką Zakładu Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (2017–2019); członkini Zespołu Pedagogiki Społecznej przy KNP PAN, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

Irena Hübner – starszy wykładowca w Katedrze Teorii Literatury w Instytucie Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na problemach interpretacji, semiotyki kultury, poezji polskiej XX wieku. Współautorka (z D. Górecką i E. Sztombką) książek *Czytanie ze zrozumieniem* (2000) oraz *Praca z tekstem czyli Analiza i interpretacja tekstu literackiego* (2001). Współredaktorka tomów *Realizm magiczny* (2007), *Awangardowa encyklopedia czyli Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł różnych* (2008), *Literatura, kultura, tolerancja* (2008), *Dyskursy i przestrzenie (nie)tolerancji* (2008), *Literature, Culture, and Tolerance* (2009). Autorka rozpraw o twórczości M. Białoszewskiego, Z. Herberta, J. Przybosa, R. Wojaczka.

Martyna Krogulec – absolwentka socjologii na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie doktorantka w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na kulturze i socjologii ciała, jak również wpływie stereotypów na funkcjonowanie społeczne jednostki. Interesuje się także socjologią pracy i *herstories*. Sekretarz projektu „Praca kobiet w Łodzi”.

Inga B. Kuźma – dr hab. prof. UŁ. Dyrektorka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego, kieruje także Centrum Innowacji Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego. Członkini Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego – należy do zespołu Ośrodka Dokumentacji i Informacji Etnograficznej PTL w Łodzi (do 2019 roku jego kierowniczką). Współtworzy łódzkie między-

uczelniane Interdyscyplinarne Seminarium Gender. Działa w KDO ds. polityki lokalowej w Łodzi; zajmowała się także Łódzkim Partnerstwem Pomocy w sytuacji Wykluczenia i Bezdomności. Uprawia antropologię zaangażowaną i interwencyjną (kieruje powołaną w tym celu Pracownią Antropologii Praktycznej w IEiAK UŁ); zajmuje się też badaniami z zakresu kulturowej *herstory*.

Wybrane prace i projekty: *Homes of the Homeless. On Studying Crisis Situations* (2019); współredaktorka prac zbiorowych w serii Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego „Oblicza Feminizmu”; redaktorka *Tematów trudnych. Sytuacji badawczych* (2013); projekt „Women and Homelessness” (2018–2021; program Strategic Partnership Erasmus+; koordynatorka ze strony polskiego partnera CEIN UŁ); *(Nie)widoczni: niepełnosprawność i choroba w doświadczeniu osób w kryzysie bezdomności przebywających w instytucjach pomocy. Perspektywa antropologii kulturowej w badaniu podwójnego wykluczenia* (2019/2020; program „Niepełnosprawność w naukach humanistycznych” PFRON – I edycja, kierowniczka badań); *Humanistyka stosowana dla rozwoju: od innowacji do aplikacji (APHUM Base i AP Forum)* (2017–2019, program „Dialog dla Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ”, kierowniczka projektu).

Teresa Makowiec-Dąbrowska – z wykształcenia lekarz, specjalista w dziedzinie fizjologii pracy, doktor habilitowany nauk medycznych, profesor w Instytucie Medycyny Pracy im. prof. dr. med. J. Nofera w Łodzi. Jej działalność naukowa, publikacyjna i ekspertyzowa obejmuje następujące zagadnienia: wpływ rytmu dobowego na funkcje fizjologiczne; ocena obciążenia pracą i skutki zdrowotne nadmiernych obciążeń; ocena zdolności do pracy; ergonomia stanowisk pracy i organizacji pracy; zasady kształtowania obciążeń dla pracowników, zwłaszcza kobiet (w tym kobiet w ciąży) i osób starszych; wpływ stylu życia, w tym fizycznej aktywności zawodowej i pozazawodowej na zdrowie, jakość życia i zdolność do pracy. Jest autorką (współautorką) około 200 publikacji naukowych (w tym 96 publikacji indeksowanych w międzynarodowych naukowych bazach danych) oraz 20 książek i/lub rozdziałów w książkach. Jest członkiem komitetów redakcyjnych 2 czasopism naukowych.

Anna Musiałowicz – łodzianka stale zadziwiona swoim miastem, które w tempie amerykańskim albo chińskim, dzięki przemysłowi włókienniczemu w XX wieku wyrosło na drugą w Polsce aglomerację. Gdzie slumsy kontrastowały z bizantyjskim przepychem fabrykanckich pałaców, pojechał pierwszy w Polsce tramwaj elektryczny, a do międzywojnia nie było wodociągów ani kanalizacji. Miastem, które ma od lat najwyższy wskaźnik feminizacji – były dekady, że fabryki zatrudniały więcej kobiet niż mężczyzn, i w którym już w latach 80. XIX wieku praktykowały dentystki i lekarki, a obecnym prezydentem jest kobieta. Jako

przewodniczka oprowadzająca po Łodzi chętnie skupiam się na tym kobiecym aspekcie charakteru miasta, pracując zarobkowo lub *pro publico bono*. Byłam też m.in. redaktorką i lektorką języka angielskiego oraz prowadziłam biuro tłumaczeń. Czasem coś napiszę: jako współautorka scenariusza filmu dokumentalnego zostałam nagrodzona na Festiwalu Mediów Człowiek w Zagrożeniu przez Fundację Monumentum Iudaicum Lodzense, a za reportaż o Łodzi przez „Krytykę Polityczną”. Miałam swój wkład w publikację *Szlaki kobiet* wydaną przez Fundację Przestrzeń Kobiet (2015).

Alicja Piotrowska – doktor, pracuje w Centrum Innowacji Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą różnych aspektów codzienności i niecodzienności rozgrywających się w przestrzeni miejskiej, postprzemysłowej we współczesnych miastach, czy też szeroko rozumianej nowej miejskości.

Uczestniczka projektów bazodanowych, m.in. w ramach prac ODiIE i NRPH pt. „Repozytorium cyfrowe zbioru fotografii *Robotnicy w XIX i XX wieku*” (2012–2015). Współtwórczyni projektu „Humanistyka stosowana dla rozwoju: od innowacji do aplikacji (APHUM Base i AP Forum)” w ramach programu MNiSW DIALOG (2018–2019). Uczestniczka programu stypendialnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego w ramach projektu „Doktoranci – regionalna inwestycja w młodych naukowców społeczno-humanistycznych – akronim DRIM-SH” (2011–2013).

Jej najważniejsze wybrane publikacje: *W poszukiwaniu odrodzenia miejskiego. OFF Piotrkowska Center jako przykład nowych tendencji społeczno-kulturowych w miejskich przestrzeniach* (2014); *Ageism on the Example of Field Research in a Nursing Home in Łódź, Poland* (2014); *Symbole z czasu II wojny światowej a współczesne oblicza polskiego patriotyzmu* (2016).

Piotr Ossowski – historyk, doktor nauk humanistycznych, autor biografii *Czerwona Michalina. Biografia Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej* (2017).

Ewelina Wejbert-Wąsiewicz – socjolożka, adiunkt w Katedrze Socjologii Sztuki i Edukacji Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe to: tabu społeczno-kulturowe, socjologia filmu i kina, socjologia sztuki i kultury.

Agata Zysiak – socjolożka, adiunkt na Uniwersytecie Łódzkim i Uniwersytecie Warszawskim. Zajmuje się socjologią historyczną. Autorka książki o socjalistycznym uniwersytecie i powojennym awansie społecznym *Punkty za pochodzenie* (2016) wyróżnionej m.in. nagrodą historyczną im. K. Moczarskiego; współautorka *Opowiedzieć Uniwersytet. Łódź akademicka w biografiiach wpisanych w losy Uni-*

wersytetu Łódzkiego (2015) poświęconej łódzkiej uczelni z perspektywy historii mówionych oraz anglojęzycznej książki o Łodzi i nowoczesności: *From Cotton and Smoke: Łódź – industrial city and discourses of asynchronous modernity 1897–1994* (2018). Członkini Instytutu Studiów Zaawansowanych w Princeton 2017/2018.

Kamila Żyto – dr hab., adiunkt w Katedrze Filmu i Mediów Audiowizualnych Uniwersytetu Łódzkiego, współpracuje z Młodzieżową Akademią Filmową „Bliżej kina” i Gabinetem Edukacji Filmowej w Łodzi, Polskim Instytutem Sztuki Filmowej (przy projektach „Filmoteka Szkolna”, „Akademia Filmu Polskiego”), DKF PWSFTviT; jest wykładowcą Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Muzycznej w Łodzi oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Aleksandrowie Łódzkim, a także prowadzi zajęcia filmowe w IBL PAN i IS PAN. Opublikowała dwie książki autorskie: *Strategie labiryntowe w filmie fikcji* (2010) oraz *Film noir i kino braci Coen* (2017). Współredagowała tomy: *Filmowe ogrody Wojciecha Jerzego Hasa* (2011), *Billy Wilder. Mistrz kina z Suchej Beskidzkiej* (2011) oraz *Od Cervantesa do Perez-Reverte’a. Adaptacje literatury hiszpańskiej i iberoamerykańskiej* (2011), *Autorzy kina europejskiego VII* (2018). Regularnie publikuje recenzje „polecające” na portalu Edukacja Filmowa.

W kręgu jej zainteresowań znajduje się: kino polskie (ze szczególnym uwzględnieniem wątków związanych z wizerunkami Żydów i relacjami polsko-żydowskimi oraz twórczości Roberta Glińskiego), kino amerykańskie (kino noir, zarówno klasyczne, hollywoodzkie z lat 40. i 50., jak i współczesne filmy neo-noir ze szczególnym uwzględnieniem twórczości braci Coen) oraz kino świata hiszpańskojęzycznego (głównie twórczość Carlosa Saury czy Juana Antonio Bardema z okresu późnego frankizmu i transformacji). Prywatnie jest wielbicelką literatury pięknej i podróży.

